



Kol. Kemp

53865

I

Mag. St. DE

P

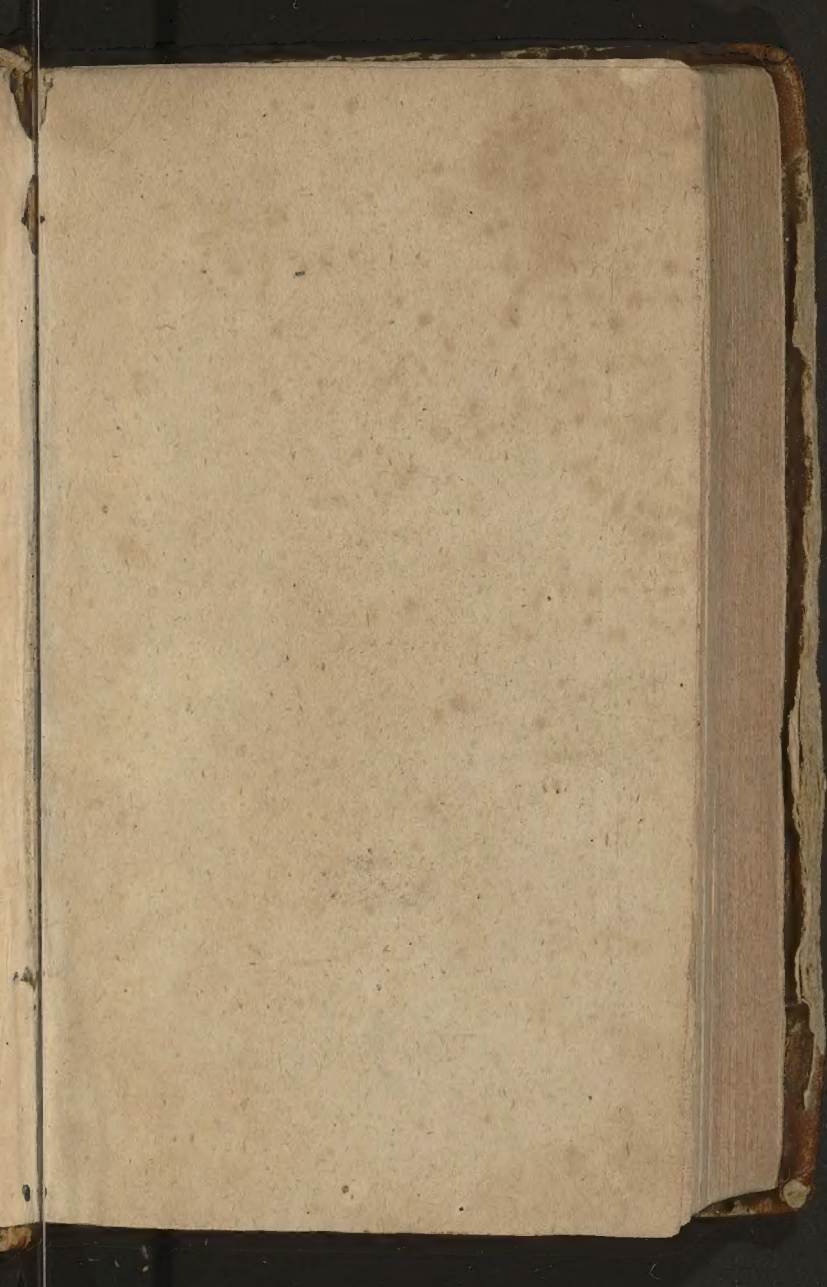


53865

I

L6

Wym. cur.



Filosofia Pol
26.

CH

PR

FILOZOFIA
CHRZESCIANSKA
O
POCZĄTKACH
PRAW NATURALNYCH.

~~Filosophia Pol.~~

~~26.~~

NA

TERA

UC

IN

Przez

PROFE

W
X

FILOZOFIA
CHRZESCIANSKA

Wskaz
Do POCZĄTKACH *cał. min.*
Fiedorow
PRAW
NATURALNYCH

PRZECIWKO DEISTOM

CZYLI
TERAZNIEYSZEGO WIEKU MĘDRKOM,

DLA
KAWALEROW
UCZĄCYCH SIĘ FILOZOFII
IN COLLEGIO NOBILIUM

SCHOLARUM PIARUM.

NAPISANA

Przez X. SAMUELA CHRÓSIKOWSKIEGO

SCHOLARUM PIARUM

PROFESSORA FILOZOFII y MATEMATYKI

w WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mici y Rzeczyplcey

• X. X. Scholarum Piarum, R. P. 1766.

Hæc disciplina digna Studiosis ingenuarum artium, digna eruditis, digna claris viris, digna Principibus, digna Regibus. Cicero de Finib: lib. 5. Cap. 25.

Ta umiejętność, jest godna przykładających się do nyzwolonych nauk ludzi, godna mądrych, godna zacnych, godna Xiążąt, godna Królów. Cycero.





JASNIĘ OSWIECONEGO
XIĄZĘCIA JEGOMOSCI
AUGUSTA
CZARTORYSKIEGO
WOIEWODY RUSKIEGO.



*Filozofią Chrześciańską, którą dla
Młodzi w edukacyą nam po-
wierzoney, Ojczystym ięzykiem
pisać przedsięwziąłem, z głębokim respe-
ktem Jasnie Oswieconemu Waszey Xią-
żęcey*

zięcey Mości Dobrodziewi ofiarować
odważam się. Samo albowiem to dzie-
ło, dla tego że jest Chrześcijańskie, cishnie
się pod Protekcyą Jasnę Oswieconego Wa-
fzey Xiążęcey Mości Dobrodziewia, który
prawdy Chrześcijańskiej zawsze był y jesteś
statecznym y mocnym obrońcą, y w którym
Religia, Pobożność, Sprawiedliwość, Litość,
y inne niezliczone Chrześcijańskie cnoty tak
jasnie, że wrodzona Wafzey Xiążęcey Mo-
ści skromność ukryć ich nie może, aby od
wszystkich znane, y powszechnie chwalone
niebyły. Lecz y dla iakiegokolwiek pracy mo-
zey, Wafzey Xiążęcey Mości poświęconey,
zym większego spodziewam się zaszczytu, im
częściej Wafza Xiążęcia Mość znakomitszy
nie tylko z dystyngwowanego w Oyczyźnie

imienia

Imienia, że Krwie Jagellońskiej, z Po-
krewieństwa tak bliskiego z Krolem szczęśli-
wie nam panującym, y z wysokiey w Senacie
godności, ale też z wielkich w Rzeczypospo-
litey zasług, y z tylu prac dla Dobra publi-
cznego podjętych, o których potonnie nieki,
z sprawiedliwą Waszey Xiążęcey Mości
chwałą, nigdy nie zamilczą. A do tego,
także mądrości zdania Waszey Xiążę-
cey Mości wszystkim wiadome będąc, nie-
mają także pracy moiey uczynią wziętość,
gdy ię Wasza Xiążęca Mość dobrotliwie
przyjąć, y pochodząc z wielkiego Rozumu
swego approbacyą zaszczycić raczysz. Jako
edy wrodzona Waszey Xiążęcey Mości Do-
rość była mi powodem, ażebym ię Filozo-
fą Waszey Xiążęcey Mości ofiarować od-
ważył

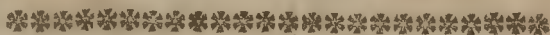
ważył się, tak nieomylnie ta Dobroć sprawi
z Jasnje Oswieconego Waszey Xiążęcey
Mości Dobrodzieia Protekcyą, y Dziełu te-
mu zaszczyt. O co gdy z głębokim upraszam
respektem, nieszelkich Jasnje Oswieconemu
Waszey Xiążęcey Mości Dobrodzieiowi
życzę z serca ponysłności.

X. Chrościkowski
Scholarum Piarum.



SPISANIE

RZECZY W TEY KSIĄZCE ZA- WIERAIĄCYCH SIĘ.



PRZEMOWA.

ROZDZIAŁ I.

*W Którym się pokazuje, co przez
Prawa Natury rozumieć mamy.*

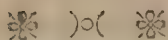
1. **R**zeczy na tym świecie trojakiego są ro-
dzaju, *nieżyjące, żyjące, rozumem y wolą
obdarzone.* - - - - - na karcie 1
2. Rzeczy nieżyjące mają swoje Prawa. - 1
3. Rzeczy żyjące albo zwierzęta mają swo-
je Prawa. - - - - - 2
4. Człowiek rozumem y wolą obdarzony ma
swoje Prawo własne, to jest *Prawo Ro-
zumia.* - - - - - 3

- | | |
|--|---|
| 5. Nauka S. Tomasza toż samo potwierdzająca. | 4 |
| 6. W człowieku wydaie się <i>Prawo Rozumu</i> samemu człowiekowi własne, y <i>Prawo powszechne</i> z zwierzetami polspolite. | 5 |
| 7. Prawo ścisley wzięte nie znayduie się w zwierzetach. | 5 |
| 8. Wykłada się, o czym w tym Rozdziale mowa będzie. | 6 |

§. I.

Co iest Prawo Natury samemu człowiekowi własne, y dla czego Prawem Rozumu nazywa się?

- | | |
|---|----|
| 9. Opisanie Prawa Natury. | 7 |
| 10. Prawdy y maxymy do praw natury należące. Jedne są początkowe, drugie są partykularne. | 8 |
| 11. Prawa partykularne są znowu troiakię. | 9 |
| 12. Wnosi się, że przez prawo natury rozumiemy, nie tylko moralne powszechne prawdy, ale też dzieśc przykazania Boskie, y inne pocziwości reguły. | 11 |
| 13. Toż samo potwierdza się. | 11 |
| 14. Dalsze tegoż potwierdzenie: gdzie pokazuie się, iak partykularniejsze prawa, z początkowych praw pochodzą. | 12 |
| 15. Czemu Prawa Natury nazywają się Prawem Rozumu? | 14 |
| 16. Rozum nasz wydoskonalać powinniśmy. | 16 |
| 17. Co czynić, ażeby Rozum sprawy nasze dobrze rozporządzał. | 16 |



§. II.

*Przyczyna, czemu człowiek od Praw Ro-
zumu zwykł odstępować.*

18. Narody Pogańskie. y ich Filozofowie, nie
dochodzili tej przyczyny, która nam
jest wiadoma. - - - 17
19. Jakie skutki pierworodnego grzechu. 19
20. Pierwszy skutek pierworodnego grzechu. 19
21. Drugi skutek. - - - 20
22. Trzeci skutek. - - - 22
23. Czwarty skutek. - - - 25
24. Z tych skutkow pokazuje się, jaki czło-
wiek był stworzony, y jakim stał się po
grzechu pierworodnym. - 25
25. Nieszczęścia, miseryi, tudzież passyi prze-
ciwko rozumowi brykających, y przy-
wodzących nas do przestępstwa praw ro-
zumu. przyczyną jest grzech pierwo-
rodny. - - - 31
26. Człowiek powstające passye, rozumem
tłumić, y podług prawa rozumu żyć po-
winien. - - - 32
27. Z tej przyczyny wydać się, co do Praw
Natury nie należy. - - - 33
28. Na tę przyczynę względ mieć potrzeba
w pisaniu praw natury, y słusznie ona
tu jest przywiedziona. - - 34

§. III.

*Czyli Ludzkie y Boskie Prawa do Praw
przyrodzonych należą, y czym się różnią?*

29. Niektóre Prawa ludzkie są istotne Prawa
Natury. - - - 38

30. Inne Prawa ludzkie są wykładem praw naturalnych, albo do nich przydatkiem. 39
31. Wnosi się, y potwierdza, że wszystkie Prawa ludzkie sprawiedliwe na prawach naturalnych fundują się. 40
32. Prawa Boskie, *jedne* są też same, co prawa natury, *drugie* od samey woli Boga zawisły : gdzie razem naznacza się różnica między temiż prawami. 41
33. Pokazuje się, że nasze Prawom Boskim posłuszeństwo, na prawie natury zafundowane. 43
34. Bierze się na uwagę niektórych zdanie o tym Prawie, które Bog pierwszy Rodzicom nadał. 45
35. Niektórzy twierdzą, że prawo o nieidzeniu owocu pierwszym Rodzicom dane, jest prawo naturalne Konserwacyi siebie. 45
36. To zdanie trzema racjami zbiła się. 46
37. Z tych racji wnosi się, że praw Boskich podanych, do praw natury nakreść nie potrzeba. 51
38. Procz praw Natury potrzebne było pierwszemu człowiekowi prawo Boskie. 52
39. Nam także procz praw natury potrzebne są prawa Boskie podane. 54

ROZDZIAŁ II.

W którym się wykladaig Fundamenta Praw przyrodzonych.

46. Co jest Fundament praw przyrodzonych: y ypodział Rozdziału. 55



§. I.

O Prawie Wiecznym, iako prawdziwym
y pierwszym, nie tylko przyrodzonych, lecz
y innych Praw. fundamencie.

- | | | | |
|-----|--|---|----|
| 41. | Co jest Prawo wieczne? | - | 56 |
| 42. | Toż samo objaśnia się. | - | 57 |
| 43. | Odpowiedź na zarzut, któryby mógł wy-
niknąć. | - | 62 |
| 44. | Świadełstwo Pisma świętego o Prawie
wiecznym. | - | 63 |
| 45. | Naturalne Prawa, z Prawa wiecznego po-
chodzą. | - | 64 |
| 46. | Ludzkie Prawa, z Prawa wiecznego po-
czątek mają. | - | 66 |
| 47. | Społob, którym inne prawa, z Praw wie-
cznych wypływają. | - | 67 |
| 48. | Toż samo bardziej się objaśnia; y razem
się pokazuje, że nie wszyscy ludzie ro-
wnie we wszystkim Prawa wiecznego
staia się uczestnikami. | - | 68 |
| 49. | W szczególności naznacza się, w czym
wszyscy ludzie, równe Praw wiecznych
uczestnictwo mają. | - | 69 |
| 50. | W czym iedni ludzie mniej, drudzy wię-
cej, Prawo wieczne poznają. | - | 70 |
| 51. | Świadełstwo Cyclerona o Prawie wie-
cznym. | - | 73 |
| 52. | Inne świadełstwo. | - | 76 |

§. II.

Niektóre człowieka akcyę, są z Natury swo-
iey dobre, a niektóre z natury swoiey są złe.

53. Niektóre człowieka akcyę, nie dla tego
tylko

tylko są dobre lub złe, że są prawem
ustanowione, lecz naturalną sobie złość
lub dobroć mają.

54.	Pierwsza przyczyna to potwierdzająca	77
55.	Druga przyczyna.	78
56.	Treść przyczyn.	79
57.	Czwarta przyczyna.	79
58.	Piąta przyczyna.	80
59.	Smoła przyczyn.	81
60.	Siódma przyczyna.	82
61.	Ośma przyczyna.	83
62.	Dziesiąta przyczyna gdzie pokazuje się, że przed prawem Bożym podanym, y przed prawem Ludzkim, są niektóre akcy złe lub dobre.	85
63.	Dziesiąta przyczyna wzięta z gryzoty sumnienia, z naturalnego wstydu, z chwa y cnot, y nagany występku.	90
64.	Świadeństwo Piśma świętego.	91
65.	Nauka świętego Tomasza.	94
66.	Zdaniem Cycerona toż samo potwier- dza się.	95

§. III.

Któreby byź mogło początkowe. Prawo Na-
tury, tak pomyśleć, ażeby wszystkie inne
w szczególności wzięte Prawa przyio-
dzone, do niego należeć zaczęły się.

67.	Wykłada się fundamentalne Prawo Natury.	102
68.	Toż samo potwierdza się.	102

69. Dalsze potwierdzenie y objaśnienie. 102
70. Daley toż samo potwierdza się; y pokazuje się, iak inne partykularne prawa, należą do prawa fundamentalnego od nas naznaczonego. - - 103
71. Toż samo względem innych Praw partykularnych dowodzi się. - - 104
72. Toż samo w innych jeszcze Prawach objaśnia się. - - 107
73. Wnosi się toż samo o innych Prawach, tak powszechnych iako partykularnych. 108
74. Dowód z Pisma Świętego. - - 109
75. Nauka Świętego Tomasz a toż samo potwierdzająca. - - 111
76. Wykładają się inne Prawa Fundamentalne w Pismie świętym naznaczone. 112
77. Wnosi się, że możnaby którakolwiek z przywiedzionych prawd, naznaczyć za fundamentalne Prawo: y roztrząsa się, czyli w moralney nauce jest potrzebne Fundamentalne Prawo. - - 114
78. Dla czego my naznaczamy Prawo Fundamentalne. - - 116
79. Pokazuje się, iż inne Fundamentalne Prawa wyżej przywiedzione, należeć mogą do tego prawa, które my naznaczamy. - - 116
80. Heretycy, tudzież Deisci, o Prawach Natury pisząc, nietylko w Fundamentalnym Prawie, ale też w Konkluzjach z niego pochodzących, mylą się, y Prawa naturalne fałszują. - - 118

ROZDZIAŁ III.

*W którym się pokazuje, że Prawa
Natury człowiekowi są nadane, y że
ich odnowienie Narodowi ludzkie-
mu potrzebne było.*

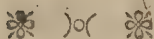
81. Niektórzy bezbożni Praw naturalnych
nie uznają. - - - 123

§. I.

*Prawa Natury człowiekowi od Boga są
nadane.*

82. Niemożna wątpić o iestestwie Praw na-
turalnych. - - - 124
83. *Przyczyna pierwsza.* - - - 125
84. Na potwierdzenie, pokazuje się, iaki jest
ostatni Koniec Praw naturalnych. - 126
85. *Przyczyna druga.* - - - 127
86. Zarzut. - - - 129
87. Odpowiedź: gdzie pokazuje się razem,
że Prawa ludzkie niepowinny być
przeciwnie Prawom Naturalnym, ani
Prawom Boskim podanym. - 129
88. *Przyczyna trzecia.* - - - 134
89. *Przyczyna czwarta.* - - - 136
90. Toż samo objaśnia się. - - - 138
91. Świadełstwo Pisma Świętego. - 140
92. Z przyczyn położonych, wnosi się ie-
stestwo Praw naturalnych. - 141
93. Zarzut. - - - 141
94. Odpowiedź. - - - 141

§. II.



§. II.

Potrzebne było odnowienie od Boga Praw
Naturalnych, czyli Prawo Boskie.

95.	Wyraża się potrzeba odnowienia Praw Naturalnych.	144
96.	Pierwsza tego racya.	144
97.	Toż samo objaśnia się.	146
98.	Druga racya.	147
99.	Trzecia racya.	148
100.	Świadełstwo Pisma Świętego.	149
101.	Czwarta racya.	150
102.	Taż racya Pismem świętym potwierdza się.	150

ROZDZIAŁ IV.

Jak światła Rozumu zażywać mamy
w poznawaniu y przepisaniu Praw
Natury.

103.	W używaniu naturalnego światła Rozumu, wystrzegać się potrzeba Deizmu y Pyrronizmu.	151
104.	Nauka Pyrroników.	152
105.	Pyrroników nauka jest błędna.	152
106.	Deistów nauka.	153
107.	Błądzą także Deisci.	153
108.	Bierze się na dalszą uwagę Deistów mniemanie, ażeby się niedostateczność Rozumu y potrzeba Rewelacyi przeciwko nim pokazała.	153

§. I.

Niedostateczność Rozumu ludzkiego w przepisanu Praw Natury, y potrzeba Rewelacyi.

- ii9. Niedostateczność rozumu, y potrzeba Rewelacyi, wydać się z następujących racyi. (*Te racye przez cały ten Rozdział są rozciągnięte.*) - 154
- iii0. Pierwsza przyczyna: że rozum byłby jednowładnym Panem naszych akcyi, żąd do wszelkich zdrożności jest okazy, y żadney pewney życia reguły nie inaszy. - 155
- iii1. Druga przyczyna: słabość Rozumu, y paślye człowieka. - 156
- iii2. Toż samo bierze się na głębszą uwagę. 157
- iii3. Toż samo daley obiaśnia się. - 157
- iii4. Człowiek potrzebuie oświecenia od innych ludzi: więctym bardziey od Boga potrzebuie oświecenia. - 159
- iii5. Kto dobrze żyć pragnie. nie podług samiego tylko rozumu żyć powinien. 160
- iii6. Prożność myśli ludzkich jest dowodem słabości Rozumu. - 160
- iii7. O Paślyach człowieka potwierdzenie. 163

§. II.

Błędy Narodów Pogańskich względem czci prawdziwego Boga, i także cześć bogów fałszywnych, y nie należące ich czcienia sobie, czyniąście pokazują niedostateczność Rozumow ludzkich w przepisanu Praw Natury.

118. Błędy Pogan biorą się na uwagę. 168
119. Bałwochwalstwo Prawem Natury zakazane, po tylu narodach panowało. 169
120. Filozofowie Pogańscy bałwochwalcami byli. 169
121. Zabobonność czci fałszywey y czci nie-należytey u Pogan panowała. Nauka ich o Bogach trojaka. 170
122. Poetyczna y Cywilna Pogan o bogach nauka y Religia, bezecnym była zabobonem. 171.
123. Ateńczykowie prawdziwego Poganieznali y nie czcili, chociaż tylu mędr-cow mieli. 172
124. Rzymianie prawdziwego Boga nieuznali, chociaż o nim mieli wiadomość. 174
125. Niedostateczność naturalnego rozumu daley się pokazuje ze czci bogow fałszy-wych y bezecnych. 175
126. O obrządkach Religii Pogańskiej. 176
127. Niektórych obrządkow, wstydy opisy-wać niepozwała. Naygorzkie kryminały przykładem bogow potwierdzano. Rzym to wszystko przyjmował. Wszę-dzie to praktywali Poganie. Cycero z urzędu swego, ogłaszał bezecne igrzy-fka bogini *Flory*. 177
128. Okrutne pogrzebowe obrządki od Ene-asza praktykowane, a od Wirgiliusza opisane, które u Pogan panowały, y za akt pobożny poczytane były. 178
129. Z Krwie Ludzkiej bogem ofiary od Pogan czynione. 181

130. Okrutne ofiary Afrykańskie. 183
 131. Okrutna Kartagińczyków ofiara, zapo-
 wziętną radą y zgodą, Saturnowi u-
 czyniona. - 184
 132. Zabójstwo starych ludzi. - 185
 133. Dziwaczne Obrządki, któremi Herku-
 leśa czczono. - 186.

§. III.

Z okrucieństwa Pogan, osobliwie Rzymian, pokazuje się niedostateczność Rozumow Ludzkich. Przydają się uwagi na List Pliniusza w sprawie Chrześcian do Trajana pisany. Tudzież odpowiedź na niektóre zarzuty względem teyże Rozumow ludzkich niedostateczności.

134. Okrucieństwa Pogan, osobliwie Rzymian, dają się widzieć z igrzysk Szermierzow. (*Gladiatores.*) - 188
 135. Opisanie igrzysk Szermierskich, które w Rzymie były. - 189
 136. Dalsze opisanie tychże igrzysk, y okrucieństw, które na nich czyniono. 190
 137. Ciekawość widzenia tych igrzysk, y stwierdzenie ich przez ustawy Senatu Rzymskiego. - 192
 138. Okrucieństwo Trajana w tych igrzyskach. Od Konstantyna Wielkiego te igrzyska zakazane były. - 193
 139. Inne Pogan igrzyska, gdzie ludzido pozar-

zarcia zwierzętom publicznie dawano:
y to Poganie nayeściej z Chrześciana-
mi czynili.

194

140. Innemi także sposoby męczono Chrze-
sciany za samą Chrystusa wiarę: co z
świadcstwa samych Pogan pokazuje się
przeciwko Deistom.

194

141. Na dowód tego, bierze się na uwagę
list Pliniusza; gdzie razem wytkną się
inne Rzymian błędy, Prawom natury
przeciwnie.

195

142. Początek listu: y uwaga.

196

143. Dalsze słowa listu: y uwaga.

199

144. Toż samo.

201

145. Poganie swoich Monarchow za bogow
uznawali: Cesarze Rzymscy, iedni
drugich między bogow policzyli.

204

146. Podobne Senatowi y Pospolstwa Rzym-
skiego były błędy.

204

147. O iedynastu miastach Azyatyckich
chcących Tyberiusza mieć za boga.

206

148. Wnosi się ztąd niedostateczność Ro-
zumu.

207

149. Dalsze słowa listu: y uwaga

207

150. Toż samo.

211

151. Toż samo.

212

152. Toż samo.

215

153. Koniec listu: y uwaga.

216

154. Respons Trajana: y uwaga.

218

155. Zarzut pierwszy.

220

156. Odpowiedź.

220

157. Zarzut drugi.

222

158.

158. Odpowiedź.	-	22
159. Dalsza odpowiedź.	-	22
160. Toż samo.	-	22
161. Toż samo.	-	22
162. Toż samo.	-	22

§ IV.

*Błędy Filozofów Pogańskich, niedostateczność
Rozumu ludzkiego, w przejsaniu Praw
Natury, pokazują.*

163. Deiscy nazywają się Filozofami świata.	230
164. Biorą się na uwagę Pogańskie nauki.	231
165. Sekty Pogańskich Filozofów.	231

I.

*Błędy y niepewności Pogańskich Filozofów
w rzeczach do sumy Filozofii ściaga-
jących się.*

166. Niektórzy Filozofowie żadney prawdy za pewną nie mieli.	232
167. Sokrates niepewnego nie miał. Arce- filas y Carneades nayspewnieysze rze- czy wywracali. Ich nieściereczność w własnych zdaniach.	233
168. Anaxagoras, Empedokles, y Demokryt, swoią nieumiejętność wyznawali.	234
169. Niektórzy Filozofowie o sobie rozu- mieli, że wszystko umieją.	235
170. Filozofów dochodzących prawdy, nie- pewność, y sprzeczki.	235

- 222 71. Słabość rozumu w poznaniu prawd Fi-
223 lozoficznych: co potwierdza się z tera-
223 znięzłych Filozofów. - 237
222 72. Inne niektóre zdania terazniejszych Fi-
220 lozofów sobie przeciwne. - 239
73. Wnosi się niedostateczność rozumu w
poznawaniu obowiązków życia. 239
74. W rzeczach samej Filozofii dotyczących
się, wolno trzymać, jak się komu zdaie:
co do obyczajów, potrzebny jest inny
Nauczyciel. - 240

II.

- 230 75. *Błędy Pogańskich Filozofów w poznawaniu*
231 *y czceni prawdziwego Boga.*
75. O Bogach y obyczajach, dwolaka u Fi-
lozofów była nauka. - 241
76. Jak prawdziwego Boga dochodzili za-
cnieysy Filozofowie: ich niepewność,
lub błędy do prawdy przydane. 242
77. Arystotelesa, Epikura, Stoików, y in-
nych Filozofów w tym punkcie błędy. 242
78. Czemu Filozofów nauki o Bogu, lub
niepewne, lub błędne częstokroć były. 243
79. Naznacza się tych błędów przyczyna. 244
80. Taż przyczyna bardziey się objaśnia, y
wytykaia się inne błędy Filozofów. 246
81. Taż samo. - 247
82. Toż samo. - 251
83. Opisuje się niezdolność Pogańskich Fi-
lozofów w uznaniu y czceni prawdzi-
wego Boga. - 251

184. Kończy się mowa o błędach Filozofów
względem poznania y czcienia Boga;
a bierze się na uwagę, co oni o samym
człowieku nauczali, y czyli pewnie
wiedzieli to wszystko, co do przepisania
obowiązkow wiedzieć potrzeba.

253

III.

*Błędy Pogańskich Filozofów, w poznawa-
niu tych prawd, które każdy człowiek o so-
bie wiedzieć powinien, y które do u-
łożenia obowiązkow życia, są
potrzebne.*

185. Błędy Filozofów w poznaniu, od kogo
człowiek ma początek czyli istnienie,
y co go po śmierci czeka. 253
186. Oniesmiertelności Duszy błędnie lub nie-
pewne Filozofów mniemania. - 254
187. O samej substancji Duszy, co oni rozu-
mieli: Podług Platona, dusze w gwia-
zdach osadzone były: też błędy krotko
zbiłają się. 256
188. Cyncero przyznaie, że do ułożenia obo-
wiązkow, potrzeba wiedzieć, jakie jest
naywyższe człowieka dobro, y szcze-
śliwość. 258
189. Wyliczają się Filozofów nauki, o nay-
wyższym człowieka dobru, y ostatnim
jego końcu. 258
190. U innych Filozofów niezgoda, a u
Akademikow niepewność, o naywyż-
szym dobru y ostatnim końcu człowieka. 259

191

191. U Chrześciańskich Filozofow żadney
w tym punkcie niezgody y niepewności
nie maż: 259

192. Krotko zbiłała się Filozofow mnie-
mania, wyżej przywiedzione, o naywyż-
szym dobru y ostatnim końcu człowieka. 259

193. Opisanie mądrości Pogańskich, w po-
znawaniu tych rzeczy, które każdy człowiek
o sobie wiedzieć powinien: y czemu oni tu
błądzili: 263

194. Daremne Filozofow były prace w
szukaniu mądrości: gdzie, y iak oni iey szukali. 265

195. Demokryt, y Epikurus, prawdy y mą-
drości nie znaleźli: Akademicy nie pewnego
nie mający, byli Filozofami, prawdy szuka-
jącemi, a nigdy iey nie znaydującemi. 267

§. V.

196. Filozofowie Pogańscy samym naturalnym,
rozumem, pewnych życia reguł we wszyt-
kim przepisać niemogli: owszem ich błędy
w tej mierze, ożywiście pokazują nie-
dostateczność rozumow ludzkich;

sobie zostawionych.

197. Czyli Filozofia Pogańska mogła być
zawzię bezpieczną życia regułą? y czyli
mogła prawdziwey sprawiedliwości nau-
czyć? co niżej ułatwia się. 269

197. Pochwały, które Cyncero daie Filozofii. 269

198. Te pochwały Filozofii Pogańskiey
(c) nie-

nieśluzą; co się dowodzi z samego Cycerona, który wyznaie, iż istotney sprawiedliwości niezna, y wielu innym prawdziwą mądrość y sprawiedliwość odbiera. 270

199. Filozofia Pogańska niemogła być pewną przewodniczką życia. Sekret Pogańskich Filozofów. 272

200. Plato Filozofowskiego sekretu dotrzymał. Jaka Platona mądrość, względem mądrości Świętego Pawła, 275

201. Inny dowód, że Filozofia Pogańska nie mogła być prawdziwą życia regułą. 277

202. Inne racye tegoż dowodzące. 279

203. Sama Chrześcijańska Filozofia istotney sprawiedliwości y mądrości naucza. Potrzeba Pokoju. 281

204. Wstęp do innych błędnych nauk Filozoficznych. 286

205. Siebieoystwo jest niegodziwe: co się różnemi racjami pokazuje. 286

206. Filozofowie, którzy się dobrowolnie pozabiali. 288

207. Seneka siebieoystwo błędnie utrzymuje, y wychwala Katona, że się sam zabił. Inne błędne nauki tegoż Seneki. 289

208. Cycerona zdanie o siebieoystwie. 295

209. Wszytkich błędnych nauk Filozoficznych wyliczać nie podobna: o niektórych jeszcze Filozofach namieni się. 296

210. Sokratesa ofiara y przysięga: Apollo nieroztropny, że go mądrym nazwał. 296

211. Platona błędne nauki. 298



212. Aristotelesa błędne nauki. 298
213. Wnosi się niedostateczność rozumu. 299
214. Przyczyna, dla której obszernie o
błędach Filozofów tutaj mówiło się - 299.

§. VI.

*Źne Przyczyny, które pokazują Potrzebę
Rewelacyi, y niedostateczność Rozumow lu-
dzkich, w przepisaniu Praw Natury.
Tudzież odpowiedź, na niektóre
Deistów zarzuty.*

*Te Przyczyny w następujących Kwestyach za-
wierają się.*

I.

*Czyli Potrzebna jest Rewelacya do poznania
co złego á co dobrego w naukach Filo-
zofów, zawiera się.*

215. Niektóre Filozofów nauki były dobre. 301.
216. Z Nauk Filozoficznych tak złych ia-
ko dobrych, potwierdza się to, co my o Pra-
wach naturalnych mówimy. 302.
217. Bez Rewelacyi niemożna doskonale
rozeznąć, co dobrego á co złego mają w so-
bie nauki Filozofyckie. 303.
218. Dana jest Rewelacya, przez którą,
1. oczywiście widzimy, co jest złego á co
dobrego w naukach Filozofów: 2. pewnie y
nie-

niemylnie poznaemy prawdy do przepisa-
nia obowiązków potrzebne: 3. same także
obowiązki w szczególności zupełnie po-
znaniemy.

219. Biorą się na uwagę Prawdy do prze-
pisania obowiązków potrzebne.

II.

Pierwsza Prawda, do przepisania Praw na-
tury y obowiązków, potrzebna, iest pozna-
nie Boga. Co tu sam Rozum może? y czy-
li, procz naturalnych racyi do poznania
Boga prowadzących, potrzebna tu
iest Reuelacya?

220. Każdy człowiek Boga poznać powi-
nien, aby poznał swoje obowiązki wzglę-
dem Boga.

221. Racye do poznania Boga prowadzące.

222. Racye, które rządów y Opatrzności
Boskiej dowodzą.

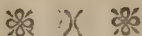
223. Toż samo Filozofów zdaniem po-
twierdza się.

224. Świat od wieków nie stoi, lecz Bog
w czasie go stworzył; co się racjami dowodzi.

225. Świat materialnych partykuł zbie-
gnięciem sam przez się nie ułożył się.

226. Żadna materya od wieków nie była:
Bog do uformowania świata niepotrzebował
materyi wieczney.

227. Procz tych racyi, potrzebna iest Re-
uelacya, ażebyśmy pewnie y w niczym nie-
mylnie Boga poznali.



228. Inne racye, które pokazują, że do poznania Boga jest potrzebna Rewelacya. 314

229. Potrzebna jest Rewelacya, ażebyśmy pewnie poznali, że wszystkie rzeczy od Boga są stworzone. 315

III.

Druga Prawda, do przepisania Praw natury y obowiązku potrzebna, jest Nieśmiertelność Duszy. Jak naturalnemi racyami tej prawdy dochodziemy? y czyli potrzebna tu jest Rewelacya?

230. W pisaniu Praw Naturalnych potrzeba pewną mieć nieśmiertelność Duszy: co się kilku racyami dowodzi. 317

231. Racye, które pokazują, że Dusza człowieka jest nieśmiertelna. 318

232. Procz tych racyi, potrzebna jest Rewelacya, ażebyśmy pewnie poznali nieśmiertelność Duszy, y co i, prawdziwie w przyszłym życiu czeka. 324

IV.

Trzecia prawda, do przepisania Praw Natury potrzebna, jest poznanie Natury Ludzkiej. Czyli Rewelacya jest tu potrzebna? czyli natura ludzka jest zupełnie zdrowa? y czyli z rozważania samej Natury, można gruntownie y nieomylnie przepisać Prawa Natury?

233. Potrzeba poznać naturę ludzką. 327

234. Rewelacya jest tu potrzebna. 327

235. Natura ludzka iest osłabiona, co się niewyciężoną racją dowodzi. Sam naturalny rozum uzdrowić człowieka nie może. 328

236. Z rozważania samej natury ludzkiej, iaka iest w tym stanie, nie można praw naturalnych zupełnie przepisać: y racye tego dowodzące. 33

237. Inną racją toż samo potwierdza się. 33

238. Inną znowu racją tegoż dowodząca. 33

V.

Czwarta Prawda, do przepisania Praw Natury potrzebna, iest poznanie ostatniego Końca praw naturalnych. Czyli tu Rewelacya iest potrzebna?

239. Pokazuje, się, iż potrzeba poznać, iaki iest prawdziwy ostatni Końiec praw naturalnych. 33

240. Prawa naturalne, w szczególności wzięte, mają swoje partykularne końce: ostatni koniec wszystkich praw naturalnych iest ieden. 33

241. Filozofowie Pogańscy naturalnym rozumem tego końca y najwyższego człowieka dobrać nie doszli. 33

242. I ubo Praw naturalnych ostatnim naturalnym Końcem iest Bog Autor natury, atoli natura ludzka do nadprzyrodzonego końca iest wywyższona. Same prawa naturalne do nadprzyrodzonego końca nie są dostateczne. Potrzeba Rewelacyi, y potrzeba Praw Boskich podanych. 33

243. Krótkie zebranie, co się tu mówiło o czterech prawdach, y co się dalej ma mówić. 33

VI.

VI.

czyli potrzebna jest Rewelacya do pozna-
cia obowiazkow względem Boga? y co tu
sam rozum może? czego sam przez się
ułożyć nie potrafi?

244. Prawo Natury przykazuje, ażebyśmy
Boga czcili: racye tego dowodzące. 342

245. Cześć Boga być powinna, y wewnę-
zna, y zewnętrzna: co się racjami dowodzi. 343

246. Bierze się na uwagę, czyli człowiek
swoim rozumem może ustanowić cześć
Religię Bogu winną? 345

247. Racye dowodzące, że człowiek sam
nie może Religię ustanowić, y że w tej
Religii być powinien, którą prawdziwie od
Boga jest objawiona. 345

248. Inną racyą tegoż dowodząca. 349

249. Toż samo potwierdza się: y razem
okazuje się, że iedna Religia, prawdziwie
objawiona, od całego Narodu ludzkiego zacho-
wana być powinna. 350

250. Bierze się na uwagę świadectwo Po-
półu w tej mierze. 353

251. Wszystkie Pogańskie Narody uzna-
ły, że potrzebują Rewelacyi, y że nienależy
o człowieka Religię stanowić. 354

252. Toż samo uznali Prawodawcy Po-
ganie. 357

253. Iak Lykurgus swoje prawa Lacede-
monczykom podał. 357

254. Plato potrzebę Rewelacyi uznał. 361

255. Uznanie potrzeby Rewelacyi do Praw
natury należy. 364

256.



256. Inna racja dowodząca, że potrzebna jest Rewelacya do poznania obowiązków względem Boga: 369

VII.

Czyli Rewelacya jest potrzebną do poznania tych obowiązków, które do innych ludzi y do społeczeństw Cywilnych ściągają się? Na czym zawisła szczęśliwość tychże społeczeństw Cywilnych? y czyli Deiscy Rzeczompospolitym są pożyteczni?

257. Błędy Narodów Pogańskich w obowiązkach innym ludziom należących: Nieprawidłowe po różnych Narodach uławy: niegodziwe obyczaje. 360

258. Krotka Odpowiedź na niektóre zarzuty Deistów: 370

259. Rewelacya nasze obowiązki względem innych ludzi doskonale opisala: 371

260. Obiawiona Religia, jest początkiem, y zrodłem, wszelkiego w Cywilnych Społeczeństwach ułczęśliwienia: y racye tego dowodzące. 376

261. Deiscy Rzeczompospolitym y Krolestwow są szkodliwi, eo się obszernie dowodzi ztąd: że nieśmiertelność duszy przeczą: że nie uznają, iż wszelka zwierzchność od Boga pochodzi: że Praw Boskich nie chcą uznać: że mówią, iż żadney akcyi człowieka naturalnie złey lub dobrej niemasz: że przeczą Opatrzność Boską: że kar wiecznych nieuznają: że znoszą Religia, która jest obywatelom naypożyte-

żyteczni
kobi.
nie ma
ndzą: 26
telow w
chcą ucz
261.

Spoleczeń
czeństwo
welacyi.

Czyli p
obowiązk
ieśc

263.

znania c

264.

Rewela

nych, y

265.

266.

jest dosta

267.

268.

dzkim za

każdemu

lacya do

a niektor

269.

270.

271.

ani dla

żyteczniejsza: że przez hypokryzyą udają, iakoby w Religii byli, chociaż iey wewnątrz nie mają: że Religiję Cywilną wprowadzać radzą: że rozwiozie obyczaje między obywatelów wprowadzają: że człowieka bydlęciem chcą uczynić. Co z niemi czynić należy? 389

262. Z Religii uszczęśliwiającey Cywilne społeczeństwa, y z Deiskich nauk tymże społeczeństwom szkodliwych, wnosi się potrzeba Rewelacyi. 430

VIII.

Czyli potrzebna iest Rewelacya do poznania obowiązków względem nas samych? y które ieszcze są racye dowodzące potrzeby Rewelacyi?

263. Pokazuje się potrzeba Rewelacyi do poznania obowiązków nam samym należących. 430

264. Dziesięć racyi dowodzących potrzeby Rewelacyi do poznania prawd wyżej położonych, y obowiązków naszych w powszechności. 434

265. Zarzut pierwszy Deistów. 451

266. Odpowiedź. Naturalną Rewelacya nie iest dostateczną. 451

267. Zarzut drugi. 454

268. Odpowiedź. Rewelacya z narodem ludzkim zaczęła się. Bog nie iest obowiązany, aby każdemu osobno objawiał się. Czemu Rewelacya do niektórych krajów nierychło doszła, a niektórym ieszcze podobno nie iest wiadoma. 454

269. Zarzut trzeci. 463

270. Odpowiedź. 463

271. Deiskie o Prawach Naturalnych nauki, ani dla Pogan nie są dobre. 464

272. Używanie naturalnych racyi u nas
nie ginie. 465

273. Nasza nauka Pyrronikom niesprzyja. 465

274. Prozna y niebezpieczna jest Deistów
nauka o Prawach naturalnych. 466

Konkluzya.

275. Krotkie zebranie, co się w tey' Książce
mowiło: y przyczyna, dla -ktorey ostatni Roz-
dział jest obszerny. 467.



APPROBACYE.

Z wielkim ukontentowaniem czytałem Książ-
kę pod tytułem *Filosofia Chrześcijańska, o*
początkach Praw Naturalnych, wydaną przez
X. Sanaela Chrościkowskiego Scholarum Piarum,
w ktorey nie znalazłszy nic, coby się albo Wierze
Świętej, albo uczciwym obyczajom sprzeciwiało;
Więc żeby to ponienione dzieło, mogło na
publiczne wynieść światło, y ten uczynić sku-
tek w innych, który już zaczęło szczerpieć w Mło-
dych, zdałoby mi się, iżby było drukarskiey go-
dne prasy, jeżeli się tak tym, do których zwierz-
chności należy, zdawać będzie. Działo
się w Warszawie w Kollegium X. X. Scholarum
Piarum. Roku 1766. Dnia 20. Września.

X. Felicjan Mizierski.

Schol. Piar. S, Theol. Prof. mp.

X. Szymon Boydecki.

S. Theol. Prof.

Cum librum sub titulo *Filozofia Chrześcijańska*, Autore P. Samuele Chrościckowski Ordinis nostri Sacerdote, duo ex nostris Theologis, quibus id commisitimus, recognoverint; in coque, solidè exposita principia Moralis Christianæ probaverint, ipsius imprimendi facultatem, quantum in nobis est concedimus. Datum Varsoviæ in Aedibus nostris Scholarum Piarum, die 24. Septembris 1766:

Antonius Wisniewski.

Cler. Reg. Schol. Piar. per Poloniam

(L.S.) *Præpositus Provincialis. mp.*

Sebastianus Michałowski.

Consult. Provincia Secr.

Aby Książka pod tytułem: *Filozofia Chrześcijańska o początkach Praw naturalnych* przez X. Chrościckowskiego *Scholarum Piarum*, napisana, jako nie w sobie przeciwnego Wierze świętej Karolickiej, y dobrym obyczajom nie zawierająca: y owżem do utrzymania teyże Wiary, y dobrych obyczajow, pożyteczna, do druku podana była, pragnę, y chętnie zezwalam.

Petrus Hyacinthus Sliwicki

Visitator per Pol. Congr. Missionis,

Librorum Varsoviæ Censor Ordinarius. mp.



PRZEMOWA.



Praw Naturalnych umiejętność wszystkim ludziom jest pożyteczna, y potrzebna. Ludzkich albowiem Praw, albo ustaw, sprawiedliwych, od należytey zwierzchności pochodzących, y do dobra powszechnego ściągających się, fundament, sprawiedliwość, moc, y zachowania obowiązek, na prawach natury zasadza się. Też Prawa naturalne, są także regułą życia ludzkiego, y różne powinności człowieka, z nich, iak ze źródła iakiego wypływają. Przeto, ta nauka, miała

ła swoy szacunek y u dawnych Filozofow Pogańskich, którzy o Prawach natury, y o obowiązkach człowieka nauczali: Teraznieyższych iednak czasow naybardziey ona kwitnie po różnych Kraiach y Akademiach, y naywięcey teraz iest Autorow, którzy o niey piszą.

Wielka iednak iest różnica, między tym, co mędrsi Poganie, niegdyś w tych rzeczach pisali, y co teraz ludzie wyższym światłem oświeceni pisać zwykli. Pogańska albowiem o Prawach naturalnych y obowiązkach Człowieka nauka, wielu błędom, lub niepewnościom podlegała: ci zaś którzy za powodem Rewelacyi, czyli nauk w Pismie Bożym zawierających się, idą, daleko ie gruntowniey opisują.

Wielka iest także różnica między Prawami Natury, które my Katoolicy piszemy, y które Deisci piszą. My albowiem nauczamy, że Rozum ludzki siłom swoim zostawiony, do gruntownego przepisanja wszytkich Praw

praw natury, y zupełnego poznania prawd tu potrzebnych, sam przez się nie jest dostateczny; y że z rozważania samey natury ludzkiej, wszystkich praw natury zupełnie przepisać nie podobna. Deisci twierdzą, że Rozum ludzki, sam przez się w tey mierze jest dostateczny; y że w pisaniu praw Natury, samego tylko naturalnego światła używać, y w samą tylko naturę ludzką wpatrywać się przynależy. My uznajemy potrzebę wyraźney od Boga Rewelacyi; y uznanie potrzeby Rewelacyi między Prawa Natury liczymy: Deisci zaś potrzebę tey Rewelacyi wcale odrzucają. My procz naturalnych racyi, zażywamy Rewelacyi, która tu naszych nauk jest prawidłem: Deisci zaś na samych się tylko racyach, częstokroć błędnych, lub tylko pozornych, zasądzaią. U nas inne początki y fundamenta Praw Naturalnych: u Deistów inne. My Prawa Natury pisząc, do prawdziwey Religii, człowieka prowadzimy

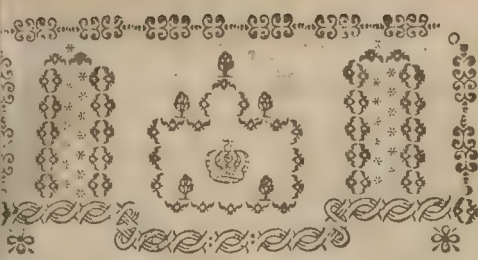
znana: Deisci swoiemi o Prawach naturalnych naukami do tego zmierzają, aby prawdziwey Religii uszczębek uczynili. My Prawom naturalnym y obowiązkom człowieka, za ostatni koniec to naznaczamy, co prawdziwym ostatnim ich iest końcem: Deisci zaś, inny tu koniec kładą, y prawa natury tym doczesnym tylko życiem określają. Słowem mówiąc, my Prawa Natury piszemy dla tych ludzi, którzy od Boga są stworzeni, y na tym świecie żyjąc, potym w szczęśliwey nieśmiertelności z Bogiem żyć mają: Deisci zaś piszą prawa naturalne dla tych ludzi, których nigdy na świecie nie było, niemają, y nigdy nie będzie; to iest, dla tych ludzi, którzyby zachowaniem Praw Naturalnych niedążyli do Boga, jako do swego końca, nawet naturalnego; którychby, ieszcze natura do nadprzyrodzonego końca nie była wywyższoną, ani w sobie osłabioną; y którzyby żyjąc tu w społeczeństwie, potym

potym przy śmierci że wszystkim, z
dużą nawet zniszczeli. Tacy zaś
ludzie nie są od Boga stworzeni.

O Prawach tedy naturalnych pisać
ja przedsięwziąłem tak, iako Katolicy
pisać o nich zwykli. Y piszę dla Młó-
dzieży w edukacyą nam powierzony,
spodziewając się, iż ona prawdę
Chrześcijańską napoiona, iuż się Deiz-
mem nie zarazi: inni zaś, którzy się
Deistkich książek naczytali, naszą
prawdę a Deistów błędy łatwo po-
znają, gdy to, co tu zawiera się, pil-
nie zważyć zechcą.



ROZ.



ROZDZIAŁ I.

W którym się pokazuje, co przez
Prawa Natury rozumieć
mamy.

Wszystkie świata tego rzeczy,
owszechnie mówiąc, trojakiego są
podziału, iedne *nie żyjące*, iako woda,
ziemia, kamień; drugie *żyjące*, iako
wierzęta; trzecie *rozumem y wolą*
obdarzone, iako człowiek. Bóg zaś
wch wszystkich rzeczy Autor y
tworca, własne im podług ich
podziału przepisał reguły, y pewne
dał im skłonności.

2. *Nayprzód* tedy woda, ziemia,
kamień, Słońce, y inne *nie żyjące*
rzeczy, mają swoje prawa, które
nie uchybnie zachowują, iako nas

A codzień-

2 Co przez prawa Natury,

codziennie naucza doświadczeni-
 Tak kamień na przykład, y inne m-
 teryalne rzeczy, ciężkością swoją r-
 dół co raz z większym impetem l-
 cą, y prosta linią do frzodziem-
 go punktu czyli centrum zmierzai-
 Tak y woda naturalnie na niż-
 spływa miejsca. Tak na ostatek ru-
 szanie materyi pewne ma swoje r-
 guły, *Prawa ruszania* (*Leges Mo-*
tûs) nazwane, iako Filozofowie f-
 doświadczeniem dowodzić zwykłe, y o-
 Wątpić zaś nie można, że te Pr-
 wa nie z kąd inąd pochodzą, tylko y
 od samego natury Autora, który
 iak mówi Pismo Boże: pewnym pr-
 wem okrył przepaści, y praw-
 naznaczył wodzie, aby nie przech-
 dziła granic swoich. *Certa lege*
gyro vallabat abyssos, & legem pon-
bat aquis, ne transirent fines suas.
 3. Ponwóre. Zwierzęta mają tak-
 własne swoje prawa, które im Stwo-
 caich naznaczył, y które oni natu-
 swoiey natchnieniem zawsze pe-
 nią.

(b) Prov. 8.

zienia. Prawa te ściągaia się do wy-
chowania dzieci, do szukania poży-
tku, do obrony życia, y tym
podobne, które są im własne, iako
zwierzętom żyjącym; gdyż iako
z materyi są złożone, prawom takze
materiałnych rzeczy podpadaia.

4. *Potrzebie.* Człowiek iako ro-
zumne stworzenie, ma takze własne
prawo, to iest *Prawo Rozumu*,
które samo *Natury prawem* nazywa-
my, y o którym tu mowić będziemy.
Człowiek iest takze żyjący,
y inne nie rozumne zwierzęta,
które ciało iego z Materyi iest złożone;
m przeto co do życia zwierzęcego,
prawo zwierzętom nadanych iest
zestnikiem; á co do Ciała, pra-
wo innych materiałnych rzeczy
jest podległy. Zkąd idzie, że tak
Człowiek, iako y inne zwierzęta, o-
baczają do utrzymania życia służące
stworzenia się; á Ciało iego z góry
ustawione, tak iak kamień, lub in-
ne materiałne rzeczy, na dół pro-
pię.

szą linią, y co raz z większym impetem lecieć musi.

5. Pięknie to wyraża S. Tomasz, że się
 „ Podług skłonności przyrodzonych
 „ jest porządek przykazań Praw natury. Jest albowiem nayprzód
 „ skłonność w człowieku do dobrego
 „ podług natury, której jest uczestnikiem z innymi rzeczami, iak
 „ z nich każda usługuje zachowaniu
 „ swoje istnienie podług swojej natury.
 „ Powtóre jest w człowieku skłonność do niektórych rzeczy
 „ szczegulnieyszych podług natury, co mu z innymi zwierzętami
 „ powszechna: á tak mówić się może, że z prawa natury jest to, czego natura
 „ wszystkich zwierząt nauczył, iako jest wychowanie dzieci, y tym podobne.
 „ Potrzecie jest w człowieku skłonność do dobrego podług natury Rozumu, który jest
 „ niemu własny: y tak człowiek przyrodzony ma skłonność, że prawdziwie
 „ poznaie o Bogu, y że w sposób cześćwie żyje: á tu do prawa natury

tury

tury
 ter k
 że się
 wystr
 zię
 należą
 6. N
 tórym
 matery
 kie iel
 ydaie
 Lex Ra
 i włas
 em al
 właściw
 onszec
 innem
 polite
 ozumu
 7. I
 y, ze
 zwier
 oże, a
 ac się
 niem ie
 (c) S. T

impo tury należy to wszystko, co do
tę skłonności ściągają się, iako to:
ze się człowiek nieumiejętności
wystrzega; że innych z którymi
życie nie uraża; y inne do tego
należące. ” (c)

6. Nie uważając tedy tych praw,
którym człowiek co do Ciała swego
materji złożonego podpada, dwo-
kie jeszcze w nim prawo naturalne
wydaje się: iedne *Pravo Rozumu*
(*Lex Rationis*), samemu człowieko-
wi własne, które iako Natury Pra-
wem albo Prawem przyrodzonym
właściwie nazywa się: drugie *Pravo*
promiscue (*Lex promiscua*), które
innymi zwierzętami jest mu po-
wołane, y które w nim pod rządy
rozumu podpadać powinno.

7. Lubo tu jeszcze wiedzieć ma-
my, że Prawo scisley wzięte, ani
zwierzętach znajdować się nie
może, ani Prawem właściwie nazy-
wać się nie powinno. Prawo albo-
tem iedne rzeczy czynić przyka-

A 3

zuć,

(c) S. Thomas 1. 2. q. 94. a 2.

6 Co przez prawa Natury

zuie, druzich zabrania, tym, kt
rzy rozum y wolę mając, rozkaz
poznawać, y nakazane akcy czynić
lub opuszczać mogą. Rozum zaś
samym człowieku znayduie się.
Więc sam tylko człowiek prawem
obowiązany będzie. Przeto, podobieństwo tylko iakieś, albo raczej
cień prawa w zwierzętach wyda
się; iakoż w tym tylko mniemam
prawem ie mianujemy: samo zaś
właściwe Prawo, to iest *Prawo Rozumu*
w człowieku rozumnym zawie
się. Bo którzy rozumu zażywaią,
podług prawa żyją, y prawem
rządzą, iak mowi Cicero: *Soli ratione utentes, jure & lege vivunt.* (

8. Lecz co iest to prawo sam
mu człowiekowi własne, y dla czego
Rozumu prawem nazywa się? tudzi
dla iakiey przyczyny człowiek czę
stokroć od niego zwykł odstępować
y iak naostatek te Prawa od ludzkie
y Boskich praw różnią się, albo czy
wszystkie Boskie y ludzkie Prawa

Praw

, które Prawa Natury należą? krótko obja-
 szniać za rzecz potrzebną sądzę, aże-
 byśmy tym lepiej poznać mogli,
 za co właściwie y istotnie przez prawa
 Natury rozumieć się powinno.

§. I.

Co jest Prawo Natury samemu
 człowiekowi własne, y dla cze-
 go Prawem Rozumu na-
 zywa się?

9. Prawa Natury samemu czło-
 wiekowi własne, nic innego nie są,
 (tylko Prawdy y Maxymy moralne, to
 jest naszemi obyczajami rządzące,
 które na sercach naszych napisane,
 prawdziwych nas sprawiedliwości re-
 guł nauczają, y obowiązki życia nam
 przepisują, a w sobie tak pewne, nie-
 odmiennie, oczywiste, i sprawiedliwe,
 dobre, y święte są, że zdrowy y
 czysty rozum, y naturalne światło
 człowieka, za takowe je uznać ko-
 nie.

niecznie musi. Przeto też Augustyn S. nazywa ie, częścią *Wyobrażeniem Boga*, że Dobroci y sprawiedliwości Boskiej charakter wyrażając częścią *Prawem Boga*, które nas uczynić Jego Świętą Wolę; częścią *Słowem Boskim*, że przez nie Bóg do serca każdego człowieka, chociażby najbardziej zepsutego, w skrytości sumnienia jego mówi; częścią *umiętnością wewnętrzną y sumnieniem naturalnym*, częścią *światłem*, y *cnosć naturalną*, która nam, co jest złego co dobrego, pokazuje. (c)

10. Te zaś Prawdy y maxymy *jedne są powszechne, początkowe y najpierwsze, (prima principia, axiomata), drugie są partykularne, czy do pewnych w szczególności akcy naszych stosujące się, które z pierwotnych owych maxym albo początkow (ex primis principiis) przez różne konsekwencye wypływają. Na przykład: Czcij y kochaj Boga. Czyn dobre, a złego wystrzegaj się.* Czego

(c) S. Augustin; Lib: 2. de Serm. D. in Monte

Aug. Czego sobie nie życzyysz, tego drugiemu
 Dobro nie wyrządzay; á czego sobie od in-
 trawnych życzyysz, toż samo y drugim wy-
 żądać świadczay; Nikogo nie urażay; Co ko-
 su ucinnu należy oddaway; y tym podobne
 częścienne powizeczne maxymy, są to
 dogd początkowe obyczayności naszey
 ciążbykające się prawdy, y najpierwsze
 ytyos Natury Prawa, z których, iak ze
 umierződła iakiego inne znowu natu-
 em naturalne Prawa przez różne konsekwen-
 cionny wypływaią.

złego 11. Lecz wypływaiące z tych
 prawd najpierwizszych Prawa są z no-
 rymy wu troiakie; to iest, iedne są, które
 tkow z nich same przez się, y przez oczy-
 , ani wiistą konsekwencyą pochodzą, tak
 czydalece, iż naturalny człowieka ro-
 akcyum łatwo rozeznać może, że ie
 pieczynić lub nie czynić powinien; ia-
 poczo ko to: Czcij Oyca y Matkę twoią;
 ez ro Nie zabiiay; Nie kradniy; y tym po-
 waią podobne, które przeto absolutnie do
 Beg. Praw Natury należą: drugie zaś są,
 się o których mędrsi tylko ludziegłębszą
 zgo rozumu uwagą sądzić mogą, iż ie
 Mon zacho-

zachowywać należy, czyli które z pierwszych owych maxym przędalsze y dłuższe tylko konsekwencye wypływają; á te tak do Praw natury należą, á żeby mniey doskonałi od doskonałszych w tey mierze uczyli się; iako to: *szanuy osobę Narca*, y tym podobne: Trzecie natomiast są, o których sam rozum rozstrządać nie może, lecz Rewelacy y oświecenia Boskiego potrzebuje na przykład o tym: *Nie czyni sobie bożyszcza, ani podobieństwa iego. Nie będziesz wzywał imienia Pana Boga twego nadaremno.* Tak właśnie, iak są pewne prawdy, które się początkami y fundamentem umiejętności na szperaniu rozumu zawisłych (*scientiarum speculativarum*) nazywają z nich zaś iedne prawdy oczywiście wypływają; á inne przez dalsze konsekwencye z nich pochodzą, tak dać lece, że uczeni tylko o nich rozstrządać mogą: inne zaś są prawdy których rozum ludzki sam przez się poznać nie może, lecz konieczni-

obiasnie-

którobieśnienia od Boga potrzebuie, iaz-
przeto są rzeczy do wierzenia podane. (f)

12. Więc przez Prawo Natury nie
Pracylko rozumieć mamy owe powsze-
dofkchne moralne prawdy, ale też tak
mieraziesięć przykazania Boskie, iako y
osobne życiacnotliwego y pocziwego
cie nereguly.

13. Prawo albowiem Natury iest
uczelnictwo Prawa wiecznego w ro-
zumiennym stworzeniu, przez które
co iest z natury dobrego, co złego,
poznaemy. Lecz nayprzod naypier-
wsze y powszechne owe Prawa, są
to prawdy od wieków sprawiedliwe,
święte, y które czyсты y zdrowy
człowieka rozum poznać, ogłasza,
y za sprawiedliwe, święte, y z na-
turalnym światłem zgadzające się po-
czytuie. Ponxtore przykazania Bo-
skie są takowe, że człowiek albo
iakiyekolwiek zazywszy uwagi, z
pierwszych ie owych prawd łatwo
wnieść może, albo też światłem
wiary y Religii oświecony, zaraz ie
poznać, y sądzi, że są sprawiedliwe,
święte,

(f) S. Thomas 1. 2. *Questi* 100. Art: 1.

święte, z rozumem zgadzające się y zachowania godne. Potrzeba wszystkie inne obyczayności tyczące się reguły do dziesięciu Przykazań Boskich należą. To iest, podług nauki Anielskiego Doktora, iak owe powszechne prawdy zamykają się w dziesięciu przykazaniach, iako początki w swoich Konkluzjach, tak inne obyczayne reguły, w tych dziesięciu przykazaniach zawierają się, lecz iako Konkluzye w swoich początkowych prawdach. (g) A zatym wszystkie z naypierwszych y powszechnych owych maxym wypływają

14: Jakoż naprzykład z tey powszechney reguły: *Nikogo nie urażay* idzie: nie kradniy, nieświadcz fałszywie, nie zabiiay, nie uciemężay, nie czyn gwałtów, nie oszukuy, nie zdradzay, nie napaštuy, nie bądź Tyranem, nie zdiebay, nie pogardzay, niezgód ani buntów y rebelliiy nie wzniecaj. Podobnie z tey powszechney

(g) S. Thomas. 1.2. *Quest.* 100. Art: 3.

hney maxymy: Oddaway co komu na-
rzy, następuie: oddaway samemu
ogę cześć winną, Oyczyźnie mi-
ość, Rodzicom uszanowanie, Do-
rodziejom wdzięczność, zwierzchno-
ci posłuszeństwo, Przyjaciołom wier-
ość, starszym respekt, równym
idzkość, niższym łaskawość, ubo-
im wspomnienie, sierotóm y u-
rzywdzonym obronę, w nieszcze-
ciu zostającym ratunek, służącym
adgrodę, robotnikom zapłatę.
tey także reguły: *Czyni dobre á*
tego się wystrzegay, idzie: że Boga
zcić, Rodziców szanować, Oyczy-
nę bronić, Dobrodziejom odwdzię-
zać, starszych respektować, podupa-
łych wspomagać, &c. powinieś,
o to iest z natury dobre y sprawie-
liwe; á przeciwnie, bluźnierstw,
ałowchwalstwa, kradzieży, zaboystw,
wałtów; buntów, okrucieństw,
iewdzięczności, zdrad, oszukania,
&c. masz się wystrzegać, gdyż to
wzajemnie iest złe y niegodziwe
natury, iak niżej obaczemy. Nie-
nniey

mniey z owego powszechnego Natury Prawa: Czego sobie nie życzyysz, tego drugiemu nie czyni, a czego sobie życzyysz, toż czyni y drugim następujące wypływają maxymy: Nie zabijay, nie kradniy, nie uciemieźay innych, &c. iakobyś y sam nie chciał aby ciebie kradziono, zabiano, uciemieźano, &c. a wzajemnie dla innych bądź ludzki, sprawiedliwy, dobry, czynny, iakobyś sam życzył, aby inni tym sposobem z tobą się obchodzili. Naostatek y Piśmo Święte na naypierwszym o Miłości Boga y bliźniego przykazaniu, wszystkie inne Natury Prawa zakłada, gdy mówi: ze *naypiernwsze y naywiększe jest przykazanie, kochay Pana Boga twego a drugie podobne temu, kochay bliźniego twego, y że na tych dwóch przykazaniach, wszelkie zawisło Prawo y Procy.* (h)

15. Te zaś Natury Prawa, nazywamy *Prawem Rozumu* dla tego, że zdrowy y czysty rozum, iako owe

Naturalne, y za sprawiedliwe Lydź sądzi;
tak y inne wynikające z nich maxymy
czyli prawa, wzięwszy o nich wia-
domość, lub przez głębszą uwagę,
lub przez mędrszych naukę, lub
przez Boskie oświecenie, wiarę y
religię, za sprawiedliwe także, święte,
dobre, z rozumem się zgadzające,
zachowania nietylko godne, lecz
konieczne potrzebne bydz po-
żytku. Nadto sam zdrowy ro-
zum y wrodzona każdemu człowie-
kowi skłonność podaje, ażeby żył
pocciwie y cnotliwie, tak dalece,
że y te maxymy: *żyj cnotliwie, żyj*
pocciwie, początkowym także natu-
ralnym prawem nazywać się powinny.
Owe zas życia reguły, czyli natury
prawa, wyżej wyrażone, z cnotą
pocciwością zupełnie zgadzaia-
ją, a zatym zgadzaiają się z rozumem,
co iest, są podług zdrowego y czy-
stego rozumu; przeto ię *Prawem*
Rozumu nazywamy. Rzecz albowiem
ewna, że co się zgadza z cnotą y
pocci-

poczciwością, zgadza się z rozumem. Co więc, u wszystkich Narodów i wzięta ta maxyma: *żyć podług Rozumu*, to jest, Rozum sprawami naszymi rządzić, y do cnoty ię kierować, powinien.

16. Lecz iezeli żyć podług rozumu, prawem natury obowiązujemy; nie mniej toż prawo wciąga, ażebyśmy nasz Rozum wydoskonalać starali się. Łatwo bowiem on pobłądzić może, y własny siłom swoim zestawiony, praw Natury y życia obowiązków zupełną przepisać niepotrafi, iak w inny Rozdziale obszernie tego dowodzić będę.

17. Ażeby więc Rozum dobry y sprawiedliwie nasze rozporządzać sprawy, nie tylko sam głębszy wagi ma zażywać; ale też tak prawdziwie mędrzych nauką, iako najbardziej światłem wiary y Religii oświecony bydz powinien. Taki rozum, prawdziwym y nie omylnym będzie Rozumu Prawem; bo od prawdy,

dy, cnoty, poczciwości, y prawdzi-
wych swoich obowiązków nie odstą-
Roz. Inaczey, każdy, y dzieci nawet
nałże podług własnego swego iakkolwiek
crowskiego y nie umiętnego rozumu
ug ro y sprawować się byliby obowią-
wiąza: co mówić nie podobna.

§. II.

Przyczyna czemu człowiek od Praw
Rozumu zwykł odstępować.

18. Czemu człowiek danych so-
bie Praw rozumu częstokroć odstęp-
uje? czyli czemu tak łatwy jest w
dobrze zstępstwie Praw Natury sobie
zadze łasnych? gdy inne nie rozumne
zey wet stworzenia Prawom swoim
k pr tecznie zadosyć czynią? d. wne
to na gańskie Narody prawdziwey tego
Relig zyczyny nie dochodziły, lubo ta
ki r tawiczna cięła y pałsyi przeciwko
ylno zumowi rebellia dostatecznie im
od pr adoma była. My zaś za rzecz

B

. pewną

pewną mamy, iż pierwszych naszych
 Rodziców przestępstwo, ca' y nar
 ludzki w grzech pierworodny wp
 wiwszy, tego nas nieszczęścia y n
 zeryi nabawiło, którego teraz w r
 doznaiemy. " Y tych cito nieszczęs
 „ wości oczywistość, (mowi Aug
 „ styn S.) Filozofów Pogańskich
 „ o grzechu pierwszego człowieka
 „ lub nie wiedzących lub nie w
 „ rzących przy musiał nauczają, żeś
 „ się na karę, za popełnione w prz
 „ iakieś nieprawości na ten św
 „ zrodzili; y ze dusze nasze z s
 „ zytelnym ciałem, iak żywe z um
 „ łemi są złączone, tym karan
 „ iposobem, którym Hetruśkow
 „ poymany zboycow karać zw
 „ kli." (i) Tenże Kościoła Boże
 Doktor przywiodłszy także sło
 Cyclerona, któremi nauczał, że cz
 wiek od natury, nie iako od mat
 „ lecz iako od macochy na Sw
 „ jest wydany, co do ciała, na
 „ ułomny, y słaby, co zaś do du

przy-

(i) S. Augustinus lib. 4. contra Julian. Ps.

przyki
 ynamie
 tym iec
 ze ro
 znaydu
 Rzecz
 przycz
 smem B
 o grze
 wiedzia
 m nęści
 us, ien
 19. l
 nego g
 zasnać
 atecz
 y pier
 ozumu
 powad
 20. l
 dzie ca
 zowiek
 otę, to
 iest z
 oie po
 nek ma

(4) S. Au

przykrościom, boiaźni, pracom,
y namiętnościom podległy, w któ-
rym iednak iakieś, lubo przyćmio-
ne rozumu y dowcipu światło
znayduie się, tak o nim mowi, ”
Rzecz on, to iest Cyccero, widział,
przyczyny nie dochodził, bo Pi-
mem Bożym oświecony nie będąc,
o grzechu pierworodnym nic nie
wiedział. ” *Rem vidit, (Tullius) cau-
n nesciuit, quia sacris literis non eru-
us, ignorabat originale peccatum. (k)*
19. Lecz iakie są tego pierworo-
dowego grzechu skutki, głębiey roz-
śnać potrzeba, ażebyśmy do-
teczniey poznali, iak on stał się
ypierwszą przyczyną, że od Praw-
zumu zwykliśmy częstokroć od-
pować.

20. Nayprzód tedy, lubo wpra-
zie całe zostało Dobro Natury
owieka, wzięte za samą człowieka
otę, to iest, iako on z Duszy y z Cia-
i jest złożony, y iako Dusza ma
oie potencye, tudzież iako czło-
ek ma swoje iestestwo y życie:

B 2

atoli

(e) S. August: lib: 4. contr: Ful.

atoli Dar pierworodney sprawiedliwości, który Dobrem natury człowieka nazwać się może, y w pi-
wszych Rodzicach całej natury ludzkiej był nadany, przez grze-
pierworodny wcale jest utracony. Przetym przyrodzona do Cno-
skłonność, która jest także Dobrem natury człowieka, przez tenże grze-
pierworodny mocno jest osłabio-
y zmniejszona. Co także człowiekowi y w innych grzechach przy-
trafia się. To jest, im bardzi-
binie w grzechy, tym skłonność do cnoty w nim staie się słabszą, y to-
to Natury Dobro umniejsza. I-
ile co raz większe przeszkody większa do cnoty przybywa trudno-
(1)

21. *Powtore*, W Stanie niewinności Rozum w zupełnym posłuszeństwie wszystkie inne Duszy potencye przy-
sprawiedliwość pierworodną utrzymował, y iako Ciało było podda-
Duszy, tak Rozum zupełnie pod-
gał

(1) S. Thomas 1. 2. *Quaest.* 85. *Art.* 1. & (2) S. T.

wiedał Bogu. Grzechem zaś pierwszym
 cz. bórządek ten jest wywrocony. To
 pie. st, iako Rozum stał się nieposłu-
 natur. nym Bogu, tak inne potencye, y
 grze. to przeciwko Rozumowi rebellią
 acon. dnieoły. Ztąd zaś otworzyły się
 Cno. tery rany, któremi natura ludzka
 Dobre. żona zolała; *Nieumiejętności*, że
 grze. rozum od Prawdy odstępnie; *złości*,
 labio. wola za dobrym nie idzie; *Sła-*
 słowi. ci, w wykonaniu przykrzejszych
 prz. eczy, y niesforność *Namiętności*
 ardz. do paśsi y poprzedzających rozum;
 ość. temu się sprzeciwiających. A że
 y t. grzech każdy osłabia naturalną w
 za. człowieku do cnoty skłonność; więc
 kody. same rany y z innych grzechów
 udno. pochodzą, iako przez grzech każdy
 Rozum przytępia się w poznawa-
 inno. ni prawdy, y Wolą twardszą się
 enstw. do dobrego staie, y większa do czy-
 e. prania dobrze przybywa trudność,
 utr. coraz mocniejsza czyli do zwy-
 odda. żenia trudniejsza powstaie paś-
 pog. . (m)

B 3

22. Po.

ga. m) S. Thomas 1. 2. *Quaest.* 85. Art. 3.

22. *Potrzenie.* Ze śmierci wszyscy ludzie podpadamy, skutek y to i pierworodnego grzechu. Po zgubney albowiem pierwszej niewinności iako raniona jest natura człowieka co do subordynacyi między potęgami Duszy, tak też stała się po ległą zepsuciu co do ciała. Przez to lubo człowieka co do ciała z matką sobie zostawionęj złożonego na wamy śmiertelnym; śmierć iedną naturze ludzkiej od Boga w niewinności stworzonej nie była przydziona. (n) Bo 1. co jest człowiekiem naturalne, to Bóg w nim uczynił. Lecz śmierci Bóg nie uczynił iak mówi Pismo Boże: *Deus mortem non fecit*; (o) lubo ona iako kłopot od Boga pochodzi: więc nieboga mu naturalna. 2. Toż Pismo przyznaie, że Bóg stworzył człowieka nigdy nie ginącego; przez zazdrość szata, śmierć na Świat weszła.

(n) S. Thomas 1. 2. *Quaest.* 85. *Art.* 5. Item 11. *Quaest.* 97. *Art.* 1. Item 2. *Quaest.* 164. *Art.* 1.

(o) *Sapient.* 1.

(p) *Sapient.*
(q) *Rom.*

creavit hominem inextermabilem;
vidiâ autem Diaboli, mors introiuit
orbem terrarum. (p) Y na innym
 ieyscu mowi, że przez iednego
 człowieka grzech na ten świat przy-
 szedł, á przez grzech śmierć; y tak
 śmierć przez wszystkich ludzi przeszła,
 przez którym wszyscy zgrzeszyli. *Per*
matrem hominem peccatum in hunc
mundum intravit, & per peccatum
mors, & ita in omnes homines mors
transiit, in quo omnes peccaverunt.
 3. Koniec człowieka iest szczę-
 śćwieczna, y nigdy nie uśtaiająca.
 Zię iako Dusza, którą nazywa-
 ją formą człowieka, iest nie śmier-
 telna, tak y ciało żadnemu zepsu-
 ko nie podpadało. Bo ieżeli dla
 niebawem materji sobie zostawioney
 mogło być iakiey odmianie podpa-
 dować, to Bóg, który pierworodną
 niewinnością naturę ludzką udaro-
 wał, tym samym iey nieśkazytelność
 do ciała nadał, dając duszy tako-

wz

(p) Sapient. 2.

(q) Rom. 5.

wą moc, którąby ciało w czerstwości utrzymować, y od wszelkie zepsucia zachować mogła, (r) polby Bogu zupełnie poddana była. *Deus hominem fecit, qui quamvis non peccaret, immortalitate vigeret,* mo S. Augustyn. (s) Lecz iak człowiek pierwszy przez grzech odstąpiwszy Boga, ow dar pierworodney niewinności utracił, tak zaraz, słabością chorobom y śmierci samey podpadł.

Prawda że nie zaraz Adam po padku umarł; atoli po utracie sprawiedliwości, w którey był stworzony, gdy Ciało iego stało się śmiertelne, tym samym on do śmierci zbliżać się począł, która też potym w swym czasie nastąpiła. (u)

23.

(r) S. Thomas 11. *Quaest.* 97. *Art.* 1. & *Quaest.* 95. *Art.* 1.

(s) S. Augustinus *lib.* de *Qu. No. & vet. Testam.* qu. 19.

(t) S. Thomas 2. 2. *Quaest.* 164. *Art.* 1.

(u) Hæc mors ea die accidit, quâ factum est, quod Deus vetuit, quia ex tunc morbidam qualitatem & mortiferam primi Parentes in corpore mortali contraxerunt. S. Augustinus 11. *serm.* *Genes ad Lit.* cap. 31.

Quam

23. *Poczwarte.* Inne nieszczęścia
 mizerye, które także grzechu
 pierworodnego są skutkiem, poka-
 za. Dnia tę w owym Dekrecie, który
 Bóg na pierwszych Rodziców po ich
 złości i nieposłuszeństwie wydał: Rozmnożę do-
 woliwości i uciapienia twoje, - - - Ześ
 ład z drzewa, z którego ci ieść za-
 kazalem; przeklęta ziemia w robocie
 twojej, w pracach ieść z niej będziesz
 szyszkich dni życia twego. - - - W
 pocie czoła twego żążyć będziesz
 leba, póki nie wrocisz się w ziemię.
 - - Proch ieś się y w proch się obro-
 zisz. - - - Y wyrzucił go Pan Bóg z
 Raju. (w)

24. Z tych grzechu pierworodne-
 go skutków, które tu przywiódłem,
 każdy poznać może, iaki człowiek
 był stworzony od Boga, y iakim
 stał

Quamvis annos multos primi Parentes po-
 stea vixerint, illo tamen die mori coeperunt,
 quo mortis legem, qua in senium veterasce-
 rent, acceperunt. S. Augustinus lib: 1. de pec-
 catorum mer: & remis: cap: 16. Vide S. Tho-
 mam 2. 2. Quæst. 164. Art: 1.
 w) Genes. 3.

stał się po grzechu pierworodnym
 To iest w stanie niewinności miał c
 Boga naturę całą y zdrową; mi
 łaskę y sprawiedliwość pierworodn
 miał umiejętność, miał zupełn
 wżytkich potencji subordynacy
 rozumowi, á ciało zupełnie poddan
 rządowi Duszy; miał wrodzoną d
 Cnoty skłonność, do dobrego iak
 twość, y tak czerstwość Duszy, iak
 niekazytelność Ciała. Po upadk
 zaś, iako sam w sobie Adam zara
 uczuł naywiększe attaki y rebelii
 podniesione od własnego iego ciała
 od własney woli, y od własnego
 nawet rozumu; tak też swemi oczyma
 ma uyrzał, y potomków swych w
 też same zawikłanych nieszczęścia y
 mizerye, które skutkiem tegoż
 grzechu były.

Pięknie ieden Poetá Francúzki
 opisuie tak Stworzenie y Stan nie-
 winności pierwszego człowieka, iako
 też nieszczęścia, w które upadkiem
 swoim

woim cały naród ludzki pociągnął;
 *) Co dla zadość uczynienia cie-
 awości czytelnika, wierszem Oy-
 zystym tak wyłożyłem.

Fosfem Boskim świat cały z niczego aradzony,
 wąż świecą piękność z każdej okazywał strony,
 konce bieg zaczynało w drogi oznaczone,
 torze w swoim korycie było uwięzione.
 Już w powietrze ptażyna, wzbił się miła.
 Wym nowym pieniem swego autora głosiła:
 lecz człowiek Pan wszystkiego nie był iść szcze-
 z razu,

robmy go, rzekł Bog, na kształt naszego
 obrazu.

Wlepione z gliny, y tchem ożywione dzieło,
 poznać, że od Boga swe stworzenie wzięło.
 Natu-

*) A la voix du Seigneur l'Univers enfanté,
 Etaloit en tous lieux sa naissante beauté,
 Le Soleil commençoit ses routes ordonnées;
 Les ondes dans leur lit étoient emprisonnées;
 Déjà le tendre oiseau, s'élevant dans les airs,
 Benissoit son Auteur par ses nouveaux concerts.
 Mais il manquoit encore un maître à tout
 l'ouvrage,
 Faisons l'homme, dit Dieu, faisons-le à notre
 image.
 Soudain petri de boue, & d'un soufflé animé
 Ce chef d'oeuvre connu, qu'un Dieu l'avoit formé.
 La

28 Czemu od Praw Rozumu

Naturá Pana swego pilnuiąc wygody
 Podać mu owoce łona swego płody;
 Y Świat cały poddany pod te miłe prawa,
 Na szczęście swego Króla z ochotą przystawa.
 Nie mogły trudy, głody, choroby, pragnienia
 W życiu iego pomieścić miłego spocznienia.
 Sama się nie ważyła śmierć tego psuć ciała,
 Które moc tchu Bożiego, wewnątrz ożywia.
 Nie miał potrzeby wynieść z dziecinney prostoporoty
 Albo cuglcm wstrzymywać zły chuci obroty.
 Porządek był na ten czas, przed każdym swa drogą
 Zwierzę bało się człowieka, a człowiek bał się Boga,
 W człowieku respektujące y powolne ciało,
 Użytecznego służę Duszy przystawiało.

Taki

La nature attentive, aux besoins de son maître,
 Lui presenta les fruits que son sein faisoit naître
 Et l'univers soumis à cette aimable loi,
 Conspira tout entier au bonheur de son Roi.
 La fatigue, la faim, la soif, la maladie,
 Ne pouvoient alterer le repos de sa vie:
 La mort même n'osoit déranger ces ressorts.
 Que le souffle divin animoit dans son corps.
 Il n'eut point à sortir d'une enfance ignorante
 Il n'eut point à dompter une chair insolente
 L'ordre regnoit alors, tout étoit dans son lieu
 L'animal craignoit l'homme, & l'homme crai-
 gnoit Dieu,
 Et dans l'homme, le corps respectueux, docile
 A l'ame fournissoit, un serviteur utile.

Tel

...li był cześć niewinny: iego święte plemię
 ...by Prawem przybrane wchodziło na ziemię:
 ...yste mając poczęcie, bez bólu powicie,
 ...oichby rodzin płaczem nie głośiło dziecię.
 ...e widziałyś był Matki, krótkaby drząc cała
 ...wiciące Syna swego kroki wtrzymywała,
 ...iębłego zagrzewając, od złych czasów kryła,
 ...b zacięciem rozumu y cnoty uczyła.
 ...oty czarta byłyby słabe na nas ludzi.
 ...hi! ta pamięć szlochania daremne w nas budzi.
 ...a coż o utraconym, z żalem mówić, stanie,
 ...s głośić, z któregośmy poszli na wygnanie?
 ...iefrzęsli, w dalszey płaczac opisujemy mówię,
 ...V które, nas grzechem nasi wciągnęli Oycowie
 ...Smierć
 Taki

...el fut l'homme innocent sa race fortunée.
 ...es mêmes droits que lui devoit se voir ornée:
 ...t conçu chastement, enfanté sans douleur
 ...enfant ne se fût point annoncé par ses pleurs.
 ...ous n'eussions vu jamais une mere tremblante
 ...utenir de son fils la marche chancelante,
 ...echauffer son corps froid dans la dure saison,
 ...i par les chatimens appeller sa raison.
 ...e demon contre nous eût eu de foibles armes.
 ...elas! ce souvenir produit de vaines larmes.
 ...que sert de regretter un état qui n'est plus,
 ...t de peindre un séjour, dont nous fûmes exclus?
 ...leurons notre disgrâce, & parlons des miseres,
 ...que sur nous attira la chute de nos Peres,
 Conda-

Smierć się nam ukaranym y pracą dostała,
 Smierć, pracą, jeszcze dla nas była biedą małą,
 Srogiemu Ciału Dusza służy nieszczęśliwa,
 Obciążona ku ziemskim tylko dobróm żywa.
 Kłamstwa y grubych błędów zczerniała załosa,
 Cmią światło, którym mogłby człek bydz oświecony,

Naturą wprzód w usługach skwapliwa y miła,
 Na nas załadła, w wszystkim nam się sprzeciwiła,
 Ziemia głęboko w łonie swoje skarby dła,
 By ie człek z niey mógł wyrwać, skały kruszy musy,

Z dóbr iey pracą trudnego szukać trzeba żniwa,
 Przeciwno swemu Panu zwierzę się porzywa.
 Pan ziemie, nikczemney się boi robaczyny,
 Król się świata od iedney przestraszy gadziny.
 Krną-

Condamnés à la mort, destinés aux travaux,
 Les travaux, & la mort, furent nos moindres maux.
 Au corps, tyran cruel, notre ame assujettie,
 Vers les terrestres biens languit appesantie.
 De mensonge & d' erreur une voile ténébreux
 Nous dérobe le jour, qui doit nous rendre heureux.
 La nature autrefois attentive à nous plaire,
 Contre nous irritée, en tout nous est contraire.
 La terre dans son sein recèle ses trésors:
 Il faut les arracher il faut par nos efforts
 Lui ravir de ses biens la pénible récolte.
 Contre son souverain l' animal se revolte.
 Le Maître de la terre apprehende les vers:
 L' insecte se fait craindre au Roi de l' univers ...

Aux

nałbrne dziecię odrzuca zawsze zdrowe zdanie,
 czyba samą groźbą posłuszne się stanie;
 y się z lacy nauką rozum w nim oświeci,
 dwie mu Stworcy Boga obraz w myśli wznieci
 h! w te nieszczęścia Ewo zwiedziony od ciebie
 am, ułomny Adam, wciągnął nas y siebie.
 zech jego byłnasz: w Oycu wiarołomstwa skaza
 zawzię wszystkich jego potomków zaraza.
 k gdy pień schnie, wraz drzewo z gałęzmi
 usycha.

zdroy struty, truciznę w swe strugi popycha.
 łowiek od dnia owego, gdy się rodzi z matki,
 cież z sobą błąd, głupstwo, y grzechu zadatki.

25. Tak tedy nie tylko nieszczę-
 ścia naszego y śmierci, które y pod-
 damy, grzech pierwszych Rodzi-
 ców

x solides avis l' enfant toujours retif,
 r la seule menace y devient attentif;
 e l'âge & des leçons sa raison secondée,
 ocine du vrai Dieu lui retrace l'idée.
 clas! à ces malheurs, par sa femme seduit
 lam, le foible Adam, avec nous s'est réduit.
 n crime fut le notre, & le Pere infidelle
 endit toute sa race à jamais criminelle.
 nsi le tronc qui meurt voit mourir ses ra-
 meaux,
 e la source infectée, infecte ses ruisseaux.
 homme depuis ce jour, n'apporte à sa naissance
 ue la pente au péché, l'erreur, & l'ignorance.

Racine Poeme la Grace Chant: I.

ców jest przyczyną; ale też, że w cz. podług
 wieku górę biorą paſſye, które po
 on uwodząc się od praw Rozumu w m z
 odstępnie, karą y to jest za grzech w
 pierworodny. Ani inney tego prz Boga
 czyny szukać nie należy, bo kto rozumu
 inaczej mniemają, tych śana (i o w p
 „mowi S. Augustyn Katoicka praw yło, ze
 „strofuie, wyznając grzech pierw przyiść
 „rodny, przez który igrzyſkie z ro
 „diabła stał się naród ludzki, rzeciwn
 „pracowitey mizeryi porzucone p ecz gd
 kolenie ludzi y). Owszem tylko d, przy
 miłosierdzia Boga y Stworcy naszego to, ze
 udawać się powinniśmy, ażeby R idzie
 zum nasz nieumiejętności podległ kże w
 oświecał, y nauczał, co czynić m ardzie
 my, a słabość naszą wzmacniał sw eby ta
 ią łaską, w pełnieniu tego, co on chę, któ
 y nam czynić każe. ak mow

26. Jako zaś ową karę człowiek w go
 każdy ponosić musi, tak przecie r onary i
 zumem powstaające paſſye tłumić, nemi,

podług 27.

(y) Hos Catholica redarguit veritas, confite
 originale peccatum, per quod factum est do
 monum ludibrium genus humanum, & labo
 riosę miserię destinata pronago mortalium
S. Augustinus lib: 6. contr: Julian:

(4) 1.

w człowieku prawa rozumu żyć koniecznie powinien. Zostać albowiem rozum nim zawsze to prawo, które porządek własnego jego stanu, jest mu od Boga dane, to jest, aby podług tego rozumu wszystko czynił. Y to prawda (iako w pierwszym stanie tak mocne prawo), że nie człowiekowi na myśl przewyżnić nie mogło, co by było wykiełek z rozumu, albo rozumowi przeciwnie, mowi S. Tomasz (z). Nie pomyśl gdy człowiek od Boga odstąpił, przydać tenże Doktor, wpadłszy w to, że za skłonnością namiętności idzie. Y to jest, co się każdemu dzieje w szczególności przytrafia, im bardziej od Rozumu odstępnie, a by tak bestyom nie iako porównać, które za namiętnościami idą, jak mowi Pismo Boże: Człowiek gdy w głupości nie zrozumiał, porównany jest ze zwierzętami nie rozumnymi, y stał się im podobnym. (a)

27. Z tey samey przywiedzionej przyczyny, każdy jeszcze łatwo nieść sobie może, co w człowie-

C

ku

(z) 1. 2. *Quest.* 91. *art.* 6. (a) *Psal.* 48.

34 Czemu od Praw Rozumu

ku do Praw Natury iemu samemu żeby
własnych wcale nie należy. Bo człowiek
jest skutkiem pierworodnego grzechu, a nie
to raczy jest Prawem grzechu, czy ości,
karą z sprawiedliwości Boskiej spaznie?
dającą na człowieka, z pierwszej go oweg
dności y niewinności wyzutego, go wy
nie Prawem przyrodzonym. nim zo

28. Na tę zaś przyczynę należy
względ mieć tu potrzeba, y fin nie u
ficznie iż w tym mieyscu przywie, że
dłem. Jey albowiem niewiadomoż zadne
tak błędnym naukom w wykład o nasy
niu praw przyrodzonych podają, atol
okazują, iż nie którzy to Prawem N. żywfi
tury człowieka bydz mniemali, ca, cho
prawdziwym natury iego prawem ie
nazywać się nie powinno. A w pdała się
dobrzeż prawie wpadli błędy y ci, kt
rzy Rewelacją y Pismo odrzuciwszym poz
samym tylko rozumu światłem, bre, y
z samey człowieka Natury iakobw. a pr
ona cała, y bynajmniey raniołamym p
nie była, Prawa przyrodzone, nie
życia obowiązki przepisać chcieli go pr
Nad to, nie wiedząc tej przyczyny dobre

kiebyś mógł pogodzić to, co w
Bogowie jest godnego y zacnego,
z wielką słabością, nikczemnością, y po-
stydliwością, która się równie w nim po-
kazywać? Naprzykład wzdycha on
nad owego niewinnego stanu, z któ-
rego go wypadł, y którego iakaś tylko
pamiątka w nim została się wzbudza-
jąca pragnienie szczęśliwości, której
on nie ustannie szuka: y lubo już
wiedzie, że do Boga jest stworzony, y
do niego żadne doczesne obiekta zupełnie
nie mogą natycić y ukontentować nie mo-
gą, atoli w nich raczy zatapia się
z całym sercem do nich przyle-
ga, a chociaż poznaie, że one koń-
cowcem jego nie są; od Boga zaś od-
wraca się, y o prawdziwey swoiey
szczęśliwości myśleć nie chce. Przy-
ciśniętym poznaie ieszcze, co to jest do-
łębienie, y czynić ie szczerze postana-
wia, a przecie gromadą pasyji w nim
nieustannie powstająca gdzie indziej go
ciągnie, y nie chcącego prawie do
tego go przywodzi, iż raczy złe niż
dobrze czyni, *Video meliora pro-*
boque,

boque; deteriora sequor. (b) Zkąd
proszę ten w człowieku nieporządek
y tak straszna zapamiętałość y ro-
bellya pochodzi? Pewnie samy
tylko rozumu światłem tego nie do-
dziesz. Lecz przeczytaj kart kilka
z początku Piśma Bożego, a dopie-
ro dowiesz się prawdziwey, któ-
tu opisałem, przyczyny, tego w to-
bie nieporządku y wewnętrzny
buntów; y razem poznasz, w jakim
stanie na świat wychodzisz. To ie-
st się rodziś w pierworodnym grze-
chu, który tym nieporządkiem y
tobie jest ukarany. *Ecce enim in*
iniquitatibus conceptus sum. (c)

O tym człowieka nieporządku Pe-
tetá Francuzki wyżej odemnie przy-
wiedziony mówi (d)

Zkąd w człowieku wspaniałość? zkąd podło-
ść? bicz?

Czemu moc jego w takicy jest z słabość
mierze? Oczu

(b) Ovid: *Metamorph.* Lib: 7 (c) Psalm: 5

(d) D'où lui vient sa grandeur? d'où lui vie-
sa bassesse?

Et pourquoi tant de force avec tant
foiblesse? Reveil-

Władzę uczę się czatku w grubych błędach zanu-
rzony.
y re przynajmniej chcicy poznać zkądś wy-
rzucony.

Y na innym miejscu ustawicznie
stała przeciwko Rozumowi rebellie
jak opisać (e)

Wszakże to związek Duszy z ciałem, o moy Boże!
który iedno z drugim nigdy zgodzić się nie może?
W te iako ciężkie jest Duszy, Duszą przykrzy w ciele,
zrywając się oba twoi są nieprzyjaciele.
iakin rzecch odmienić porządek: Duch łamiąc two
Prawa

To jest nieposłusznego więźnia swym Prawem doznawa.

graz O śmierci

ecueillez-vous mortels dans la nuit absorbés,
reconnoissez du moins d'où vous êtes tombés.

Racine Poeme la Grace ch: 1.

e przy) Quelle unité grand Dieu! lorsqu' en moi je
rassemble

eux êtres qui jamais ne s'accordent ensemble
un & l'autre indignés de leurs étroits liens,
un del'autre ennemis, ils sont tous deux les
tiens.

Oczu e crime a changé l'ordre: à tes loix infidelle
ame trouve à ses loix son esclave rebelle.

Racine epitre I. sur l'homme.

(f) Fatal

38 Czyli do Praw Natury

O śmierci zaś, której wszyscy podpadamy, tak mowi. (f)

Podatek to jest grzechu a nie przyrodzenia:
Natura nie wypłaca długu bez mrużenia:
Dzień żyjąc dziecię, grotem śmiertelnym ranion
Na nas woła konając, w grzechu jest zrodzone

§ III.

Czyli Ludzkie y Boskie Prawa
Praw przyrodzonych należą?
y czym się różnią?

29. Niektóre Prawa Ludzkie
istotne Prawa natury, lub też
pierwszych y początkowych Pra
naturalnych oczywiście wypływają
Na przykład prawo przeciw zabo
śmow w Rzeczypospolitey ustan
wione, jest toż samo co Prawo N
tury,

(f) Fatal tribut du crime & non de la nature:
Elle n'acquitte point la dette sans murmure:
L'enfant meme d'un jour frappé d'un co
mortel,

Nous crle en expirant. je suis né criminel.

Racine ep. 1. sur l'homi

ry, (á rażem toż samo co y pra-
o Boskie, iako iest od Boga odno-
ione,) które tylko prawodawca
yli mający moc stanowienia Praw,
ia większey w społeczeństwie Cy-
ilnym spokoyności y bezpieczeń-
wa, ogłaszaiąc, przyzwoitemi ka-
mi obotrza. Takowe są także
rawa, kradzież y rabunki zakazują-
; które też łatwo wniesiesz z owe-
o początkowego y powszechnego
latury Prawa: *Nikomu zle nie czyn;*
ab nikogo nie urażay; bo ztąd idzie
nie zabiiay, nie kradniy, nie rabuy.
e zaś y tym podobne Prawa nie
ylko obowiązują iako Prawa ludzkie,
le też iako Prawa naturalne, owšem
Praw Boskich moc mają, ieżeli od
Boga są podane, iak są te, *Nie zabiiay;*
nie kradniy, w dzieleciu Przykaza-
iach policzone.

30. Inne Prawa ludzkie są Praw
przyrodzonych wykładem albo ia-
simis do nich przydatkiem, prze-
suiąc pewne okoliczności, które
óżne bydz mogą, á w Prawach na-
turalnych

turalnych nie są wyrażone, lub naznac-
czając, gdzie, iak, y od kogo co ma
bydź czynione, albo zachowane. W
w czym samych tylko Praw ludzkich
moc mają, y od woli Prawodawców
zawisły. Atoli ile są sprawiedliwe
z rozumem zgadzające się, do Praw
naturalnych należą. Tak ażeby
grzeszący był karany, Prawo natury
wyciąga, lecz ażeby tą raczey kara
nie inną, był karany, od woli Pra-
wodawców zawisło. Jako iednak
tenznaczony karania sposób iest
sprawiedliwy y podług rozumu,
tym samym z Prawa naturalnego
pochodzi, które przykazując oddawa-
co komu należy, winowaycom tak
słuszną y należącą karę oddawa-
kaze. (a)

31. A zatym mówić można, że
wszystkie Prawa ludzkie sprawiedliwe
b) na prawach naturalnych fundu-
ją się. Bo iedne, lub od nich nie-
roznia

(a) S. Thomas 1. 2. Quæst. 95. Art. 2.

(b) Non videtur esse lex, quæ iusta non fuerit
S. Augustinus de Lib. Arbit. lib. 1. Cap. 5.

rozróżnia się, lub z nich iak konkluzye
co m. swoich początkow oczywiście idą:
Prawa zaś dla swoiey sprawiedliwości,
dziki, że są podług dobrego rozsądku y
prawdowego rozumu, do nichże należą.
Stąd iest, co Cycero mowi, że "Po-
czątek Prawa od Natury poszedł;
zatem niektóre dla względu na po-
żytek w zwyczaj się obrociły:
potym rzeczy od Natury idące,
y zwyczajem wzięte, Praw bożazn
y świętość stwierdziła." (c).

32. Prawa zaś Boskie, iedne są
większey części też same, co Prawa
Natury, tylko od Boga odnowione,
które przeto tym odnowieniem moc
Praw Boskich podanych na się
wzięły; drugie są, które od samey
Woli Boga zawisły, y do Praw
Natury nie należą. W tym się zaś
rozróżnia, że Prawa Boskie, które są ra-
zem Prawem Natury, do rzeczy albo
akcyf

(c) Initium Juris est à natura profectum; dein-
de quadam in consuetudinem ex utilitatis
ratione venerunt: postea res à natura pro-
fectas & consuetudine probatas legum me-
tus & Religio sanxit. Cicero de Javenti; lib. 2.

akcyi z istoty swoiey złych lub dobrych ściągają się; dobrych praktykowanie przykazując, a złych zabraniając, y z Prawa wiecznego w samym Bogu zawierającego się pochodzą; nam zaś nadane, czyli na fercach naszych napisane, a potym od Boga wyraźnie są odnowione. Zkąd też S. Tomasz Prawo Natury nazywa uczęstnictwem Prawa wiecznego w rozumnym stworzeniu. Y takowe Boskie a razem naturalne Prawa, są tak dzieścię Przykazania Pana Boga, iako też inne reguły cnoty y pocziwości wyraznie od Boga przepisane. Prawa zaś Boskie od Praw natury odmienne y z samey woli Boskiej pochodzące, ściągają się do tych rzeczy, których praktykowanie z swoiey istoty, ani złe jest ani dobre, ale dopiero przez wyraźny Boga dekret staie się sprawiedliwe lub niegodziwe; to jest iak Bóg podług woli swoiey czynić ie każe lub nie każe. Takowe Prawo było, które Bóg pierwszym Rodzicom naszym

szym

szym nadał, ażeby z zakazanego drzewa owocu nie iedli. Takowe także Prawa y w starym były y w nowym są Testamencie, tak te które obrządków y Religii tyczą się, iako też inne.

33. Należ zaś tym Prawom Boskim posłuszeństwo na Prawie Natury załada się. Rozum nawet nas konwinkuje, żeśmy Bogu Stworcy naszemu we wszystkim posłusznemi bydz. powinni. Przeto nie potrzeba szperać, czemu Bóg to czynić kazał, tego zaś zabronił; ale tylko Jego Wolę Świętą, z pokorą y ochotą pełnić nam należy. Zwłaszcza że niepotrzebna w takowym szperaniu ciekawość częstokroć do przepstwa Praw Boskich przywodzić zwykła. Wszakże y Czarł chcąc zwiesć pierwszych Rodziców, od takowego szperania z niemi zaczyna: czemu przykazał nam Bóg, abyście nie iedli? *Cur praecepit vobis Deus, ut non comederetis.* (d) A do tego zupełnie

pełnie Bogu poddani jesteśmy. Poddaństwo zaś nasze nie na samym Prawie Natury, które są podług Rozumu, zachowaniu zawisło, lecz y na zachowaniu tego, co jest nad nasz Rozum. To jest, dwoiaki Bogu poddaństwo winniśmy, iedne przez Rozum, drugie przez wiarę y Religiją. A zatym ieżeli Rozum nas naucza, że Boga czcić powinniśmy; to nasza iedna prawdziwa Katolicka Religia toż samo przykazując, ieszcze nam przepisuje sposoby, któremi czcić go mamy, y któremi on sam chce bydz czczonym: przeto te nie inne obrządki zachowywać obowiązani jesteśmy. Co więcęcy, samo Prawo wieczne, iako inne na ziemi stworzenia poddało człowiekowi, tak człowieka z całym jego rozumem poddało Bogu y Świętey Jego Woli. A poddało we wszystkim, cobykolwiek Bóg czynić rozkazał. Inaczey byłżeby nasz Rozum zupełnie poddany Bogu? Więc kto chce to tylko praktykować, czego go sam

Inne Prawa należą.

Sam własny rozum naucza, y coby mu się podobało; ten tym samym wydziera się z posłuszeństwa y poddaństwa, które Stworcy swemu, iak tego stworzenie zawsze winien. Na ostattek, bydl Bogu posłusznym, iest rzecz z istoty swojej dobra. Przeto do posłuszeństwa Bogu we wszystkim samo nas obowiązuje natury Prawo, które to, co iest z istoty swojej dobrego, praktykować kaze: *Czyn dobre, a złego się wystrzegaj.*

34. Lecz ieszcze tu za rzecz potrzebną sądzę roztrząsnąć nie których zdanie względem owego Prawa, które Bóg pierwszym Rodzicom nadał. Ztąd bowiem każdy zupełnie pozna, że nie wszystkie Prawa Boskie do Praw Natury należą, y że procz Praw przyrodzonych potrzebne są człowiekowi Prawa Boskie podane z woli Boga pochodzące.

35. Nie którzy tedy chcąc pokazać, że różne inne Prawa, nic innego nie są, tylko Prawa naturalne,
mowią

Czyli do Praw Natury

mowią, że w tym prawie, które Bóg pierwszy Rodzicom naszym nadał, prawo także naturalne znajduje się. Bóg albowiem przez te słowa, *ktorykolwiek dzień jeść z niego będzie* (to jest z zakazanego drzewa) *śmierć umrzysz*, obowiązek Adamowi zachowywania czyli konserwacyi siebie przepisał.

36. To zaś nie zdać się. Bo najprzód tym sposobem można by mówić, że wszystkie Prawa Boskie obowiązek zachowywania siebie nam przykazują, zwłaszcza gdy razem karę jaką za przestępstwo ich naznaczają. Podobnie gdy Rzeczpospolita takowe na przykład ustanawia Prawo: *grassuicy ciżże domy lub dobra, śmiercią karani będą*; można mówić, że tu ona obowiązek zachowywania czyli konserwacyi siebie Obywatelom swoim przepisuje. Wszakże iako śmierć gwałtowna żadnemu Obywatelowi wcale nie należy, lecz w ten czas na nią on zasługuje, gdy

gdy ustanowione od Rzeczypospo-
lity gwałci prawo: tak Adam przed
upadkiem czyli w stanie niewinności
śmierci także nie podpadał, ale ią
dopiero przez przestępstwo Prawa
Boskiego na siebie y na cały Narod
ludzki zciągnął. Potrzeba więc na-
leżyta czynić różnicę między tym
co Prawodawca prawem swoim za-
brania, albo czynić każe, y między
tym co przez dalsze konsekwencye
z tegoz prawa pochodzić, albo co
raczey do niego nakręcone być
może. Zapewne Rzeczpospolita
stanowiąc przeciwko rabunkom Pra-
wo, iedynie tego chce, aby ieden
drugiego nie naieżdzał y nie rabo-
wał, á tak publiczna spokojność
bezpiecznicysza była; o owym zaś
konserwacyi siebie obowiązku nie
wcale nie myśli, owżem raczey mnie-
ma, że on przez Prawo Rozumu
kazdemu iest wiadomy. Tak y Bog
Adamowi przykazał, ażeby owocu
z zakazanego drzewa nie iadł, y to
Prawo

Prawo karą śmierci obostrzył, á nie
 sobie zachowywanie mu przepisował.
 Jakoż:

Powtorę jeżeli Adam przed u-
 padkiem miał poznanie dobrego
 y złego; toć zapewne Rozumu Pra-
 wa, á zatym y obowiązek konfer-
 wacyi sobie, zupełnie poznawał.
 Co większa te Prawa Rozumu w
 niewinnym Adamie tak mocne były,
 że prawie nie mogli czynić, coby
 samo przez się było Rozumowi
 przeciwne. Prawda, że pierwsi Ro-
 dzice iedzeniem zakazanego owo-
 cu, zgwałciwszy Prawo Boskie, ra-
 zem wiele Praw Rozumu zgwałcili;
 iako to, stali się nieposłusznymi,
 niewiernymi, co przeciw Rozumo-
 wi bydz się zdaje. Atoli te prze-
 stępstwa za zgwałceniem Prawa Bo-
 skiego dopiero nastąpiły, y natu-
 ralnie nastąpić musiały, chociaż oni
 bynajmniey na to względu nie mieli.
 Do zgwałcenia zaś danego od Bo-
 ga Prawa pociągnęła ich wewnętrzna

trznna

trznna
 wana
 Boże,
 go gr
 superbi
 carta
 Wie b
 z niego
 czy m
 wiedza
 oni nie
 z Bogi
 stworz
 twa, w
 go, bo
 o nie
 obień
 ności,
 go, y P
 ziafan
 endu
 ury si
 obrego
 yio, a
 zeyrz

(2) Eco
 (7) Ger

nie trzna na własney miłości ugrunto-
 wa. wana pychą, o której mowi Piśmo
 Boże, iż iest początkiem wszelkie-
 go grzechu. *Initium omnis peccati*
(superbia. g) To iest, na kuszenie
 Praczaarta mowiącego: *Nie umrzecie.*
Wie bowiem Bóg, że kiedykolwiek
z niego iść będziecie, otworzą się
wasze, y będziecie jak Bogowie,
wiedzący dobre y złe. (h) Zachcieli
 oni niepomiarowanie podobieństwa
 z Bogiem, nie tego, które iuz przez
 Ro. tworzenie odebrali; zni podobień-
 wo. twa, we wszystkim Bogu zupełne-
 ra. go, bo sam rozum ich nauczał, że
 cili. o nie podobna; lecz zachcieli po-
 mi. lobieństwa co do wyższej umiejęt-
 mo. ności, czyli poznania złego y dobre-
 rze. go, y podobieństwa co do własney
 Bo. ziałania mocy od nikogo nie de-
 atu. endującej; ażeby tak własney na-
 oni. tury siłą, naznaczyli sobie, coby
 ieli. obrego, á co złego do czynienia
 Bo. yło, albo też aby sami przez się
 yne. rzeyrzeli, coby im złego á co do-
 a. D brego

(g) Eccl: 10.

(h) Genes: 3.

brego bydz miało; (i) y tak z Bogiem nie iako chcieli się porównać, iako sam Bóg po ich upadku im wyrzuci: *Oto Adam niy ieden z nas stał się wiedzący dobre y złe. Ecce Adam quasi unus ex nobis factus est sciens bonum & malum.* (k) Chciawszy zaś Bóstwa dopiąć, nie tylko Prawo Boskie złamali, (zaczyn dopiero przestępstwo Praw Rozumu nastąpiło;) ale też y szczęśliwość utracili. *Adam & Eva rapere voluerunt Divinitatem & perdiderunt felicitatem.* (l) Jeżeli tedy w Adamie niewinnym y poznanie złego y dobrego mającym, Prawa Rozumu mocne, y dobrze mu wiadome były; toć zapewne obowiązku konsekwacyi siebie, który jest Prawem Rozumu, Bóg mu nie przepisywał, lecz wyraźnie przykazał, aby nie jadł owocu, którego ieść mu zabraniał y karę śmierci naznaczył, jeżeliliby to czynić odważył się.

Potrzebie.

(i) S. Thomas 2. 2. Quæst: 163. Art: 1. & 2

(k) Genes: 3.

(l) S. Augustinus *super Psalm;* 68.

Potr
kaza
wał.
że się
ze z
mowi
przyk
ładles
tibi n
dam t
jedzen
się da
wcale
przepi
zachow
wiedzi
z niego
lecz
owocu
śmierci
37
re do
leż,
zawisł
nakreś

(m) Gen

Potrzenie. To Bóg Adamowi rozkazał, o co go po upadku strofował. Lecz nie strofował go za to, że siebie nie konserwował, ale zato, że z zakazanego drzewa jadł owoc; mowi bowiem: z drzewa z którego przykazałem ci, abyś nie jadł, ty jadłeś? *Ex ligno, de quo praeceperam tibi ne comederes, comedisti.* (m) Adam także iako y Ewá to owocu iedzenie exkuzują, wyznając że zwieść się dali, á o konserwacyi siebie nie wcale nie mówią. Więc y Bóg nie przepisywał Adamowi obowiązku zachowywania siebie, gdy mu powiedział, *w którykolwiek dzień ieść z niego będziesz, śmiercią umrzeysz;* lecz prawem swoim iedzenia mu owocu zakazawszy, toż Prawo karę śmierci obostrzył.

37. Tych tedy Praw Boskich, które do Praw przyrodzonych nie należą, lecz od samey Woli Boga zawisły, nie trzeba do Praw natury nakrećcać. Gdyż lubo niektóre Pra-

D 2 wa

(m) Genes; 3.

52 *Czyli do Praw Natury*

wa Boskie są też same co Prawa
natury od Boga odnowione, iakie
są dzieście przykazania, y inne oby-
czayności tyczące się reguły od Bo-
ga wyraźnie przepisane: atoli są
także inne Prawa Boskie, które oc-
woli Jego Boskiey szczegulnie za-
wisty, a między Prawami Natury
nie mieszczą się. Y takowe Prawo
było, które Bóg Adamowi przepisał
aby z zakazanego drzewa owocu
nie iadł.

38. Owszem prócz Praw Rozu-
mu, czyli Praw Natury, potrzebn-
było pierwszemu Człowiekowi to
Prawo podane dla tego, że on do
nadprzyrodzonego końca, to jest
do osiągnięcia samego Boga, y
szczęśliwości wieczney był stworzo-
ny. Bo gdyby tak, iak innych rzeczy
naturalny tylko był człowieka ko-
niec; wten czas same natury Praw
mogłyby mu wystarczyć, iak innym
stworzeniom do własnego ich koń-
ca wystarczają. Lecz do końca wyż-
szego, a niżeli jest naturalny, na-
leżało,

rawa leżało, aby wyższym y innym, to
 iakie jest Boskim Prawem podanym on był
 oby obowiązany y rządzony. (n) To
 Bo jest, potrzeba było, ażeby do osią-
 gnięcia owey szczęśliwości, coś był
 uczynił; á Prawa rozumu same przez
 z siebie w nim mocne były, y natural-
 nie szedł za nimi. Otoż zakazane
 Prawo jest iedzenie owocu, aby wypeł-
 nieniem tego Prawa, posłuszeństwo
 swoje okazał, (c) y założył bydz
 potwierdzonym w pierworodney
 sprawiedliwości, y szczęśliwości o-
 wey dostąpił.

D 3

39.

(*) S. Thomas 1. 2. *Quaest. 91. Art. 4.*
 (c) Obedientia commendata est in præcepto
 quæ virtus in Creatura rationali. Mater
 quodammodo est omnium cultosque virtu-
 tum, quandoquidem ita facta est, ut ei subdi-
 tam esse sit utile; perniciosum autem suum,
 non ejus à quo creata est, facere voluntatem.
 Hoc itaque de uno cibi genere non edande,
 ubi aliorum tanta copia subiacebat, tam leve
 præceptum ad observandum, tam breve ad
 memoriâ retinendum, ubi præsertim, non-
 dum voluntati cupiditas resistebat, quod de
 poena transgressionis postea subsequutum est,
 tantò majore injustitia violatum est, quanto
 faciliore posset observantia custodiri. S. Au-
 gustinus de Civitate Dei lib: 14. cap: 12.

54 Czyli do Praw Natury

39. Z tey samey przyczyny y nam także do nadprzyrodzonego końca stworzonym, Prawa Bożkie prócz Praw Natury, są potrzebne. Jakoż ie mamy nam podane. Co większa same nawet Prawa Natury Bóg nam odnowił, tak dalece iż one iuż moc Praw Bożkich na się wzięły. Y iak to Praw naturalnych odnowienie nam ludziom potrzebne było, w innym Rozdziale obaczmy.



40. E
dzony
swoy
wyzey
wiecz
cego
łatwo
my B
wiczn
turaln
Runda
wiodę



ROZDZIAŁ II.

W którym się wykladaia Fundamenta Praw Przyrodzonych.

40. **F**undamentem Praw przyrodzonych nazywam to, z kąd te prawa swoy początek biorą. A że już wyżej namieniłem, iż one z Prawa wiecznego w samym Bogu zawierającego się pochodzą: więc każdy łatwo domysła się, iaki im naznaczymy Fundament. Lecz o tym *Prawie wiecznym*, iako prawdziwym, y naturalnym, y wszelkich innych Praw, Fundamencie, mówić tu mając, do wiodę ieszcze, że akcyę naszą pod

rzęd praw przyrodzonych podpada-
jące, iedne są z istoty swoiey złe,
drugie zaś są z istoty swoiey dobre.
żąd nie tylko zupełniey poznamy,
iako przyrodzone Prawa na Prawie
wiecznym fundują się; ale też oba-
czemy, któreby byż mogło po-
czątkowe natury prawo tak powłze-
czne, ażeby wszystkie inne Natu-
ralne Prawa w szczególności wzięte
do niego należały.

§. I.

*O Prawie Wiecznym iako pra-
wodziwym y pierwszym, nie tyl-
ko Przyrodzonych lecz y
wszelkich innych Praw
Fundamencie.*

41. *Prawo Wieczne* nie innego
nie jest, tylko sama Przedwieczna
Mądrość Boska, albo sam Rozum
Boski, iako wszystkim rządzi, y
iako wszystko do swych końców
kieruje

ada-kieruie. (a) Obiaśnię to podług
zle, możności.

bre. 42. Wszystkie świata tego rzeczy
my, pod rządę Stworcy Boga podpada-
wie ją. Otoż reguły y ipoloby (że
oba-tak rzekę,) tych rządów w Mądro-
po-ści Boskiej zawierające się nazywa-
ze-ją się Prawem: á że Mądrość Boska
atu-przed wieki ie zistoty natury swoiey
jęte Boskiej widzi y poymuie; zatym
toż Prawo Wiecznym Prawem na-
zwane bydź powinno. (b)

Wszakże

93. (a) Lex aeterna est summa ratio Lex
que Summa ratio nominatur non potest
cuiuspiam intelligenti non immutabilis aeterna-
naque videri Lex aeterna est secundum
quam iustum est, ut omnia sint ordinatissima.
S. Augustinus. Lib. I. De Liber Arbitr. Cap. 6.
Lex aeterna nihil aliud est, nisi Ratio Divinae
Sapientiae secundum quod est directiva omni-
um actuum & motuum. S. Thomas. 1. 2. Quaest:

ego 93. Art. 1.
zina (b) Totam communis Universi gubernatur ratio-
zum ne Divina, & ideo ipsa ratio gubernationis
y rerum in Deo sicut in principe Universita-
cow tis existens legis habet rationem. Et quia
e Divina Ratio nihil concipit ex tempore,
sed habet aeternum conceptum, ut dicitur

Proverb:

Wszakże Bóg nieskończoną swoją mądrością przed wieki w swoim rozumie Boskim albo raczey w wyobrazeniach swoich Boskich w myśli będących (*in Ideis Divinis*) widział istoty wszystkich rzeczy, lubo iefzcze aktualnie nie będących, ale tylko bydz mogących. Naprzykład przed wieki widział istotę Człowieka, y że istotne iego własności bynajmniey sobie się nie sprzeciwiają, to iest, że żadney w tym kontradycyi nie masz, azeby Dusza Rozumem y Wolą obdarzona, z ciałem fizycznie złączona była, iak ią teraz z nim złączoną w każdym człowieku widzimy.

Proverb: 8. inde est, quod huiusmodi legem oportet dicere aeternam. S. Thomas 1. 2. quæst: 91. Art: 1.

Deus per suam Sapientiam Conditor est universarum rerum. Est etiam gubernator orationum actuum & motionum. . . . Unde sicut Ratio Divinae Sapientia in quantum per eam cuncta sunt creata, rationem habet artis, vel exemplaris, vel ideæ: ita ratio Divinae Sapientia moventis omnia ad debitum finem obtinet rationem legis. *S. Thomas 1. 2. quæst: 93. Art. 1.*

widzi
prz d
effenc
teraz
innyc
Bo kt
umieie
swiad
y wid
iaby
est ea
sunt.
y owe
który
rzon
wać,
dział
bydz

(3) Ba
exhib
& pr
Qui
sunt
ceptu
dum
rerum
1. 2.

widziemy. Widział mowie Bóg
prz. d. wieki Człowieka z takową
essencją bydz. mogącego, ziałą jest
teraz aktualnie; co podobnie y o
innych rzeczach masz rozumieć. (c)
Bo któżby odwazył się przeczyć tcy
umiejętności Bogu? który podług
świadełstwa Piłina, mianuie, nazywa,
y widzi to, co nie ma iestestwa,
iakby to co ma iestestwo: *Qui vo-*
cat ea que non sunt, tanquam ea que
sunt. Otoż podobnie Bóg widział
y owe Prawa czyli reguły, podług
którychby człowiek, iezeliby stwo-
rzony został, swoje akcyje kiero-
wać, był obowiązany; y razem wi-
dzał, któreby iego akcyje przez się
bydź miały dobre, á które przez się
czyli

- (c) *Ea que in se ipsis non sunt, apud Deum
existunt, in quantum sunt ab ipso cognita
& preordinata, secundum illud Roman. 4.
Qui vocat ea que non sunt, tanquam ea que
sunt. Sic igitur æternus Divinæ Legis con-
ceptus habet rationem legis æternæ, secun-
dum quod à Deo ordinatur ad gubernationem
rerum ab ipso præcognitarum. S. Thomas
1. 2. Quæst. 91. Art. 1. ad 1.*

czyli z swoiey natury bydz miały złe. Dobrze, któreby się zgadzały z tym porządkiem, który Przedwieczna Mądrość przed wieki poymowała, złe zaś któreby się temuz porządkowi i przeciwiwały. Tak naprzykład przed wieki Boska Mądrość poymowała, że cześć y miłość Bogu Stwórcy od stworzenia oddawana, iest przez się dobra, a przeciwnie bałwochwalstwo y bluźnierstwo iest przez się y z natury swoiey złe; co też niżej y o innych akcyach dostatecznie potwierdziemy.

Jako zaś od woli Boga zawisło było, ażeby Bóg przez stworzenie Człowiekowi bydz tylko mogącemu dać lub nie dać aktualne bycie czyli iestestwo albo czystencją, (co y o innych rzeczach podobnie masz rozumieć;) tak też od Woli Boga zawisło było, ażeby te naturalne Człowieka Prawa, które Przedwieczna Mądrość przed wieki iako tylko bydz mogące poymowała, aktualne także iestestwo miały lub nie miały.

Lecz

Lecz wiemy, że podobało się Woli Boskiej stworzyć w czasie świat y Człowieka, a za tym podobało się y owe Prawa do aktualncy przyprowadzić exystencyi, czyli człowiekowi ie przepisać.

Więc iako stwarzając Bóg człowieka tę mu dał aktualną essencją, czyli istotę, którą Przedwieczna Jego Mądrość przed wieki iako tylko bydz mogącą widziała, tak też mu te rządzenia się sposoby czyli Natury prawa przepisał, które też przedwieczna mądrość przed wieki iako tylko bydz mogące poymowała. Ani mógł Bóg czczy y miłości siebie zakazać, y Wolą swoją uczynić, aby stały się złe; ponieważ są dobre z natury swojej: iako też nie mógł przykazać bluźnierstwa y bałwochwalstwa, y uczynić ie dobre, y za obowiązek Bogu należący naznaczyć; ponieważ wzajemnie są złe z natury swojej. Ta jednak ich naturą nie była przed wieki coś rzeczywelnego y aktualnego, bo tylko w Rozumie y myśli Boskiej znajdowała

wała się, iako bydz mogącą, to jest, ile Mądrość Boska przed wieki poymowała ze tak bydz powinny, iezeli iestestwo mieć będą. Wszakże naturą także Człowieka y naturą czyli istotą cyrkulu albo okręgu, nie była przed wieki coś aktualnego y rzetelnego; ale tylko w myśli y Rozumie Boskim położona zostawała, ile Przedwieczna Mądrość przed wieki widziała, że Człowiek tak, cyrkyl tak, czyli w takiej essencyi, bydz powinien.

43. Y to potrzeba tu mocno zwazyć. Gdyż lubo mowiemy, że na przykład Miłość Boga jest z natury czyli istoty swoiey dobra, a bluźnierstwo jest z istoty swoiey złe; nie przeto iednak wniesć możesz, że ta istotą jest coś nad wszystko naypierwszego. Bo ta istotą ieszcze tylko bydz mogąca, nie była gdzie indziej, tylko w samey Przedwieczney Mądrości Boskiej tak ią przed wieki poymuiący, a zatym miłość Boga przed wieki iuz przykazuiący.

a blu-

á błóżnierstwa y bałwochwalstwa
zakazującey.

44. Lecz dla zupełniejszego się
w tym wszystkim zkonwinkowania,
zważmy, co też sama Przedwieczna
Mądrość o sobie świadczy. Mowi
tedy, że w Bogu była od początku,
Dominus possedit me ab initio; Ze
przed wieki jest ułożona, *ab eterno*
ordinata sum; ze była, gdy Bóg
gotował Niebiosą, quando prepa-
rabat Celos aderam; ze była, gdy
pewnym prawem okryślał przepasci,
quando certa Lege & gyro vallabat
abyssos; ze była, gdy morzu stano-
wił granice, y prawo naznaczał
wodzie; *quando circumdabat mari ter-*
minum suum & legem ponebat aquis;
ze była, gdy zawieszał fundamen-
ta ziemi, *quando appendebat funda-*
menta terræ; słowem, ze była z Bo-
giem przy stworzeniu y rozporzą-
dzeniu wszystkich á wszystkich rzeczy,
cum eo eram cuncta componens. Lecz
co do nas ludzi naybardziej należy,
mowi: że z Człowiekiem byź nay-
większe

większe iey jest ukontentowanie, *delicia mea esse cum filiis hominum*; y że ten izczęśliwy Człowiek, który iey czyli Praw od niey przepiśnionych słucha, *beatus homo qui audit me*; że wszystkie iey mowy są sprawiedliwe, *iusti sunt omnes sermones mei*; że naostatek, przez nią czyli przez iey rozporządzenie Króle królują, y przez nią Prawodawcy sprawiedliwe Prawa stanowią. *Per me Reges regnant & legum Conditores iusta decernunt.* (d)

45. Najprzód tedy Naturalne Człowieka Prawa, z Prawa wiecznego w samey Przedwieczney Mądrości Boskiej wszystko przed wieki rozporządzającej zamykającego się swoy początek biorą. Bo iako sposoby Rządów w Królestwie iakim lub w Rzeczypospolitey, pochodzą od Króla, lub od pierwszego Rządcy, ile on pomniejszy swoim Magistratom y obywatelom Prawa daie, y naznacza, co y iak czynić mają; tak

(d) Proverb: 8.

tak z Przedwieczney Mądrości Boga,
ko najpierwszego y najwyższego
w wszystkich rzeczy Króla, tana y
Rządcy, spływając na Czciewicka spo-
soby rządzenia się czyli Prawa, któ-
re mi on akcyę swoie kierować po-
wienien. (e) Y iako cz owi k tro-
m sposobem wzięty czyli uważa-
y bydz może, to jest, względem
Boga Stwórcy swego, względem
innych ludzi, w których społeczeń-
stwie zostaje, y względem samego
siebie; tak toż Prawo przepisać mu
obowiązki, które winien Bogu, y
które tak względem siebie, iako
względem innych ludzi na praktyko-
wać

Wiecznego tedy Prawa wiado-
mość na nas czyli w słowach naszych
jest wyryta, iak mowi S. Augustyn:
Eterna legis notio nobis impressa est. (f)
Prawo Natury nie innego nie
E jest

e. Cum lex aeterna sit ratio gubernationis in
supremo gubernante; necesse est, quod omnes
rationes gubernationis, quae sunt in inferiori-
bus gubernantibus, à lege aeterna deriven-
tur. S. Thomas 1. 2. quaest. 93. art. 3.

(f) Lib. 1. De Liber Arbitr. Cap. 6.

jest tylko uczestnictwo Prawa wiecznego w Rozumnym Stworzeniu iak S. Tomasz przyznaie: *Lex Naturalis nihil aliud est, quam participatio Legis aeternae in rationali creatura.* (g)

46. Powtore, Prawa ludzkie także Prawa wiecznego swoy początek mają: gdyż na prawach naturalnych iakosmy wyżej powiedzieli, fundują się. Lecz Prawa Naturalne z Prawa wiecznego pochodzą. Więc Prawa Ludzkie sprawiedliwe z tego Prawa wiecznego swoy początek biorą.

A zatym słusznie mowi S. Augustyn: że nie w doczesnym Prawie sprawiedliwego y godziwego ludzkiego nie masz, co by sobie ludzie z Prawa wiecznego nie wzięli: *temporali lege nihil est justum ac legitimum, quod non ex lege aeterna homines sibi derivaverint.* (h) Co zupełnie zgadza z owym Przedwzroczney

(g) 1. 2. Quaest: 91. Art: 2.

(h) Lib: 1. de Liber. Arbitr: Cap. 6.

wieczney Mądrości o sobie świadectwem,
iż przez nią Prawodawcy sprawiedli-
we Prawa stanowią. *Per me Le-*
gum conditores iusta decernunt, iako-
śny wyżej powiedzieli.

47. S. Tomasz nie tylko to samo
Prawo wieczne za fundament wszech-
kich Praw zakłada, ale też i jeszcze
wyraża sposob, iak one z niego
śwoy początek biorą. Wszystkie
(mowi on) Prawa, ile zdrowego ro-
zumu są uczestnikami, czyli z rozu-
mu zdrowego pochodzą, tyle z Pra-
wa wiecznego wypływają. *Omnes*
leges in quantum participant de ratio-
ne recta, in tantum derivantur à le-
ge aeterna. (i) To jest, Rozum zdro-
wy jest niby frzodkiem, albo iakim-
śis, ze tak rzekę, kanałem, przez
który Prawa wiecznego człowiek
staie się uczestnikiem. Przeto, tak
naturalne Człowieka Prawa, nazy-
wamy Prawem Rozumu, że są po-
dług zdrowego Rozumu, y ze Rozum
ie poznać; iako też wszystkie inne

E 2 ludzkie

(1) 1. 2. quest; 9. Art; 3. 3.

ludzkie Prawa sprawiedliwe, y tym
 samym na Prawach naturalnych u-
 gruntowane, á wyzey biorąc, z Pra-
 wa wiecznego pochodzące, za zga-
 dzające się z rozumem zdrowym po-
 czytniemy. Słowem, wszelkie po-
 znanie prawdy iest iakieś oświecenie
 y uczestnictwo wiecznego Prawa, iak
 tenże S. Tomasz twierdzi: *Omnia
 cognitio veritatis est quædam irradiatio
 & participatio Legis æternæ.* (k)

48. To zaś tu zwazyć należy, że
 Człowiek nie przez rozum iakkol-
 wiek wzięty, lecz przez zdrowy
 rozum ma uczestnictwo wiecznego
 Prawa. Rozum albowiem ludzk
 pobrać może; á przeto w tym
 w czym błądzi, nie iest zdrowy, y u-
 czestnikiem Prawa wiecznego nie
 stać się. A że rzecz iest pewna, iż
 w czym iedni błądzą, w tym dru-
 dzy oświecenie mając, prawdę po-
 znaią; Więc wniesć potrzeba, że
 nie wszyscy jednakowo y równie
 Prawa wiecznego są uczestnikami

zwła-

tym zwłaszcza co do tych Praw natury,
u które z pierwszych y powszechnych
Prawtwoich prawd początkowych przez
zga-dalsze konsekwencye wypływają.

Lecz roztrząsniemy to lepiej.
y obaczmy razem, w czym wszy-
eniefscy ludzie równo, w czym zaśiedni
iako-d drugich mniej lub więcej tego
Prawa wiecznego uczestnikami stają
się.

(k) 49. Co do pierwszych tedy Prawd
i, albo początków, czyli co do początko-
kolowych y powszechnych Praw natury
owy *quo ad prima Principia Legis natu-*
nego *ralis*) wszyscy ludzie równe Prawa
dzki wiecznego uczestnictwo mają; y tak
tym same te początki iako też nie które
y u bardzo oczywiste z nich pochodzące
niekonkluzye poznają. Na przykład
a, i w każdym ludzkiem wiadome jest o-
drudwe Natury Prawo, *czyń dobre, a*
po *złego się wystrzegaj*. Przeto u wszyt-
i, i w tych Narodach znajdziesz słowa,
wnie któremi *dobre y złe* wyrażają. Po-
kami łobnie także wszyscy ludzie pozna-
ia-ają to początkowe Prawo; *Oddawaj*

co komu należv. Y z niego przynajmniey niek.óre oczywiste konkluzye, czyli inne partykularne natury prawa wnoszą, iako to: azeby oddawać respekt y użanowanie Rodzicom, lub Przyjaciołom albo zwierzchność mającym. W czym iako zdrowy Rozum maia, tak tez wiecznego Prawa uczestnikami stają się, jeżeli tylko w rzeczy samey Rodziców, lub Przyjaciół, albo zwierzchność mających szanują.

50. Lecz co do partykularnieyszych Praw naturalnych, zwłaszcza tych, które od pierwszych początków (*à primis principiis*) są odlegleysze, lub nie tak oczywiste bydź zdają się; iedni ie ludzie mniey, drudzy więcey poznają; to iest, nie wszyscy iednakowo początkowe natury prawa do partykularnych akcyi aplikują. A za tym iedni od drugich mniey lub więcey są Prawa wiecznego uczestnikami. Na przykład niektóre Narody Amerykańskie żadney Ziomkom y przyjaciołom swoim

ay. twoim nie czyniąc szkody, y wszel-
lu- kiey ich urazy chroniąc się, owe
ury początkowe Natury prawo, *Nikogo*
da- nie urażay, bardzo dobrze, co do
dzi- obchodzenia się z ziomkami y przy-
rz- aciośmi swemi aplikują. Przeto
ko- w tym punkcie zdrowy rozum y
wie- uczestnictwo prawa wiecznego przy-
się, znać im należy. Lecz ciż sami
dzi- Amerykańczycy innym lu-
rz- dziom postronnym y cudzoziemcom
z Europy do nich przyjeżdżającym
nie tylko ile mogą, szkodzą, ale
ych, nawet ich zabijają, a potem pieką,
ych, (a) niemi się karmią. W czym zdro-
lub- wego rozumu zapewne im nie przy-
się, nasz. Y tak oni toż samo powsze-
wie- chne Prawo *nikogo nie urażay*, z kąd
yicy dzie, *nie zabijay*, zle co do obcho-
pra- zowania się z innemi ludzmi appli-
pli- kują. A przeto w tym punkcie y
gich zdrowego Rozumu y uczestnictwa
wie- prawa wiecznego mniej mają, ni-
kład- eli ci, którzy toż prawo za po-
e za- wszechną regułę biorą, względem
kom obchodzenia się tak z spółobywa-
m telami

lami y przyjaciółmi, iako też y z postronnemi. Oczywista tedy rzecz iest, w czym wszyscy ludzie jednako, w czym zaś iedni więcej, drudzy więcej, Prawa wiecznego uczestnikami staia się. Toż samo przyznaie S. Tomasz, gdy mowi, że: „Wszyscy iakkolwiek prawdę poznaią przynajmniej co do podstawnych początkow praw Naturalnych; winnych zaś rzeczach niektórzy więcej a niektórzy mniej są uczestnikami poznania prawdy, y podług tego też więcej lub mniej Prawo wieczne poznaią. (1) Przyczyna tego iest, że Rozum pobłędzić może, y passyż zaś pionym to mieć za dobre, co w rzeczy samej dobrym nie iest, lub za złe to po czytać, co złym nazwane bydź nie powinno. Zupełniey ieszcze w tym

po.

- (2) Veritatem omnes aequaliter cognoscunt, ad minus quantum ad principia communia legis naturalis: in aliis vero quidam plus, & quidam minus participant de cognitione veritatis: & secundum hoc etiam plus vel minus cognoscunt legem aeternam. 1, 2. Quia 93. Art. 21

potwierdzisz się, gdy niektórych
głubych Narodów obyczaje y ich
nie godziwe Prawa publicznie nawet
ustanowione poznać y pilnie zwazyć
z chetą. Mnie dosyć natym, że
tu prawdziwy przyrodzonych y ludz-
kich Praw fundament pokazał y
potwierdził.

51. Wydziwić się zaś nie mogę, że
tey tak wytknęły o Prawie wie-
cznym, iako prawdziwym y nay-
pierwszym Praw wszelkich fun-
damentie Pogańcy y nawet Filozofowie
domyślali się. Słuchajmy co Cycero
mowi: "Widzę, iż to najmędrzych
Filozofów było zdanie, że Prawa
ani są wynalazkiem dowcipu ludzi,
ani jakąś ustawą Narodów, lecz są
rozmysłis wiecznym, co świat cały
przędzy nakazania y zabronienia
Mądrością. Tak pierwsze y osta-
tnie owo Prawo, podług nich, jest
rozsądek a bo Rozum wszystko Mą-
drością swoją czynić przykazujące-
go albo zabraniającego Boga,
z którey Prawo Narodowi ludzkie-

„mu od Bogów dane słusznie swoy
 „początek brać powinno. (m) Była
 „Mądrość y Duch Mędrca albo Ro-
 „zum Mędrca rozporządzający wszyt-
 „ko, y sposobny aby iedne rzeczy
 „czynić przykazywał, od drugich
 „zaś wstrzymował. . . . Była Mądrość
 „albo Rozum ugruntowany na isto-
 „cie rzeczy samych, y nakazujący
 „dobrze czynić, y od złego odwra-
 „cający; która Mądrość nie w ten-
 „czas bydz Prawem zaczęła, gdy iest
 „napisana, lecz w ten czas gdy się sa-
 „ma zaczęła; zaczęła się zaś razem
 „z myślą albo z Duchem Boskim,
 „(to iest razem z Bogiem). Więc
 „Prawo prawdziwe y pierwsze, zdol-
 „ne do rozkazywania y zakazywa-
 „nia

(m) Hanc video sapientissimorum fuisse senten-
 tiam: legem neque hominum ingenii exco-
 gitatam, neque scitum aliquod esse populo-
 rum, sed aeternum quiddam, quod Universum
 mundum regeret, imperandi prohibendique
 Sapientia. Ita principem legem illam & ul-
 timam mentem esse dicebant, omnia ratio-
 ne aut cogentis aut vetantis Dei: ex qua
 illa lex quam Dii humano generi dederunt
 recte est laudanda. *Cicero De Legibus. Lib. 2.*

nia jest Mądrość albo Rozum najwyższego Jowisza. (n).... To Prawo nie ustanowione, lecz zrodzone jest, któregośmy się nie nauczyli, y któregośmy nie wzięli y nie wyczytali. lecz któreśmy z natury samey pochwycili, wyczerpneli, wycisneli, do którego nie wyuczeni lecz zrodzeni, nie wychowani lecz napoieni jesteśmy. (o)..... Jest prawo sprawiedliwych y nie sprawiedliwych rzeczy różnica, podług owej najdawniejszey y nad wszystkie rzeczy pierwszej

wszystkiej

a) Erat ratio mensque Sapientis ad iubendum & ad deterrendum idonea.... Erat ratio profecta à rerum natura, & ad recte faciendum impellens & à delicto avocans: quæ non tum denique incipit lex esse, cum scripta est; sed tum cum orta est: orta autem simul est cum mente Divina; quamobrem lex vera atque princeps apta ad iubendum & ad vetandum ratio est summi Jovis. Cic: De Leg: l. 2.
o) Hæc est non facta sed nata lex; quam non didicimus, accepimus, legimus; verum ex natura ipsa arripimus, hausimus, expressimus; ad quam non docti, sed facti; non instituti sed imbuti sumus Cicero pro Milone.

„wszey wycisniona natury, podług
 „którey ludzie swoje prawa stano-
 „wią, gdy złych karzą, á dobrych
 bronią. (p)

52. Pięknie to y Poeta wyraża; (q)

Tak cnot Prawa są wieczne w Twę Mądrości Bożej,
 Przeciw nim ni lud iaki, ni Krol nic nie może
 Niosę Prawo rodząc się; w mym sercu wyręka
 To Prawo ręka Boska, która mię stworzyła;
 Prawo, które mię uczy, y wewnątrz mi mówi;
 Com winien Oycu, sobie, Małżonce, Synowi.
 Czytam zawsze w tej Księdze Nawyższego Pana
 Prawo; przez które kradzież jest mi zakazana.

To

(p) Est lex iustorum iniustorumque distinctio
 ad illam antiquissimam & rerum omnium
 principem expressa naturam, ad quam leges
 hominum diriguntur, quæ supplicio improbos
 afficiunt, defendunt & cœntur bonos. *Cicero*
 De Legib. lib. 1.

(q) Ainsi de la vertu les loix sont éternelles
 Les Peuples ni les Rois ne peuvent rien contre
 elles

Je l'apporte en naissant; elle est écrite en moi
 Cette loi, qui m'instruit de tout ce que je dois
 A mon Pere, à mon fils, à moi-même.
 A toute heure je lis dans ce code suprême

La

Bo Prawo, którym zdrada równie zabroniona,
 Pierwsze jest, niż Likurga Prawo lub Solona.
 Nim Rzymianie Praw tablic dwanaście złożyli,
 Mocyusza y Tarkwini nie mniej winni byli.

§. II.

Niektóre Człowieka akcye są z na-
 tury swoiey dobre, a nie które
 z natury swoiey są złe.

§3 Pokazać y potwierdzić tu ma-
 ny, że niektóre Człowieka akcye
 nie dla tego tylko są dobre lub
 złe, że są Prawem ustanowione;
 lecz też przez się czyli z istoty
 swoiey iedne z nich są złe; a dru-
 gie dobre. Y to przełożyć tu u-
 myśliem dla tego, ażeby mogli każdy
 oczywiscie poznać, że Natury czyli
 Rozumu Prawa do tych ściągają się
 akcyi,

La Loi, qui me defend le vol, la trahison,
 Cette loi qui precede, & Licurgue & Solon.
 Avant meme que Rome eut grave douze tables
 Metius & Tarquin n'estoient pas moins coupables.
Racine Poeme la Religion Chant. 1.

akcyi, które wewnętrzną y istotną złość lub dobroć sobie przywiązani mają. Prawdy zaś tey następujące mi dowodzę przyczynami.

54. *Pierwsza Przyczyna.* Tak Boskim iako y Rozumu prawem Dusz Człowiecka jest poddana Bogu, a ciało y niższe dłuży potęcy rządowi Rozumu podlegając. Lecz tegoż samego y naturalny wyciąg porządek, który chce, ażeby rzecz niższe wyższym y celnieyszym poddane były. Więc nie które rzecz Boskim y naturalnym prawem przykazane są przez się czyli z istoty swojej dobre, a nie dla tego szczególnie że są prawem nakazane, iako nie którzy błędnie nauczają.

55. *Druga Przyczyna.* Każdy człowiek z rządzenia Boskiego ma sobie dany rozum, któryby naturalnym akcyi jego był początkiem, y któryby sprawy jego kierował y rozstrządał. Lecz to co naturalnym jest początkiem, ściągają się do tych rzeczy, które są naturalnie. Więc mu

są

szą być niektóre akcyę Człowie-
kowi naturalnie przyzwoite, y nie
przez prawo, ale przez swoją istotę
dobre, których rozum naturalnym
jest początkiem, y które on iak na-
turalny przewodnik kieruje, y iak
naturalny Sędzia rozstrzyga.

56. *Trzecia Przyczyna.* Gdy rzeczy
iakię naturą pewnemi granicami jest
okryłona, muszą także być teyże
rzeczy określone akcyę, któreby iey
naturze przyzwoite były; każdey al-
bowiem rzeczy akcyę jest podług
istoty teyże rzeczy. Lecz naturę
Człowieka jest określona, czyli jest
pewnym y takim nie innym sposo-
bem ustanowiona. Więc muszą być
y niektóre akcyę podobnie określo-
ne, któreby przez się Człowiekowi
podług iego natury przyzwoite były.
Co też w następujących racyach
jaśniej pokaze się.

57. *Czwarta Przyczyna.* Gdy rzecz
iaka jest przyrodzona albo z natury,
musi także być przyrodzone albo
naturalne to, co do tey rzeczy
konie-

konieczne jest potrzebne: Naturze
 albowiem nie zbywa na tym, czego
 koniecznie potrzebuje, y co istotnie
 do niej jest przywiązane. I. cz na-
 turalna y przyrodzona rzecz w
 Człowiekowi, ażeby w społeczeń-
 stwie z innymi ludzmi zostawał; co
 ztąd poznać można, że jeden czło-
 wiek nie wystarczy temu wszystkie-
 mu, czego ż, cie ludzkie potrzebuje.
 Więc bez czego społeczeństwo ludz-
 kie utrzymać się nie może, to
 Człowiekowi naturalnie y z przy-
 rodzenia jest przyzwoite. Do zach-
 wania zaś z ludzmi społeczeństwa
 potrzeba oddawać co komu należy,
 nikogo nie urażać y w żenkiego in-
 nych krzywdzenia wystrzegać się.
 Więc takowe obchodzenia się z lu-
 dzmi sposoby albo takowe akcyje są
 naturalnie dobre, y wprzód dobre
 były, niż ie prawo jakie opisało.

58. *Piąta Przyczyna.* Przyrodzona
 rzecz jest Człowiekowi, iż innych
 rzeczy do utrzymania życia potrze-
 bnych podług potrzeby używa. Musi

...ś bydz ułożona iakaś pewna
...iara, podług którey tych rzeczy
...zywanie byłoby życiu ludzkiemu
...rzyzwoite, a przeciwnie stałoby się
...zkodliwe, gdyby tego pomiarko-
...rania człowiek nie zachował; iako
...o daie się widzieć w zbytecznym
...przykład iedzeniu lub piciu. Są
...edy niektóre akcye człowiekowi
...aturalnie przyzwoite, y nie dla te-
...o szczegulnie przyzwoitemi stałą
...ę, że są prawem przepisane.

59. *Szosta Przyczyna* Podług na-
...aturalnego rzeczy porządku, ciało
...Człowieka iest dla duszy, a niższe
...Duszy potencye dla Rozumu. To
...est, Ciało Duszy służyć, a niższe
...Duszy potencye Rozumowi posłuszne
...bydz powinny. Co zaś dla kogo
...est ustanowione y rozporządzone,
...to mu pożytek y pomoc iakaś przy-
...nosić, a nie przeszkodą w działa-
...niu stawać się powinno. Więc na-
...aturalnie rzecz iest dobra, aby Czło-
...wiek takowe miał o ciele swoim
...staranie, y takowym sposobem niż-
...F ...szych

szłych Duszy Potencyi używał, a-
 żeby przez to Rozum w iprawowa-
 niu swiego urzędu żadney prze-
 szkody nie miał, y na swoim wła-
 snym dobru bynajmniey nie szko-
 dował, ale raczey miał jakąś pomoc.
 Y gdyby przeciwnie czynił, byłoby
 to naturalnie złe, y byłoby grze-
 chem. Ztąd zaś wniesiesz, że pi-
 jaństwa, obżarstwa, które Rozum
 w akcyach iemu własnych y przy-
 zwoytych tamują, tudzież zaślepie-
 nie się passyami, które zdrowy roz-
 sądek odbierają, są naturalnie
 czyli z istoty swoiey złe.

60. *Siodma Przyczyna.* Jako ka-
 żdemu naturalnie jest to przyzwoi-
 te, czym do swego naturalnego dą-
 ży końca, tak mu także jest natu-
 ralnie nie przyzwoite to, czym od
 tegoż końca oddala się. Lecz Czło-
 wiek podług naturalnego rzeczy-
 porządku, do Boga iako do końca
 swego dążyć powinien. Więc to,
 co go prowadzi do poznania y mi-
 łości Boga, jest mu naturalnie przy-
 zwoyte,

złote, y przez się dobre; przeciwnie zaś jest mu nie przyzwoite y naturalnie złe, co go od poznania miłości Boga odwraca.

61. *Osma Przyczyna*. Są niektóre propozycye przez się y z natury swojej prawdziwe, są znowu inne przeciwnie, przez się y z natury swojej fałszywe. Na przykład: dwa są dwa, czyni cztery; rzecz cała jest większa, niżeli iey część; (to jest, większy jest stoł cały, niż iego kawałek; większa jest wieś cała, niż teyże wsi połowa; większe jest Miasto całe, niż iedna w nim kamienica, &c.) Te y tym podobne powszechne y oczywiste Propozycye (*prima principia, axiomata*), przez się prawdziwe, y każdy zdrowym rozumem przyzna. Przeciwnym zaś sposobem, te Propozycye: dwa razy dwa są pięć; część rzeczy iakiey jest większa, niżeli taż rzecz cała; (to jest, większy jest palec u ręki, niż cała ręka tegoż Człowieka;) są Propozycye fałszywe, przez

przez się fałszywe; y kto ma zdrowy Rozum, o tym wątpić nie będzie. Bo jakimże prawem, *dwa razy dwa, nie mniej ani więcej czyni, tylko koniecznie cztery?* Jaki Prawodawca, albo iaki Magistrat woła swoją postanowił, *ażebym rzecz cała była koniecznie większa, a niżeli cząstka iaka teyże rzeczy?* albo który, proszę, Prawodawca prawem z woli swojej pochodzącym dokaże, *ażebym dwa razy dwa były pięć; y aby cząstka rzeczy była większa od całości teyże rzeczy.* Istotny tu jest fałsz, a tam istotna y naturalna jest prawda. Y nikt bez wątpienia prawdy w fałsz, a fałszu w prawdę odmienić nie potrafi, chociaż chimeryczną myślą swoją Propozycyom przez się oczywistym y prawdziwym fałsz, a oczywiście fałszywym prawdę przypisywać zechce. Więc podobnym sposobem te Prawdy moralne, czyli Praw naturalnych mawiamy, *Czcij y kochaj Boga; niktogo nie urażaj; Czcij Ojca y Matkę swoją,*

dro. *wolę*, bądź wdzięczny za odebrane
 be. *dobrodziejstwa*; są przez się y z na-
 raz. *natury* swojej dobre. Inne zaś Pro-
 czyni. *pozycye* tym przeciwne, które blu-
 Pra. *nierstwo*, nieulżanowanie Rodziców,
 wolę. *niewdzięczność* za łaski nakazują,
 co. *są* z istoty swojej złe y arcyniepo-
 życzli. *złote*; y żaden Práwodawca dobre-
 kto. *ni* ich uczynić nie potrafi; iako też
 wem. *y* tamtych, które są z Natury do-
 każe. *bre*, prawem swoim w złe nigdy
 ć; y *nie* odmieni. Bo ani wola, ani moc
 ga od. *tego*, do tego rozciągnąć się nie
 iest. *może*, iako nierozciąga się, aby pra-
 a iest. *wdę* w fałsz, á fałsz w prawdę
 a pra. *mogł* odmienić.

62. *Dzielną Przyczyną*. Jeżeli
 nie które człowieka akcyę nie są
 z natury swojej dobre, á nie które
 z natury swojej nie są złe; więc
 będą obojętne, to iest, przez się
 ani złe, ani dobre; y dopiero al-
 bo przez prawo Boskie z samey woli
 Boga pochodzące, albo przez pra-
 wo ludzkie, złość lub dobroć odbie-
 ra. Lecz to być nie może.

Nayprzód albowiem iezeli samo mogą
tylko prawo z woli Boga pochodzą mogło
ce czyni nasze akcye złe albo dobre, że pro
ile ie przykazuje, lub zabrania; to miesci
przed takowym podanym od Boga będzie,
prawem, też same akcye bydz mużas n
faly obojętne, to iest, ani złe były, n enaw
ani dobre. Na przykład, Miłość nia R
y cześć Boga, miłość bliźniego, zas sie
uszanie Rodziców, nie było zający,
ani dobre, ani złe, nim ie Bóg przyuszano
kazał: także bluźnierstwo, balwo- toć mi
chwalstwo, nienawiść bliźniego, nie- bliźnie
uszanie Rodziców nie było mużą
ani złe ani dobre, nim Bóg tego a bluż
wyraźnie zakazał. A zatym mogli nie
był Bóg przykazać bluźnierstwo, dzoną
balwochwalstwo, nienawiść bliźniego- miec
go, nieuszanie Rodziców; a wieczn
wyraźnie zakazać czci y miłości poymo
Boga, miłości bliźniego, y uszano- Pot
wania Rodziców, iako rzeczy wcale ludzkie
w przód obojętnych, czyli przez nasze
się ani złych ani dobrych. Wszak- kowen
że ludzie to, co obojętne iest, swoimi nich
prawem przykazać lub zabronić Naprz
mogą

samo nogą; tym bardziej tedy Bóg
mogłoby być to uczynić. A w czym-
że proszę zdrowym rozumie to po-
niesci się? albo kto tak szalonym
Bogiem pędzić, aby na to zezwolił? Jeżeli
muś się nie mógł Bóg bluźnierstwa,
byłyby nienawiści bliźniego, nieuszanowa-
nia Rodziców przykazać; miłości
nie mógł Bóg przykazać, aby się nie
był w sobie Bogu nale-
żący, tudzież miłości bliźniego y
uszanowania Rodziców zabronić;
albowiem miłość y cześć Boga, miłość
bliźniego y uszanowanie Rodziców,
byłyby musiały być z istoty swojej dobre;
tegoż błuźnierstwo, nienawiść bliźniego
y nieuszanowanie Rodziców wro-
dzoną sobie złość y niegodziwość
znieść musiały. Jakoż tak ie Przed-
wieczna Mądrość Boska przed wieki
poymowała.

Powtore. Nie przez same Prawa
ludzkie złość lub dobroć wszystkie
nasze akcye odbierają, ale przed ta-
kowemi jeszcze Prawami nie które
z nich dobre, a nie które złe były.
Naprzykład uczynienie sprawiedli-
wości

wości sronie ukrzywdzoney, y grodz
 krzywd nadgrodzienie, w przód do społec
 bre było, nim ie Prawo ludzkie na swoite
 kazało: á przeciwnie kradzież y zaboyiwa
 boystwa w przód złe były, nim ie tym ni
 toż Prawo zabroniło. Ani mogliły si
 Prawodawcy kradzież y zaboyiwa w przód
 przykazać, á czynienia sprawiedli- dobroć
 wosci y krzywd nadgrodzienia swemi sobie
 prawami zabronić; boby tym spo- Na
 lobem nie Rzeczpospolitę ani Cy- takie
 wilez społeczność ludzi, aleby ra- się Roz
 czy nie poskromionych zwierząt, i
 zgromadzenie ułożyli. Niech y te- pospol
 raz w jakim królestwie zniesą spra- ustawy
 wiedliwość y krzywd nadgrodzienie, y po
 á przykażą, aby ieden drugiego ich pr
 kradł, y kto kogo napadnie, aby rozum
 go mordował y zabijał; w coź się, re prze
 proszę, takowe Królestwo obroci? y wzgl
 y czyliż prędko nader do ostatniey tne: r
 nie przyidzie ruiny? Więc czynie- z takie
 nie sprawiedliwości, nadgrodzienie lub ta
 krzywd, kradzież y zaboyiwa, przed bo y
 Prawem ludzkim nie były obojętne; wzgl
 lecz czynienie sprawiedliwości y nad- czyny, i

rodzenie krzywd było dobre y
połączeniu ludzi Cywilnemu przy-
woite; kradzież zaś y zaboystwa
y były mu nie przyzwoite y złe. A za-
im iym nie Prawem ludzkim tamte
mogły się dobre, te zaś złe; lecz
wprzód ieszcze, iako tamte istotną
dobroć, tak te wzajemnie złość
sobie istotną miały.

Nadto nim Prawodawcy prawo
Cywilne jakie wolą swoją ztwierdzą, wprzód
y rozum swego radzą, y roztrzą-
sają, iezeli to iest dobre y Rzeczy-
pospolitey pożyteczne. Więc ich
ustawy fundują się, na tey dobroci
pożytku, które są pierwsze niż
ich prawa. Co nie tylko ma się
rozumieć względem tych rzeczy, któ-
re przez się są złe lub dobre, ale
względem tych, które są oboję-
tne: na przykład gdy z takiej lub
takiey materiy sukien, albo takiej
lub takiej broni nosić zakazują;
bo y w tym także wprzód mają
względ na dobro y pożytek publi-
czny, który rozumem swym pierwey
roztrzą-

roztrząsaia, nim Prawo ustanowię
tak dalece, że wola ich nie nie
ztwierdzi, czego by wprzód Rozum
za dobre y sprawiedliwe nie poczy-
tał.

63. *Dziesiąta Przyczyna.* Gdyby
wszystkie człowieka sprawy samym
tylko prawem podanym, albo przez
samą ludzi opinią, czyli mniemanie,
(bo y tego szaleństwa nie którzy
bezbożni nauczają,) złe lub dobre
stawiały się, a żadne z nich istotney
sobie złości lub dobroci nie miały;
toby człowiek lub o prawie Bo-
skim podanym nie wiedząc, lub przed
zwierzchnością ludzką z swoimi
akcyami ukryć się mogąc, żadney
wewnętrzney sumnienia zgryzoty
nie cierpiał. Co iednak mówić nie po-
dobna.

Do tego, sam wstyd, który tak
łatwo twarz całą zapala, oczywi-
ście pokazuje, co Rozum zdrowy
y passyami nie zaślepiony dobrym
bydź.

Wydź uznać, co zaś naturalnie gani,
potępia, y za złe poczytuie. (r)

Ola czegoż rozechodzisz się po naszej iagodzie.
Promieniu niewinności, cnot iasny dowodzie,
Drogi Rumieńcu co masz tak łatwo zapalił?
Ty Człowieka nauczysz y hańby y chwały.

Naołatek, niechay naygorzszych
obyczajow iaki Człowiek będzie.
chwali iednak w innych cnotę,
którą w nich widzi, y którey sam
dobro nie ma; a przeciwnie gani w dru-
gich występki, któremi sam jest za-
rażony. Tym zaś samym iako ie-
st Bożym akcyom istotną dobroć, tak
drugim naturalną szpetność przy-
pisuie, y naturalnym to zdrowego
rozumu światłem poznać.

64. Piśmo święte toż samo po-
wiera, gdy mowi: że Prawa Bo-
skie są w sobie sprawiedliwe. *Ju-
sticia Domini vera justificata in semet-
ipsa;*

(r) Sur notre front encore pourquoi. te repans-tu
Rayon de l'innocence, éclat de la vertu,
Precieuse rougeur à t'allumer. si prompte?
Tu viens apprendre à l'homme & sa gloire &
sa honte.

Racine Ep. 1. sur l'honneur

ipsa; (s) Y o narodach które Prawo
nie mają świadczy, że naturalnie to co
czynią, co jest z Prawa; *Gentes quae
legem non habent, naturaliter ea, quae sunt
legis sunt, faciunt.* (t) To jest natura-
ralnie rozumu światłem poznają, co odwie-
cnie jest złe, a co dobre. Przeto jaie: Y
Prorok na tę kwestyą: ktoż nam
pokaże, co jest dobrego? *quis ostendit
nobis bona?* odpowiada, iż danie
nam iest Rozumu światło, którym
to rozeznąć możemy: *Signatum est
super nos lumen vultus tui Domine.*
(u) Lecz proszę tu przypomnieć
sobie, com wyżej powiedział, to jest
że nie które natury prawa, czyli wgo
nie których rzeczach złe lub dobre
człowiek naturalnym swym rozumem
nie może rozeznąć; w innych
ż zaś rzeczach złe lub dobre w ten
czas dopiero uznać, gdy albo przez
innych naukę, albo naybardziej
przez Boską Rewelacyą oświecony
będzie. Przeto sam Bóg przez Pro-
feta

Prawo oka mowi: Pokaze ci o Człowie-
nie to co jest dobre, y czego Bóg od
s quiebie wyciąga. *Indicabo tibi o homo,*
quid sit bonum, & quid Dominus re-
naturat à te. (w) Y zaraz niby
ą, co o odwoływaiąc do Rozumu, przy-
to ycie: Wszakże ażebyś był sprawie-
t nam liwy, miłosierny, y troskliwie z
eslen logiem twoim chodził, czyli ażebyś
dan odług praw od Boga przepisanych
tórym obie postępował. *Utique facere ju-*
um esticium, & diligere misericordiam, &
omine ollicitum ambulare cum Deo Tuo. (x)
mnie Człowiek tedy nie tylko aby Bogu
o jest był posłuszny, y przepisane od nie-
yli wgo prawa zachowywał, za rzecz do-
dobre prą naturalnie poczytane, lecz y fa-
rozu ne nawet Prawa, wiadomość o nich
nnych powziawszy, za sprawiedliwe y do-
w temre uznać; lubo ich wprzód samym
przeżytko przyrodzonym rozumu swo-
rdzieyego światłem w szczegulności do-
econy nieć y odkryć nie mógł. To jest,
z Pro ludzie nie których akcyi złych lub
oka dobrych sami przez się nie pozna-

ią

(W) Mich: 6. (X) Mich. 6.

ią, lecz iak ich kto nauczy y o-
 swieci; dopiero widzą y uznają, iż
 są złe, albo dobre, y z rozumem
 zdrowym zgadzające się, lub rozu-
 mowi przeciwne; y częstokroć dzi-
 wują się, iż sami przez się tego
 wprzód rozeznac nie mogli. W czym
 niedostateczność rozumu ludzkiego
 w przepisaniu życia obowiązków
 oczywiście wydaie się. Lecz ia ią w
 innym Rozdziale obfzerniey pokażę
 przeciwko tym, którzy zbyt wiel-
 ką w tym naturalnym świecie ku-
 ufność pokładają.

65. S. Tomasz też samą prawdę
 o akcyach z istoty swoiey złych
 lub dobrych, siedmiu racyami, któ-
 re tu z niego naypierwey przywio-
 dłem, potwierdzając, mowi: iż "są
 "nie które akcy człowiekowi natu-
 "ralnie przyzwoite, które nie dla
 "tego tylko, iż ie Prawo nakazało
 "ale y przez się czyli z istoty swo-
 "iey ią dobre." *sunt aliqua opera-
 tiones, naturaliter homini convenien-
 tes quae sunt secundum se rectae & non*
solum

o-
i, iz
mem
ozu-
dzi-
tego
czym
nego
ków
ia w
każ-
wiel-
e. ku
wde-
ych
kto-
wio-
" fa-
natu-
dla-
zało-
two-
opera-
nien-
non
um

filum quasi lege posita. (y) Y owe
siedm racyi koncząc mowi: " Oczy-
wiscie wydaie się, że dobre y złe
w akcyach ludzkich nie tylko iest
podług prawa przepisania, lecz y
podług naturalnego porządku".
*Patet quod bonum & malum in hu-
manis actibus non solum sunt secun-
dum legis positionem, sed etiam se-
cundum naturalem ordinem.* (z)

66. Posłuchaymy naostatek, co
w tey mierze chociaż Poganin Cyce-
ro mowi. (a) " Gdyby ludzi od
czynienia krzywd, kara, nie
natura rzeczy wstrzymywać mia-
ła iakażby zgryzota dręczyła bez-
bożnych, zniósłszy wszelką karania
boiazn? z któr, ch iednak żaden
tak śmiały nie znalazł się, ażeby
lub nie wyznawał, że szkaradnego
występku dopuścił się, lub stu-
sznego swego żalu przyczyny iakiey
nie

(y) S. Thom: *lib. 3. contra Gent. Cap. 129.*

(z) Ibidem.

(a) Si homines ab injuria, poena non natura
arcere deberet, quam sollicitudo vexaret
impios, sublato suppliciorum metu, quorum ta-

„nie zmyślał, y obrony czyli wy-
 „mowki od natury iakim sposobem
 „nie szukał.... Jezeli kara y mąk
 „boiaźni nie sama szpetność wstręt
 „czyni od nie cnotliwego y niepo-
 „cześniego zycia, nikt nie poczeiwym
 „y nie sprawiedliwym nie jest; lecz
 „nie ostrożnemi raczey zwani bydź
 „powinni nie cnotliwi. Gdy zaś nie
 „tak poczeiwoscią pobudzamy się,
 „ażebyśmy dobrzy y cnotliwi byli,
 „lecz pożytkiem iakim y zyskiem;
 „chytrzy iesteśmy á nie dobrzy.
 „Albowiem coż skrycie nie uczyni
 „Człowiek, który nie boi się tylko
 „świadka y sędziego? coż robić
 „będzie spotkawszy się w lesie
 „z kim samym y bezbronnym á ma-
 „jącym pieniądze, z którychby mógł

go

men nemo tam audax unquam fuit, qui
 aut abnueret à se commissum esse facinus
 aut iusti sui doloris causam sibi aliquam finge-
 ret, defensionemque facinoris à natura iure
 aliquo quæreretur.... Quod si poena, si metu
 supplicii, non ipsa turpitudine deterreret ab
 injuriosa facinorosaque vita, nemo est inju-
 rus, aut incauti potius habendi sunt in-
 probi,

wy. go złupić? Nasz pewnie owz na-
 bęm tury ſprawiedliwy y dobry czło-
 mak wiek, nawet z nim ſię rozmowa,
 ſtęć dopomoże mu, y na drogę go na-
 epo- prowadzi. Ten zaś który nie dla
 ym- drugiego nie czyni, y wſzytko po-
 kcz- zyłkiem ſwoim miarkuie, mniemam,
 bydź że domyſlacie ſię, co uczyni. A
 nie jeżeli powie, że go nie zabije y z
 ſię pieniędzy nie odrze; to nie dla-
 byli- tego powie, że takową akcyą za-
 niem- złą y ſzpetną z iſtoty twoiey bydź
 przy- ſędzi; lecz że ſię boi, ażeby ſię
 zyni- to nie wydało, y ażeby karany
 tylko nie był. O rzecz godna, której-
 robi- by nie tylko uczeni ale też proſci
 leſie
 G nawet

ma- prohi. Tum autem qui non ipſo honeſto mo-
 nog- remur, ut boni viri ſimus, ſed utilitate aliqua
 go atque fruſtra, callidi ſumus non boni. Nam
 quid faciet is homo in tenebris, qui nihil
 acin- imet niſi teſtem & iudicem? quid in deſerto
 ſingo- oculo naſtus, quem multo auro ſpoliare poſſis
 ſa iur- imbecillum atque ſolum? Noſter quidem hic
 metui- naturā juſtus vir ac bonus, etiam colloquetur,
 ret ab- urabit, in viam deducet. Is verò, qui nihil
 in iur- alterius cauſa facit, & metitur ſuis commodis
 robi- omnia

"nawet ludzie wstydzili się.....
 "Jeżeli iak niektórzy twierdzą, wszyt
 "ko pożytkiem miarkować potrzeba
 "łatwo ten Prawami pogardzi, y
 "ieżeli będzie mógł, złamie ie
 "który rzecz iaką za pożyteczną so
 "bie bydź osądzi. A tak żadney
 "sprawiedliwości nie będzie, ieżeli
 "ona z natury nie ieść; y to co się
 "dla iakiego pożytku stanowi, dla
 "innego pożytku złamane zostanie
 "Yieżeli ieszcze nie będzie iakiey
 "rzeczy istoty, któraby Prawo po
 "twierdzała, wszystkie cnoty wniwec
 "poydą. Gdzież albowiem będzie
 "Lczodroblliwość? gdzie miłość Oy
 czyzny

omnia, videtis, credo, quid sit acturus. Quo
 si negabit se illi vitam crepturum, & aurum
 ablatum, nunquam ob eam causam negabit
 quod id naturā turpe iudicet, sed quod me
 tuat, ne emanet, id est, ne malum habeat.
 O rem dignam in qua non modo docti verum
 etiam agrestes erubescant! Si ut iider
 dicunt, utilitate omnia metienda sunt; negli
 get leges, easque perrumpet, si poterit, is
 qui sibi eam rem fructuosam putabit fore. It

czyzny? gdzie Religia y Pobożność?
gdzie będzie albo zaślugowania się
innym, albo sąk odwdzięczenia,
chęć szczerą y wolą? Nie
tylko należące innym ludziom obo-
wiązki, lecz y winne Bogu Religia
y obrządki zginą Jeżeli
przez ustawy Narodów, jeżeli pra-
wem Królów, jeżeli przez wyroki
Sędziów, rzeczy stają się dobre y
sprawiedliwe; byłaby rzecz spra-
wiedliwa rozbić, byłaby rzecz
sprawiedliwa fałszować testamenta,
gdyby to ludzie swoim zezwoleniem
albo prawami stwierdzili.
Jeżeli głupców wyroki y rozkazy

G 2 moc

Quo-
autem
egibi-
d. n. e
habeat
verum
idee
negot
rit, ut
c. lo
sto
t, ut nulla sit omnino iustitia, si neque na-
rā est, & ea quæ propter utilitatem con-
stituitur, utilitate alia convellitur: atque si
natura ius confirmatura non erit, virtutes
omnes tollantur. Ubi enim liberalitas? ubi
patris caritas? ubi Pietas? ubi aut bene me-
rendi de altero, aut referenda gratia voluntas
poterit existere? Neque solum in ho-
mines obsequia, sed etiam in Deos ceremo-
niarum religionesque tollantur. Quod si po-
pulo-

„moc taką mają, ażeby za ich dopie
 „ro zezwoleniem rzeczy natury
 „swoią odbierały; czemuż nie stano
 „wią, ażeby co jest złe y szkodliwe
 „było uznane za dobre y pożyte
 „czne? Albo czemu mogąc Prawo
 „nakazać krzywd czynienie, prze
 „cie nie może uczynić, ażeby to
 „co jest złe, stało się dobrym? Lec
 „my prawo dobre od złego nie in
 „nym sposobem tylko natury prawi
 „dłem rozeznąć możemy, y nie
 „tylko sprawiedliwey nie sprawie
 „dliwe rzeczy tym rozszadzamy, al

y
 „moż

pulorum iussis, si Principum decretis si sen
 tentiis iudicium jura constituerentur, jus esse
 latrocinari, jus testamenta falsa supponere
 si hæc suffragiis aut scitis multitudinis pro
 barentur. Quæ si tanta potestas est stultorum
 sententiis atque iussis, ut eorum suffragiis re
 rum natura vertatur; cur non faveant, ut qua
 mala perniciosaque sunt, habeantur pro bo
 nis ac salutaribus? Aut cur, cum jus ex inju
 ria lex facere possit, bonum eadem facere non
 possit ex malo? Atqui nos legem bonam à ma
 la

„moque
 „altius?
 „16.1

opie y wszystkie inne szpetne y poczi-
atur we. Albowiem y Rozum, którym
tano wszyscy udarowani iesteśmy, rze-
liwie czy nam wiadome czyni, y on
zyte w umysłach naszych sprawił, że na
iawo enocie pocziwość, á na występkach
prze szpetność zakładamy. Mniemać
y to żeś, że to na opinii tylko ludzkiej,
Lec á nie na istocie zawisło, iest to
nie in wcale szalonym się pokazywać... Sa-
prawi mo dobre nie iest z opinii ale z na-
ni tury; bo gdyby tak nie było,
prawi mogliby nie którzy z samego mnie-
, al mania bydź szczęśliwemi: A coż
y iuż głupszego, iak iest to, mówić
można?

G 3. §. III.

a, nullâ aliâ viâ, nisi naturæ normâ dividere
s pro offumus, nec solum jus & injuria dijudicatur.
utorum ed omnino omnia honesta ac turpia: nam &
tis re communis intelligentia nobis notas res efficit,
ut que aque in Animis nostris inchoavit, ut honesta in
ero be itute ponantur, in vitiis turpia. Hæc autem
x inju i opinione existimare, non in natura posita,
ere no erè dementis est.... Ipsum bonum non est
à ma pinionibus, sed naturâ; nam si ita esset, beati
la uoque opinione essent: quo quid dici potest
ultrius? Cicero De legibus lib. I. Cap. 14.
s. 16. 17.

§. III.

*Ktoreby byż mogło początkow
Prawo Natury, tak powszechnie
ażeby wszystkie inne w szczegul-
ności wzięte Prawa przyro-
dzone do niego należyć zda-
wały się ;*

67. Ponieważ Prawa Natury do
tych akcyi ściągają się, które z isto-
ty swojej są złe albo dobre, y iako
złych zakazują, tak dobre prakty-
kować każą ; więc następującą ma-
xymę. *Czyn Dobrze, a złego wystrze-
gay się*, za najpowszechniejsze y
najpierwsze natury Prawo słusznie
założyć możemy.

63. *Nayprzód* albowiem, że
niektóre akcye złe lub dobre z isto-
ty swojej, jużesmy wyżej pokazali

69 *Powtore*, iako Prawo Natury
nazywa się prawem Rozumu ; tak
też do Rozumu należy, aby złe y
dobre sprawy poznawał y między
niemi

niemi różnicę czynił. Jakoż ie naturalnie on poznać, częścią sam głębszey uwagi zazywſzy, częścią głębszych nauką, a naybardziej światłem prawdziwey Religii będąc oſwiecony; z kąd kolwiek iednak, oſwiecenie y wiadomość odbiera, zawsze on między złym y dobrym rozrządza, y podług tego ſprawy Człowiecka kieruje; ſzczęśliwy! gdy zbyt ſobie nie dufa, a nadprzyrodzonemu Światłu chętnie ſię poddaje.

70. *Potrzenie.* Wſzytkie inne w ſzczegulności wzięte natury prawa, do tego naypowszechnieyſzego y naypierwſzego początku (*primum principium*,) *Czyń dobre a złego ſię wyſtrzegay*, należeć mogą. To ieſt, Prawa przykazujące co czynić, iako to: *Czcij y kochay Boga, Czcij Oycę y Matkę twoię &c.* nakazują do tego: *Czyń dobre.* Prawa zaś zakazujące co czynić, iakie ſą: *nie zabiſay, nie kradniy &c.* należą do tego: *złego ſię wyſtrzegay.*

71. Toż samo y względem innych Praw przyrodzonych ma się rozumieć. Na przykład owe powzięchne natury prawo, *Oddawać, to komu należy*, pochodzi z tego, *Czyn Dobre*. Wszakże oddawać, co komu należy, rzecz jest przez się dobra y i sprawiedliwa. To zaś do innych Praw w szczególności wziętych łatwo możesz aplikować.

Należy bowiem Bogu cześć, chwała, miłość, zupełne praw jego zachowanie, żywa y gorąca Wiara w to wszystko co nam on objawił, y do wierzenia podał. Należy ustanowionemu od niego Kościołowi posłuszeństwo, y Obrządków jego praktykowanie. Należy Bogu wdzięczność za jego łaski y dobrodzieystwa, honoru Jego, Wiary, y Religii mocna obrona, y pomnożenie &c. Wszakże to wszystko jest z natury swojej dobre y sprawiedliwe. Przeciwnie zaś, bluźnierstwo, niedowiarstwo, Prawom Bożym nieposłuszeństwo, niewdzięczność,

czność, y Religii od Boga obia-
wioney wzgarda, są akcye z natury
swoiey złe y niepocząciwe. Czyńże
tedy Dobrze á złego się wystrzegay,
czyli oddaway, co Bogu, Kościoło-
wi iego y Religii należy.

Należy Oyczyźnie miłość, ufilna
około Dobra publicznego pracá,
Praw ustanowionych zachowanie;
zwierzchności y magistratom posłu-
szeństwo, wierność y respekt; pilne
urzędów sprawowanie, y do nich
wprzód przyzwoite sposobienie się;
y dobra y sprawiedliwa radá &c. y to
wszystko jest z natury swoiey dobre
y sprawiedliwe. Tym zaś przeciwne
akcye, iako to, bunty, rebellie,
zdrady, zwierzchnościom nieposłu-
szeństwo, Praw ustanowionych gwał-
cenie, szkodliwe rady &c: są z isto-
ty swoiey złe y niepocząciwe; Czyń-
że tedy tamte iako dobre; á tych
iako złych wystrzegay się.

Należy Rodzicom uszanowanie,
miłość, posłuszeństwo, wdzięczność,
&c: co też z natury swoiey jest także
dobre

dobrze y sprawiedliwie; á przeciwnie z niemi obchodzenia się sposoby, są podobnie z istoty swoiey złe y niegodziwe. Więc czyn dobre, á złego się wystrzegay.

Należy Przyjaciołom wzajemna y stateczna miłość, ludzkość, szczerść, pomoc, zdrowa rada &c. Należy ieszcze starszym ulżanowanie, y zwierzchność mającym posłuszeństwo, równym ludzkość, śa- twość, niższym łagodność &c. y iako takowe akcyje są z natury swoiey dobre, tak tym przeciwnie są złe, nie- ludzkie, y niegodziwe. Czyńże tedy dobre, á złych wystrzeg y się.

Należy nam samym przyzwoite rozumu y woli wydoskonalenie, pilna życia naszego obrona, straż, y konserwacya, tudzież aby się sam nikt dobrowolnie nie zabijał, pomiarkowane rzeczy do utrzymania życia służących używanie, passyi y namiętności pod rząd rozumu pod- bicie, &c. y to z natury swoiey jest dobre y z rozumem zgadzające się;

á prze-

á przeciwnie jest złe, y nie godziwe. Przeto y w tym czyn dobre, á złego się wystrzegay.

72. Owe także powszechnie natury Prawo: *Nikogo nie urażay* należec może do tego, *złogo się wystrzegay*. Jonych albowiem urażać, jest rzecz przez się zła, y nie godziwa. Ztąd zaś inne partykularnieyſze natury Prawa łatwo wniefiesz, gdy zważyſz, iak y w czym innych urażić możesz. Uraźiſz zaś kogo, albo na ſławie y honorze; albo na fortunie y rzeczach iakich iemu właſnych lub iakimkolwiek ſprawiedliwym ſpoſobem do niego należących; albo na ciele y zmyſłach; albo na oſtatek na Dufzy y Rozumie. Spofoby zaś innych urażenia ſą; albo potwarz na nich włożona; albo ſłowa honor Jch ſzarpiące; albo fałszywe ſwiadectwo; albo zdradziectwa, rabunki, kradzież, zabranie lub zgwałcenie rzeczy do nich należących; albo mordowanie, katowanie, zabicie, lub ranienie ich Oſoby; albo

albo złe rady, niegodziwa nauka, złe przykłady, y niepocziwe maxymy rozum ich zarażające, lub do złego prowadzące &c. A zatym nie szarpay honoru y sławy innych; nie czyn im żadney krzywdy na fortunie, dobrach, y rzeczach do nich należących, a poczynione nadgrodz; nie świadz fałszywie; nie rabuy; nie zdzieray; y niepożądaj żadney rzeczy bliźniego twego; niekradniy; nie zabijay; nie katuy; nie morduy; nie daway złego przykładu ani złey Rady; nie napaway nie godziwą nauką, y niepocziwemi maxymami; na złe akcyę przeciwko Bogu, Religii, Cnocie, Oyczyźnie, Rodzicom, zwierzchności, y starszym, nie namawiaj &c. Bo to wszystko jest z natury swojej złe y niepocziwe; więc złego się wystrzegay.

73. Podobnym sposobem y inne tak powszechne, iako też partykularniejsze natury prawa, y życia reguły do tey naysposobniejszey maxymy, *Czyn Dobre a złego*
się

też wystrzegać, równie należeć, y z niego przez różne konsekwencye, pochodzić mogą, iako to każdy łatwo rozeznac potrafi. Więc za fundamentalne y najpierwsze natury prawo, też samą maxymę, słusznie zakładamy.

74. Piśmo Boże nie tylko nam przykazuje dobre praktykować, y z tego wystrzegać się. *Declina à malo, & fac bonum*; (a) ale też, która by nasze sprawy były dobre, y powszechnie, y w szczególności wyraża. Mowi bowiem, iż dobra rzecz jest, bydź zawsze przez miłość złączonym z Bogiem; *Aderere Deo bonum est*. (b) Dobra rzecz jest wyznawać Boga, y powianną mu cześć y chwałę oddawać; *Bonum est confiteri Domino, & psallere nomini Tuo Altissime*. (c) Dobra rzecz, mieć wszelką ufność w Bogu; *Bonum est confidere in Domino*. (d) Dobra rzecz jest, pokładać nadzieję w Bogu, y od

(a) Psalm: 36. (b) Psalm: 72. (c) Psalm: 91.

(d) Psalm: 117.

od niego Nieba y nadgrody wieczney
za Cnoty, á wieczney kary za występki
spodziewać się; *Bonum est sperare in Domino.* (e) Dobra rzecz iest wszystkie
á wszystkie od Boga przepisane pra-
wa zupełnie zachowywać, y po-
dług nich życie swoje kierować;
Bonum mihi lex oris tui. (f) Lubo
albowiem niektóre prawa Boskie
podane, w szczególności wzięte do
Praw natury nie należą, atoli do
pośluszeństwa tym Prawom, Rozumu
prawo nas obowiązujące, iakośmy już
wyżej (33) pokazali. Naostatek po-
dług świadectwa tegoż Pisma świę-
tego, staniemy wszyscy przed try-
bunałem sędziego Boga, ażeby każdy
odebrał zapłatę podług spraw swoich,
złych albo dobrych. *Omnes nos
manifestari oportet ante Tribunal Chri-
sti, ut referat unusquisque prout gessit
sive bonum, sive malum.* (g) Y iako
w tym życiu utrapienia, uciski, y
nieśczęścia spadają na tego czło-
wieka.

(e) Psalm: 117. (f) Psalm: 118. (g) 2. Corinth. 5.

po
wieka.
iż ang
nis op
pokoy
tego,
dobrze,
omni
w przy
czynil
odbier
kował
męki
cerunt
vero i
judicii
wiecz
swoie
we, 2
videre
ga sie,
net á
75
począ
talne

(h) Rom

wieka, który czyni złe, *Tribulatio & angustia in omnem animam hominis operantis malum*, Chwała zaś, pokoy, y szczęśliwość spływa na tego, który praktykuje to, co jest dobre, *Gloria autem & honor & pax omni operanti bonum*; (h) tak też w przyszłym życiu ci, którzy dobre czynili, chwałę y błogosławieństwo odbierają, ci zaś którzy złe praktykowali, na sąd straszny y wieczne męki poydą; *Procedent qui bona fecerunt in resurrectionem vite, qui vero mala egerunt, in resurrectionem judicii*. (i) A zatym kto chce żywot wieczny osiągnąć, y dni życia swojego mieć spokojne y szczęśliwe, *Qui vult vitam diligere, & dies videre bonos*; niechaj złego wystrzeżę się, á dobre praktykuje. *Declinet á malo & faciat bonum* (k)

75 Święty Tomasz też samą początkową prawdę za fundamentalne natury prawo zakłada, gdy mowi,

(h) Roman. 2. (i) Joan: 5. (k) 1. Petr. 2.

mowi: że pierwsza początkowa moralna maxyma, iest ta, ktora na dobru zasadza się. *Primum principium in ratione practica est, quod fundatur supra rationem boni.* Y zaraz przydaie tenże Doktor, że pierwsze natury prawo iest, ażeby dobre czynić, a złego wystrzegać się, y że na nim wszystkie inne natury prawa fundują się. *Hoc est principium primum Legis, quod est bonum faciendum & prosequendum, & malum vitandum, & secundum hoc fundantur omnia alia precepta legis naturae.* (1) To iest, wiele Praw przyrodzonych w szczegulności y w sobie wziętych znayduie się; lecz te wszystkie do tamtego jednego należą, z niego pochodzą, y w nim iak w korzeniu iakim łączą się, podług zdania tegoż Anielskiego Doktora: *sunt multa precepta legis naturae in se ipsis, quae tamen communicant in una radice.* (m)

76. Jeszcze tu przydać za rzecz potrzebną sładzę, iż lubo tę prawdę:

Czyni

(1) S. Thomas 1. 2. *Quest.* 94. *Artic.* 2.

(m) S. Thomas 1. 2. *Quest.* 94. *Artic.* 2. *ad 2.*

można być dobre a z tego się wysirzegay, za
a do naypiciejsze natury i prawo zakładi-
piammy, y z niego wszystkie inne party-
latulularne natury Prawa wywodzimy;
przytoli one y do innych powize-
naich prawd moralnych należać, y
ynić, nich także pochodzić mogą.

nim Wszakże Piśmo Święte nayprzod
ndać maxymę za pierwszą kładzie:
Le Kochay Pana Boga Twego z całego
bro, serca twego; y mowi, że to iest
r pierwsze y naywiększe Prawo; dru-
pręgie zaś podobne temu iest: kochay
wiele bliźniego Twego jako siebie same-
ilno; y przydaie, że na tych dwóch
rdzie przykazaniach wszelkie zawisło Pra-
tego wo y Prorocy. *Diliges Dominum De-
pdać um tuum, ex toto corde tuo... Hoc est
n ię maximum & primum mandatum. Se-
nichcundum autem simile est huic: Dili-
pręges proximum tuum, sicut te ipsum.
qua i his duobus mandatis universa Lex
(n) pendet & Propheta. (n)*

rzecz Powtore, na innym mieyscu samą
wde: bliźniego miłość za fundamentalne

yn H Pra-

(n) Mathz: 22.

Prawo zdać się zakładać, gdy mówi: Jeżeli jakie przykazanie znayduie się, w tym słowie jest odnowione, kochaj Bliźniego twego, iako sobie samego. *Si quod est aliud mandatum, in hoc verbo instauratur, Diliges proximum Tuum sicut te ipsum.* (o)

Potrzącie, Inną znowu powszechną Prawdę za źródło wżytkich inższych Praw przyznaie, gdy mówi: wżytko cokolwiek chcecie aby inni ludzie wam czynili, y wy im czynicie; to bowiem iest Prawo y Proroicy. *Omnia quaecunque vultis ut faciant vobis homines, & vos facite illis; haec est enim Lex & Prophetæ.* (p)

77. A zatym można którąkolwiek z tych powszechną prawdę, za naypierwsze y fundamentalne natury prawo naznaczyć, lub nie ieden, ale więcey takowych pierwszych początkow (*prima principia, axiomata*.) ustanowić. Wszakże y inne umiejętności nie na iednym koniecznie lecz na kilku częstokroć początkowych

wych, y oczywistych prawdach fundują się; lubo z nich można iednego znowu wybrać, y za nayıpierwsze tak założyć, ażeby wszystkie inne do niego nie jakim sposobem należały. Podobnie więc y w umiejętności Praw przyrod onych możnaby było nie na iednym absolutnie, lecz na kilku początkowych y oczywistych Prawdach zaśadzać się. Owżem nie wiem, iezeliby w moralney nauce iedno fundamentalne prawo koniecznie potrzebne było. Zwłaszcza że nas Doktor Narodów przestrzega, ażebyśmy prawdę iasno y szczerze wykładali, á nie potrzebnych Kwestyi wcale się strzegli: *Questiones & genealogias, & contentiones, & pugnas Legis devita, sunt enim inutilis & vane.* (q) Y na innym miejscu, każe pilnować zostawioney od Chrystusa nauki, á słów próżnych, y fałszywey mądrości chronić się, którą niektórzy obiecuiąc, od Wiary odstąpili. *Depositum custodi*

H 2

devi

devitans prophanas vocum novitates
& oppositiones fassi nominis scientia,
quam quiaam promittentes, circa Fidem
exiderunt. (r)

78. Cożkolwiek bądź, czyli nay-
pow szechnieysze y nayspierwsze to
natury Prawo w moralney nauce jest
koniecznie potrzebne, czyli nie-
my ie iednak, prawa przyrodzone
opisując, naznaczamy dla tego, aże-
byśmy tym zupełniej y grunto-
wniej tychże praw fundamenta wy-
łożyli. Y to fundamentalne natury
Prawo podług nas jest: *Czyń dobre,
a złego się wystrzegaj.*

79. Więc co się tycze tych Prawd
początkowych wyżej (76) z Pisma
Świętego przywiedzionych: *Kochaj
Boga; Kochaj bliźniego twego; To czyn
innym, co chcesz aby drudzy tobie czy-
nili: Niwprzód, lubo z nich inne
partykularnieysze natury prawa po-
chodzić mogą, tak iżby względem
nich, one pierwszemi y fundamen-
talnemi prawami nazywały się; a*

toli

(r) 1. Timoth: 6.

(s) 1.

zoli one same, znowu do tego
Czyni Dobrze należą. Bo kochać Bo-
 ga; kochać bliźniego; tudzież in-
 nym dobrze czynić, iako my sami
 chcemy, aby nam drudzy dobrze
 czynili, rzecz iest przez się dobra y
 przyzwoita: iako nikt o tym wątpić
 nie może. *Ponow* Owe Miłość iest raczey
 końcem Praw, iak Doktor Narodow-
 inowi, *Finis præcepti est Charitas.* (s)
 Przeto na miłości Boga iak na koń-
 cu wŹytkie inne prawa zawisły, y
 dla miłości Boga dobre czynić y
 złego się wyŹtrzeżać obowiązani ie-
 Źstemy. Toż samo maż rozumieć
 y o miłości bliźniego, która iednak
 do miłości Boga należy. Bo Bo-
 ga dla Boga, a bliźniego dla Boga
 kochać powinniŹmy. Owe takżę
 początkowe Prawo: *Czyni innym to,*
co chcesz aby inni tobie czynili, bydż
 może iakąŹ miłości bliźniego regu-
 łą; bo iako sobie życzymy, aby
 nam inni dobrze czynili, tak dla
 miłości bliźniego innym dobrze czy-

H 3

nić

(s) 1. Timoth. 1.

niémamy. (t) *Potrzebie*, to przykazanie, *kochaj Pana Boga twego*, jest *naypierwszey y naywiększey dla tego że do naypierwszey, naywiększey y naycelniejszyey rzeczy, to jest, do samego Boga sciąża się: Do owego iednak naypowszechnieyszego początku, *Czyn dobre á złego wystrzegaj się*, słusznie należeć może, iakośmy wyżej pokazali.*

80 Niektórzy nie Katolickiey Religii Autorowie opisując Prawa natury, iako takowey fundamentalney maxymy koniecznie szukają, tak podług zdania swego, na różnych początkach naukę swoią fundują. Razem zaś nie tylko w założeniu tych początków, lecz w wielu potym rzeczach y konsekwencyach, tak mocno mylą się; iż słusznie do nich stołować można owe Pisma Bożego słowa, że błędząc wpadli w próżne y baieczne mowy, chcąc się poczynić Praw

Dokto-

(t) S. Thomas 1. 2. Quæst: 99. Art: 1. ad 2. & 3.

po
Dokto
wią, y
aberr.
um, w
intellig
que de
Je
y fun
kłada
chyl
w Cz
w ni
passy
rodzo
winny
bie y
nayd
z inn
łubo
dnak
nym
przyr
pow
dzi n
omne.

(u)

Doktorami, á nie rozumiejąc, co mówią, y o czym twierdzą. *Quidam aberrantes conversi sunt in vaniloquium, volentes esse Legis Doctores, non intelligentes neque quæ loquuntur, neque de quibus affirmant.* (u)

Jedni albowiem to początkowe y fundamentalne natury Prawo zakładają, na wzajemney Ludzi przychylności, na wielkości mózgu w Człowieku, na obżerniejszych w nim żyłach, y na mocniejszych passjach. A czyliż takie praw przyrodzonych fundamenta bydź powinny? Drudzy na konserwacyi siebie y ciała swego iako bydź może naydłuższey, lub na zachowaniu z innemi ludzmi społeczeństwa; co lubo iest z prawa natury, nie iest jednak naypierwszym y fundamentalnym wszystkich á wszystkich praw przyrodzonych początkiem. Jnni powszechną iakąs wojnę iednych ludzi na drugich (*bellum omnium in omnes*) wymyślili, y z niey dopiero natury

(u) 1. Timoth: 1.

natury prawa wykręcają. Inni innych pierwślych początków, y fundamentów od siebie zatożonych używając; y do tego z samey Czołwieka natury, iakoby ona cała y bynajmniey racjonalna nie była, tudzież podług samego tylko siłom swoim zostawionego rozumu, iakoby y ten nieumiejętności ciemnościom wcale nie podlegał, a w nich jeszcze bardziej zaslepiony niebył, Prawa przyrodzone y pochodzące z nich prawa polityczne wykładając, z większey części ie zfałszowali. Co większa, że nie sami tylko błędzą, lecz y wielu innych przewrotnemi książkami swemi zarazili, y tak zarazią, iakoby już owe przepowiedziane w Piśmie Bożym zbliżyć zdawały się czasy, w które Ludzie zdrowey nauki cierpieć nie zechcą, lecz podług swoich passyi y chciwości, nauczycielow szukać sobie będą w uszach szczebiocących, y od prawdy słuch odwrócą, a do baciek obrócą się. *Erit tempus cum sa-*
nam

nam Doctrinam non sustinebunt, sed
at sua cesleria co. servabunt sibi ma-
gistros prurientes auribus, & à veri-
tate qui em auditum avertent, ad fa-
bulas autem convertentur. (x)

Błędy y fałszy tych nowych
Moralistów obzernie odkryw a y
zbiia Dezyng w Xiązce swoiey Ła-
cińskim ięzykiem napisaney, y tytuł
ten mażcey: (y) *Praw natury*
Ma-

(x) 2. Timoth: 4.

(y) *Juris Naturę e Larva detracta compluri-
bus libris sub titulo Juris Naturę prodeuntibus,
ut Puffendorffianis, Heinecianis, Wolffianis &
aliis, quorum principia Juris Naturę falsa
ostenduntur; ignorantiam, quam Catholicis affin-
gunt, in ipi. regnare prodicatur; cavillationes de-
reguntur; promissa splendida ab ipsis non ser-
vata exponuntur; pugne, & contradictiones co-
rum, inter ipsos, & secum ipsis exhibentur; Sco-
pus illorum præcipuus, nimirum Catholicæ
Rei decumentum decaudatur. Moralitas, Juven-
tus, Politici, periculi admonentur. Autore P.
Auf. lno Desing Ord. S. Benedicti: Vide Eiusdem Jus
Naturę liberatum ac repurgatum à principiis
lubricis & multa confusione peribociores Hetero-
doxos inductis Et Jus Gentium redactum ad
limites suos, quos novi quidam Doctores per-
ruperant.*

Maszkara zdarta z wielu Kigżek pod
Tytułem Praw natury wychozających,
iako to Puffendorfsanom, Heinecyanom,
Wolfianom, y innym; których funda-
menta, y początki praw przyrodzorych
fałszywe byż pokazują się; nieumie-
jętność, którą Katolikom przypisują,
w nich samych wytyka się; kalumnie
ich odkrywają się; wielkie ich Obie-
tnice samym skutkiem niespełnione wy-
kładają się; sprzeczki ich y kontra-
dykcyę, tak między niemi samemi, iako
y w własney każdego nauce otwie-
rają się; koniec ich pryncypalny, to i-
st Katolickiey Religii uszczerbek, odkry-
wa się; Szlachta, Młodź, Politycy, prze-
strzegają się iakie dla nich z takowych
kigżek y nauk niebezpieczeństwo wy-
nika.





ROZDZIAŁ III.

W którym się pokazuje że Prawa
Natury Człowiowi są nadane,
y że ich odnowienie Naro-
dowi ludzkiemu potrzebne
było.

81. **W**Yłożywszy, co przez pra-
wa Natury, samemu Czło-
wiekowi własne rozumieć się powin-
no, y iaki prawdziwy tychże praw
jest fundament, onychże iestestwo
czyli exystencją teraz pokazać przy-
należy. Był albowiem bezbożni ta-
cy, którzy żadnego Natury Prawa
nie uznawali; a co więkźza, że na
ten czas byli, gdy obławiona Reli-
gia

gia Rozum ludzki nieumiejętności y błędom podległy oświecała, y o odnowionych od Boga Prawach Naturalnych pewnieyszym go czyniła. Lecz to pospolita y niezawodna rzecz jest, że ci błędzić muszą, którzy zbyt naturalnemu swemu światłu ufają, a nadprzyrodzon go słuchać nie chcą. Ci także w rzeczach samej Natury Prawa znoszą, którzy zadych akcyi z istot y swojej złych albo dobrych nie uznają: Gdyż one do takowych akcyi ściągają się, iakośmy wyżej powiedzieli. Przeto tu pokazę naprzód, że Prawa Natury nam są od Boga nadane; *Ponwore* że tychże Praw odnowienie Narodowi ludzkiemu nader potrzebne było.

§. I.

Prawa Natury Człowiekowi od Boga są nadane.

82. Wątpić nie można, że Bóg skutkiem samym Natury Prawa nam nadał

nadał, y na sercach ie naszych, że tak rzekę, wyraził.

83 *Nayprzed* albowiem, ieżeli wszystkim innym świata tego rzeczom pewne reguły Bóg Przedwieczną Mądrością swoją opisał y każdecy z nich swój konik do którego by zawsze dążyła, naznaczył; toć y Człowiekowi nad materialne rzeczy daleko celniejszy pewne musiał nadać prawa, któreby go do swego końca prowadziły. Wszak Słońce, miążąc, y Płanety Niebieskie swiego biegu określone granice mają, y Wszechmocna Opatrzność Boska ścieżkami ich kieruje; więc y Człowiek rozumem y wolą obdarzony samemu azardowi porzucony nie iest bez żadnych reuś y żadnych praw, podług którychby żyć powinien. Wszak Rodzice z wrodzoney ku dzieciom miłości pewne im podają reguły, któreby ich do cnoty y poczciwości prowadziły; toć ni podobna, ażeby Bóg powszechny nasz Oyciec y Stworca nie miał nam Praw prze-

przepisać, któreby życia naszego re-
guła były, y sprawy nasze do cnoty
y do samego Boga kierowały.

84. Jako albowiem człowieka y
natury człowieczey prawdziwym y
ostatnim końcem jest sam Bóg Autor
Człowieka y iego Natury; tak y
praw naturalnych nie inny jest o-
statni koniec, tylko sam Bóg Au-
tor Natury. Ani może być inny
koniec Natury Człowieka, a inny
Praw naturalnych iego Naturze prze-
pisanych. Nad to, wszystkie Czł'o-
wieka obowiązki do jakiej nikczem-
ney, przemieniającej, y z tym ży-
ciem kończącej się rzeczy, iak do
ostatniego końca stosować, rzecz
jest podła, naturze Człowieka y nie-
śmiertelney iego duszy nieprzyzwoi-
ta, y samych tylko Epikureyczy-
ków godna. A zatym Praw natu-
ralnych końcem nie jest to życie
doczesne, ani wygody przemieniające,
ani wewnętrzna spokoynosc, ani
z innemi ludźmi społeczeństwo, ani
cnota sama, lecz sam Bóg, które-

mu

nu wszelka natura jest poddana, y
który natury człowieka jest Auto-
rem. Prawa tedy naturalne są szrod-
kiem jakimś, który Człowieka do
Boga iako do końca naturalnego,
czyli iako do Autora Natury c.ś-
wieczey naturalnie prowadzi, albo
któryby raczey był prowadził, gdy-
by była Natura ludzka naturalny
tylko koniec sobie naznaczony mia-
ła. Lecz że ona do nadprzyro-
dzonego końca, to jest, do złącze-
nia się z Bogiem iako z Autorem
ślski y osiągnięcia szczęśliwości wie-
czney jest wywyższona; przeto iey
same naturalne Prawa nie są dosta-
teczne, ale ślska Boska z iedyney
szczodroblewości y miłosierdzia Bo-
ga pochodząca jest potrzebna; zwła-
szcza w tym zepsowanym y do złe-
go skłonny natury ludzkiy stanie,
w którym wszyscy rodziemy się.

85. *Powtore.* Człowiek bez po-
mocy innych ludzi obeyść się nie
może, y naturalnie do społeczeń-
stwa z niemi dąży. Ztąd zaś oczy-
wiscie

wiście idzie, że Prawo Natury ludz-
 kiemu Narodowi iest potrzebne, y że
 od Boga na sercu kazdego Człowie-
 ka iest wyryte. Bo cóżby Czło-
 wiek y całe ludzi zgromadzenie
 warte było, gdyby każdy abso-
 lutnym y iednowładnym akowi swoich
 był Panem, niemając do rządzenia
 niemi żadney inney reguły, tylko
 swoje passie, y złe skłonności. Ta-
 kowych ludzi społeczeństwo, już nie
 ludzi, ale raczey nie poskromionych
 zwierząt zgromadzeniem nazwać y
 się powinno. Ludzka albowiem spo-
 łeczność utrzymać się nie może bez
 Praw, któreby każdego w granicach
 słuszności utrzymywały, y poszcze-
 chne bezpieczeństwo pewniłyże czy-
 niły. Owszem gdy żadnych Praw
 nie będzie, szkodliwa swawola y
 zamieszanie nastąpić musi. Znieść
 tedy Prawa Natury, á tym samym
 znieść sprawiedliwość, y to wży-
 tko, cokolwiek ściśłym społeczeń-
 stwa ludzkiego węzłem nazwać się
 może, y zkaż Człowieka obowiązki

iak

jak ze źródła iaki go wypływa. Znać, mówię, Natury Prawa, a tym samym pałynom wolne pole zostawić, y nieprawiedliwościom, gwałtom, zaborstwom, oszukanii y okrucieństwom wrota otworzysz.

86. Ani mówić możesz, że sami ludzie wiedzą zgromadzając się, łatwoby się na pewne Prawa zgodzili, żeby tym skuteczniej wszelkim niebezpieczeństwom zapobiegli, chociażby żadnych Praw przyrodzonych nie było.

87. Niemożesz tego mówić; bo y w tym Praw naturalnych na Sercach Naszych wyrażenie oczywiście wydać się. Gdzież albowiem pierwszyowi Praw ludzkich Autorowie te które postanowili Prawa wyczytali, jeżeli nie w Prawach Naturalnych na sumnieniu swoim napisanych? albowiem po czemu na niektóre tak łatwo zgodzili się? jeżeli nie dlatego, że je również na Sercach swoich wyryte mieli?

A do tego; ustanowione od ludzi Prawa, żadneyby nie miały mocy, gdyby się jakim sposobem na Prawie

Natury nie zasądzały. Owszem prawa ludzkie w ten czas są sprawiedliwe y Święte, gdy Prawom Boskim podanym nie są przeciwne, y z prawem Natury zgadzaia się, lub są samym Natury Prawem, albo z niego wypływaią.

Prawo albowiem Boskie do ich dnych rzeczy z istoty swoiey złych lub dobrych ściaga się; drugie zaś rzeczy tym samym są dobre, że są od Boga nakazane; lub tym samym są złe, że ich Bóg czynić zakazał, iakośmy wyżej 32) powiedzieli. (a)

A ponieważ wszystkie Prawa Boskie są sprawiedliwe: Więc Prawa ludzkie im przeciwne sprawiedliwe być nie mogą. Owszem przeciwko rozumowi będą. Bo do posłuszeństwa wszystkim

Pra-

(a) Jus Divinum . . . partim est de his quae sunt naturaliter iusta partim autem de his quae sunt iusta institutione Divina. Unde etiam jus Divinum per haec duo distingui potest, sicut & jus humanum. Sunt enim in lege Divina quaedam praecepta, quia bona; & prohibita quia mala: quaedam vero bona, quae praecepta; & mala, quia prohibita. *S. Thomas, 2. 2. Quaest. 57. Art. 2. ad. 3.*

Praw
ga, ale
nie.
Bogu
swoiey
P
rzeczy
ey są z
czy it
nie d
swoią
rzeczy
dliwoś
lub za
wom
nym p
y nie
jest P
(b) V
poteſt al
um ſe n
purolem
poſitivu
um habe
humana
pe furari
dunt lege
Art. 2.

Prawom Boskim nie tylko wola Boga, ale y rozumu Prawo nas obowiązuje. Wszakże we wszystkim bynaj Bogu posłusznym rzecz jest z istoty swojej dobra y sprawiedliwa.

Prawa także Natury do tych rzeczy sięgają się, które z istoty swojej są złe lub dobre. Lecz ludzie rzeczy istotnie złych w dobre, ani istotnie dobrych w złe odmienić wolać swoją nie potrafią. Więc chociaż rzeczy jakie obojętne podług sprawiedliwości Prawami swemi przykazać lub zabronić mogą; Praw jednak Prawom Boskim lub Prawom Naturalnym przeciwnych stanowić nie mogą, nie powinni. (b) Owszem ten jest Prawodawcow obowiązek, ażeby

I2

Prawa

(b) *Voluntas humana ex communi conditio potest aliquid facere justum in his, quae secundum se non habent aliquam repugnantiam ad naturalem justitiam. Et in his habet locum jus positivum. Sed si aliquid de se repugnantiam habeat ad jus naturale, non potest voluntate humana fieri justum; puta si statuatur, quod licet furari. Unde dicitur Mt. 10. Ne qui continent leges iniquas. S. Thomas. 2. 2. Q. 57. Art. 2. ad. 2.*

Prawa Natury za Regułę Praw swoich zakładali, y nie im przeciwnego nie stanowili, a tak Prawa ich sprawiedliwe będą.

Iezeli zaś Prawa Ludzkie z Praw Naturalnych swoją sprawiedliwość biorą, y iezeli ieszcze tychże Praw Ludzkich fundament, moc, y ich zachowania obowiązek z Praw Naturalnych pochodzi, o czym wątpić nie można; toć gdy Prawo Ludzkie przypuszczasz, tym samym y Prawa Naturalne przypuścić powinienes; y gdy Prawa Ludzkie społeczeństwu Cywilnemu bydz potrzebne sądzisz, tym samym Praw Naturalnych iestestwo y potrzebę nie chcący nawet uznać.

Naosta-

Constat profecto ad salutem Civium Civitatumque incolumitatem, vitamque hominum quietam & beatam inventas esse leges: eosque qui primum ejusmodi scita sanxerunt, populis ostendisse, ea se scripturos & laturos, quibus adscriptis susceptisque honestè beatèque viverent: quae ita composita sanctaeque essent, eas leges videlicet nec nominarunt. Ex quo intelligi par est, eos qui perniciofa & injusta populis iussa descriperint, cum contra fecerint, quam polliciti profectisque sunt, quidvis potius tulisse, quam leges.

Naoftatek ieżeli by Ludzie dla
 powszechnego bezpieczeństwa y tak
 dla publicznego iako dla swego wia-
 lnego dobra. pewne iakie Prawa u-
 stanowiąć musieli dla tego, że bez nich
 zgromadzenie Ludzi. Cywilne utrzy-
 mać się nie może; Toć y Bog, który
 Człowieka stworzył, aby na tym
 świecie w społeczeństwie z innemi
 Ludzmi zotawał. pewne mu Prawa
 opisał, y wszystkie jego sprawy nie-
 tylko względem tey społeczności, ale
 też względem Boga, y względem sa-
 mego Człowieka, z przedwieczney
 Mądrości swoiey doskonale rozporzą-
 dził. Iako albowiem mądry y prze-
 morny Król. o to się naybardziej sta-
 ra, ażeby w kraju swoim należyty
 porządek utrzymował, y wszelką dro-
 gę do swawoli zamknął; tak y Bóg

13

przed

Quid quod multa perniciosè, multa pestiferè sci-
 untur in populis, quæ non magis legis remen-
 ttingunt, quàm si latrones aliqua consensu suo
 anxerint? Nam neque medicorum præcepta di-
 vere possent, si quæ inscit, imperitique, pro sa-
 nantibus mortifera conscripserint. Cicero De le-
 gibus Lib. 2. Cap. 5.

przedwieczną mądrością swoją Prawami Naturalnemi Człowieka określił, któreby żadney rozpułty niedopuszczały, y należyty między ludźmi utrzymując porządek, i poóczeniśwa Ludzkie bezpiecznieysze czyniły. Bóg albowiem jest wszystkich rzeczy Stworcą, Królem, y Panem; á przeto wszystko pod jego rzády podpada; y o tey Katolickiey prawdzie nikt, chyba kto głupi lub szalony, wątpić nie może; bo y Poganie nawet samym Naturalnym rozumem coś podobnego swoim fałszywym Bożkom przypisywali. (c)

88. *Potrzenie.* Są niektóre prawdy tak oczywiste, że iak tylko rozum ludzki poymie słowa, które ie wyrażają, tak zaraz zupełnie na nie zezwala,

(c) Sit hoc à principio persuasum Civibus Dominos esse omnium rerum ac Moderatores Deos; eaque quæ gerantur, eorum geri vi, ditiorne, ac Numine: eodemque. . . qualis quisque sit, quid agat, quid in se admittat, qua mente, qua pietate, colat religiones, intueri: piorumque & impiorum habere rationem. *Cicero De Legibus Lib. 2. Cap. 7.*

zwala; iakie są na przykład: Rzecz
kaza cała jest większa niżeli icy poło-
wa lub część iaki; Niepodobna ażeby
rzecz jedna razem była y nie była; y
tym podobne inne początkowe pra-
wdy, które różnych umiętności są
fundamentem. Czemuz więc y ty-
cząca się Obyczajów nauka swoich
fundamentalnych prawd mieć nie ma?
Albo jeżeli w innych naukach naj-
pierwsze prawdy, żadnemu dla swo-
iej oczywistości nie podlegają wą-
pieniu; za coż y tyczące się obyczai-
ów maxymy, czyli Natury Prawa
tak powszechne y początkowe iako też
inne z pierwszych początkow pocho-
dzące, prawdziwe nie będą? na przy-
kład: czyn dobre a złego się wytrze-
gay; oddaway Bogu należyłą cześć y
Prawom jego posłuszeństwo; czego
sobie nie życzyś tego drugiemu nie
czyn; nikogo nieurazay; Rodziców
szanuy; za łaski bądź wdzięcznym;
w wypłaceniu długów punktualnym;
w dotrzymaniu słowa wiernym; w
oddawaniu należącey robotnikom y
Rzecz-

okołu nigdy nie dać, dręczy serce,
bez przestanku strofuie; na ulicach,
w Domu, w Kompaniach. złe sprawy
popelnione na myśl przywodzi, ażeby
chociaż to wewnętrzne strofowanie,
zgryzoty, y przerażająca dopu-
szczonych występków pamięć, od
podobnych akcyi na potym wstrzy-
mywała. Adam po popelnionym nie-
posłuszeństwa grzechu sumnieniem
strofującym go był przymuszony
chować się y kryć przed Obliczem
Boga. (d) Abel najlepsze ofiary Bo-
gu ofiarował, od własnego sumnienia
nauczony, coby Bogu miał poświę-
cić. Przeciwnie, Kaim, z własnych
ofiar które Bogu czynił nie kontent,
od sumnienia swego zgryzoty y nie-
spokojność ponośli; a popelnionym
Bratoboystwem Prawo Natury zgwał-
ciwszy, wszystkiego się lęka, y po-
znaie, że złe uczynił. (e) Bracia Jo-
zefa widząc, iż jeden z nich w więzie-
niu ma być zatrzymany, pokiby aż
najmłodszego Brata swego, który z
Oycem został, do Egiptu nieprzypro-
wadzi-

(d) Genes: 3. (e) Genes: 4.

wadzili; sami sumnieniem własnym wyznaią między sobą mówiąc, iż sprawiedliwie cierpią za nieprawiedliwości przeciwko Bratu swemu popełnione. (f) Opuzczam inne toż samo potwierdzające przykłady, bo y z swego własnego sumnienia każdy poznać może, iak pocziwych y cnotliwych akcyj panieć iest środka y miła; á iak przeciwnie okrutna rzecz wydaie się, wſzytkich złych ſpraw tak ſurowego świadka dzień y noc w ſercu ſwoim noſić.

90. Jeżeli tedy ſamo ſumnienie tak ſurowo nas o niegodziwe ſprawy ſtrofuie, á za dobre y cnotliwe oſobliwſzą iakąś radoſcią wewnątrz napełnia; toć bynajmniey wątpić nie mamy, że od Stworcy naſzego Boga iest wyryte na ſercach naſzych Prawo, którym złe y dobre naturalnie poznaemy. Bo za cożby naſ własne ſumnienie tak oſtro ſtróſować miało, gdybyśmy zadnego Prawa, iako nie-
mający go na ſercach naſzych wyry-

tego,

(f) *Genesi 42.*

tego
Adam
skiego
ze złe
mu P
nie ob
dam
poto
zabo
wſza
Praw
gdy
Bóg
uzna
go P
Praw
Natur
umy
poto
po p
ie o
siedn
Qui
(g)
iego

(g) *Gen*

tego, nie gwałcili? Za cożby był Adam po dopuszczonym Prawa Boskiego przestępstwie miał uznawać, że źle uczynił, gdyby go było rozumu Prawo do posłuszeństwa Boga nie obowiązywało? Albo mogłże Adam po rozmnożeniu ludzi lub jego potomkowie godziwie dopuszczać się zabójstwa, albo bałwochwalstwa? wszakże nie zaraz to wyraźnym Boga Prawem zakazane było? Czemuż, gdy Kaim Brata swego Abła zabił, Bóg go śtrosuje, y on też grzech swój uznać? Zkądże to jest, jeżeli żadnego przeciwko zabójstwu nie było Prawa? Lecz było, było to prawo Natury: *Niezabijaj*, iako y inne, na umyśle y rozumie tak Adama iako y potomków jego napisane; y dopiero po popełnionym bratobójstwie Bóg ie odnowił: Ktoby zabił Kaima, siedm razy więcej karany będzie.

Qui occiderit Cain septuplum punietur.

(g) Y potym Noemu y potomkom jego: Ktokolwiek rozlecie krew ludzką,

(g) *Genes: 4.*

ka, krew jego rozlana będzie. *Quicumque effuderit humanum Sanguinem, fundetur. Sa guis illius.* (h) A naostatok naywyraźnicy na tablicach Moyżesowych: Nie będziez zabijał. *Non occides.* Y to Prawo, iako y inne, odnowił nie dla tego, iakoby go wcale nie mieli, lecz z tego napisanego na sercach swoich czytać nie chcieli. *Scriptum est in tabulis quod in cordibus non leg bant, non enim scriptum non habebant, sed legere volebant.* (i)

9^{ty}. Piśmo Święte oczywiście nam też samą prawdę wyraża, gdy mówi: Narody, które Prawa nie mają, to co z Prawa jest, naturalnie czynią; tego prawa nie mając, sami sobie są Prawem, którzy pokazują dzieło Prawa na sercach swoich napisane, a własne ich sumnienie świadectwo im dać, wzniecając w nich myśli wewnątrz ofskarżające y gryzące, gdy co przeciw temu Prawu naturalnemu czynią, albo też chwalcące y broniące, gdy też Prawa zachowują. *Gentes quae legem non ha-*

(h) *Genes: 9.* (i) *S. Augustinus, in Psalm. 57.*

non h
faciunt
ipfi sibi
gis si
rium
C in
sati tibi
92
Praw
wyr
fzym
ca, y
opifa
9
wfy
tury
rody
Ato
iz zd
zycia
Praw
wrot
Cno
9
naye
(k) R

non habent. naturaliter ea quæ legis sunt faciunt; ejusmodi legem non habentes, ipsi sibi sunt lex, qui ostendunt opus legis scriptam in Corcibus suis, testimonium redante illis conscientia ipsorum, & inter se invicem cogitatio ibi accusantibus aut etiam defendentibus. (k)

92. Rzecz telly pewna iest, że Prawa natury na sercach naszych są wyryte y że Bóg jako Stworcę naszym tak y pierwszym iest Prawodawcą, y w skutku samym prawami nas opisał.

93. Lecz powie kto, gdyby na wszystkich ludzi sercach Prawa Natury wyryte były, wszystkieby Narody na nie, zupełnie zgadzały się. Atoli nie ieden Narod tak iest dziki, iż zdaie się, iakoby żadney pewney życia Cnotliwego Reguły y żadnego Prawa Natury nie miał; y tak przewrotny, iakoby co iest poczciwość y Cnota wcale nie poznawał.

94. Na to odpowiadam, że y naygrubsze Narody iakieźkolwiek
znaki

(k) Rom: 2.

znaki pokazują, że im Naturalne Prawa wcale ukryte nie są. Wszak iako Prawo Natury Boga cześć y szanować przykazuje; tak żadney nacyi nie-maź, któraby nie uznawała y nie cześciła iakiegos Boga. Y gdybyś z-wiedził wszystkie Kraie y Miasta, chociażbyś ie znalazł bez nauk, bez Praw, bez złota y srebra, bez Teatrow, Domow, y Pałacow; żadnego iednak Miasteczka ani wsi nie zobaczysz, któraby żadnego niemiata Boga: (l) y któraby nie wiedziała że Boga uznawać powinna, chociaż nie wie, iakiego ma uznawać. (m) Przeto w nieszczęściach y troskach, ręce y oczy do góry wznosząc, samym natury nathnieniem Boga uznać y z góry od niego o ratunek żebrze. A do tego, iakiż się Narod znaleźć może, któryby łaskowości, wdzięczności, y pamiętnego odebranych Dobrodziejstw umyśłu nie chwalił y nie szaco-

(l) *Plutarchus.* (m) *Nulla gens est neque tam immanis, neque tam fera, quae non, etiam si ignoret, qualem habere Deum deest, tamen habendum sciat. Cicero. de Leg. 1. Cap. 8.*

zacował? á przeciwnie złe czynią-
 ych, okrutnych, niewdzięcznych,
 nienawidził y nie pogardzał? (n)
 Co nie z kąd inąd zapewne, tylko z
 samego natury prawa pochodzić mo-
 że. Jeżeli zaś niektóre Narody za-
 dnego śladu Cnoty y poczciwości
 mieć nie zdają się; to albo że ich do-
 brych obyczajów nie znamy; albo że
 złym przykładem y nałogiem świa-
 tła natury y rozumu jest w nich przy-
 tśmione; albo że passya w korze-
 niona y powagą stwierdzona to czynić
 przymusza, czego zdrowy y czysty
 rozum nigdy approbować nie może,
 y co oczywistym jest Prawa Natury
 przestępstwem; albo że swoje passye
 za zdrowy rozum biorą; albo że sam
 rozum przewrotny, powabnemi, á w
 gruncie błędnemi racyami uwiedzio-
 ny, reguły życia prawu natury prze-
 ciwne przepisuje; albo naostatek ze
 począ-

(n) *Quæ Natio non comitatem, non benignitatem,
 non gratum animum & beneficii memorem dili-
 git? quæ superbos, quæ maleficos, quæ crudeles,
 quæ ingratos non aspernatur, non odit? Cicero de
 Leg: Lib. I. Cap. II.*

początkowe y niektóre partykularnieyże á oczywiste Natury Prawa, źle do swoich akcyi aplikują. iakośmy wyżej (50) pokazali. Jednakże tam, przynajmniey chociaż w czymkolwiek, y enociaż czasów pewnych, blask Cnoty y poczciwości prawem Natury przepisany pokazuje się; tak właśnie, iako iskierka, która w grubym y ciemnym dymie na moment błysnąwszy, tym samym dymem przytłomiona zaraz gaśnie.

§. II.

*Potrzebne było odnowienie od Boga
Praw Naturalnych czyli Prawo
Boskie.*

95. Praw Naturalnych odnowienie iako względem nas ludzi potrzebne było, tak Bóg je odnawiając osobliwszą łaskę, dobroć y miłosierdzie swoje nam oświadczył.

96. *Najprzed* albowiem, gdy grzechem pierworodnym Rozum
Człowie-

Człow
miętn
dzło d
Rozum
sam z
stworz
Przeto
prawo
ukara
ego z
y poc
chow
zupel
którz
wiczn
siarcz
ściąg
woli
dozn
ga o
go d
rym
ze g
fza C
uczy

Człowieka przyćmiony został, y namiętności w nim gorę wzięły; przyszło do tego, że Narod ludzki od Praw Rozumu tak dalece odstąpił, iż Bóg sam załował prawie, że Człowieka stworzył, iak Pismo S wyraża. (y) Przeto generalnym potopem w nieprawościach zatopiony świat cały ukarał, iednego (sprawiedliwego Noego z Familią zachowawszy. Lecz y pochodzący od niego ludzie, w zachowaniu Praw Natury, nie wszyscy zupełnie przetrwali. A byli y tacy, którzy nieprawościami swemi, y ustawicznym Praw owych gwałceniem, śiarczyły na siebie ogień z Nieba ściągęli. Sam lud Izraelski z niewoli Egypskiej wyprowadzony, tyle doznawszy cudow, y tyle łask od Boga odebrawszy, przeciez szkaradnego dopuścił się bałwochwaltwa, którym tak Stworcę swego rozgniewał, że go do szczytu zniszczyć, a Moyze-sza Oycem nowego sobie ludu chciał uczynić. (z) Luba prozbą iego

K przebła-

prześlągary, sprawiedliwą zemstę swoją zawiesił, a Prawa Natury im odnowił, y palcem swoim Boskim na Tablicach ie kamiennych napisane przez tegoż Moyżesza podał. Atoli potym tenże lud już nietylko Prawo Rozumu ale y Prawa Boskie zgwałcił, gdy tak hańbwochwałstwa iako y setnych innych występków dopuścił się. Naostatek Zbawiciel świata, BOG y Cziłowiek, CHRYSTUS IEZUS, Prawa Natury, które przez Moyżesza dane już moc Praw Boskich wzięły, swoim potwierdzeniem odnowił, wyłożył, nowe także Prawa przydał, zbawienne rady przyłączył, Cnotliwego życia Reguły przepisał, y własnym przykładem nauczył, iak mamy ie praktykować. Lecz y w Chrześcijaństwie czyliż zawsze zupełne tym Prawom posłuszeństwo?

97. Ieżeli tedy taka była y iest ludzi przewrotność, y do złego skłonność; któż nie uznał że potrzebne było Praw Naturalnych odnowienie, y
Pra-

Prawo Boskie, któreby będąc, iak jest, nieomyłne, tym bezpieczniej y niezawodniej ścisłzki nałże do sprawiedliwości y końca naszego kierowało. Zwłaszcza że rozumy ludzkie iak różnie o rzeczach sądzić zwykły, tak by też w partykularnych sprawach różne Reguły, y odmienne życia obowiązki ukiadały; a Prawa Boskiego, y odnowionych Praw Natury nie mając, nie miałyby razem, czymby swoje trudności przezwyciężać, wątpliwości uspokajać, y o obyczayności, że taraczey nie inna jest dobra y święta, nie zawodnie upewniać się mogły.

98. *Powtore.* Prawo Boskie nie tylko powierzchowne lecz y wewnętrzne Człowieka akcyę rozporządza. Co iak do doskonałości Cnoty, tak do większey społeczeństwa ludzkich spokojności y bezpieczeństwa jest potrzebne. Lecz żadne Prawo ludzkie samo przez się dokazać tego nie potrafi; gdyż do powierzchownych spraw naybardziej ściągą się. Co większa,

że Prawo Boskie obowiązue każdego, aby Magistratom y wszelkim zwierzchnościom nie dla oka tylko y dla samey kary, lecz dla sumnienia, y z woli wewnętrzney był posłuszny. Więc prócz Praw ludzkich potrzebne było Praw Natury od Boga odnowienie, czyli Prawo Boskie, któreby sumnienie Człowieka obowiązowało, á tym samym y w Cnocie doskonałym, y w społeczeństwie ludzkim spokojniejszym go czyniło.

99. *Potrzebie.* Gdyby także Prawa ludzkie wszystkich złych akcyi zabraniać y karać ie chciały; wieleby razem dobrego, y społeczeństwom ludzi pożytecznego znieść musiały. Owszem przyszłoby do tego, że Magistraty zostałyby same, y chybaby niememi skałami rządziły, á Królowie w lasach nad samemi panowałiby zwierzętami. Potrzebne więc było Prawo Boskie, któreby wszelkich á wszelkich złych spraw wyraźnie zakazywało, y wiecznemi ie obostrzało karami; á tak Człowieka do poczciwości

wości prowadziło.

100. Y toć to iest, czego wyraznie dotknął Prorok, mowiąc: *Lex Domini immaculata, convertens animas, testimonium Domini fidele, sapientiam præstans parvulis.* Prawo Boskie czyste, bo żadney obrzydliwości grzechu nie dopuszcza; nawracające Dusze, bo nie tylko powierzchowne lecz y wewnętrzne Człowieka sprawy rozporządza; świadectwo Boga wierne, bo iest prawdziwe, nie omylne, y nie zawodne; Mądrość dająca mądrym, bo Człowieka do swego końca kieruie, y wszyscy ludzie mądrości z Praw Boskich, przykładem Dzieci małych, nabierać powinni. To iest, iako dzieci małe swym Nauczycielom wierzą, to czynią co oni rozkazują. á strzegą się, co im iest zabronionego, y swemu rozumowi nadto nie dufają; tak y nam wszystkim czynić przynależy: Prawom Boskim wierzyć, pełnić ie, z nich brać oświecenie, y własnemu rozumowi zbyt nie pozwalać. Inaczej do nadprzyrodzonego końca y szczę-

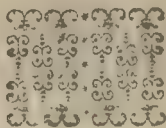
150. *Potrzebne było odnowienie.*

śliwości wieczney nie doydzimy.
*Nisi conversi fueritis & efficiamini sicut
parvuli, non intrabitis in Regnum Ca-*
lorum. (a)

101. *Poczwarte.* Rozum ludzki
sam przez się nie jest dostateczny, a-
żeby wszystkie Prawa Natury zupeł-
nie y niezawodnie odkrył, izko to w
następującym Rozdziale pokážemy.
Więc Praw Naturalnych od Boga od-
nowienie koniecznie mu potrzebne
było. Bo gdy sam z siebie nie jest
zdolny do poznania wszystkich swo-
ich obowiązków; Boga o oświecenie
prosić, pokornie ie przyjmować, y co
on każe, chętnie pełnić powinien.

102. Z tąd iest, że Dawid prosi
Boga, żeby mu dał Prawo iako pe-
wną y nie zawodną swoiey sprawiedli-
wości drogę. *Legem pone mihi Do-*
mine viam justificationum tuarum. (b)

(a) Math: 18. (b) Psalm: 118.



ROZ.



ROZDZIAŁ IV.

*Tak światła Rozumu zażywać mamy
w poznawaniu y przepisaniu
Praw Natury.*

103. **W** Atpić bynajmniey niemo-
żna, że rozum Człowieko-
wi jest od Boga dany, ażeby nim
wszystkie swoje sprawy rządził, że
on jest regułą życia, y że wszystkie
Duszy naszej potencye pod jego
panowanie podpadać powinny.
Atoli jednak z osobliwszą tu o-
strożnością postępować należy, aże-
by ani nadto rozumowi nie dawać,
co do *Deizmu* otwiera bramę; ani też
nadto go nie poniżać, co by *Pyrroni-*
zm przyczyną być mogło.

104. Pyrronicy albowiem żadney prawdy za pewną nie mają, y o nayo-
czywistszych rzeczach powątpiwać ka-
żą; w których błędne mniemanie za-
pewne byśmy wpadli, gdy byśmy za ich
idąc zdaniem, albo wszelką moc do
poznania prawdy y dobrego Rozumo-
wi ludzką odbierali, albo samą
prawdę tak mocno zaćmioną y w głę-
bokiey iakieysi przepaści zatopioną
bydź mniemali, że iej Człowiek za-
dnym sposobem dosięg y dociec nie-
potrafi; albo naostatku twierdzili, że
takiego żadnego niemaż środka lub
sposobu, którym byśmy iak próbier-
skim kamieniem istotney prawdy do-
świadczyć y bezpiecznie nas uczy-
nić mogli, że bynajmniej niebłądzie-
my, gdy co za rzecz pewną y nieod-
mienną uznawamy, á tak samey pra-
wdy w niektórych przynajmniej rze-
czach bez wszelkiego błędu dochodzi-
my.

105. Lecz cała Filozofia przeciw-
ko Pyrronczykom woiuie, y tyle
prawd niezawodnych przed oczy
nam stawiając, skutkiem samym poka-

zuie.

zuie, że rozum ludzki w wielu przynajmniej rzeczach prawdy dochodzi, y w rozkładzeniu onychże bynajmniej nie myli się.

106. Deści zaś nauczają, że rozum ludzki sobie czyli siłom swoim zostawiony, dostateczny jest. y żadney Rewelacyi ani opisanego prawa nie potrzebuie, ażeby poznać obowiązki Boga y ludziom winne, y które względem samego siebie praktykować powinien.

107. Lecz ta nauka błędna jest. Nadto oni pozwalają rozumowi, który im wyżej wynosi się, tym z cięższą klęską upadać musi. Środkiem tedy iść naylepszą będzie; to jest, ani nadto siły jego nie wywyższać, ani też bardzo nie ponizac. Bo czyli go zbyt wywyższasz, czyli zbyt ponizasz, zawsze przeciwko Rozumowi mówisz, który w ten czas tylko jest zdrowym, gdy się w własnych swoich granicach utrzymuie.

108. Przeto roztrząśniemy tu, jeżeli naturalne rozumu ludzkiego siły

ły dostateczne są, ażeby nam grunto-
wnie y niezawodnie odkryły te obo-
wiązki, które nam samym y bliżnim,
á naybardziej które Bogu winniśmy?
y czyli rozum ludzki sobie porzuc-
ony bydź może zawsze bezpieczną Re-
gulą akcyi naszych Moralnych? á ra-
zem pokazemy, że mu nadprzyro-
dzone światło w tej mierze nader
jest potrzebne, y że mocno ci błędzą,
którzy w wykładaniu Praw natury
na samym się świetle naturalnym y
Rozumie zasadzają.

§. I.

*Niedostateczność Rozumu ludz-
kiego w przepisaniu Praw Natury
czyli życia obowiązków, y potrzebá
Rewelacyi.*

109. Ze Rozum Człowieka przy-
rodzonym swoim światłem wizyt-
kich życia obowiązków sam przez
się zupełnie dociec y odkryć nie po-
trafi,

trafi. lecz oświecenia od Boga czyli Rewelacyi koniecznie potrzebuie, z następujących przyczyn łatwo każdy pozna.

110 *Pierwszy Przyczynd.* Pozwolić wielę Rozumowi, y mniemać, że on sam przez się wszystkie życia reguły zupełnie ułożyć potrafi; iest to iednowładnym go lancem czynić wszystkich naszych obyczajów, y ostatnim nie dependującym sędzią tego, co iest sprawiedliwe lub niesprawiedliwe. Lecz to *nayprzoda* do wszelkich zdrożności podałoby okazać. Bo ludzie iako odmienny y różnie nakręcony rozum mają, takby różnie sądzili, y zawszeby się rozumem swoim składali, iakoby za iego szli światłem, y podług niego czynili, cokolwiek czynią; chociażby to w sobie wcale złe było. *Powtore* nie byłoby żadney prawie pewney życia reguły. Bo co by ieden rozumem swym utrzymował, toby drugi zbijał; y racye na racye, odpowiedzi na odpowiedzi zawszeby się znalazły. Niech iaku

ia, do obyczajów ściągająca się kwestya podana będzie, zwalacza przy-
trudniejsza, ażeby ją podług samego
tylko Rozumu światła gruntownie
rozwiązać, zadney do tego ani z Praw
Bożkich ani z ustaw ludzkich nie bio-
rąc pomocy; zapewne znajdą się
tacy, którzy przeciwne zdania utrzy-
mować y mocno popierać będą iako-
to y w książkach dawnych Pogan o-
czywiście wydaie się. Tym czasem
zawsze wątpliwe zostanie, co by
raczey czynić á czego się wystrzegać
należało. Więc chociaż Rozum re-
gułą naszych obyczajów bydz powin-
nien, iednak iemu samemu zawsze
ufać nie należy, ale potrzeba, ażeby
Rewelacya iego regułą była; á tak
dopiero on sprawy nasze dobrze y
nie omylnie kierować będzie.

III. *Druga Przyczyna.* Lubo
człowiek poznać prawdę naturalnie
pragnie; Rozum iego iednak jest sta-
by, y powierzchownymi widokami
tak otoczony, że częstokroć nie tyl-
ko od rozważania prawdy odwraca
się,

się, ale też pozornemi racyami uwie-
dziony, fałsz za prawdę bierze. A
jeżeli usiłowaniem y pilnością pra-
wdę znayduie, y między złym y do-
brym sprawiedliwą różnicę czyni, y
poczciwie żyć postanawia; to passye
y powstaające w nim namiętności z
drogi sprawiedliwości go ściągają, y
niechętnego prawie do tego przywo-
dzą, że cnotę porzuca á zawyślepka-
mi udać się. Trudność ta w pozna-
waniu prawdy, y passyi przeciwko ro-
zumowi rebellya wszystkim dostate-
cznie jest wiadoma. Jakże tedy są-
dzić mamy, że Rozum (przestępstwem
pierwszych Rodziców osłabiony) sam
przez się zdolnym będzie do pozna-
nia wszelkiej prawdy y winnych Bo-
gu obowiązków?

112. Lecz zważmy głębiej Ro-
zumu ludzkiego słabość y passye, któ-
re uwodzićgo zwykły, ażebyśmy zu-
pełniey poznali, ile on w przepisaniu
życia obowiązków siłami swoimi po-
stąpić może.

113. Coż proszę znaczy straszna

owa y głęboka nieumiejętność wszel-
 ki za sobą błąd prowadząca, którego
 ażebyśmy się utrzelgi, ileż pracy, o-
 brotów, bolu, y boiaźni wprzód za-
 żyć nie potrzeba? Co proszę za, czy
 owa miłość y przywiązanie do tylu
 rzeczy próżnych y szkodliwych? y
 ztąd pochodzące starania, zgryzoty,
 żale, pomieszania, boiaźń, radość,
 kłótnie, niezgody, wojny, zasadzki,
 nienawiści, gniewy, zemsty, nieprzyja-
 żni, zdrady, pochlebitwa, oszukania,
 kradzieże, miazdy, rabunki, pycha,
 wyniośłość, zazdrość, zaboystwa, o-
 krucieństwo, odszczepieństwo, blu-
 żnierstwo, krzywoprzysięstwo, fał-
 szowe świadectwa, niesprawiedliwe
 sądy, uciemnienie niewinnych, praw
 przestępstwa, gwałty, y inne niepo-
 czciwości, które na myśl nie przycho-
 dzą, á w życiu ludzkim znaydują się?
 To bowiem ludzkie jest złe, á iak ze
 zródła, z owego błędu y przewrotnej
 miłości pochodzi, w której wszyscy
 (iako Potomkowie Adama) rodzie-
 my się. Któż albowiem nie wie, z
 iaką

iąką niewiadomością prawdy, która
w dzieciach wydaie się, y z iąką pró-
żnych rzeczy chciwością, która w
młodzieży zaczyna się pokazywać,
człowiek na ten świat wchodzi? tak
dalece, iż gdyby był sobie sam zolta-
wiony, y gdyby mu zaraz od naro-
dzenia pozwolono tak żyć iak chce,
y to czynić co chce, to ietę gdyby go
porzuczono, ażeby siedł za powo-
dąm tylko własnego swego rozumu;
zapewne wpadłby w te wszystkie wy-
stępkę, które tu wyliczyłem, y których
wyliczyć nie mogłem. Taka iest
Natury y Rozumu człowieka słabość.

114. A iezeli człowiek zrodzony
w nieumiejętności wszystkich rzeczy,
osobliwie zaś tyżących się Boga, po-
trzebuie koniecznie, ażeby go zaraz
od dzieciństwa Rodzice y Nauczyciele
w tey mierze oświecali; y żadnego nie
znaydziesz Ojca ani Matki, którzyby
z wrodzoney ku swoim dzieciom mi-
łości spraw ich lub sam przez się lub
przez innych do dobrego nie kierowa-
li, y od złego nie odwodzili; toć oczywi-
sta

sta rzecz jest, że Rozum nie tylko sam z siebie wżytkich życia ludzkiego obowiązków odkryć nie potrafi, ale też potrzebując oświecenia od Rodziców y Nauczycielów, czemuż tym bardziey od Boga oświecenia potrzebować y brać nie ma? Wszak Rodzice y inni nauczający ludzie w równey niewiadomości prawdy zrodzili się, y równie w Naukach swych błądzić mogą, chyba że idą za powodem nadprzyrodzonego światła, które jest pewne, niezawodne, y nie omylne.

115. Prawda, że nie masz nic szlachetniejszego w człowieku nad iego Rozum; atoli kto dobrze żyć pragnie, nie podług niego samego żyć powinien. Bo żyjąc podług samego tylko Rozumu; żyłby podług człowieka osłabioną y skłonną do złego naturę mającego; a tu podług Boga y do Boga żyć potrzeba.

116. Lecz y próżność myśli człowieka, oczywistym słabości Rozumu iego jest dowodem. Myśli człowiek y rozumieć; wielka to jest iego godność; y tym

y tym się od nie rozumnych zwierząt różni. Ale cóż prosię myśli? czyliż o miłości y czci tego, od którego Rozum, tę tak zaczął myślenia Potencją, y samą nawet życie odebrał? Już prócz innych podłych y nikczemnych rzeczy, któremi się zwykł zabawiać, podobno by się nie ieden myśli swoich wstydził, gdyby wiedział, iż to, co myśli, innym zawsze jest wiadomo. A do tego, człowiek mając Rozum Boskim już światłem oświecony, gdy z Autorem Natury swoiey rozmawia, dobrodzieystwa iego rozważa, y pokorne przed Boskim Maieństwem modlitwy czyni, iakiemż częstokroć nie uwodzi się próżnościami? Postrzegać się w prawdzie w swoich myśli rozerwaniach, y Boga o odpuszczenie prosi. Lecz znowu się do tychże próżności wraca, y setne inne doczesne interesa na myśl przychodzące, od Boga go przytomności odciągają, y albo w odległe krainy prowadzą, albo bez najmniejszey na to, co usta mówią, uwagi, do innych nikczemnych rzeczy przywią-

L zują.

zuią. Cóż to znaczy, prosię? Niechay duszą człowieka ciała, którym rządzi, co rozkaże, alisci zaraz powolności y posłuszeństwa jego doznaie: taż sama dusza niechay sobie rozkaże, alści sama siebie słuchać nie chce, y sama się sobie sprzeciwia. Niech albowiem Duch każe ręce, aby się w tę lub owę stronę ruszyła; taka jest słabość, iż rozkazu duszy od posłuszeństwa ręki rozcznać nie podobna. A przecie ręką jest ciało. Niechże ten Duch już sobie rozkaże, ażeby Stworcę swego z należytą cześcią uwagą, y powiną przed Maieństwem jego zachować skromność: ow Duch jest, który sobie rozkazuje, co więcej, że chce, ani by bowiem rozkazywał, gdy by wprzód nie chciał; iednakże nie czyni co chce, sam sobie posłuszeństwo wypowiada, y dopuszcza, ażeby go próżne y nikczemne myśli gdzieindziej prowadziły. Któż tu nie uznaje, iak w rzeczach czci Boga tyczących się Duch y Rozum ludzki jest nieślaby y nader słaby? tak daleceż oświe-

oświecenia y łaski od Boga koniecznie potrzebuie, ażeby y szczerze chciał, y skutkiem samym pełnił to, co iest dobre.

117. Lecz co się tycze passyi, które człowieka łatwo uwodzić, y do różnych nieszczęśliwości y zbrodni przywodzić zwykły, pięknie to wyraża y potwierdza Poeta Francuski, (a) co na wierz Polki także wyłożył.

Coby powszechnie łączyć nas nieszczęścia miały?
Czemuż, byś szkodził drugim, uzbraiał się cały?
Chcesz gniew z Nieba przyspieszyć tey powodem
drogi?

Człek zawsze człowiekowi nieprzyjaciół stępi.
Jle zdradzieckich spisków, dzikiego gniewania,
Jle szkaradnych niecnot, śmierci, krwi rozlania,
Jle

(a) Et quand nos maux communs nous devoient
reunir;

Pourquoi l'un contre l'autre armés pour nous punir?
Voulons-nous donc hâter la vengeance céleste?
L'homme est toujours pour l'homme un ennemi
funeste.

Quels perfides complots, quels barbares transports,
Que d'horreurs, cher ami, que de sang, que de
morts, L. 1. Que.

164 *Niedostateczność Rozumu*

Jle zbrodni, co z żalem myśl ledwo poymuś,
Narod ludzki w swych smutnych dzieciach wysta-
wuc.

Wszak niegdyś, iak nam mowią, okrutni y niemi
Ludzie włożąc się między pułczami ciemnymi,
Choć za broń prócz pazurów, nie ielsez nie znali
Wrzaskiem, zaboystwem, trwogaś, napełniali.
Jakie wprzod były dzikich Przodków obyczaje,
Jedna dziewczica widzieć czasów naszych daie.
Nie słowa były, które z icy uł wychodziły,
Odgłos rażący y wrzask darł się z nich nie miły;
Zywego zwierza, które icy ręce szarpały,
Głodną ruzając się syciły, kawały:
Od dzieciństwa po gorach błędna się tułała,
Y krwią swęcy towarzysiki swe ręce zmazała.
Czemu

Quels crimes, qu'à regret on est forcé de croire,
Offre le genre humain, dans sa tragique histoire.
Autre fois dispersés, féroces, & muets,
Les hommes, nous-dit on, errans dans les forêts,
Quoiqu'ils n'eussent encore que leurs ongles
pour armes, (mes.
Les remplissoient de cris, de meurtres, & d'alarmes.
Et ce qu'étoient alors nos sauvages ayeux,
Une fille en nos jours l'a fait voir à nos yeux. (cho.
Ce n'étoient point des mots, qu'articuloit sa bou-
che, Il n'en sortoit qu'un son, cri perçant & farouche;
Des vivans animaux que déchiroit sa main,
Les morceaux palpitans assouvissent sa faim:
Des l'enfance elle erra de montagne en montagne,
Et souilla ses deserts du sang de sa compagne.

Pour-

Czemuż zaboystwem gniew swój tak łatwo wy-
wiera?

Co za interes wielki dwa serca rozdzierą?

Serca, co lata, puszczą, nieszczęścia łączyły?

Wnieśmy ztąd, iakie sprawy naszych Oycow były

Tak choćby sam Orfusz lud dzikley natury,
Złagodziwszy swą lutnią, ściągnął w Micylskie
mury;

Kroź przyzna, że on w nich się dla wdzięku osiedzi?

Prawa go wtrzymywały lśnące się na miedzi,

Łańcuchy, szubienice, tortury, więzienia,

Utrzymaniem ludzkiego były zgromadzenia.

Krole, Sędziowie, w stanie miłego pokoju,

Szli z straszną pompą, y tak właśnie iak do boju;
Zoś.

Pourquoi l'immola-t-elle à ses prompts fureurs?
Quel intérêt si grand vient separer deux cœurs,
Qu'unissent leurs forêts, leur âge, & leurs mi-
seres?

Reconnoissons les meurs de nos antiques Peres,
Qui, quand même un Orphée eût pu dans les
Cités,

Par sa lyre entrainer ces animaux domptés;
Qui croira que long tems des sons les captiverent?
Les menaçans arrêts qui sur l'airain brillèrent,
Les chaînes, les prisons, les gibets, les tourmens,
De la société furent les fondemens.
Les Rois, les Magistrats, dans un Etat paisible;
Marcherent précédés de leur pompe terrible,

166 *Niedostateczność Rozumu*

Zołnierz, Lektor, miecz, rozgi, prym przed nie-
mi miały;

Bo Prawa na cożby się nam bez katów zdały.

Czyliż nam na ostatek dalekim od wojny,

W środkim łonie Miał nałych płynić czas spo-
koyny?

Kiedyż nasi Królowie przydą do Traktatu?

By pokoywieczny, praw ich był pożytkiem światu?

Nie, nie, szukamy nowcy do wojen przyczyny.

By krew nasza tuczyła wszystkie ziem krainy....

A wy, Domiciusz, okrutny Neronie,

Y Kaligulo, strzaśni w każdej Państwa stronie,

Gdy tylu środkich uciech kraje wam poddane,

Osiarują w czas każdy zrzodzi nieprzebrane;

K ci

De soldats, de listeurs, de glaives, de faisceaux.

Car que nous serviroient les loix sans le bourre ux.

Allons-nous donc enfin dans le sein de nos vil-
les,

Loin des affreux combats couler des jours tran-
quilles?

Quand nos Princes entre eux auront réglé leurs
droits,

Qu'une éternelle paix soit le fruit de leurs loix?

Non, non, cherchons plutôt tant de sujets de
guerre,

Que toujours notre sang puisse engraisser la terre..

Et vous Domitien, Caligula, Neron,

Vous qui fîtes frémir la terre à votre nom ,

De tant de doux plaisirs, quand l'empire du monde

Vous offre à tout moment une source seconde,

Bour-

Kaci waszych poddanych czemuż w gniewie
przecie

Nad zmarłemi panować dla rokoszy chcecie?
Okruciństwo tych poczwara czegoż tu dowodzi?
Zadzy, do której winna natura przywodzi.

Kto się cugle puściwszy chuciom wodzić daie,
Gdy może, co chce, łatwo poczwara się staie.
Nayłaskawszy człek z brzegu rad się zapatruie,
Na tonącego, który z falą się mocuie.
Coby ta zwrocić miała szkaradność widoku,
Trzymamie, sekretnie się podobając oku.
Nieszczęśliwość nas drugich częstokroć roźmic-

szy,

Y zaboystwo bez gniewu popełnione cieszty....
Darmo

Bourreaux de vos sujets, pourquoi dans vos transf-
ports,

N'aspirer qu'au plaisir de regner sur des morts?
De ces monstres affreux que veux-je ici conclure?
Le panchant où conduit la coupable nature.

Qui veut lacher la bride à son emportement,
S'il peut tout ce qu'il veut, devient monstre ai-
sément.

Le plus doux des mortels aime à voir du rivage,
Ceux, qui prêts à perir luttent contre un orage.
Sur l'objet dont l'horreur me devoit écarter,
Par un charme secret je me sens arrêter.
L'infortune d'autrui semble nous satisfaire,
Et souvent dans le meurtre on se plait sans colere..

En

Darmo, nie dość iednego przeciw Zemście Prawa,
 Żelazna broń od boku nigdy nie odstawa.
 Zdziwienie nam instrument gniewu iest ozdoba,
 Jeżeli go słaby starzec płocho ciągnie z sobą.
 Coż robi wierzód przyiaciół ta ozdoba czeka
 Nieroztropnego słowa, lub poštěmpku czeka.

§. II.

*Błędy Narodów Pogańskich
 względem czci prawdziwego Boga,
 tudzież cześć bogów fałszywych y
 nie należyte ich czczenia sposoby, o-
 czywiście pokazują niedostateczność
 Rozumów ludzkich w przepisaniu
 Praw Natury y życia obowią-
 zków.*

118. Zważmy dawnych Pogan błę-
 dy względem czci Bogu należącey y
 Reli -

En vain plus d'une loi nous défend la vengeance,
 Le fer nous suit toujours, & pour nous de l'enfance
 L'instrument du courroux devient un ornement,
 Que le foible viellard traîne encore follement.
 Que fait-il entre amis cet ornement funeste?
 Il attend l'imprudence d'un mot ou d'un geste.

*Racine Epire 2.
 sur l'homme.*

Religii naturalney, ażebyśmy z samego doświadczenia poznali, iakie Rozum ludzki siłom swoim zostawiony życia obowiązki zwykły przypisywać.

119. Nic przyrodzonemu Rozumowi światłu bardziey przeciwnego byż nie może iak bałwochwalstwo, które samym Natury Prawem jest zakazane. A przecie, któryż Naród nie był nim zarażony? albo kto za powodem samego twoiego Rozumu od tey niegodziwey czci bałwanów po całym świecie grassującey wolnym został? Gdzież na całym okręgu ziemskim choć ieden Kościół prawdziwemu Bogu przed Rewelacją był wystawiony? iednę wyjąwszy Jerozolimę, która lubo dopiero za wyraźnym Boga rozkazem Świętnice mu wystawiła, tyle razy iednak y ona szkaradnego się dopuściła bałwochwalstwa.

120. Lecz y owi dawni Filozofowie, którzy się mędrszemi nad innych byż mniemali, pozorownymi racjami y myśli swoich próżnością nayspewniejszye rzeczy zaćmili, a

cno-

cnoty y występki za rzeczy z siebie wcale obojętne mieli, y żaden z nich Narodu swego od powszechney bezbożności nie oczyścił, ani na prawdziwą sprawiedliwość drogę nie wykie rował, samego tylko przyrodzonego Rozumu światła do tego używając. Ktoż albowiem z nich owe czcze bań wany powywracał, lub nauczał, że prawdziwego Boga czcić y kochać należy? Oni się sami raczey tąż bań wochwalstwa bezbożnością zarazili, którą nie tylko zezwoleniem, lecz y przykładem swoim publicznie potwierdzali. Lecz o mądrościach Pogańskich niżej mówić będę.

121. Zabobonność tak czci fałszy wey, (*cultus falsi*,) iako też czci nie należytę, (*cultus indebiti*,) u Pogan samym Naturalnym Rozumu światłem rządzących się panowała. Nauka ich o Bogach trojaka była, *Filozoficzna, Poetyczna, y Cynilna*. Filozoficzną tak o Bogach iako względem obyczajów naukę niżej roztrząśniemy. Teraz tylko nad Poetyczną, á
razem

razem y nad Cywilną trochę za-
nowmy się. Nie było albowiem wiel-
kiej między nimi różnicy. Co pu-
blicznie wiercono, to Poeci opisywa-
li, y lubo nie iakie dla ozdoby wier-
szów przydawali. wymyśli, zawsze się
iednak na historyi y na publicznym
mniemaniu zasadzali.

122. Już, że tak Poetyczna, iako
Cywilna Pogan o Bogach nauka y
Religia bezecnym była zabobonem,
wielu tu argumentami dowodzić nie
potrzeba. Dawno to zupełnie jest
wytknięto. (b) Co z samych także
Poetów y Historikow Pogańskich śa-
two poznać można. Lecz y mędrsi
Poganie z tey się trzody bogów swo-
ich naśmiewają. (c) Trzoda, mówię,
Bogów była, których Poganie czci-
li, bo kielkudziesiąt tysięcy docho-
dziła. A iacyż jeszcze ci bogowie
byli? Oto ostatni hultaie, kłamcy,
szalbierze, złodzieie, pijacy, zazdro-
śni, złośliwi, z sobą się wadzący, y
nay-

(b) Arnobius. Lactantius. Augustinus.

(c) Cicero de Nat: Deor: Lib: 3.

naygorzszych kryminałów nauczyciele, Protektorowie, y obrońcy. A nie tylko nayniepoczciwszych ludzi między Bogów liczyli; ale też bydłęta y nieżyjące rzeczy, słońce, miesiąc, źródła, rzeki, tudzież choroby, zdrowie, czas, wiatry, pokoy, honor, za Bogów mieli, Kościoły im wystawiali, y ofiary czynili. Co większa, że y takich Bogów czcili, których właściwemi imionami nazwać nie umieli. Ztąd, tak u Greków iako u Rzymian byli bogowie morscy, bogowie leśni, bogowie domowi, bogowie Europy, bogowie Azji, bogowie Lybii. To jest, aby w proźbach swoich nie mylili się, y którego z bogów nie rozgniewali, niewiadomych także czcili, ażeby tak wszyscy, iacykolwiek są, swoją cześć mieli.

123. Atenczykowie także Ołtarz nieznanemu Bogu u siebie wystawili. Zkąd Paweł Święty tą tak wielką im zabobonność wyrzuca, y prawdziwego, którego nie znali, Bo-

Bog
po
nie
bon
y m
y O
W
tedy
nauk
czas
żni
wie
zr
umi
nie
bye
pro
W
Czo
pol
Dia
kul
(
Ach
vos
vel
JG

Boga opowiada. (d) Stojąc Panieł w
pośrodku Arcopagu, mówi: Atenczyko-
wie, bardziey nad innych ma: zabo-
bonnych nudzę, przechodząc: bowiem
y widząc bożyszcza wasze, znalazłem
y Ołtarz, na którym napisano: NIE-
WIADOMEMU nam BOGU. Toż
tedy Ateny, Ateny owa mądrości y
nauk stolica. prawdziwego aż do tych
czas nie znała. Boga? toż owi powa-
żni y sprawiedliwi Arcopagu Sędz o-
wie, o prawdziwym sprawiedliwości
zrządle nie wiedzieli? toż tam tylu
umiejętnością zaszczyconych ludzi
nie mogło Narodu owego z tak gru-
bых bałwochwalstwa błędów wy-
prowadzić? Tak jest bezwątpienia.
Wszak oczywisty tego dowod mamy.
Czcili oni Saturnów, Jowiszów, A-
pollinów, Merkuryuszów, Junony,
Diany, Wenery, Eſkulapiuszów, Her-
kulefów, y inne czeze bałwany, rąk
swo.

(d) Stans Paulus in medio Arcopagi, ait: Viri
Athenienses per omnia quasi superstitiones
vos video; prateriens enim & videns simulacra
vestra, inveni & aram in qua scriptum erat:
IGNOTO DEO. Act: 17.

174 Niedostateczność Rozumu

swoich dzieła á prawdziwego nie znali Boga. A jeżeli mu chociaż niewiadomemu Ołtarz wystawili, coż to za cześć, gdy go z innemi swoiemi bżyszczami porównal? Którego jednak samego tylko czeić powinni byli. Rzecz zas dziwna, iż chociaż zdrowy Rozum naucza, że samemu tylko Stwórcy y wśzystkich rzeczy Autorowi winną cześć oddawać należy; przecie iakby mogły, y powinny były, w skutku samym tego nie doszły owe mądre Ateny. Ale potrzeba było, ażeby nadprzyrodzonym światłem oświecony, y Duchem Niebieskim napełniony, Doktor Narodów Paweł, Boga im do tych czas nieznanego ogłosił, z bałwochwalstwa ie wydzwignął, do prawdy przyprowadził.

124. Lecz y Rzymianie, nie tylko prawdziwego nie czcili Boga, ale też go nie uznali, chociaż od ludu Jzraelskiego onim wiadomość mieli. Wśzystkich innych Narodów bżyszczu y zabobony chętnie
oni

oni przyimowali, samego Izraelskiego Boga, który sam był prawdziwym Bogiem, przyjąć nie chcieli dla tego, że on wżytymi innemi bożyszczami pogardzać, a siebie tylko czcić rozkazywał. Co się wielkim owym Rzymskim Rozumom nie zdawało. Otoż do uznania prawdziwego Boga, y do oddawania czci iemu samemu należący, taka jest zostawionego sobie Rozumu ludzkiego dostateczność.

125. Chcemyż ieszcze słabość tego naturalnego światła, zupełniey poznać y zobaczyć wieczny wstyd y hańbę ludzi samym tylko rozumem rządzących się? Patrany na dawne Pogańskie Narody, nawet wielkimi czynami zaszczycone, iako przed obliczem psów, kotów, węży, maśp, kozłów, krokodyłów, na twarz upadają, y od nich iako od Bogów swoich, o zdrowie, długie życie, deszcze, pogody, szczęśliwe powodzenia, z bojaźnią y z pokorą proszą. Wnidźmy do ich zborów, złotem, srebrem, y naydroższymi marmurami ozdobionych, y
fzu-

szukajmy Boga; Oto Jowisze, Merkuryusze, Wenery, wół, wieprz, oś, lub ryba, albo prak iaki, o iak piękne Bogi! na Ołtarzach postawione, którym nie tylko pospolstwo, lecz y mędracy z głębokim ukłonem y respektem ofiary czynią. Ale o iak wstyd y hańba niezmierna! mamże wspomnieć? iż Rozum ludzki siłom swoim zostawiony tak był głupi y szalony, że z rozrzuconego po ogrodach gnoiu y śaien rodzące się robaki za Bogów uznawał, y dla ubłagania ich sobie, dary im ofiarował.

126 Tacy tedy byli Bogowie, których sam Rozum sobie zostawiony powynaydował, co do czci fałszywey należy; obaczmy teraz na cześć ich ustanowione obrządki, które tegoż Rozumu były wynalazkiem: w czym cześć nienależyta pokaże się. Jako albowiem cześć fałszywa, tak y cześć nienależyta do błędów Pogańskich należy, y oczywistym niedostateczności naturalnego Rozumu jest dowodem.

127. W opisanu nie których obrządkow Pogańskich rozszerzać się tu nie mogą. Włtyd albowiem to słowy wyrażać, czego zacne Narody, y przez tak długi czas, nie włtydziły się praktykować. To pewna, że Pogańska Religia naygorsze kryminały przykładem Bogów potwierdzała, y święta ich we wszelkich szkaradnościach obchodziła, tak dalece, iż nayświętsze podług nich Tajemnice, naywiększe obrzydliwości zamykały. Rzym to wszystko przyjmował, Prawami swemi potwierdzał, zbory na te obrządki wystawiał, lub publiczne miejsca wyznaczał. Wszędzie nie tylko sami Filozofowie, lecz naysławniejszy osoby, y naysilniejszy Magistraty w te Tajemnice wchodziły, czas ich naznaczały, przytomni na nich były, y z pospółstwem je praktykowały. Ktożby prosię myślą pojął? ażeby sławny ow w sławności mowca y Filozof Cycero z urzędu swego ogłaszał pospółstwu następujące na honor *Flory igrzyska*,

M

któ.

które tym pobożnieysze były, im z większym ie bezczelstwem obchodzono. (e) Otoż sposoby czczenia samym Rozumem wynalezione, otoż obyczaje Narodów naturalnym tylko światłem rządzących się. Już chociażby naylepszey natury byli ludzie, czyliżby się nie zepłuli, tak niepocziwych Bogów mając, y tak bezczelne na honor ich obrządki zachowując? albo coż proszę, mógł sam Rozum przeciwko Religii, która z zepszowaną naturą zupełnie zgadzała się? Lecz idźmy do pięknieyszych przecie ich ceremonii.

128. Wirgiliusz sławny Poeta Rzymiki daie nam przykład innego Aktu religii Pogańskiey w walecznym swoim Eneaszu, którego dobrym, po-
bo -

(e) Vir gravis & Philosophus Tullius, Aedilis futurus clamabat in auribus Civitatis, inter cetera Magistratus sui officia, sibi Floram matrem Indorum celebritate placendam; quij ludi tanto devotius, quanto turpius celebrari solent. S. Augustinus Lib. 2. De Civitate Dei.

bożnym nazywa, y który te także ma
pochwały, że (f)

nikt go w Pobożności cnotcie,
W Sufzności, ni w Rycerskiej nie przeladź
robocie.

Poznajmyż tedy tego człowieka,
nad którego nikt pobożniejszy y
sprawiedliwszy nie był, y obaczmy,
iako on swoiey sprawiedliwości zo-
stał dowody. Oto ow dobry Enc-
asz (g)

Zrodzonych z Sulmony
Czterech Młodzieńców, tyluż z Ufensówey strony
Zyjących chwytą, by z nich uczynił ofiary,
Y krwią złaś niewolniczą zapalone mary.

Y

(f) quo justior alter,
Nec pietate fuit, nec bello major & armis.

Aeneid: Lib: 1. v. 548.

(g) Sulmone creatos
Quattuor hic juvenes, totidem quos educat Ufens,
Viventes rapit, inferias quos immolet umbris,
Captivoque rogi perfundat sanguine flammās.

Aeneid: Lib: 10. v. 517

Y znowu o tychże Młodzieńcach
Poeta mówi, że im pobożny
Eneasz (h)

Związał w tył ręce, by ta poświęcona cieniem,
Ofiara krwi przydała trzeseńczącym płomieniom.

O! iak pobożna zmarłych Duszom
ofiara. Albo raczy, nie iestże to ostate-
nie okrucieństwo? poymanych nie-
wolników zabitym na potyczce żoł-
nierzom na ofiarę dawać, żywych z
umarłemi palić, y krwią ich iak ole-
iem paść ogień? Przecie to ow po-
bożny Eneasz czyni, albo raczy
dawszy wprzód za cny miłości Rodzi-
cow przykład, to pobożność swoją
szkaradym potym czerni okrucień-
stwem. Właśnie iakoby nie wiedział,
co

(h) Vinxerat & post terga manus, quos mitte-
ret umbris

Inferias, cæso sparsurus sanguine flammam.

Æneid: Lib: 11. v. 81

co pobożnemu człowiekowi nie przy-
stoi. Bo iak piękna rzecz była, widzieć
Eneajza, gdy z gorejącego Miasta
Troi, na barkach swoich starego swe-
go Oyca wynosi, (i) tak tym szka-
radnieysza, gdy potym ludzi w ogień
tąż prawie ręką wtrąca, aby ich zabi-
temu w potyczce przyjacielowi od-
dał na ofiarę. Ja tu sławnego Poetę
Rzymskiego nie krytykuję; ale tylko
przywodzę zwyczaj, który u Pogan
panował, y który oni za akt pobo-
żny y sprawiedliwy mieli.

129. Podobną pobożność prakty-
kowali oni względem Bogów swoich,
którym z krwi ludzkiej ofiary czy-
nili. Tak Juppiter w Cyprze krwią
ludzką był czczony. (k) w Scytyi
Dyanie Tauryckiej przybywających
Cudzoziemców zabijano. (l) Gallo-
wie Heza y Teutata, (m) krwią lu-
dzką błagali, dla uproszenia sobie w

M 3

cho-

(i) *Aeneid*: 2. v. 723. (k) *Lactant: Lib*: 1.
Cap: 21. (l) *Ovid: Trist: Lib*: 4. El: 4. a v. 63.
(m) *Lucanus Lib*: 1. v. 445.

chorobach zdrowia, lub podczas wojny szczęśliwego powodzenia: y nie tylko z niewolników, zboyców, złodzieiów, ale y z niewinnych ludzi ofiary im czynili. (n) W Fenicyi Moloch czyli Saturnus podobnąż cześć odbierał. W Latium ludzi z mostu w rzekę Tyber na łep strącano Saturnowi na ofiarę. (o) Co potym Rzymianie za przykładem Herkulesa odmienili, y już nie ludzi żywych, ale z skóry wyrobionych topili, (p) y ta piękna ceremonia do Panien Węskulskich należała. (q) Rzym iednak nie był wolny od okrutnych ofiar, bo poki w nim Cesarze Pogańscy panowali, poty Juppiter Latialski krwią ludzką był błagany. (r) Jakaż więc w takowych ofiarach sprawiedliwość lub pobożność Pogan bydz mogła,

gdy

(n) Julius Caesar *De Bello Gal:* Lib: 6. Cap: 16. (o) Laetant: *Lib:* 1. & Ovid: *Fast:* Lib: 5. à v. 627. (p) Ovid: *Fast:* Lib: 5. v. 632. (q) Ovid: *Lib:* 5. v. 621. (r) Laetant: *Lib:* 1.

gdy przeciw bliźnim swoim tak okrutnemi, tak nie ludzkiemi stawali się? albo czemużby się łatwo odważyć nie mieli na innych miejscach zło czynić, gdy w oczach Bogów swoich, y przy samych ich Ostarzach takie zbrodnie popełniali? A jeżeli nie widzieli tak oczywisty w tych sprawach nieślusznosci, owszem ie za akt pobożny brali; patrzaymyż iaka to była ludzi na Rozumie ślepota, gdy samym tylko naturalnym iego światłem rządili się.

130. Coż mam mówić o owych Affrykańskich ofiarach, które już wszelkie inne przechodziły okrucieństwa? bo sami Rodzice własne dzieci swoje, iakoby z wrodzoney ku nim miłości wyzuci, Saturnowi na ofiarę zabijając, nad same zwierzęta, które swe dzieci naturalnie kochają, dzikszemi stawali się. Y ażeby ta ofiara płaczliwa nie była, całowaniem y karceniami ie łudzili.

O szalone Rozumów ludzkich sobie zostawionych wynalazki! o niepojęta niešťczęśliwości tylu ludzi wprzód zrodzonych, nim Bóg tak strasznie przyćmione Prawa Natury odnowił, y nim CHRYSYUSA nauka zaiasniała. Jakież to życia niebezpieczeństwo dla dzieci było, gdy się kamienitke Rodziców serca, ani wrodzoną swoją miłością, ani kwitnąć zaczynającym niemowląt wiekiem nie zmiękczały. (s)

131. Lecz y Młodzież niemńieyszym podlegała niebezpieczeństwom. Kartagińczykowie bowiem od Sycyliczyków zwyciężeni, na przebłaganie swojego Saturna, y uproszenie szczęśliwzego woyny powodzenia, dwieście mu naysłachetnieyszych Młodzieńców na ofiarę zamęczyli. (t) To zaś dziwna, że nie łamo pospol-

(s) Laſtant: *Lib: 1. Tertullian: Apolog: Cap: 9. Dyonis: Halic: Item Minut: Fel:*

(t) Laſtant: *Lib: 1. ex Lib: hiſtor: Peſcennii Feſti.*

społstwo, lecz Senat y nayprzedniejszy Panowie, za powizechną iedzeze radą, na takowe Prawóm Rozumu przeciwnę okrucieństwo zgodzili się.

132. Starcy także dni swoich spokojnie dokonać nie mogli: Bo znaleziono takie w Ameryce Narody, które starych ludzi dobrowolnie zabiły, rozumiejąc że im tą gwałtowną śmiercią akt miłosierdzia oświadczą, gdy ich uwolnią od wszelkich mizeryi y przykrości, którym starość pospolicie podpadać zwykła. Dzieci nawet toż samo z staremi Rodzicami swemi czynili, y co okrutniejszy, zabitych ciałami karmili się, mniemając, że im przez wdzięczność lepszego nad brzuchy swoje grobu nie wynaydą (u) Taka była tych ludzi ślepotą, że to aktem miłosierdzia zwali, w czym naywiększe zawiera się okrucieństwo ; to za znak wdzięczności mieli, co nayszernieyszą niewdzięcznością nazywać się powinno. Po-

znawa -

(u) *Histoire generale des Voyages.*

znawali oni w powszechności te Natury Prawa, że należy bliźnim miłosierdzie, Rodzicom wdzięczność; lecz w aplikowaniu tych Praw do partykularnych akcyi, mylili się, gdy niewinnych osób zaboystwo, przez inne Natury Prawo zakazane, miłosierdziem lub wdzięcznością bydź rozumieli. Tak straszne były błędy całych Narodów Boskiego oświecenia nie mających.

133. Do tych, które tu przywiódłem, częścią szkaradnych, częścią okrutnych, Pogańskicy Religii obrządków, przydam jeszcze ieden, którym Rodyczykowie swego Herkulesa czcili, y który iako w sobie osobliwszy, tak od innych wcale był odmienny. Już albowiem nie wyrażeniem jego pochwał, lecz złorzeczeniem, przeklęstwem, y iakiemiś bluźnierstwami cześć mu oddawali. Y gdy kto chociaż przypadkiem pocziwe iakie słowo wymówił, ten należyte Herkulesowi obrządki tym samym gwałcił. Jak więc ci ludzie
proię,

proszę, dwie wcale sobie przeciwne rzeczy pogodzić mogli? to jest, chcieć czcić, a zamiast czczenia przeklinać y bluźnić? albo iak to na chwałę swiego Herkulesa obrocić śmieli, co gdyby względem innych ludzi czynili, nietylko by nie pocziwemi stawiali się, aleby y słuszney kary godnemi byli? Atoli ta tego dziwaczного obrządku przyczyną była, że gdy Herkules do Rhodu przybywszy, wołów parę orzącemu w polu chłopu gwałtem wydarł, że mu iednego z nich sprzedać nie chciał; chłop z gniewem na niego wybuchnął, y tak iego samego, iako towarzyszków iego, też woły pieczących y iedzących przeklinał. Przeto gdy potym podobało się Rhodyczykom Herkulesa dla iego waleczności między Bogów policzyć; on sam też przekłętwa za obrządek czci swoiey naznaczył dla tego, że w tenczas (iak mówił) najsmaczniey wieczerzał. Jakoby owe złorzeczenia większego mu w iedzeniu smaku dodawać miały. (w)

S.

Z okrucieństwa Pogan, osobliwie Rzymian, pokazuje się, że Rozum ludzki naturalnym siłom zostawiony nie jest dostateczny, aby wszystkie życia obowiązki zupełnie odkrył y przepisał. Przydają się razem uwagi na list Pliniusza w sprawie Chrześcian do Trajana pisany. Tudzież odpowiedź na nie które zarzuty względem teyże Rozumów ludzkich niedostateczności.

134. Jakie u Pogan naturalnym Rozumem rządzących się nie tylko szkaradności lecz y okrucieństwa były, łatwo każdy pozna, gdy samym ich Teatrom ciekawie przypatrzy się. Nie chcę ja się w tym rozszerzać, ale iednych tylko Rzymianow tu stawiam,

y iedne ich igrzyska Szermierzow
(*Gladiatores*) przywodzę. (a)

135. Rzymiznie, ow obyczajny
Narod, te szermierzow bitwy przeieli
od Hetruikow, którzy niewolnikow
na grobach zmarłych ludzi na ofia-
rę im zabili. Od Brutóſow na po-
grzebie ich Oyca pierwszy raz te
igrzyska publicznie dany były. Co
potym po śmierci nie tylko wielkich
ludzi lecz y prywatnych wprowa-
dzono. A na ostatek na cześć Bo-
gów, dla przypodobania się poſpol-
ſtwu, dla ukontentowania oczow, y
dla zabawki, publicznie ie dawano.
Szermierze byli z niewolnikow, z ſłu-
żących lub z ludzi na to zakupionych,
a czasem y znaczne oſoby, w liczbę
ich w chódziły; uczyli się zaś ſwego
rzemioſſa; lubo y nie umiętnych
także na tę rzeźbę wystawiano.
Mieyſca na te igrzyska publicznie
wyznaczano, lub amfiteatra budowa-
no,

(a) Nieupert *Rit; Roman; Sect: IV. Cap: 5. §. 3.*
De Gladiatoribus.

no, które nayprzod do czasu, á potym na zawsze trwające były. Naypierwsze Amfiteatrum z cieśanego kamienia za czasów Augusta Cesarza stało. Naywspanialsze iednak było, które Wezpazian zaczął, á Tytus dokończył, y obaliny iego do tych czas w Rzymie stojące, iako oczywistym okrucieństw Rzymskich są dowodem, tak nieustannie świadczą, iaka tych Cesarzow, y tych Narodu ludzkiego, iak ich zowią, delicyi, była łaskawość, gdy taki gmach na wzajemną ludzi między sobą rzeźbę wystawili, y wylaniem krwi ludzkiej zabawki sobie y pospolstwu sprawowali.

136. Potykającym się Szermierzom lud pochwały dawał, y który zwyciężał, miał swoje nadgrody. Gdy zaś ieden z nich raniony zwycięzcy swemu poddawał się; w ten czas patrzący na to ludzie, albo daniem pewnego znaku, od śmierci go uwolnili, albo innym znakiem zabić go kazali. Y tak on iuż dobrowolnie

kark

kark pod miecz poddawał, y iak był wyuczony, padał y umierał. Zwycięzca zaś częstokroć rany do rany przydawał, y ażeby śmierć zmyślona nie była, czasem rękę w ranę wśladzał, głębokości iey doświadczając. A na tu wżytko, lud, nayprzędniejszy Panowie, y naypierwsze Magistraty z ukontentowaniem patrzyli się, y mieysca sobie podług swei godności wyznaczone mieli. Zabitych lub śmiertelnie ranionych szermierzow z placu hakiem wywłoczono, a świeżych co prędzey przytawiano, ażeby igrzyska patrzącym tęskności nie sprawiły, gdyby na nich iakiego momentu rzeźba y krwi ludzkiej rozlanie widzieć się nie dało.

(b) Z wstydem Rozumów ludzkich y z hańbą ich
Prawa

Jakie gry, widowiska, starożytność dawa?
Rzym, co za obyczajny y ludzki iest miany,
Z wżgardą obce Narody zowiąc grubiany,

Je-

(b) A notre honte, aiusi qu'à celle de nos loix,
Quels spectacles, quels jeux regnerent autrefois
Rome, qui prodiguoit par un mépris biffre
A tout peuple étranger le titre de barbare,

Ne

192 *Okrucieństwa Pogun* pokazuię

Jękiem y płaczem ludzi paśe swoje czozy,
Y na Teatrach tego krew nie ludzka toczy.
Tam w paiz, zccc niedzwiedzia niewolnik
troskliwy,

Bronić się nie umiciąg daie ięk płaczliwy.
Lecz Szermierz, iak ma konać, łepiy wyuczony,
Zdaie się że bez bolu umiera rannony.
Jeżli w nim na czas dłuży trwałia moc natury,
Śmierć opóźniając więkšcy przyczynia tortury;
Jeżli słodkim pokarmem ciało wytuczone,
Krew zgęstniało przez rany śpiży otworzone;
Daway pochwałę, wrowney wesołości porze
Ty Panno Welby yż zacy Senatoze.

137. Jaka zas widzenia tych
igrzyšk była ciekawość, ztąd wniesć
można, że w *Filenach* mieście Tea-
trum

Ne repaissoit ses yeux que de pleurs des mortels,
Et de sang mendoit ses theatres cruels.
Là sous les dents des ours l'esclave méprisable
Ne ſçait que faire entendre une voix lamentable.
Mais le Gladiateur mieux instruit à mourir,
Semble, perce de coups, expirer, sans souffrir.
Si la nature en lui plus long temps vigoureuse
En retardant sa mort la rend plus douloureuse;
De son corps engraisné par un doux aliment,
Si le sang plus épais coule plus lentement;
Hatez-vous d'applaudir dans une joie égale,
Vous graves Senateurs, & toi jeune Vestale.

Racine. Epi. 2. sur l'homme.

trum pod czas takowych igrzysk obaliwszy się, piędziesiąt tysięcy ludzi przywaliło. (c) z których więcej iak dwadzieścia tysięcy zabitych le-
gło. (d) Y potym przypadku Senat Rzymski postanowił, ażeby amfiteatra mocniejszy stawiano, y ażeby nikt kto nie ma pewney summy rocznych dochodów, *Szermierskich daron*, (bo tak ie nazywano) dawać nie ważył się. To iest, Senat te igrzyska potwierdzał y za dobre poczytywał. Nie wiem iak zdrowym rozumem na takie okrucieństwa zezwolił; zwłaszcza gdy z wybranych y mędrzych ludzi był złożony. Lecz Rozumy ich, siłom swoim były zostawione.

138. Y coż się dziwić Senatowi, lub pospolstwu, gdy ow łaskawy, iak go zowią, Cesarz Trajan, przez sto dwadzieścia trzy dni, te dary dawał, y dzieście tysięcy szermierzow na tę rzeźbę wystawił. Wielki Na-

N rodu

(c) Tacitus *Annal* lib: 4. Cap: 62. & 63.

(d) Suetonius in *Tib*:

rodu ludzkiego łaskawca, który krwią tyłu łazi y przez tak długi czas pałł swe oczy iakoby nayprzy-
niey143 zabawką. A lubo Konstan-
tyn Wielki pierwszy Cesarz Chrze-
ścianki takowych igrzysk wcale za-
kazał; iednakże długiego czasu ie-
szcze potrzeba było, ażeby zupełnie
zniesione zostały. Tak sobie lu-
dzie w tych zabawach samey lu-
dzkości przeciwnych smakowali.

139. Były u Pogan y takie igrzy-
ska, gdzie się ludzie potykali z dzi-
kami zwierzętami, którym także
winowaycow, a nayczęściey Chrze-
ścian za 'wiarę, do pożarcia pu-
blicznie dawano; co patrzącym u-
kontowanie sprawowało.

140. Lecz co się tycze pierwszych
Chrzescian, nie tym tylko iednym spo-
sobem ich męczono. Poganie samą
przeciw nim złością zapaleni, y Religii
Chrystusowej nienawiścią zdięci,
wiele innych okrucieństw z niemi
czy-

czynili. Trudno nader wyrazić wszystkie męk y kar spłoby które oni wymyślać y których przeciwko Chrześcianom używać zwykli byli. Ze zaś szczególnie za Chrytusa Wiarę ich męczono, z świadectwa tamych Pogan pokazać tu umyśliłem dla tego, ażebym Deutów w tcy nie-rze fałsze oczywistej wytknął, y ażeby każdy wniósł sobie, ile często-kroć tym świata mędrkom wierzyć należy, gdy nawet przeciw iawnym autorów Pogańskich świadectwom o męczeństwie pierwszych Chrześcian opacznie twierdzą.

141. Obaczmy tedy co Pliniusz Poganin do Traiana Cesarza także Poganina w sprawie Chrześcian pisze. (f) Nie tylko tu błędow y bałwo-chwalstw Rzym'kich oczywisty do-wod znaydziemy, ale też poznamy

ra-

(f) Solenne est mihi, Domine, omnia de quibus duxto, ad te referre. Quis enim potest melius vel cunctationem meam regere, vel ignorantiam instruere? Cognitionibus de hominibus interest nunquam: ideo nescio quid & quatenus aut puniri soleat, aut quare Nec mediocriter

196 Okrucieństwa Pogan pokazują
razem, tak się Paganie z Chrześciana-
mi obchodzili.

142 Tak zaś Pliniusz list swój do
Trajana zaczyna:

Mam zwyciężay Panie, że w tym
wzyszkim, w czym pomogę, do
ciebie idę. Ktoż albowiem lepiej
lub nagłowość moją uspokoić, lub nie-
umiejętność oświecić potrafi. Na in-
kwizycyach przeciw Chrześcianom nigdy

N 3

nie

habebam; siue aliquod discrimen statum, an
quantumlibet teneri, nihil à robustioribus differant;
deturque penitentiae venia, an ei qui omnino
Christianus fuit, deus non prosit; no men ipsam,
etiam si flagitiis careat, an flagitia coherentia
homini puniantur. Interim in iis, qui ad me
tanquam Christiani deferrebantur, hunc sum se-
quentis modum. Interrogavi ipsos, an essent
Christiani? conatentes, iterum ac tertio interro-
gavi; supplicium minatus: perseverantes duci
iussi. Neque enim dubitabam, quaecunque
esset, quod faterentur perniciem certe & in-
flexibilem obstinationem debere puniri. Fue-
runt alii simili amentiae, quos quia cives Ro-
mani erant, annotavi in urbem remittendos.
Mox ipso tractu, ut fieri solet, diffundente se
crimine, plures species inciderunt. Propositus
est libellus auctore, multorum nomina conti-
nens: qui negarent se esse Christianos, aut fuisse,
cum praesente me Deos appellarent, & imagini

KUP

nie bywałem. Przeto nie wiem co y i ik
w nich karano, y o co ich pytano. Nie
mniey y w tym powagpienalem: 1. czy-
liby należało mieć względa iaki na lata,
lub żadney między młodym y dojrzał-
szym wiekiem różnicy nie czynić. 2.
Czyli od Chrześcian ponracaićemu do
nas ma bydz dane odpuszczenie lub nie
ma to pomagać nie powinno, że byn szę
Chrześcianinem, bydz nim prześlat. 3.

Czy-

tuz, quam propter hoc iusseram cum simulacris. Nu-
minum afferit thure ac vino supplicarent; praeterca
maledicerent Christo, quoru n hil cogi posse di-
cuntur, qui sunt re vera Christiani. Ergo dimitten-
dos putavi. Alii ab indice nominati, esse se
Christianos dixerunt, & mox n gaverunt; fuisse
quidam sed desisse, quidam ante tricenarium, qui-
dam ante plures annos, non nemo etiam ante vi-
ginti quoque. Omnes & imaginem tuam Deo-
rumque simulacra venerati sunt, ii & Christo
maledixerunt. Affirmabant autem hanc fuisse
summam vel culpæ suæ vel erroris, quod essent
soliti stato die ante lucem convenire, carmen-
que Christo quasi Deo dicere secum havi em, se-
que sacramento non in scelus aliquod onstringe-
re, sed ne furta n latrocinia, ne adulteria com-
mitterent, ne fidem fallerent, ne depositum ap-
pellati abnegarent; quibus peractis, mor m sibi
discedendi fuisse, rursusque coeundi ad capien-
dum cibum promissum tamen, & innoxium:
quod

198 Okrucieństwa Pogan pokazują
Czyli by Imię samo, chociaż w yminalow
nie ma, lub kryminały do tego Imienia
przynięzane karać należało.

Wątpliwosci twoje Pliniusz tu wy-
kłada, y Cesarza uprasza, ażeby mu
wolę swoją oznaymił, iak ma
z Chrześcianami postępować w tey
Prowincyi, w ktorey on mieysce iego
zaślepował. Mniemałbym że nie
z niemi do tych czas nie czynił, y
nic

quod ipsum facere desisse post edictum meum,
quod secundum mandata tua heretias esse vetue-
ram. Quo magis necessarium credidi, ex dua-
bus ancillis, quae ministrare dicebantur, quid esset
veri, & per tormenta quaerere. Sed nihil aliud
inveni quam superstitionem pravam & immodi-
cam. Idcirco quae dilata cognitione ad consulen-
dum te decurri. Visa est enim mihi res digna
consultatione, maxime propter peritulantium
numerum. Multi enim omnis aetatis, omnis or-
dinis utriusque sexus etiam, videntur in peri-
culum & vocabuntur; neque enim civitas tan-
tum, sed vicus etiam atque agros superstitionis
istius contagio pervagatus est. Quod videtur fisci
& corrigi posse. Certè satis conat, prope iam
desoluta templa cepisse celebrari & sacra solen-
nia diuini templa repeti, plurimque venire victi-
ctas, quarum ad huc rarissimus est prior invenie-
batur. Ex quo facile est ornari quae tunc ho-
minum emendari possit si sit penitentiae locus.

Plinius Secundus *Epist.* lib: 10. *Epist.* 97.

nić czynić nie będzie, poki aż Cezarskiego reſponſu nie odbierze.

143. Atoli patrzajmy, co daley mowi:

Jednak z temi, których do mnie iako Chrzeſcjan donieſiono, tak ſobie poſtąpiłem. Pytałem ſię ich, ieżeli by Chrzeſcjanami byli? a wyznańcyeh, pomtore y po-trzecie pytałem ſię, pogroziłszy karą: trwajacych zaś w ſwoim przedſięwzięciu na teſz kary prowadzić kazałem. Ani bowiem wątpiłem, że coſzbykolwiek nyznawali, ten iednak ich upor y nie prze-kenany zaciętość karać przynależy. Byli y inni, podobnego ſzacuſ na. któ-rych do Rzymu odeſłać poſłancomi dla tego, że byli obywateli Rzymſcy.

Oczywiſty tu dowód mamy, że za ſamo Jmie Chrzeſcianie różnym karóm y śmierci nawet podpadali. Y ieżeli Pliniusz tych Chrzeſcjan, ktorzy obywatelami Rzymſkimi by-
li, na ſąd do Rzymu odtyła dlatego, że Prawa zakazywały obywatelów Rzymſkich rozgami lub mercią ka-
rać; toć tego karania ſpoſobu n uſiaſ
uży-

200 *Okrucieństwo Pogan pokazują*
używać na innych Chrzescian, ktorzy w liczbę obywatelów Rzymskich nie wchodzili. Lecz wiadoma jest Pogan przeciw Chrzescianom złość, y że za samo Imię czyli Wiarę Chrzesciańską rozmaicie ich męczono. Co też Tertullian, Justyn, y inni dostatecznie potwierdzają. Dostyc było na tym, że obyczaje Chrzescian przeciwne były chycza om Pogan, y Bóg Chrzesciański Bogóm Pogan był przeciwny. Przeto - oni ciągneli Chrzescian do swych bożyszczów, y przymuszali ich; albo żeby ie czcili, albo żeby umierali. Sama Świętych Męczenników stateczność była u nich kryminatem: Y Pliniusz ią tu uporem y nieprzekonaną zaciętością nazywa. Lecz co on tu uporem kar y śmierci godnym bydz? Mędnie sądzi, to wielu ludziom do przyięcia Wiary Chrystu owej pobudką stawało się. Widząc albowiem Chrzescian w wytrzymaniu wszelkich katowni mocnych, y na śmierć chętnie idących; coś osobliwego y ludzką mądrość prze-

przechodzącego Religii ich przypisywali, y łaską Bożą technięci w liczbę Chrześcian wchodzili.

144. Słuchajmy co daley mowi Pliniusz:

Podany mi jest bez podpisu registr, w którym wiele osób wykręniętych było. Lecz z tych jedni wyznali, że nie są Chrześcianami; powiemaz za ponorem meim Bogów najzych nżywali, y twemu obrazowi, któ y nato razem z poggami Bogów wysławić kazalem, kacz. łoy nino ofarowali, á przeciwno Chryś. usonni bliźnili; do czego nie mogą bydź przymuszeni ci, którzy prawdziwie są Chrześcianami. Przeto wolnemi ich uczynilem. Drudzy w tym registrze położeni, wyznali się bydź Chrześcianami, y zaraz się zaparli. Inni mówili, że przedtym byli Chrześcianami ale byż niemi przestali, nie którzy od trzech lat niektórzy od dalszego czasu á nie którzy od lat dwudziestu. Y ci wszyscy obraz twoy y Bogów czcili.

Nayprzod. Oczywiście tu wydaie się, że Poganie do czci fałszywych
fwo-

202 *Okrucieństwa Pogan pokazują*
swoich Bogów Chrześcian przymu-
szali, owszem to cześć niegodziwą
za znak brali, ktoby był á kto nie był
prawdziwy Chrześcianin. Co wię-
kza, że nie kontenci tą zbrodnią,
więkzey ielzce przyczyniali, przy-
muszając do bluźnierstwa przeciwko
Chrystusowi, á żeby tym większy
Poganstwa dowod mieli. Przeto Po-
likarpus do tego kryminału blu-
źnierstwa pociągniiony zawołał: „o-
„siemdziesiąt sześć lat już iemu służę,
„ielzce mi, żadney krzywdy nie u-
„czyliś, iakże mam bluźnić przeciw
„Krolowi y Bogu memu, który mię
„do tych czas zachował... Á że im
dobrze wiadomo było, że Chrześciane
do tego przymuszani i ayfrozliże ra-
czey męki cierpieć y śmierć ponieść są
gotowi, niż na taką krzywdę odważyć
się; przeto których od Wiary Chry-
stusowey bojaźnią mąk y śmierci od-
strążyć y do swych błędów przecią-
gnąć nie mogli, tych iako prawdzi-
wych Chrześcian męczyli y zabijali,
á odstępujących Chrystusa Religii, od
kar

kar y śmierci wojnem czynili. Y tymże sposobem Pliniusz z Chrześcianami postępował.

Pentere. Dowod tu daie Pliniusz swoiego bałwochwalstwa, które iednak samym zdrowym rozumem. potępić był powinien. Cesarza albo-
wem za Boga uznać, obraz iego wy-
stawia, y wraz z Bogami czcić go roz-
kazuje. Nie mógłże on naturalnym
światłem poznać, że Cesarz nie iest
Bogiem? A jeżeli t. go nie poznawał;
gdzież tu mądrość? gdzie dostate-
czność do uznania prawdziwego Bo-
ga, y iemu samemu czci i aktywy
oddawania? wszak tego y zdrowy Ro-
zum y samo Natury Prawo po nim
wyciągało. Jeżeli zaś sam w sobie
wewnętrznie poznawał, że Cesarz
nie iest Bogiem. (Jakoż w Pa egry-
ku (g) twoim wyraźnie nu nowi,
że Bóstwa niedostępił. y jeżeli jeszcze
widział że Bogi Pogańskie są Bogi fał-
szyw; gdzież znowu dostateczność a-
żeb y sam fałszywych Bogów nie
czcił?

202 *Okrucieństwa Pogan pokazują*
swoich Bogów Chrześcian przymu-
szali, owszem to cześć niegodziwą
za znak brali, ktoby był á kto nie był
prawdziwy Chrześcianin. Co wię-
kza, że nie kontenci tą zbrodnią,
więkzey ieszcze przyczyniali, przy-
muszając do bluźnierstwa przeciwko
Chrystusowi, á żeby tym większy
Poganitwa dowod mieli. Przeto Po-
likarpus do tego kryminału blu-
źnierstwa pociągnięny zawołał: „o-
„siemdziesiąt sześć lat już iemu służę,
„ieszcze mi żadney krzywdy nie u-
„czyliś, iakże mam bluźnić przeciw
„Ktoliwi y Bogu memu, który mię
„do tych czas zachował... A że im
dobrze wiadomo było, że Chrześcianie
do tego przymuszani i aytrozże ra-
czej męki cierpieć y śmierć ponieść są
gotowi, niż na taką krymnaś odważyć
się; przeto których od Wiary Chry-
stusowey boiaźnią mak y śmierci od-
strążyć y do swych błędów przecią-
gnąć nie mogli, tych iako prawdzi-
wych Chrześcian męczyli y zabijali,
á odstępujących Chrystusa Religii, od
kar

kar y śmierci wolnemu czynili. Y tymże sposobem Pliniusz z Chrześcianami postępował.

Pentere. Dowod tu daie Pliniusz swoiego bałwochwalstwa, które iednak samym zdrowym rozumem postępować być powinien. Cesarza albowiem za Boga uznać, obraz iego wystawia, y wraz z Bogami czcić go rozkazuje. Nie mógłże on naturalnym światłem poznać, że Cesarz nie jest Bogiem? A jeżeli tego nie poznawał; gdzież tu mądrość? gdzie dostateczność do uznania prawdziwego Boga, y iemu samemu czci i alchzytey oddawania? wszak tego y zdrowy Rozum y samo Natury Prawo po nim wyciągało. Jeżeli zaś sam w sobie wewnętrznie pozawał, że Cesarz nie jest Bogiem. (Jakoż w Pa egryku (g) twom wyraźnie nu nowi, że Bóstwa niedostępił, y jeżeli jeszcze widział że Bogi Pogańskie są Bogi fałszyw; gdzież znowu dostateczność ażeby y sam fałszywych Bogów nie czcił?

204 Okrucieństwa Pogan pokazują
czci? y panującemu bałwochwaltwu
opierał się? Darmo tego w mądrych
y uczonych Poganach szukać będzie-
my. Kto nadprzyrodzonym świa-
tłem nie był oświecony y łaską Bo-
ską wsparty, ten ani sam z niegodzi-
wey czci bałwanow nie wyszedł, ani
innych z niey nie wyciągnął.

145. Atoli ten był w Pogaństwie
zwyczaj że Monarchow za Bogow
przez podchlebstwo uznawano Y
Pliniusz tegoż powszechnego pod-
chlebstwa dowod tu daie, gdy Cesa-
rza za Boga czcić rozkazuje. Zwła-
szcza, że sami Cesarze Rzymscy temi
honorami Boskiemi nie gardzili, o-
wszem iedni drugich za Bogow mieli.
Tak Tyberiusz Augusta, Wezwazja-
na Titus, Domitianus Tita między
Bogi policzył. Toż samoz Nerwę
uczynił Traian, ktorego Pliniusz
w Panegiryku swoim do niego mia-
nym za to wychwala. (h)

146. Nie samego iednak Pliniusza,
lecz Senatu także y pośpolstwa
Rzym.

(h) Plin: in Paneg: Cap: 11.

Rzymikiego podobne były błędy y podchlebstwa. Tak żywych iako zmarłych Cesarzów za Bogów oni mieli, Kościoły lub poiągi im wystawiali, y onary czynili. Lubo częstokroć ktorych żyjących za Bogów czcili, tych zmarłych poiągi wywracali y kruszyli. To jest, dawszy im Bóstwo, znowu je odbierali. Coż to tedy za Bogi, ktorych ludzie przez podchlebstwo Bogami czynią, a przez złość Bóstwo im wydzierają? Przecież Rzymianie takich Bogów mieli; ani poymowali, że się z naturą Boską nie zgadza, lub w czasie zaczynać bydź Bogiem, lub bydź nim przedstawiać. Gdzież tu tedy w ludzkich Rozumach siłom swoim zostawionych dostateczność do poznania y pełnienia tego Religii naturalney punktu, który prawdziwego Boga, iako wszystkich rzeczy Stworcy y wszelkiej natury Autora poznawać y czcić rozkazuje? gdzie mówię w rozumach dostateczność, aby przez się czyli przyrodzonym swym światłem

206 *Obrucieństwa Pogan pokaznię*
p r z n a w a l i y w y p e t n i l i t o N a t u r y P r a -
w o: c z y n y B o g a; n i e c z y n ł o b i e b o ż y -
ł e z a a n i p o d o b i e n ś t w a i e g o?

147 N i e m o g e t n i e l e z c z e z a m i l e z y ć
y t e g o, c o T a c y t D z i e i o p i s z P o g a n -
i k: o p i s u i e, (i) a c o n i e d o s t a t e c z n o ś c i
R o z u m o w l u d z k i e h o c z e w i ł y m i e ś t
d o w o d e m. J e d y n a s c i e m i a ł A z y a t y -
c k i e h, i a k o n s w i a d e c z y, p r z e z P o ś t o w
s w o i h w S e n a c i e R z y m i k i m z s o b ą
ś i ę u p i e r a ł y, k t ó r e b y z n i c h T y b e r i -
u s z a C e t a r z a m i e ć z a B o g a y K o ś c i o ł
m u u ś i e b i e w y ś t a w i ć m i a ł o. P o
d ś l u g i e h r a d a c h y r o z t r z ę s n i e n i u
w ś y ł k k i e h r a c y i, k t ó r e P o ś t o w i e,
ł a ż d y n a s w ą ś t r o n ę, p r z y w o d z i l i,
S e n a t S m y r n e Ń c z y k o w w y b r a ł, y n a -
z n a c z y ł, k t o b y m i a ł m i e ć ś t a r a n i e o
w y ś t a w i e n i u w S m y r n i e K o ś c i o ł a n a
h o n o r T y b e r y u s z a. P r z y c z y n a k t ó r -
a S e n a t d o t e g o p o b u d z a ł a, m i ę d z y
i n a e m i y t a b y ł a, ż e n i m R z y m i a n i e
c a ł ą A z y ą p o d b i l i, i u ż S m y r n e Ń c z y -
k o w i e ś a m R z y m z a B o g a c z c i l i, K o -
ś c i o ł m u u ś i e b i e w y ś t a w i ł s z y: J a -
k o b y

(i) *Annal: Lib: 4. Cap: 55. & 56.*

koby ząd należało im Tyberyusza mieć za Boga.

148. Gdy więc tak tu straszne są y Rzymian y innych Narodów błędy; ktoż już będzie tak nieroztropny aby nie widział, tak uparty aby nie przyznał, że Rozum ludzki takim swoim zostawiony do poznania sam przez się wszystkich Praw Natury, y w innych Bogu obowiązków nie jest dostateczny? W Chrześcijańskich to tylko albo też w tych krajach, które Religia y nauka Chrystusowa iakkolwiek oświeciła, ani Monarchowie nie są tak dumni, aby się za Bogów mieli, ani Senat y pospolstwo tak głupim podchlebstwem nie jest зараżone aby ich za Bogów uznawało, ani w nich nie znajdiesz iakiego Pliniusza, któryby Monarchę Ziemiękiego za Boga czcić rozkazywał; y jużby to teraz łatwo każdy wzgardził, wysmiał, odrzucił.

149. Lecz zważmy co dalecy Pliniusz w liście swoim mówi. Wynalazł on takich, którzy będąc Chrześciami.

208 Okrucieństwa Pogan pokazują
śmiercią, Chrześcijanek Religii
oditapili. Coż mu tedy o Chrześciana-
nac powi. dzieli? Oto:

Wyznawali oni że trystora była ich
błędą albo winą, że w pewne dni rano
się odzić się zwykli, y na chwale Chry-
stusa Boga wzajemne pienia czynili:
Przytem przysięga się obowiązywali nie
na iakie zbrodnie, ale ażeby nie kradli,
nie zabili, nie czadzołożyli, byli wier-
nymi y złożone u siebie rzeczy upomi-
nając się o nie w całości oddawali.
Pojem zaś rozchodzili się, y znouu się
zgromadzali dla wzięcia prkarmu po-
spolitego iednak y niewinnego. Ażli
tych schadzek poprzeszali podług zakazu
mego.

Swiadeństwo tu o obyczajach
Chrześcian zawiera się. Swiade-
ctwo, które jest dane od samych Po-
gan, od nieprzviaciół Chrześcian, od
tych którzy Religii Chrystusowej od
lat trzech lub dwudziestu oditapili.
Swadeństwo ieszcze od Pliniusza iako
Rządcy kraiu na inkwizycyi prawnie
odebrane, y Jmieniem Bogów, bo
przy

przy oddawaniu im ofiar, właśnie iak przyśięgą stwierdzone. Świadełtwo na ostatek samemu Cesarzowi opisaney przesłane. Coż tedy w sobie to świadełtwo zamyka? Oto że się Chrześcianie razem schodzą, aby Boga y Zbawiciela swego wspólnym pieniem czcili, y że się ieszcze wzajemnie zachęcaią, obowiązuia, sprzyśięgaia, nie na iakie zbrodnie, tylko żeby nie kraść, nie zabiać, nie cudzołożyć, składy oddawać, bydz wjermi, Magistratom posłusznemi. Nie poięta Boga naszego Opatrzność tu wydaie się. Bo czyliż się mogło to stać bez Jey rządów, że tak piękne, tak dobre, tak cnot pełne świadełtwo sami Poganie Chrześcianom daia? Gdy z iedney strony uważam, iaka zawsze była Pogan, na Chrześciany zawziętość; a tu widzę, że im żadnych przez złość kryminalów nie zadiają: z drugiey strony gdy biore na uwagę przewrotność teraźnieyszych Deistow, którzy na wszelkie bluźnierstwa ięzyk rozpuściwszy, o pierwszych także Chrześcianach złośli-

wie szczebieczą, że za iakies krymi-
 nały á nie za Chrześcijańską Religiją
 ich karano: iakże nie mań wierzyć,
 że to świadectwo o niewinności y
 męczeństwie Chrześcian, z pitem Pogań-
 skich nie przypadkiem iakim lecz
 przez Boskie sporządzenie mamy?
 Już albowiem Deistów kłamstwa o-
 czywiście wytykać, y z samych Po-
 gan im dowodzić możemy, że za sa-
 mą Chrystusa Wiarę pierwsi Chrze-
 ścianie umierając, prawdziwie Mę-
 czennikami stawali się. Gdy więc te
 harde y na swym rozumie zasadaia-
 ce się Deistkie Duchy, innym Auto-
 rom toż samopiszącym wierzyć nie
 chcą; niechayże wierzą Pliniuszowi
 Pogańskiemu Autorowi, który y bał-
 wochwalitwa iwego iawne dał dowo-
 dy, y sam wyznaie, że Chrześcijany
 karał, á razem o ich niewinności
 świadczy. Bo, że potrzy razy pyta-
 ni, zawzię się Chrześcijanami bydz
 wyznawali, což to za kryminał?
 W Poganach, gdyby ich Chrześcia-
 nie do swoiey Wiary przymuszaiąc
 po-

Okrucieństwa Pogan pokazują. 211
podobnie pytali; Pliniusz nie zważył
tego kryminałem, lecz cnotą y state-
cznością: á w Chrześcianach przy
prawdziwym Bogu statecznie trwają-
cych toż śamo bydź cnotą nie ma? Po-
gan schadzek na oddawanie ofiar fał-
szywym Bogom nie nazwałby Plini-
usz kryminałem; á Chrześcian scho-
dzenia się na oddawanie czci winney
prawdziwemu Bogu, kryminałem bę-
dą? Ktoż już obowiązywanie się, aby
nie kraść, nie zabijać, co komu należy
oddawać, bydź wiernemi, magistratom
posłusznymi, kryminałem nazwać od-
waży się?

150. Lecz co do Pliniusza, czyliż uspo-
koić się jego ciekawość tak dobrym
o Chrześcianach świad. ctwem dać ym
od tych, którzy Religii Chrystuso-
wey odstąpili?

*Tym burdziej, mowi. za rzecz po-
trzebną, ofiadziłem, ażebym z dwoch
służących niewiaśt prawdy y przez tor-
tury dochodził.*

Oczywiście y tu wydać się, co Po-
ganie z Chrześcianami czynili Nie

212 *Niedostateczność Rozumu*

wchodząc, jeżeli ta Pliniusza akcja
była sprawiedliwa, zdać mi się że te
służące niewiały na męczarnie dać
dla tego iż się przedzcy z nich Chrze-
ściańskich sekretów doysć spodzie-
wał. Czego zaś dowiedział się, wy-
znaie, gdy mówi:

*Lecz nic innego nie znalazłem, tylko
zabobon niegodziwy.*

Atoli tu także Pliniusz na swym
naturalnym Rozumie załadzający się
nader błądzi, gdy Chrześciańską Re-
ligią prawdziwego Boga wyznającą
między zabobony liczy, a swoją Po-
gańską sektę mającą trzodę fałszy-
wych Bogów za prawdziwą bydź po-
czytuie. Wielka tedy w nim była
Rozumu dostateczność do uznania y
czczenia prawdziwego Boga, gdy o-
powiadającym go Chrześcianom nie
tylko wierzyć nie chce, ale iesz: ze
torturami ich męczy, y na kary pro-
wadzić każe.

151. Piłże daley do Cesarza :

*Przeto odłożymyż inkwizycyę do cie-
bie po radę usiałem się.*

Z in-

Z innemi Chrześcianami on tę inkwizycyą odkłada, a nie z temi których już na kary y na śmierć kazał być prowadzić, ani z temi których brał na tortury, ani z temi których na sąd do Rzymu iako obywatelów Rzymskich odesłać postanowił, ani z temi którym na oddawanie czci prawdziwemu Bogu schodzić się zakazał, ani z temi naostatek których odstępujących od Religii Chrześcijańskiej wolnemi czynił. Już albowiem z temi całą sprawę on zakończył, y sposoby, ktoremi postępował, Cesarzowi w tym liście opisuje. Przeto, tak inkwizycyą którą odkłada, iako też rada albo raczej rozkaz Cesarzski o który do Trajana pisze, ściągga się do tych Chrześcian, którzyby potym odkryci y o Chrześcijańską Religiją oskarżeni byli. Albo Pliniusz (iako z początku listu wyznaie,) nigdy na inkwizycyach Chrześcian nie bywał; zapewne iednak tym z niemi postępował sposobem, którym Paganie pospolicie po-

stę ować zwykli byli, y o którym on wiedzieć y myśleć musiał. Atoli przecie nie czynił tych okrucieństw, które Nero y inni przesładowcy czynili.

Nero albowiem wiele innych nabroiwszy kryminałów, Rzym dla swojej uciechy zapalił; y gdy ogień domy, pałace, y kościoły pożyrał, on na swoim Teatrum zburzenie Troi wyspiewując, pożar Rzymu z dawną Troi klęską porównywał. Ażeby zas wszelką o sobie tulpicyą oddalił; Chrześciany o podpalenie miasta obwiniał, y z tey przyczyny srogie na nich prześladowanie wzruszył, iako sami Autorowie Pogańscy świadczą. (k) Między innemi użył Nero tego także na Chrześciany okrucieństwa, że ich w nocy iak pochodnie iakie palił, y illuminacye z nich tak gorejących w Cezarskim swoim ogrodzie dawał. (l)

152.

(k) Tacitus *Annal*: Lib: 15. Cap. 38. & Cap: 39.

(l) Tacitus *Annal*: Lib: 15. Cap. 44.

Okrucieństwo Pogan pokazuig 215

152. Mowi ielżcze Pliniusz, y da-
ie przyczynę, dla której po radę do
Cesarza udaie się:

*Zdała mi się rzecz godna poradzenia
się dla niebezpieczeństwa tak wielkiej
liczby ludu. Wielu albowiem w szel-
kiego wieku, każdego stanu, y obojga płci,
w to niebezpieczeństwo npada y npadać
będzie. Gdyż nie tylko po miastach, lecz
po wsiach y po polach tego zabobonu zara-
za rozeszła się. Co iednak zatamować y
poprawić można.*

Wielka tu w Pliniuszu o Pogańską
swoią sektę wydaie się żarliwość, któ-
ra iednak daremna była, y żadnego
skutku nie odniosła. Ani on, ani
żaden inny z Pogan nawet nayokru-
tniejszy Tyran, Religii Chrześciań-
skiej wykorzenie y Chrześcian wy-
gubić nie potrafił, chociaż ich nay-
trożey prześladował, męczył, potę-
piał, zabijał. Nic przeciw nim żę-
lało, nic ogień, nic rozgi, nic wię-
zienia, nic naywymyślniejsze męki
nie wskorały. Stateczności y żywcy
ich w Chrystusa wiary żadna ludzka

216 *Niedostateczność Rozumu*

moc osłabić y złamać nie mogła. Zadne ich obietnice nie zwiodły, żadne groźby nie odstraszyły, żadne nie przekonały okrucieństwa. Chrześciane raczy wżytko zwyciężyli, y Rzym cały Pogański w Rzym Chrześciański odmienił się.

153. Mowi na ostatek Pliniusz, y list swoy tak kończy:

W prawdzie dożyć pokazuje się, iak już do opuszczonych prawie Kościołów uczęszczać zaczęto, iak niewiarygodności zdawna zaniebane zaczęły się odprawować, y iak już potrzebne do ofiar rzeczy lud zakupić, które przedtym rzadko kto zakupował. Zkąd łatwo mniemać, ile ludzi poprawić można, ieżeli pokucie miejsce dane będzie.

Pokazuje tu Pliniusz, iak skuteczne były sposoby, których on przeciw Chrześcianom używał, y Cesarza zachęca. aby ie potwierdził, to jest, aby statecznych w Religii swoiey Chrześcian wygubiać, a dostępującym od niey odpuszczenie dawać kazał. Mowi zaś nayprzod; że zaczęto do

Ko-

Ókrucichstwa Pogan pokazują. 217

Kościółow uczęszczać, y Bogow uroczystości obchodzić. O! iakby piękna, ta żarliwość była, gdyby do czci prawdziwego Boga ściągają się. Lecz nie ta przyczyna do tey go żarliwości pobudzała. Wszak gdyby był do pomnożenia Religii Chrześcijańskiej dopomagał; już nie fałszywe Bogi, ale Bóg prawdziwy miałby być swe Kościoły, y uroczystości jego dalekoby święciey y czystciey obchodzone były. Mowi *ponwtore*, że lud już zakupuie rzeczy do ofiar potrzebne. Y toć to iest podobno, co mu do tey o Pogańską Sektę żarliwości największą przyczyną było. Zwłaszcza że inney nie naznacza, y Chrześcianom też zarzucano, że tych y tym podobnych innych rzeczy nie zakupując, niepożytecznemi stawali się (m) A iezeli tak iest, o iak nader y tu błędzi Pliniusz, gdy swych Bogów dla pożytku doczesnego tylko utrzymuie, y zdaie się mniemać, że ta podług niego iest prawdziwa Religia, która żyłk iakiś w tym życiu przynosi; a nie

ta

(m) Tertul: *Apol.* Cap: 42. & 43.

ta, która prawdziwego czci y wyznaje Boga; która, w swych początkach, w twory nauce, obyczajności, y skutkach jest święta y Boska, y która sama zupełnie człowiecka uczęszcza, iaka jest iedyna nasza Religia Katolicka.

154. Na ten Pliniusza list Cesarz Traian odpisując, (n) chwali mu to wżytko, co on czynił, y Chrześcianom od swoiey Religii odstępuiącym odpuszczenie dawać każe. Przy tym, szukać ich zabrania, doniesionych iednak y oskarżonych karać rozkazuje. Na co pięknie y słusznie Tertullian mowi: O wyrok z potrzeby zawikłany! Jak na tak przeciwne sobie rzeczy zezwolić można? zabrania wyszukiwać Chrześcian, iako niewinnych; á karać ich każe iakoby

win -

(o) *Actum, quem debuisti, mi Secunde, in excutierdis causis eorum, qui Christiani ad te delati fuerant, secutus es. Conquirendi non sum; si deferantur & arguantur, puniendi sunt: ita tamen, ut qui negaverit se Christianum esse, veniam ex penitentia impetret.*
Traian: Imp: lib: 10. Epist: 11. in: Ep: 98.

winnych. Pokazuje się razem łaskawym y okrutnym. Razem przepuszcza y potępia. Czemuż sam sobie sprzeciwiałś się, y sam swoją niesprawiedliwość oświadczasz? Jeżeli sądzisz, żeśmy godni kary, czemuż nas wyszukiwać nie każesz? a jeżeli wyszukiwać zabraniasz, czemuż y nie uwalniasz? Zboycow y złoczyńców wszędzie żołnierz szuka. Samego Chrześcianina wyszukiwać nie godzi się, a do sądu oddawać godzi się: iakoby wyszukiwanie nie do tego zmierzało, aby przed sądem sławiło. Potępiacie więc podanego, którego nikt szukać nie chciał, y który nie zasłużył na karę dla tego, że jest winnym, ale że jest znaleziony, gdy go nikt niepowinien był wyszukiwać. (p)

Już

(p) O sententiam necessitate confusam! negat inquirendos ut innocentes, & mandat puniri ut nocentes. Pareit, & favit; dissimulat, & animadvertit. Quid temetipsum censurâ circumvenis? si damnas, cur non & inquiris? si non inquiris, cur non & absolves? Latronibus vestigandis per universas provincias militaris statio fortitur.... Solum Christianum inquiri non licet,

of-

220 *Niedostateczność Rozumu*

Już tedy nie tylko każdy widzi, iak Poganie z Chrześcianami zwykli byli postępować, ale też z ich okrucieństwa, błędów, y bałwochwaństw, śastwo wniesć potrafi, ile Rozum ludzki siłom swoim zostawiony w przepisanie życia obowiązków postąpić może. Obaczmy, coby nam tu mógł kto zarzucić.

155. *Zarzut pierwszy.* Okrucieństwa, y inne złe obyczaje Pogan, był to niegodziwy zwyczaj. Ztąd iednak nie idzie niedostateczność Rozumu ludzkiego w przepisanu Praw Natury.

156. *Odpowiedź.* Zwyczaj Prawom Natury przeciwny, na Rozumie sobie zostawionym, y na błędnych racjach

od

offerri licet, quasi aliud esset actura inquisitio quam oblationem. Damnatis ergo oblatum, quem nemo voluit requisitum, qui, puto, jam non meruit ideo panam, quia nocens est, sed quia non requirendus inventus est. Tertull: Apologetic: Cap. 2.

Voyez: Essais sur les Philosophes. ou defense de la Religion contre les égaremens de la Raison sans la Foi. Chap: 18.

od niego wynalzionych załadzał się. Co większa, że Rozum tak szkaradnie błądzący, miał się jeszcze za zdrowego tym samym, że swego błędu nie poznawał. Nad to, wszystkie inne nie żyjące rzeczy, y zwierzęta same Prawom swoim statecznie zadosyć czynią; y że nie mają Rozumu, żadnych też zwyczajów nie wprowadzają, ale przepisane sobie z Przedwieczney Mądrości Prawa, bez najmniejszey ich odmiany wypinają. Człowiek, że Rozumem jest obdarzony, zwyczaj wynayduie. Wszystkie zabobony, fałszywe Bogi, y nieniegodziwsze obrządki, zawsze się na Rozumie, y na podanych od niego racjach załadzały. Ależeli zwyczajie Narodów bydź nie mogą fundamentem Praw przyrodzonych dla tego, że w wielu Narodach złe zwyczajie panowały; toć podobnie sam ludzki Rozum siłom swoim zosławiony. Praw naturalnych początkiem bydź nie powinien, bo tych złych zwyczajów on sam był wynalazcą.

222 *Niedostateczność Rozumu*

A za tym, z bałwochwalstw, okrucieństw, y błędów Pogańskich, niedostateczność Rozumu w przepisanu życia obowiązkow ślusznie wnosić można.

157. *Zarzut drugi.* Błędy y niegodziwe Pogan obyczaje, ztąd raczey pochodziły, że zle swego Rozumu zażywali, który iednak będąc zdrowym y dobrze użytym, byłby ich we wszystkim zupełnie do poznania Praw Natury doprowadził.

158. *Odpowiedź* Prawda, że Rozum zdrowy iest nihy jakimś kanałem, przez który Prawa wiecznego staiemy się uczestnikami, y Prawa Natury czyli życia obowiązki poznaiemy, iakieśmy wyżej powiedzieli. Lecz czyliż Rozum sam przez się we wszystkim zupełnie bydz zdrowym potrafi w tym zepsowanym y do złego skłonny Natury ludzkiej stanie? Y toć to iest. co przeczemy, y troiaki sposob do poznawania Praw Natury naznaczamy. To iest, Rozum z tych Praw iedne poznać przez głęb-

głębią uwagę, drugie przez innych naukę, trzecie przez Boskie oświecenie czyli Rewelacyą nam podaną. Ani sam przez się, czyli przyrodzonym swym światłem wżytkich Praw natury zupełnie y niezawodnie odkryć nie potrafi. Jakoż nie wiem, iak o naszych rozumach mniemać mamy, żeby w tym same przez się być miały dostaćeczne, gdyby nas nauka Chrystusowa nie była oświeciła. Błądzili dawni ludzie Rewelacyi nie mający; y mybyśmy podobnie błądzili byli. Juppiter, lub Merkuryusz, słońce, miesiąc, zwierze iakie, lub też dąb albo sosna, byłyby bogami naszymi, którymbyśmy ofiarę oddawali. Naywiękfi Pogańscy mędracy do zdrowego Rozumu w tym nie przyszli, aby prawdziwego czcili Boga; zkąd więc o nas mniemać mamy, żebyśmy w tey mierze szczęśliwsi byli?

159. Łatwo nam teraz o Bogu, o cnocie, y o obowiązkach życia wiele dobrych y prawdziwych rzeczy mówić

224. *Niedostateczność Rozumu*

wie lub pić. Bo kim albowiem
światłem oświeceni, lub od tych, któ-
rzy za Rewelacją idą, wyuczeni będąc,
albo Katolickich książek naczytawszy
się; jużesmy poznali, które nasze są
względem Boga, względem innych
ludzi, y względem nas samych obo-
wiązki. Y toż samo racjami tylko
obiaśniamy y popieramy. Co nie któ-
rzy przewrotni tak czynią, iakoby
tego wszystkiego z samych tylko
swych Rozumów doszli. Zmysłają
się nayprzód, iakby nic nie umieli, a
potym o Bogu, o cnocie, y o innych
wysokich rzeczach prawdę piszą.
Niechayby się byli w iakim Affryki
lub Ameryki kącie zrodzili; nie
wiem, ieżeliby tak pisać potrafili by-
li. Niewdzięcznicy, gdy wyznać
nie chcą, zkąd są oświeceni.

Gdys tu zszedł postać wziąwszy człowieka na
siebie

Ciemności Wielki Boże nie poznały ciebie.

Dzi.

Quand sous nos traits caché, tu parus ici-bas,
Les ténèbres grand Dieu, ne te comprirent pas.
Au-

Ok
Dziś
Gdy
Har
Gdy i

Los ic
Ciemn
Słepy
Y iafn
O 500
Bez c

16
tolie
Kuch
Tom
czy
STU

Anjou
Que t
Des su
Quand
Leur

Les tén
L'ave
Couve
Envai
Sans

Okrucieństwa Pogan pokazują. 225

Dziś, gdy oczom naszym twoja świeci chwala;
Gdy twoja Wiara wszystkim krakom zaślaniała;
Harde duchy fałszywey mądrości opoie,
Gdy im świecisz, na światło nie chcą patrzeć
twoie.

Los ich nieszczęsny nie ma czynić podziwienia.
Ciemności twego wyrzec nie mogą proniemia.
Ślepy słonecznym światłem zewsząd otoczony,
Y jasnością okryty, noc ma z każdej strony.
OBOGU ci szaleńcy darmo nauczają;
Bez ciebie SŁOWO WIECZNE czyliż go

pознаją?

160. Nie u nich więc, którzy Ka-
tolickich prawd naczytali się y na-
śluchali, szukać należy, co Rozum si-
łom swoim zostawiony może; ale ra-
czej u tych Narodów, które CHRY-
STUSA nie znają, y o Rewelacyi nie
P. nie

Anjourd'hui que ta gloire éclate à notre vue;
Que ta Religion est par tout répandue;
Des superbes es, rits, ivres d'un faux savoir,
Quand tu brilles sur eux, refusent de te voir.
Leur déplorable sort ne doit point nous sur-
prendre.

Les ténèbres jamais ne pourront te comprendre.
L'aveugle environne de l'astre qui luit,
Couvert de ses rayons est toujours dans la nuit,
Envain ces insensés parlent d'un premier être;
Sans toi VERBE ETERNEL, peuvent ils le
connaître?

Racine la Religion Chant: 5.

225 *Obrucieństwa Pogan Pokazują*
nie wiedzą. A czemuż iak dawni
Poganie błędzili, tak y terazniejszy
po wielu krajach błędzą? Ani bo-
wiem lepsze są obrządki w tych Na-
rodach, które Chrystusa nie znają, iak
u dawnych Pogan były; ani pię-
kniejszych oni Bogów mają, iak
tamci mieli. Bałwochwaltwo y za-
bobonność równie u nich panuje.
Wszak Meksykanów Peruanów y in-
nych Amerykanów znaleziono, że
Słońce, miesiąc, małpy, węże, za Bo-
gów czcili. Co samo w wielu także
Affryki, y Azji krajach postrzeżo-
no, gdy ie odkrywano. Ani lepsze
także obyczaje mają: Co nie z sa-
mych tylko Hattenotów, lecz y
innych Narodów łatwoby dowieść
można było. Gdy tedy tyle Naro-
dów siłami swoimi do zdrowego we-
wszystkim Rozumu nie przyziło, y
nie przychodzi; iak więc twier-
dzić mamy, że Rozum ludzki jest do-
stateczny, aby sam przez się wszystkie
życia obowiązki odkrył y przepisał?

161. Owszem przeciwnie z samego doświadczenia widzimy, że Rozum sam przez się w tey mierze nie jest dołstateczny. Wszak już cztery tysiące lat samym swoim rozumem bez pomocy podanego od Boga Prawa ludzie rządzili się, y cztery tysiące lat sam Rozum panował. Jakże tedy ludzie poznawali y pełnili te Religii naturalney punkta, które sam Rozum podawać im był powinien? Oto, iakom już pokazał, od poznania y czci prawdziwego Boga odstąpili, y część samemu Stworcy winną przenieśli do zwierząt, ludzi, y innych nikczemnych rzeczy, które Bogami sobie poczynili. To jest, za panowania samego Rozumu Boskiej Rewelacyi nie mającego, prawdziwy Bóg czci sobie winney nie ma, a fałszywym Bożyszczom całe Narody z swoiemi Mędrcami ofiary czynią. Za panowania jeszcze samego Rozumu Bóg rozniewany nieprawościami Narodu ludzkiego, powszechnym go potopem

228 *Okrucieństwa Pogan pokazuje*
karze, zatapia, wygubia. Za panowania naotłatek tegoż samego Rozumu, siarczyły z Nieba spadający ogień, y ludzi, y całe ich miasta, pali, pożera, wyniszcza. Tak więc szczęśliwe Rozumów sobie zostawionych panowanie, y tak zdolne były naturalnego światła mądrości, aby ten naturalney Religii punkt zachowali, który prawdziwego Boga iako Autora natury poznawać y czcić rozkazuje. Pysznił się niegdyś człowiek z swiego Rozumu, iakoby on mu wystarczał do poznania wszystkich iego obowiązków. Przeto zostawiony był od Boga rządóm rozumu swego, y skutkiem samym iego niedościgniętości doznał, gdy szkaradnych występków y bałwochwalstwa dopuścił się. Czego y teraz nieyfi po niektórych kraiach Paganie są dowodem. Sam więc doświadczenie oczywście nam pokazuje; że Rozum ludzki nie jest dostateczny, ażeby we wszystkim sam przez się stał się zdrowym. A za tym, przeciwnie
twier-

twierdzić, iest to złe przyrodzonego światła zażywać, y od zdrowego Rozumu odstępować.

162. Naoftatek, ieżeli Rozumu złe zażyć można; toć konieczne by dź powinno coś takiego, z kądbyśmy poznali, kiedy dobrze, a kiedy złe Rozumu zażywamy. Bo ieżeli samym naturalnym Rozumu światłem o tym sądzić chcemy; to sam Rozum w swoiey własney sprawie sędzią stanie się, y podchlebiając sobie, łatwo da się uwieść. Rewelacya więc regułą Rozumu naszego by dź powinna. Wszakże pokazała się Jaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, ażebyśmy porzuciwszy bezbożność, y rzeczy próżnych chciwości, dobrze y sprawiedliwie y pobożnie żyli na tym świecie, oczekując szczęśliwey nadziei, y przyiścia chwały Wielkiego Boga y Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, iak mówi Paweł Sw.: *Apparuit enim, Gratia Dei Salvatoris nostri omnibus hominibus, erudiens nos, ut abnegantes*

230 Błędy Filozofów pokazują
impietatem & secularia desideria, sob-
bria, & iuste, & pie vivamus in hoc
saeculo, expectantes beatam spem, & ad-
ventum gloriae magni Dei & Salvato-
ris nostri Jesu Christi. (r)

§. IV.

Błędy Filozofów Pogańskich niedo-
stateczność Rozumu ludzkiego
w przepisaniu Praw Natury po-
kazują.

163. Mędrkowie świata y Deści
iuz się teraz nie Deistami ale Filozo-
fami nazywać zwykli. Wstydzą się
podobno nazwiska Deistów. Lecz
niechay patrzą, jeżeli im y ten tytuł
Filozofów świata wielką chwałę przy-
nosi. Y iaka ich jest mądrość na sa-
mym Rozumie zasadzająca się, nie-
chay z mądrości Pogańskich sobie
wnoszą. Lubo dawni owi Pogańscy
Filozofowie nie tak podobno nagany
za swoje błędy iako raczey politowa-

nia

nia-godnieysze mi być się здаją. Błądzili bowiem nie mając Rewelacyi. Lecz terazniocy Deisci, czyli (jak się sami mianują) Filozofowie świata, dobrowolnie oczy zamykają, aby prawdy nie widzieli; z dobrej drogi zchodzą, aby szli manowcami; światło odrzucają, aby w ciemnościach zostawali. Y nie sami ieszcze to czynią, ale y wielu innych swoją przewrotnością zwodzić usiłują: iakoby z ich zguby iakąś dla siebie mieć pociechę chcieli.

164. Obaczmy tedy co to byli z całą swoją mądrością dawni Pogańscy Filozofowie Boskiej Rewelacyi nie mający, ażeby się z ich także błędów niedostateczność Rozumów ludzkich w przepitaniu Praw Natury y winnych Bogu obowiązków uzupełnić pokazała.

165. W przódiednak krotko namienię, iako ci Filozofowie na różne Sekty podzieleni byli. *Thales* założył Sektę Jonńką; *Pythagoras* sektę Włoską; *Xenophanes* y *Parmeniaces* se-

sektę Eleatyczną; *Aristippus* sektę Cyrenaików; *Phaedo* sektę Eliaków; *Euclides* sektę Megarycką; *Antisthenes* y *Diogenes* sektę Cyników; *Sokrates* sektę Akademików, w której był *Plato*, y od niego poszła sekta Platoniców. *Aristoteles* zaczął sektę Perypatetyków. *Zeno* był wodzem Stoików; *Epikurus* zaczął sektę Epikureyczyków albo Atomistów; *Pyrrho* Pyrrończyków. *Arcefilas* ufundował Akademią średnią; *Karneades* Akademią nową. *Potamon* sektę Eklektyków założył. Z tych zaś Filozofów iedni byli. *Dogmatycy*, którzy swoje mniemania iako pewne statecznie utrzymowali; drudzy *Sceptycy*, którzy z *Pyrronem* o wszystkim powątpiewali inni *Zetetycy* czyli szukający prawdy, inni *Efektetycy* albo zatrzymujący zezwolenie, y *Akataletycy* albo nie dościgli (*incomprehensibiles*), którzy wszelką do znalezienia prawdy nadzieję odbierali.

166. Nie podobna rzecz iest, tu wyliczyć wszystkie błędy, y dziwa-
stwa

stwa, których ci Sekt swoich Autorowie y ich uczniu nauczali. Byli z nich tacy, którzy twierdzili, że żadney prawdy pewney nie mają, prócz tey, że nic nie umieją. A drudzy za niepewne mieli y to, czyli co umieją lub nie umieją. Jakoby chodząc, iedząc, rozmawiając, nie pewnemi także byli, czyli w rzeczy samey to czynią, lub nie czynią. Coż to tedy za gruba ich nie umiejętność była? albo czyliż mógł człowieka Rozum do tak prawie szaloney przynieść nie pewności?

167. Przecie Sokrates, y następujące po nim Akademie, statecznie nauczali, że nic pewnie nie umieją. Co Arcefilas y Karneades bardziey ieszcze popierając, naypewnieysze rzeczy przeciwnemi racjami zbiali y wątpliwe czynili. To jest, umiejętności nauczyciele wszelką umiejętność z swoiey szkoły wyrzucili. Już lepiej było w pospółstwie zostać, niż do ich Akademii na naukę udawać się. Pospółstwo albowiem iedne rzeczy bez wszelkiey wątpli-

234 *Błędy Filozofow pokazują*

wosci ma za pewne, a o drugich, o których nie umie, szczerze twierdzią nieumiejętność wyznawać zwykło. W ich czas Akademii, y o tym, coś przed tym za prawdziwe uznawali, powątpiewać musieli, ażebyś podług ich wyroku koniecznie nie nie umiał. A lubo oni jako Filozofowie o wszyskim wątpili y nie pewnego nie mieli; twierdząc, że prawda z fałszem takim podobieństwem jest złączona, iż iey rozróżnić nie podobna; (a) jednakże w powszechnym z ludźmi obcowaniu y społeczeństwie, wiele rzeczy za pewne uznawali. W czym znowu nie stateczność w ich zdaniach wydać się.

168. Podobną nieumiejętność y inni Filozofowie wyznawali. Anaxagoras mówił, że wszystkociemnościami jest uwikłane. Empedokles uskarżał się, że bardzo łzczupłe są zmysły, któremi rzeczy poznajemy. Demokryt twierdził, że prawda

w głę

(a) Cicero de Nat; D. Lib: 1. Cap: 5. Et Acad: Quast: lib: 4.

w głębokiej iakieyś przepaści jest zatopiona. (b) Jakże więc tym Filozofom mądrość przyznać można, gdy samy wyznają, że nic nie umieją, lub nie umieć nie mogą? albo czyliż wszystkich rzeczy nieumiejętność mądrością nazywać się powinna? Przecież oni byź się mądremi mniemali dla tego, że nic nie umieli, y nayoczywistsze rzeczy w niepewne obracali.

169. Inni Filozofowie, rozumieli o sobie, że wszystko umieją. (c) Atoli ci także błędzili; wszystko elbowiem umieć jest rzecz Boska; iako przeciwnie nic nie umieć, rzecz zwierzętom własna byź здаie się. A za tym, ani to, ani tamto, nieprzystoi człowiekowi, którego umiejętność jest skończona, y pewnemi granicami okryślona.

170. Lecz byli przecie w tey mierze mędrsi Filozofowie, y wiele prawd Filozoficznych wynaleźli, kto-

(b) Cicero *Acad. Quest.* lib: 1. Cap: 12. Item Laëtant: *Div. Inst.* lib: 3. Cap: 28.

(c) Laëtant: *lib:* 3. Cap: 6.

które bez Rewelacyi wynalezione bydź mogły. Atoli gdy niektóre w nich zachodzące trudności rozwiązać chcieli, znowu je lub ćmili lub iakiey niepewności poddawali. Zwłaszcza, że iedna sekta z drugiem i walcząc, im fałsz, a sobie prawdę przypisywała. Co samo oczywistym dowodem bydź mogło, że żadna z nich wszytkiey prawdy zupełnie nie znalazła. A do tego, każdy Filozof coś nowego zawsze chciał wynaleść, y chełpił się z swojego rozumu, gdy mu cokolwiek powodzić zdawało się. Drudzy zaś nic nowego wymyślić nie mogąc; nay.

(d) In multas sectas Philosophia divisa est, & omnes varia sentiunt. In qua ponimus veritatem? in omnibus certe non potest. Designemus quamlibet, nempe in ceteris omnibus sapientia non erit: transeamus ad singulas. Eodem modo, quidquid uni dabimus ceteris auferemus. Una quaque enim secta omnes alias evertit, ut se suamque confirmet; nec ulli alteri sapere concedit, ne se delipere fateatur. Sed sicut alias tollit, sic ipsa quoque ab omnibus aliis tollitur. Lactantius lib: 3. Cap: 4.

nayoczewitsze prawdy od innych odkryte wywracali. (d)

171. Same więc wrzeczach naturalnych sobie przeciwne Filozofow zdania oczywiście nam pokazują, iak rozum ludzki do poznania prawdy iest nader słaby. Wszakże od owego czasu, którego Filozoficzna umiejętność między ludzmi zaczęła się, tylu Filozofow było, którzy o naturalnych rzeczach nauczali, y wynalezieniem w nich prawdy cheścili się? Aż o to powitał Karteziusz, wiżytskich dawniejszych Filozofow zawżydził; błędy ich wytknął; y pokazał, iak mało co o rzeczach naturalnych oni rozumieli. Nową więc Filozofią on ułożył, y za prawdziwą lub przynajmniej do prawdy podobniejszą utrzymował. Lecz y Jego Filozofia czas nie iaki panowawszy,

pra-

(e) Extitit delirus Epicurus, qui auderet negare id, quod est evidentissimum, studio scilicet inveniendi nova, ut nomine suo constitueret disciplinam. Et quia nihil novi potuit reperire, ut tamen dissentire à ceteris videretur, veteta voluit evertere. Lactant: lib: 2. Cap: 8.

238 *Błędy Filozofów pokazują*
prawie mi upada. Dzielą się naybie-
gleyli ludzie. Jedni iemu sprzyiają,
naukę jego oświecając, lub niektóre
rzeczy poprawiając. Drudzy za
Newtonem idą. Inni się do Leibni-
cinsa nachyiają. Lini Aristotelesa
jeszcze utrzymują. A iako dawni
argumentowali, tak y teraznieyli Fi-
lozofowie jeszcze argumentują, y do
którego kto w czym przywiązał się,
w tym jego naukę wszelkimi rozumu
siłami popierać usiłuje. Już że więc
na wszystko Filozofowie zgodzili się,
iż że nam dowiedli, iaka jest rzeczy
materiałnych istota? czyli materya
jest niekończenie podzielna? czyli
Newtonka attrakcyja jest rzeczy ma-
teriałnych własnością? czyli cześć
w rzeczach ma być przypuszczona?
czyli słońce koło ziemi, lub ziemia
koło słońca obraca się? Prawdę szcze-
rze wyznając te y tym podobne kwe-
stye, jeszcze do tych czas nie są grun-
townie rozwiązane, y tylko ie Filozo-
ficznym mniemaniem nazywamy:
ktoreby zaś z nich do prawdy po-
dobnieysze było, każdy tak trzyma,
iak się mu zdaie y podoba. 172

172, A do tego, terażniejszy tak
 już oświeconych wieków znaleźli się
 Filozofowie, którzy przeciwko oczy-
 wistej prawdzie błędnie nauczali, że
 żadnych materalnych rzeczy na tym
 świecie niemaż, lub że ich iestestwa
 żadne racye dowiesć niepotrafią, ale
 tylko sama wiara o tym nas upewnia.
 Y tak oni świat cały duchami napeł-
 niaią. Y ieżeli dusza ich iest złączona
 z tym ciałem które im wydaje się? o
 tymtakże ani zrozumu swego, ani z za-
 dnych od niego podanych racvi, rze-
 telnie nie wiedzą. Drudzy zaś prze-
 ciwnie żadnego ducha przypuścić
 nie chcą, lecz wszystkie rzeczy za ma-
 teryalne bydź, błędnie poczytuia.

173. Patrzaymyż tedy iak w sa-
 mych Filozoficznych rzeczach Ro-
 zum ludzki nader wielkim kontrad-
 kcyom iest podległy, iakoby wcale
 dostateczny nie był, aby wszelką
 w nich prawdę sam przez się zupełnie
 y niezawodnie mógł wynalść. A
 przecie tu podobno ani passye zepsó-
 waney natury ludzkiey, ani do
 złe-

240 *Błędy Filozofów pokazują*
złego skłonności tak dalece wcho-
dzić nie zdatą się. Jakże więc za
rzecz pewną twierdzić mamy, że on
do poznania wszelkich życia obo-
wiązków sam przez się dostatecznym
będzie? Zwłaszcza gdy go palić za-
slepić y do tego przywieść mogą,
aby złe za dobre, lub dobre za złe
poczytywał?

174. W tych jednak naukach, któ-
re się do samey Filozofii ściągają, y
w których nikomu twym zdaniem
nie zaszkodził, iakkolwiek utrzy-
mywać będzie; wolno to twierdzić,
co za prawdziwe lub przynajmniej
do prawdy podobnieysze byź po-
czytuiesz. Wszakże y nam Newtonska
attrakcyja, tudzież czczość w rzeczach
materyalnych. byź się do prawdy
podobnieysze zdają, á niżeli naysub-
telnieysza iakaś materyja od Kartezyu-
sza wymyślona. (g) Lecz w Nauce
obyczajów tyczącej się, nie tylko
rzecz iest sprawiedliwa, ale też y
po-

(g) Fizyka doświadczeniami potwierdzona
n. 59. y 125.

potrzebna, ażeby Nauczycielem naszym był CHRYSSTUS JEZUS.

175. Obaczmy już, co dawni Filozofowie tak o Bogach iako o obyczajach nauczali. Ztąd albowiem niedostateczności Rozumów ludzkich w przepisanu praw natury większy dowód mieć będziemy. Filozoficzna tedy, (powszechnie mówiąc,) o Bogach y obyczajach nauka, *jedna* była praktyczna. (*Practica.*) Y ta wszelkie bezceństwa y zabobony w sobie zawierała. Wszyscy albowiem owi Filozofowie, samego Sokratesa, ani Platona niewymieniając, bałwochwaltwem y nieprzyzwoitemi akcyami kalali się. To jest, co innego z pośpolstwem czcili y praktykowali, á czego innego w Szkołach swych uczyli. *Druga* Filozoficzna o Bogach nauka była prywatna, y na samym się Rozumu szperaniu zasadała. (*Speculativa seu Theoretica.*) Y ta iako w niektórych rzeczach prawdziwa lubo nie zawsze pewna; tak w wielu innych błędna y fałszywa była.

Q

176.

242 *Błędy Filozofów pokazują*

176. Zaczniemy albowiem nie którzy Filozofowie iestestwa czyli eksystencyi prawdziwego Boga, tudzież Jego mądrości, dobroci, Opatrzności, y jedności iakkolwiek dochodzić zdawali się. Atoli w tych swoich mniemaniach zupełnie pewnymi nie byli. Nie mogli albowiem rozwiązać tych argumentów, które przeciwko nim inni Filozofowie zarzucali, y które my za powodem tylko Rewelacyi gruntownie rozwiązać możemy. Do prawd także, których już iakkolwiek doszli byli, wiele innych niezmiernych błędów przymieszali, lub to przypisywali Bogu, co z naturą Boską nigdy zgodzić się nie może.

177. Prócz bowiem tych Filozofów albo raczej Ateuszów, którzy oczywiście iestestwo Boga prz, czyli, lub o nim wątpili; jedni materią wieczną y wraz z Bogiem będącą przypuszczali; drudzy twierdzą, że świat od wieków stoi, czego nauczał Aristoteles; albo że przypadkowym wieczystey ma-

te-

tery
prze
wi
Bok
Epik
mnie
stote
bern
miel
ziem
roz
kien
A b
zdy
znat
r
kich
zof
wne
był
men
zaw
poz
iako
(h)
Plac

teryi lub Atomow zbiegnieniem sam przez się był ułożony, iak Epikuro-
wi przyśniło się. Junii Opatrzności
Boskiej nieprzypuszczali, iak tenże
Epikurus; albo ią bardzo słabą bydź
mniemali, iako Stoicy; albo z Ari-
stotelesem twierdzili, że samym Nie-
bem iest ograniczona, y że niżej
miesiącą nieschodzi, czyli że się do
ziemskich rzeczy bynajmniej nie-
rozciąga; albo ią naostatek przypad-
kiem lub fortuną bydź mniemali.
A byli y tacy, ktorzy słońce, gwia-
zdy, niebo, y sam świat za Boga u-
znawali. (h)

178. Lecz czemuż proszę wszyt-
kich y najzacniejszych nawet Filo-
zofów o Bogu mniemania, lub niepe-
wne, lub z wielu błędami zmieszane
były? czemu bystrym swym rozu-
mem nieprzyšli do tego, aby go nie-
zawodnie y nie omylnie poznali; a
poznawszy, iego samego czcili
iako wszystkich rzeczy Stworcę y

Q 2

wzel

(h) Cicero in lib: de Nat: D. Item Plutarchus de
Plac: Philos: lib: 1: Cap: 7.

244 *Błędy Filozofów pokazują*

wielkiey natury Autora? Zważcie proszę jaką my tego przyczynę naczynamy.

179. Wszystkie stworzone na tym świecie rzeczy Boga nam pokazują, y są pobudką, ażebyśmy go poznawali, czcili, y kochali. Piękność nieba y ziemi, tudzież rozmaite na tym świecie rzeczy, które w należytych porządku zostają, a nam ludziom do różnych wygod służą, są właśnie ni-
by jakąś kłegą, która Jestestwo, Wszechmocność, Maiestat, Opatrzność, Dobroć, Jedność BOGA Stworcy, wszystkim ludziom przed oczy naturalnie stawia. Atoli te wszystkie naycelniejszy widoki, które się zewnętrznych zmyśłow dotyczą, żadnego w sercach y Rozumach naszych skutku nie uczynią, jeżeli łaska Boska swojej nie doda pomocy; y nie sprawi, ażebyśmy szczerze kochali y należycie czcili Stworce naszego, którego jestestwo świat nam cały opowiada. Do tego zaś potrzeba koniecznie, aby człowiek swoją sta-
bosć

bość y śtan zepflowaney swoiey natu-
ry poznał; y uznawszy potrzebę sa-
fski y pomocy Boskiej, o nią do
Stworcy swego pokornie udawał się.
Lubo więc dawni Poganscy Filozof-
wie zapatrując się na stworzone od
Boga rzeczy, bystrym swym Rozumem
Autora ich y Stworcy iakkolwiek
dochodzili; te iednak pierwsze pro-
mienia, nie były im powodem, ażeby
należytą Stworcy swemu cześć y mi-
łość oddawali. Albowiem głumiećność
ich, nie była wsparta safską Boga; nie
poznawali słabości natury ludzkiej,
y że zdolnemi nie są, ażeby własnemi
siłami złego się ustrzedz á dobre
praktykować mogli. Przytym nie
uznawali, iż potrzebuia Niebieskiego
Lekarza, któryby osłabioną ich na-
turę naprawił, safską swoią wzmo-
cił, z paśsyi y niegodziwych wy-
stępów uwolnił, y na prawdziwą
sprawiedliwości drogę wyprowadził.
Tak tedy, lubo niebo, ziemia, y
wszystkie stworzone rzeczy, Autora y
Stworcę swego iawnie im opowiada,

246 *Błędy Filozofów pokazują*

ły; oni jednak głusi byli, y ile się swym rozumem do poznania Boga przybliżyli, tyle pychą y wielkim o siłach swoich maćmianiem od niego się oddalili.

180. Patrzącymyż tedy co to jest człowiek siłom swoim y naturalnemu tylko rozumowi światła porzucony, co są owi Mędracy Pogańscy y sławni w Grecyi Filozofowie, którzy oświecenia y Rewelacyi Boskiej nie mając, samym tylko rozumem rządzi się. Można bezpiecznie mówić, iż byli właśnie iako paralitycy, którzy bynajmniey ku Bogu wzruszyć się nie mogli. Pycha bowiem serce y duszę ich opanowawszy, nie dopuszczała, ażeby myśl swoją ku Stworcy swemu podnosili. Szaleństwo ięszcze iakieś Rozum ich ośiało, iż się albo za zdrowych bydl rozumieć dla tego, że chorob y słabości natury swojej niepoznawali; albo iężeli, uznali, że skłonności do złego naturze ludzkiej nie są przyzwoite; to wcale niewiedzieli, ani samym rozumem

mem doysć r-ogli, zkąd tak ciężkie ludzkiey naturze zadane rany pochodziły, co nam przez Rewelacyą jest wiadomo. Lecz iak kto mógł twierdzić, iż natura ludzka jest zupełnie zdrowa? Tu go zazdroć suszy, tu pycha nadyma, tu cheiwość zemsty zapala, a on zdrowym ieszcze nazywa się? Raz go łakomstwo ciągnie, drugi raz lubieżność dręczy, a on ię ieszcze za zdrowego mniema? y podług natury żyć rozkazuje. Prawda, że owi Filozofowie nie tylko naturę lecz y rozum za przewodnika swoich obyczajów brali. Atoli iako Natura ludzka grzechem pierwszym raniona była, tak ię y Rozum grubym nieumiejętności błędom stał podległy.

181. A do tego, mniemali oni, że cnoty y sprawiedliwości swoim rozumem y własnymi siłami dostać pią. W czym także nader mylili się. Jakże albowiem sprawiedliwość z samego ludzkiego rozumu pochodząca by dź może sposobną, ażeby człowieka po utraconey pierworodney niewinności
przed

48 *Błędy Filozofów pokazują*

przed Bogiem usprawiedliwić potrafiła? Prawo, chociaż od samego Boga ludowi Izraelskiemu dane było, iednak tey mocy zupełnie niemiało; iakże kto z samego swego Rozumu usprawiedliwienia spodziewać się będzie? Toż Prawo od Boga dane, chociaż nieprawościom granice zakładać zdawało się, iednak ich wcale zatrzymać nie mogło; iakże samo przyrodzone światło, y same Filozowkie nauki od tey uzdrowią zarazy, która po całym ciele y duszy człowieka rozszła się? Ztąd bowiem iest, że Ciało ustawicznie Duszy podaje rzeczy pod zmyśły podpadające, które się głębiey w Rozum wpoiwszy, odwracają myśl od tego co do ducha należy, psują serce, y Rozum częstokroć podbijaia: czego powierzchownych zmyśłów ukontentowaniem nayskuteczniej dokazują. Ani tego domowego nieprzyziaciela ścieuchami rozumu tak łatwo nie zwiążesz. Siadła iego zwyciężają racye, które sam rozum z siebie zwykł podawać. Przeto, nie w szkole Filozofów na frogie passye y rebel-

bellie Ciała przeciwko rozumowi, Lekarstwa szukać powinienes. Oni sami jeżeli w tey mierze co dobrze nauczali, to nauka ich z ich obyczajami nie zawżę zgadzała się. W szkole to tylko Chrystusa, skuteczny na to hamulec znajdziesz. Tam cię bowiem nauka Boga oświeciwszy, razem sił do zwycięstwa łaską swoją przyda. Tam jeszcze nie zawodną szczęśliwey nieśmiertelności poweźmiesz nadzieję, która ci do zwyciężenia wszelkich passyi, y ćwiczenia się w cnotach nayskuteczniejszy pobudką będzie Rozum zaś sam przez się żadney ci pewnie wieczney nagrody za to nie raznaczy. Bo jeżeli cię do cnoty zachęca wewnętrznym ukontentowaniem z niej pochodzącym, y chwałą u ludzi, której u nich dostąpisz, gdy pocziwie żyć będziesz; to ta nagroda nader nikczemną pokaże się, gdy z tą porównana będzie, którą nam Chrystus obiecuje. A do tego, nie wiem, jeżeliby kto dla samego wewnątrz ukon-

ten.

tentowania y chwały ludzkiej, chciał skutecznie, szczerze, y zawsze poddawać się pod te wszystkie przykrości, które z każdą cnotą nie rozerwanie są związane. Lecz chociażby y tak było; ieszcze jednak nauka obyczajów na Rewelacyi ugruntowana skuteczniejszy do cnoty podać pobudki. W niej albowiem gdy dla samego Boga y szczęśliwości wieczney pocziwie żyje; maż razem tak to wewnętrzne ukontentowanie, iako też y pochwały u ludzi. Y chociażbyś o nich nie myślał; one jednak za pocziwym życiem naturalnie poydą, iako naturalnie iść powinny. Przeciwnie zaś, gdy na samym wewnętrznym ukontentowaniu y chwale ludzkiej nadgrode Cnot z Filozofami zakładał; tym samym już od szczęśliwości wieczney y od samego Boga oddalał się, do którego jednak we wszystkich swoich sprawach, iak do ostatniego końca, dążyć powinien. Zkąd każdy widzi, że nasza moralna nauka na Rewelacyi ugrun-

to-

towna daleko jest zacniejsza, y naturze czło- wiek do Boga stworzoney przyzwoitsza; á niżeli tych Filozofów, którzy ją tylko na ślącym naturalnym rozumu świetle w przepilaniu życia obowiązków zasadzali.

182. Naostatek, człowiek każdy przez uśmność swoją grzechom jest podległy Grzech zaś każdy odpuszczenia potrzebuie Otrzymanie odpuszczenia bez pośrednika między grzesznikiem y Bogiem obrażonym być nie może. Y gdy tego pośrednika nie poznasz, y w niego wierzyć niebędziesz; z Bogiem się nie pojednasz, y odpuszczenia nie otrzymasz. A któż, proszę, z dawnych Filozofów poznawał y wierzył w tego niebieskiego Pośrednika y dusz naszych Le- karza? Jako go nie znali, tak żadney w nim nadziei nie mając, ani z grzechow y bałwochwalstwa swego nie wyszli, ani prawdziwemu Bogu należytey czci nie oddali.

183. Oczywiście tedy wydaie się, czemu naturalna Pogańskich Filozofów mądrość nie była zdolna względem

uznania y czczenia prawdziwego Boga. Widzieli oni, że ich Bogi Pogańskie były Bogi fałszywe, y że cała ich Pogańska religia zabobony y szkodliwe niegodziwości w sobie zamykała. (i) Lecz iakież ztąd y z caley swoiey mądrości pożytek odnieśli? Oto fałsz poznali, a prawdy, nie doszli; swą Pogańską religią za fałszywą bydź ośmieszili, a prawdziwey nie znaleźli; naśmiewali się z swoich Bogów, a przecie ich czcili; poznali prawdziwego Boga, a winney Mu czci nie oddali. Otoż taki z naturalnych mądrości swoich odnieśli pożytek. To jest, poznawszy Boga nie iak Boga wielbili; *Cum cognovissent Deum, non sicut Deum glorificaverunt.* Ale próżnością myśli swoich w różne się błędy zapędzili; *Evanescent in cogitationibus suis.* Mądremi się nazywali, a] wcale głupcami stali się. *Dicentes se esse sapientes, stulti facti sunt.* Y chwałę prawdziwemu Bogu należącą, przeniesli do ludzi, ptaśtwa, y zwierząt, które Bogami sobie po-

czy-

(i) Cicero *lib: 3. de Nat: D-*

czynili; *Mutaverunt gloriam incorruptibilis Dei, in similitudinem imaginis, corruptibilis hominis, volucrum, quadrupedum, & serpentium.* (k)

184. Taka więc, iak ią Paweł Święty opisał, była Pogańskich Filozofow mądrość, y rozumow ich dostateczność, względem poznawania y czczenia prawdziwego Boga. Obaczmy teraz, co oni o samym człowieku nuczali, y czyli pewni byli w tym wszystkim, co do przepisania życia obowiązków koniecznie iest potrzebne.

185. Jeżeli od owych medreow dowiedzieć się chcemy, iaki człowieka początek? na co na tym świecie zostaje? co go po śmierci czeka? na czym iego naywiększa szczęśliwość zawiśła? iaki wśzytkich iego akcyi iest ostatni koniec? Na te kwestye nie oni pewnego z całą swoją mądrością odpowiedzieć nie potrafią. A przecie tego nie poznawszy, obowiązków życia doskonale rozporządzić nie podobna. Szukali y oni tych prawd, (k) Rom: 1:25. ale

ale o nich nigdy tak nie wiedzieli, iak my za powodem Rewelacyi o nich wiemy. Niektórzy z nich nauczali, że ludzie sami z ziemi zrodzili się, y że cała ziemia mlekiem obłana była, którym się pierwsi owi ludzie wyżywili. Bayki oczywiste, y rzecz wcale nie podobna, aby człowiek rozumem obdarzony, sam z ziemi iak grzyb po deszczu miał się zrodzić. Przecie tak się Epikureyzykom podobało. (1) Nie mniejsze y innych Filozofów o początku człowieka były błędy. A jeżeli prawdy cokolwiek dochodzili; to y sami o niej zupełnie pewnymi nie byli, y przeciwko innym Filozofom wszystko zbijałym utrzymać iey nie umieli. Nie wiedząc zaś iaki był prawdziwy człowieka początek; nie wiedzieli razem iaki iego koniec, y co go prawdziwie po śmierci czeka.

186. Samą także duszy nieśmiertelność za niepewną oni mieli, a dru -

(1) Laëtant; lib: 2. Cap: 10. & 11.

drudzy ją wyraźnie przeczyli, iak Epikurus y Lukreciusz. Ci zaś którzy nieśmiertelność duszy przyznawali, to albo o tym swoim mniemaniu częstokroć wątpili, albo inne razem przypuszczali błędy. Tak Pythagoras, lubo nauczał że Dusze są nieśmiertelne; atoli przytym błędnie twierdził, że z iednych ciał w drugie y w same nawet zwierzęta przechodzić zwykły. Rzecz zaś dziwna że znalazł takich, którzy tey iego bayce uwierzyli. Lecz on aby ją lepiey mógł udawać, więcej iak rok cały w ziemi siedział; a potym z niey wyszedłszy; opowiadał, iak przez ten czas drogę do piekłów odprawił, y swoje kłamstwa o przechodzeniu dusz, z ciał iednych w drugie, (*metempsychosis*) bardziey ugruntował. Na sobie pierwszym on wyliczał, w których ludzi y zwierząt ciałach przed tym dusza iego zostawała. Podobno z piekłów, które zwiedził, tę naukę wyniośł. Lecz nie wiem, iakim przywileiem Leteyńskich tam wód nie skosztował;

256 *Błędy Filozofów pokuznia*

że, czym przedtym był, wcale nie zapomniał. A przecie ten Filozof, tak bystrego był rozumu, że nie które wyśokie Geometryczne prawdy szczęśliwie wynalazł; za co mu y teraz należyte pochwały chętnie oddaemy. Czemuż iednak w tym dultz, z iednych ciał w drugie, przechodzeniu, fałszu swą mądrością nie postrzegł? Lecz co większa, że zaraził y Platona, który toż samo po tym utrzymował.

187. Wielkie także były dawnych Filozofów błędy względem samey substancyi duszy; bo ią lub całą materyałą, lub częścią z materyi, częścią z ducha złożoną bydź mniemali. A Platonowi ieszcze się zdawało, że wszystkie dusze xprzód w niebach lub w gwiazdach osadzone były; zkąd po tym są stracone, y w ciałach iak w więzieniu iakim osadzone. Błędy oczywiste w tym się wszystkim zawieraia. Rozum albowiem y moc myślenia z materyi pochodzić nie może; iako widzimy, za kamien lub dre-

drew
ma N
duch
sobie
mnie
twier
wiesć
wprz
ły.
zaś k
zdaw
nie p
mierz
188
nayw
śliwo
nia o
ro (k
(i)
(k)
sophia
nucem
ignora
sequit
non p
intell
malor
omniu
s. Cap

drewno Rozumu y mocy myślenia nie ma. Niepodobna także, ażeby Dusza, z ducha y materyi, to jest, z rzeczy tak sobie przeciwnych złożona była. Niemniej y to jest fałszywe, co Plato twierdził; aniby potrafił czym dowieść, że Dusze nim w ciała weszły, wprzód się w gwiazdach znaydowały. (*Præexisientia Animorum.*) Inni zaś którzy o Duszy dobrze nauczać zdawali się; to lub sami o swej nauce nie pewnemi byli, lub inne w tej mierze błędy przypuszczali. (i)

188. Poznanie tego, na czym zawisło naywyższe człowieka Dobro y szczęśliwość, tak jest potrzebne do ułożenia obowiązków życia, że sam Cyce-ro (k) naturalnym światłem przyzna-

R ie.

(i) *Vide Cic: Tuscul: Quæst: lib: 1 Cap: 10. & 11.*

(k) Summo bono, . . . constituto in Philosophia, constituta sunt omnia . . . Summum autem bonum si ignoretur, vivendi rationem ignorari necesse est. Ex quo tantus error consequitur, ut quem in portum se recipiant, scire non possint. Cognitis autem rerum finibus, cum intelligitur, quid sit & bonorum extremum & malorum, inventa vitæ via est, conformatioque omnium officiorum. *Cicero de Fin: Bon: & Mal: lib: 3, Cap: 6.*

258 *Błędy Filozofów pokazują*
ie, iż ustanowiwszy, co jest to nay-
wyższe Dobro, łatwo będzie wszyst-
kie inne rzeczy ustanowić; nie wie-
dząc zaś o nim, prawdziwych życia
reguł poznać nie podobna. Posłuchay-
myż tedy co w tej mierze Filozof-
owie naturalnym swym rozumem u-
stanowili, albo jeżeli przynajmniej
na iedno zgadzali się.

189. Epikurus naywyższe czło-
wieka Dobro zakładał na ukonten-
towaniu raczey umysłu; Aristippus
na roskoszach ciała; Kallifon na
poczciwości z roskoszą złączoney;
Herillus na umiejętności; Aristoteles
na poczciwości y cnocie; inni na tym
aby nic nieboleć y żadney przykrości
nie mieć. Inni bogactwa, honory, lub
inne rzeczy, iak się komu zdawało, za
naywyższe człowieka dobro y cel
wszystkich jego akcyi naznaczali. (m)

190.

Omnis ratio vitæ, definitione summi boni con-
tinetur; de qua qui dissident, de omni ratione
vitæ dissident. Cic: Acad: Quest: lib: 4.
Cap: 43.

(m) *Vide Cic: Acad: Quest: lib: 4. Cap: 42. Item
De Finib. lib: 5. Cap: 7. Et Lactant: lib: 3.
Cap: 7.*

190. Patrzaymyż iak się Filozofowie w tym punkcie, do ułożenia prawdziwych życia ludzkiego reguł tak potrzebnym, sami między sobą nie zgadzali. Co więkfsza, że ieszcze powstał Akademik, który to wszystko, co inni Filozofowie twierdzili, przeciwnemi racjami powywracał, a iłam iednak nie pewnego nie przytnioś, aby podług wyroku swojej szkoly pokazał, że nie zawodnie co umieć, rzecz iest nie podobna.

191. Lecz w Chrześciańskich Akademiach żadna się niezgoda lub niepełność o naywyższym człowieka dobru y ostatniey iego szczęśliwości nie znayduie. BOG iako Stworcą człowieka, tak też ostatnim końcem y naywyższą iego iest szczęśliwością. Y człowiek stworzony do Boga, prawdziwego swego uszczęśliwienia y zupełney spokoyności nie znaydzie, tylko w samym BOGU.

192. A za tym, omylił się ten, który naywyższe człowieka dobro na ukontentowaniu umyśłu iego

260 *Błędy Filozofów pokazując*

założył. Bo tego dobra gdzie indziej, a nie w samym człowieku szukać był powinien. Człowiek bowiem sam sobie najwyższym dobrem y ostatecznym końcem być nie może. Ani żadna rzecz doczesna, a zatym ani bogactwa y honory, umysłu iego zupełnie y doskonale nasycić y ukontentować nie potrafią. Omylił się y ten, który rozkosze ciała za najwyższe dobro naznaczył; bo człowiek wieka zrownał z bydlętami. Omylił się y ten, który w najwyższym dobru rozkosz z poczciwością złączył; bo te rzeczy iak ogień z wodą łączyć się niemogą. Poczciwość także y cnota iest raczy pracowita nie rozkoszna, y do innego zmierza końca. Omylili się y ci, którzy na niebo leni y żadnych przykrości niemianiu najwyższe dobro założyli. Bo iak to będzie najwyższym dobrem, (mowi Laetanciusz,) które zręki Cyrulika odbrać można? Y ieszcze, potrzebaby wprzód naybardziej y często boleć, a żeby potym łagodniejszy było niebo lenie. W ciężkich podobno choro-

bach

bach
nay
roz
ie na
iętno
nia c
praw
niego
wyż
zóló
kie b
inne
go k
do z
Naol
fili,
człó
iego
ta al
końc

(n)
rum
fener
epor
lib: 2

bach ci zoiławali, którzy niebolenie
 naywyższym człowieka dobrem bydź
 rozumieli. Omylili się y ci, którzy
 ie na umiejętności założyli; bo umie-
 iętność dąży lub do zadosyć uczynie-
 nia ciekawości, lub do poznania
 prawdy y tego co iest pocziwe á co
 niegodziwe, lub do innych rzeczy. Nay-
 wyższe zaś dobro podług owych Filo-
 zofów, (co y my przypuszczamy,) ta-
 kie bydź powinno było, aby wszystkie
 inne rzeczy do niego iak do ostatnie-
 go końca ściągaly się, ono zaś samo
 do żadney inney nie dążyło. (n)
 Naostatek, y ci także prawdy nie do-
 szli, którzy samą cnotę za naywyższe
 człowieka dobro y ostatni wszystkich
 iego akcyi koniec naznaczyli. Cno-
 ta albowiem y pocziwość do innego
 końca, to iest, do samego Boga dążyć

R 3

po-

(n) Quærimus, quid sit extremum, quid ulti-
 mum bonorum: quod omnium Philosophorum
 sententiâ tale debet esse, ut ad id omnia referri
 oporteat; ipsum autem nusquam. Cicero De Fin;
 lib: 1. Cap: 9.

powinna. Ani też za praktykowanie cnot, nadgroda sobie sama cnota, pełna częstokroć prac y przykrości, być nie może. Lecz oni nic podobno piękniejszego nad cnotę nie widzieli; przeto na niej samey staneli. A tak cnotę dla samey cnoty praktykując, y pocziwemi będąc dla samey pocziwości; iakieś sobie z cnoty robili Bożyszcze, do którego iak do ostatniego końca y naywyższego Dobra wszystkie swoje akcyę stosowali. Y to iest, co Stoicy, y inni zacnieysi Filozofowie, tudzież sam Cycero utrzymował. (o) Lubo ci zacnieysi Filozofowie cnotę do szczęśliwego życia potrzebną bydź sądząc; tym samym cnotę już nie do samey cnoty, ale do uszczęśliwienia życia iak do dalszego końca y wyższego dobra stosować zdawali się. (p) Ogdyby byli głębiey myślą swoją weszli y

szu-

(o) *Vide Cic: De Legib: lib: 1. Cap. 19. Item De Offic: lib: 1. Cap. 2. & lib: 2. de Offic: Cap: 12. Item De Finib: lib: 5.*

(p) *Vide Ciccr: de Finib: lib: 5.*

szuka
willa
zupe
iako
Dobr
oni sa
praw
der p
zkow
19
mym
cych
tych
o sob
nien,
pragn
ryby
niecz
wy c
dał ie
dych
to iest
telny
obro
wyż

(9)

szukali, na czym ta szczęśliwość zawisła, y czyli w tym życiu może bydź zupełnie otrzymana; iakby byli Boga iako ostatniego końca y naywyższego Dobra człowieka dochodzili. (q) Lecz oni samym naturalnym światłem tey prawdy nie doszli, chociaż ią za nader potrzebną do przepisanja obowiązków życia uznawali.

193. Taka więc Filozofow na samym naturalnym Rozumie zasadzających się była mądrość względem tych rzeczy, które każdy człowiek o sobie wiedzieć koniecznie powinien, y które wiedzieć naturalnie pragnie. Bo któżby się znalazł, któryby sobie nie życzył, aby pewnie y niezawodnie poznać, iaki jest prawdziwy człowieka początek, czyli kto mu dał iestestwo? kto w niego wlał tego ducha, który ciałem iego rządzi? co to jest ten duch? iestże on nieśmiertelny? gdzie po odłączeniu od ciała obroci się? y na czym zawisła naywyższa y ostatnia człowieka szczęśli.

(q) Vide Lactan: lib: 3. Cap. 12.

śliwość? Tych ci to wiadomości y dawni owi ludzie nabyć pragneli. Filozofowie zaś, chcąc bydź w tey mierze ich nauczycielami, to im podawali, co który z nich wymyślił. Zawſze iednak lub niepewni y wątpliwi byli, lub iedni ſię drugim ſprzeciwiali, albo fałſzu od iſtotney prawdy zupełnie rozeznac nie umieli. Ani dziwić ſię temu powinniſmy. Nie mieli albowiem od Boga Rewelacyi, którą my mamy, y za którey powodem między fałszem y prawdą ſprawiedliwą różnicę czyniemy, mniemania Filozofskie rozſądzamy, wątpliwości znoliemy, prawdy nauczamy. W Chrzeſcijańskiej to tylko Filozofii niezawodnie dowieſz ſię, iaki człowieka początek, y iaki iego ieſt oſtatni koniec. To ieſt, iż go Bog ſtworzył, aby na tym ſwiecie pobożnie y cnotliwie żyjąc, we wſzystkich ſwoich ſprawach do Boga zmierzał, y iego ſamego po tym życiu doczeſnym, i ko naywyższe ſwoie Dobro, w ſzczęśliwości wieczney

oſią-

osiągnął. W Chrześcijańskiej ie-
szcze Filozofii, tak o nieśmiertelności
dułzy, iako y o tym, co ią po odłą-
czeniu od ciała nie omylnie czeka,
doskonale upewnisz się. Nie Plato
tu ani Pytagoras swoje mniemania
wykłada; lecz sam Bog nas upe-
wnia. Argumentowali o tym, y szu-
kali prawdy dawni mędracy Pogań-
scy, á przecie iey zupełnie nie znale-
zli. Niechay więc teraznieysli Filozo-
fowie świata, o niey wątpiąc, swoiemi
Rozumami iey dochodzą. Prędzey się
starzeią y życie zakończą, niż się
w tym sami między sobą zgodzą, y
prawdziwey nabędą mądrości, którą się
my sami na Rewelacyi ugruntowani za-
szczycamy, y którą dzieci nawet
w naszej Religii mają, pokornie to
wszystko uznając, o czym nas nauka
Bośka upewniła.

194. Jakoż do nabycia w tym praw-
dziwey mądrości innego sposobu nie
masz, tylko pokorne tego wszystkie-
go uznanie, czego nas Rewelacya y
Kościoł Boży naucza. Inaczej
wśzel-

wszelkie prace, chociażby naywiększe były, pożądanego tu skutku nie odbiorą, y do prawdziwey mądrości nieprzywiodą. Wszak y dawni Filozofowie, aby prawdy doszli, nie mało zażyli trudów, z których jednak nie wielki odnieśli pożytek. Odmienili oni nawet pyśzne mędrców nazwisko, które w używaniu było, a skromniey Filozofami czyli kochającemi mądrość nazywać się poczeli, przykładem Pytagory, który pierwszy Filozofem mianował się. Tenże Pytagoras, à potym Plato, y Demokryt, do różnych nawet grubych Narodow, iak mowi Cycero, (r) przykrą podróż podieli, tudzież do Persow y do Egiptu udali się, aby prawdy nauczyć się mogli. Lecz darmo mądrości tam nabyć chcieli, gdzie naywiększe zabobony y grubiaństwo panowało. A Demokryt iefzcze w lochu przesiadywał, y
na-

(r) Cicero *de Fin:* lib: 5. *Cap.* 29.

naostatek oczy sam tobie wypalił, aby w rozmyślaniu prawdy od żadnych rzeczy przeszkody nie miał. Dziwić się tedy nie mamy że prawdziwey mądrości zupełnie oni nie znaleźli; bo nie tam gdzie należało, iey szukali. Do ludu Bożego na ten czas po oświecenie udawać się potrzeba było; Teraz zaś Religia nasza nas oświeca.

195. Lecz coż przecie Demokryt w swoim lochu y ślepotcie tak wolno mi od wszelkich przeszkod myśłami wynalazł? oto iak nauczał, że świat cały, tudzież człowiek, dusza ludzka, y wszystkie inne rzeczy, przypadkowym atomów czyli naydrobniejszych materyi partykuł zbiegnięciem, same przez się ułożone były. (s) Godna ciemności nauka, która w ciemnościach podobno swoy początek wzięła. Gdyby się był raczej oświeconemu światu przypa-
try-

(s) Cicer: *Acad. Q.* Lib: 4. Cap: 37. *Item de Nat. D. Lib: 1. Cap: 24. Vide Laëtant: lib: 3. Cap: 17.*

trywał; byłby podobno Stworcy Boga z innemi Filozofami iakkolwiek doszedł. Jeżeli tedy mądrość iak iż Cyncero opisuie, iest rzeczy Boskich y ludzkich umiejętność ; (t) niepodobna Demokrytowi, y Epikuruwi, który toż samo potym utrzymował, mądrości lub prawdy znalezienie przyznać, gdy niepoznali, że świat, człowiek, dusza, y inne rzeczy, są dziełem samego Boga. Lecz gdy ieszcze przyznamy, że do mądrości potrzebna iest umiejętność pewna y nieomylna; łatwo każdy wniesie, że y ci Filozofowie, którzy w szkołach swoich nic pewnego nie mieli, ale tylko na obie strony dysputowali, byli Filozofami prawdy y mądrości zawsze szukającemi, a nigdy iey nie znaydującemi.

§.

(t) Nec quidquam aliud est Philosophia, si interpretari velis, quam studium Sapientiae. Sapientia autem est, (ut à veteribus Philosophis definitum est,) rerum Divinarum & humanarum, causarumque quibus hæ res continentur, scientia. *Cicero De Offic: lib: 2. Cap: 2.*

§. V.

Filozofowie Pogańscy samym naturalnym Rozumem pewnych y niezawodnych życia ludzkiego reguł we wszystkim przepisać nie mogli; onszem ich błędy w tej mierze oczywiście pokazują niedostateczność Rozumów ludzkich sobie zestawionych.

196. Obaczmy ieżeli Filozofia która się na samym naturalnym rozumie świetle zasaadzała, bydz mogła zawsze bezpieczną y nie zawodną życia ludzkiego regułą, y ieżeli prawdziwey sprawiedliwości nauczyć potrafiła. Ztąd bowiem niedostateczność Rozumow ludzkich oczywiście pokazuje się.

197. Cycero twierdzi, że z Filozofii wszelką złych obyczajow poprawę brać należy, y mowi do niey: o Filozofio przewodniczko życia ! o ktora cnoty wynayduiesz ! występki wypędzajsz !
coż-

270 Błędy Filozofów pokazują
czyby my ludzkie y całe ludzkie życie bez
ciebie być mogło? Y na innym także
mieyscu przyznaie, że sama Filozofia
cnoty uczy; y ieżeli, mowi on, iest ia-
ka cnot umiętność, gdzież iey szukać
będziesz gły od tego uczenia się sposobu,
czyli od Filozofii, oddalisz się? (a)

198. Tetak piękne Filozofii po-
chwały, nie Pogańskiey ale naszej
tylko Chrześciańskiej Filozofii ku-
sownie służyć mogą. Co ia bezpie-
cznie twierdzę; zwłaszcza że y Cyce-
ro, chociaż tak wielkiego był rozumu,
prawdziwey iednak sprawiedliwości
nie doszedł. Wszakże sam szczerze
wyznaie, że wcale o niey nie wie.

Pra-

(a) Vitiorum peccatorumque nostrorum o-
mnis à Philosophia petenda correctio est ---
-- O vita, Philosophia dux! o virtutis indaga-
trix expultrixque vitiorum? quid non modo nos,
sed omnino vita hominum, sine te, esse potuisset?
Cicero Tuscul. D. lib: 5. Cap; 2.

Sive ratio constantia virtutisque ducitur:
aut hæc ars est, aut nulla omnino, per quam
eas assequamur --- Si autem est aliqua disci-
plina virtutis, ubi ea quaeretur, cum ab hoc di-
scendi genere discesseris? *Cicero de Offic: lib: 2
Cap: 2.*

Pra-
tny
go
Cien
żyma
przyn
droś
odbi
dwon
męst
Fabri
zaw

(b) Sed
& exp
imagin
Cicero

(g) N
fortes
Aristid
dinis, a
petitar
piens c
ii qui
& C.
septem
similit
Capit

Prawdziwego prawa, mowi on, y istotney sprawiedliwości, stałego y wyraźnego poznania żadnego my nie mamy: Cienia tylko y podobieństwa iakiegoś używamy: O gdybyśmy y za tym szli przynajmniej. (b) Prawdziwą także mądrość y sprawiedliwość wielu innym odbiera, gdy mowi: (g) Ani gdy dwom Decyuszom albo dwom Scypionom męstwo przypisujemy, albo gdy Fabricyusza y Aristidesa sprawiedliwym zowieśmy; od tamtych męstwa, od tych spra-

(b) Sed nos veri juris germanæque iustitiæ solidam & expressam effigiem nullam tenemus: umbra & imaginibus utimur, eas ipsas utinam sequeremur
Cicero de Offic: lib: 3. Cap. 17.

(g) Nec verò, cum duo Decii, aut duo Scipiones, fortes viri commemorantur, aut cum Fabricius Aristidesve iustus nominatur: aut ab illis fortitudinis, aut ab his iustitiæ, tanquam à sapientibus petitur exemplum. Nemo enim horum sic sapiens est, ut sapientem volumus intelligi. Nec ii qui sapientes habiti sunt & nominati, M. Cato & C. Lælius, sapientes fuerunt: ne illi quidem septem: sed ex mediorum officiorum frequentia similitudinem quandam gerebant speciemque sapientum. Cicero de Offic: lib: 3. Cap: 4.

272 Błędy Filozofów pokazują
sprawiedliwości przykład brać powin-
niśmy. Nikt albowiem z nich tak mą-
drym nie był, iak o mądrym rozumiemy.
Ani ci także, których za mądrych mia-
no, y mądrymi nazywano, Kato y Leliusz
mądrymi nie byli: ani też owi sie-
dmiu: lecz podobieństwo tylko iakieś
mądrości mieli. Jakoż ten sta-
wny w starożytności Filozof y Mow-
ca słusznie prawdziwą mądrość y
sprawiedliwość im odebrał. Bo ten
tylko ją ma, kto od Boga jest oświe-
cony; y ten tylko o Boskich rzeczach
pewney umiejętności nabędzie, kogo
Bóg nauczy. Cień tedy sprawiedli-
wości y samo tylko mądrości podo-
bieństwo dawni Pogańscy Filozof-
wie mieli. Cień także y podobień-
stwo mądrości jest u terażniejszych
świata Filozofów, którzy się na sa-
mym naturalnym rozumie świetle
przykładem Pogańskich Mędrców
zasadzaią.

199. Atoli iak ta z samego rozu-
mu pochodząca Filozofia, pewną
przewodniczką życia ludzkiego by-
nie-

nie mogła, ztąd także wnieść możemy, że ią Filozofowie małej ludzi liczbie pozwalali, y pospolstwo od niey odłączyli. *Filozofa*, mówią, *nie wielu się świadkami kontentuje, a przed mnożiną dobrowolnie ucieka.* (h) Jeżeli tedy przed ludźmi kryje się; iakże więc pewną obyczajow regułą y życia ludzkiego przewodniczką nazywać się może? Alboż samym tylko Filozofom cnotę poznawać y pocziwie żyć należy, a inni wszyscy ludzie w błędach y nieumiejętności prawdy zostawać powinni? Zkąd ta tak wielka w Filozofach zażdrość, że sami prawdę poznają, a pospolstwu iey opowiedzieć nie chcą? Lecz mieli oni przyczynę, że nie które swoje nauki nie do wielkiej liczby ludu rozciągali, y przed pospolstwem z niemi się kryli. To jest, poznawszy że ich Pogańska religia y Bogi fałszywe były; pospolstwu tey prawdy wy-

S ia.

(h) *Philosophia paucis contenta iudicibus, multitudinem consulto ipsa fugiens, Cicero Tu-*
sculi D. lib: 2, Cap: 1.

274 *Błędy Filozofów pokazują*

iać niechcieli nie tylko dla tego, że nie widzieli prawdziwej religii, którą na miejscu fałszywej ustanowić mogli; ale też że się bali, aby społeczeństwo nie poburzyli, y więzienia lub kar na siebie nieściągneli, iako się już niektórym Filozofom przytrafiło było. Przeto, lubo y Cyncero swoich Bogów za fałszywych uznał; przecie y sam ich czczył, y o Prawach pisząc, czczyć ich rozkazuje: Co wielu także innych Filozofów czyniło. A tak swój błąd uznawszy, umyślnie sami bładzili, aby lud cały w tychże błędach zostawał. Mądrość ich tedy na nic się nie zdała, ani innym ludziom, gdy ich oświecić niechcieli, ani też im samym, gdy do ich błędów dobrowolnie przystąpili. Rzecz zaś dziwna, że o znoszeniu bólów, y wżgardzie śmierci wiele nauczali, a tu bałwochwaltwa y zabobonów ludzkich wytykać nie chcą, kar się iakich lub więzienia obawiając. Lecz co gorsza, że ci poważni Filozofowie, nie chcieliby
byli

byli na teatrach udawać zmyślonych osob, które iednak w swoich zborach udawali, gdy z swoiey religii w sercu się śmiejąc, obrządki iey dla oka tylko pełnili. Tu albowiem nie suknie zwy-
czaiem komediantów odnieniali. ani twarzy maską nie okryli, lecz serca swoje bezecną niezhobnościi maska-
rą przywlokłszy, w oczach sanyeh Bogow z ich religii komedye sobie sprawowali. Otoż czego Filozofia na samym rozumie zasadzona ich nau-
czyła. O iak piękna życia ludzkiego przewodniczka! Atoli w tym tera-
źniejszyeh świata Filozofów żywy obraz macie.

200. Plato także Filozofskiego sekretu statecznie dotrzymał. Stworcę albowiem Boga iakkolwiek poznawszy, nie tylko go pospółwu nie opowiedział, ale też twierdził, że iako go znaleźć trudno, tak opo-
wiedzieć nie podobna. O iak nader wielka w tey mierze różnica była między mądrością Platona, który się na samym rozumie zasadzał, y mą-
drością Doktora Narodów Pawła

276 *Błędy Filozofów pokazują*

Świętego, którego, Bóg oświecił, y
 łaska Boska wspierała. Niech mi się
 godzi to porównanie tu uczynić.

Plato podczas Olimpiackich
 igrzysk stać między tylu tam zgromadzo-
 nemi ludźmi, którzy od igrzysk
 oczy odwróciwszy, całą swoją cieka-
 wość na przypatrzenie się iemu o-
 bracaia, iak Boga iakiego go przyimu-
 ia, y wszelkie ukontentowanie na tym
 kładą, aby z nim się przytomnym
 bawili, o którego mądrości przedtym
 tak wiele słyszeli. Coż Plato? czy-
 liż im prawdę, której doszedł, wyia-
 wił? y Stworce Boga opowiedział?
 milczeniem raczey wszystko pokry-
 wa: sam z tego wewnątrznie kontent,
 że od całej Grecyi tak wielkie hono-
 ry odbiera.

Przeciwnie Paweł Święty, gdy do
 tych samych Greckich Narodow
 przychodzi, nie swojego honoru lecz
 chwały prawdziwego Boga szuka, y
 nie bojąc się żadnych kar ani więzie-
 nia, odważnie bałwochwalstwo
 po-

potę
 wos
 nade
 czec
 zezwa
 chwał
 słow
 praw
 praw
 iak y
 stwie
 od Pl
 B gu
 lać n
 20

się ro
 bespi
 mog
 zofow
 czego
 naucz

(1) Q
 qui se
 ut rati
 tentat
 obtem
 Cicer

potępia, zabobony znosi, sprawiedliwości naucza, Boga opowiada. Jak nader wielka różnica! o Bogu milczeć, y Boga ogłaszać; na zabobony zezwalać, y zabobony znosić; bałwochwalstwa nie ganić, y bałwochwalstwo potępiać. Ktoż tu tedy z nich prawdziwey mądrości y pewnego prawdy znalezienia dał dowód? Lecz iak y nayprościeyszy w Chrześcijaństwie człowiek daleko się medrszym od Platona pokazuje, gdy o Stworcy Boga mówić y publicznie go wychwalać może.

201. Że Filozofia na samym się rozumie zasadzająca prawdziwą y bezpieczną życia regułą bydzć nie mogła, już ztąd nie wnoszę, iż Filozofowie nie zawsze sami to czynili, czego dobrze w szkołach swoich nauczali, (i) lubo nauka przykładem

S 3 po-

(i) Quotus quisque Philosophorum invenitur, qui sit ita moratus, ita animo ac vita constitutus, ut ratio postulat? qui disciplinam suam non ostentationem scientiae, sed legem vitae putet? qui obtemperet ipse sibi, & decretis suis pareat? Cicero Tuscul. lib. 2: Cap. 4.

278 *Błędy Filozofów pokazują*

potwierdzona dalekoby skuteczniejsza była; lecz ztąd to oczywiście wydać się, że cnota u nich żadney procz siebie samey nadgrody nie miała. Cnoty bowiem dla samey cnoty szukać nauczali, nie wiedząc iakie naywyższe człowieka dobro, którego iednak poznanie, iak do ułożenia życia ludzkiego reguł nader potrzebne było, oni sami wyznali, iakośmy wyżej powiedzieli. Jakże więc sprawy ludzkie doskonale rozporządzić potrafi ta nauka, która nic pewnego nie ma o tym, co do rozporządzenia tychże spraw za naydotrzedniejszy być poczytuie? A toli i dawnych Filozofów nie ganię, iż oni swemi naukami do cnoty prowadzili, y że nie mając od Boga Rewelacy, na któreby się gruntować mogli, z samego tylko naturalnego rozumu światła, y z rozważania samey człowieka natury, obowiązki życia przepisać chcieli. Tego raczey dowodzę, że ich w tej mierze prace nie

wiel-

wielki takim samym iako inszym ludziom pożytek przyniosły.

202. Naostatek, chociaż najlepsze którego Filozofa nauki były, należytey iednak u drugich wagi tym samym zawsze znaleźć nie mogły, że od niego iako człowieka pochodziły. Bo iako człowiek łatwo pobłądzić może; tak drudzy naukę człowieka łatwo odrzucić mogą. Zwłaszcza, że się rozum na rozum, y racye na racye zawsze znaydą. Przeto y dawni Filozofowie w najlepszych życia regułach sobie się sprzeciwiali, y co iedni stanowili, drudzy wywracali. A tak pierwey się starzeli, niż zgodzić się mogli, iakby żyć należało. Jakaż to więc ludzi na ten czas nieszczęśliwość była, gdy tak kłotliwych między sobą, przewodników mieli? ani ieszcze czym rozeznac mogli, kogoby z nich raczey słuchać powinni byli? Coż dopiero mówić, gdy oni sami w własnych naukach w różne kontradykcyjne

280 *Błędy Filozofów pokazując*
 kcyę wpadali? lub nie których rze-
 czy jasno y szczerze wyłożyć albo
 za nieomyślne y pewne utrzymować
 nie chcieli? To wszystko zaś ztąd po-
 chodziło, że Filozofskie nauki na
 samym się tylko naturalnym rozumie
 zasadały, a wyższą, to iest, Boską
 mocą y powagą stwierdzone nie by-
 ły. Y iak to naturalne światło iest
 słabe, aby pewnie y niezawodnie od-
 kryło, co do zupełnego spraw lu-
 dzkich rozporządzenia koniecznie
 wprzód wiedzieć potrzeba, w samym
 nawet Cyceronie oczywisty dowód
 mamy. Wszak on chociaż bystrego
 był rozumu, przecież przywiązał się
 do Akademikow, którzy w szkołach
 swoich nic pewnego nie mieli, y tyl-
 ko na obydwie strony dysputując,
 prawdy szukali. (k) Lecz y mędrsi

Prawo -

(k) Nos autem, ut ceteri alia certa alia in-
 certa esse dicunt, sic ab his dissentientes alia pro-
 babilia, contra, alia non probabilia esse dicimus.
Cicero De Offic: lib: 2. Cap: 2.

Tum demum mihi procax Academia videbitur,
 si aut consenserint omnes, aut erit inventus ali-
 quis, qui quid verum sit, invenerit. *Cicero De*
NatD. Lib: 1. Cap: 6. Vide ibid: Cap: 5. Item Acad:
Quest: lib: 1. Cap: 12.

Przewodawcy, tudzież fałszywych religii Autorowie, lubo życia reguły, które ludziom przepisywali, na podanych od rozumu swego racyach zwykli byli zasadzać; iednak wewnętrznie uznawszy, iżby ich nauki nigdy takiej wagi nie miały, iako gdyby od samego Boga pochodziły; chytrze zmyślali, że za wyraźnym rozkazem Boskim takowe, iakie podali, obyczajów reguły ułożyli.

203. Nasza tedy sama Chrześcijańska Filozofia istotney sprawiedliwości y mądrości naucza: bo na pewney Rewelacyi Boskiej ugruntowana, dostatecznie wykłada to wszystko, co do zupełnego poznania tak prawdziwego Boga iako nas samych należy. Chrześcijańska ieszcze Filozofia żadnych wąpliwości nie przypuszcza; bo w niej źródłem mądrości jest Słowo samego Boga. *Fons sapientiae verbum Dei.* (1) Chrześcijańska Filozofia nie do kilku osób, lecz do wszystkich.

(1) Eccl: I.

282 *Błędy Filozofow pokazuię*

wszystkich ludzi y całego świata roz-
ciąga się; bo każdemu do niey iest wol-
ny przystęp, y wolno w niey każde-
mu mądrości nabierać y sprawiedli-
wości nauczać się. Chrześcijańska
Filozofia iest pewną życia ludzkiego
przewodniczką, iest nieomylną wszyst-
kich akcyi regułą, y niezawodną
prawdą; bo od samego pochodzi
Chrystusa, który iest drogą, prawdą
y życiem. *Via, & veritas, &
vita.* (m)

Z Chrześcijańskiej tylko Filozofii
najskuteczniejszą złych obyczajow
poprawę każdy mieć może; bo w niey
sam Bog nie tylko naucza co czynić
á czego się wystrzegać powinniśmy,
ale ieszcze łaski swojej nam przydaie.
Y czego Filozofskie nauki nigdy zu-
pełnie dokazać nie mogły, tego
Słowo Boskie skutecznie y łatwo do-
kazuje. Wszak to Słowo Boskie
padło na Dawida serce, y znalazłszy
ie ciężkimi grzechami łkalane, tak
ie skruszyło, że żywy szczerey poku-

ty

(m) Joan: 14.

ty przykład w nim zostawiony namy. To Słowo Boga padło na Magdalenę, y bożyście grzechu w niej znalazłszy, cnoty y miłości wizerunek z niej uczyniło. To Słowo Boga padło na Mateusza, y z Publickana zrobiło go Apostołem. To Słowo Boskie Pawła prześladowcę, w ucznia Chrystusowego odmieniło.

W Chrześcijańskiej na ostatek Filozofii nie tylko skuteczne do cnoty pobudki mieć będziesz, ale też przeciwko ułomnościom y grzechom swoim lekarstwo znaydziesz. Y chociażbyś od nieprawości był czarny iak sadza, tam nadśnieg bielszym się staniiesz. Tam bowiem złośliwy w łaskawego iak baranek odmieni się; łakomy y skompy miłośnierdzia y szczodrobliwości nauczy się; bojaźliwy męstwa przeciwko wszelkim okrucieństwom nabędzie; rozpustny w skromnego y wstrzemięzliwego odmieni się; okrutny y krwie ludzkiej chciwy łagodnym y litościwym

wym się itanie; nieprawiedliwy prawdziwą sprawiedliwością zaiasnie-
ie. Bo taka jest Boska mądrość y moc,
że w serce człowieka wlana, wszyst-
kie głupstwa y grzechy z niego
precz wypędza.

Lecz tu potrzeba z pokorą przy-
stępować, y chętnie poddawać się
pod to wszystko, czego nas ta sama
prawdziwa mądrość naucza, y co
czynić rozkazuje. Kto albowiem
na samym się tylko swoim Rozumie
y na własnych siłach zasadzając,
złościom swoim y osłabioney naturze
dobrowolnie sprzyja; ten prawdy u-
znać nie zechce, y mówić będzie, że
to są wymysły co na poprawę iego
przywodziemy, albo że nie podo-
bnych rzeczy uczymy, gdy o
wstrzemieszliwości y wzgardzie świata
mówimy. A tak chociażbyśmy isto-
tną; prawdę twierdzili nie uwie-
rzy on tey nauce, która iego passy-
om sprzeciwia się, lecz raczey poy-
dzie za grzechem, który ukontento-
waniem swoim go pociągnie, a
po-

porzuci cnotę, która mu przykro-
ścią swoją wstępną uczyni. Co wszyt-
ko ztąd idzie, że jest pyśzny, y na
swoim się Rozumie załadza, a nauce
Chrystusa y Kościoła Bożego po-
kornie poddawać się nie chce. A do
tego, iakośmy niewinność y spra-
wiedliwość utracili przez pychę
pierwszych Rodziców, którzy na
swoim się Rozumie załadzając, umie-
jętności złego y dobrego wiaśnemi-
śłami nabyć chcieli, y Prawo Bożkie
złamali; tak teyże sprawiedliwości y
niewinności inaczej nie odzyskamy
tylko przez pokorę, czyli ohotne
poddanie się temu wszystkiemu, czego
Bóg y prawdziwy Kościół jego nas
naucza. Przez pychę od Boga od-
dalamy się, a przez pokorę do niego
powracamy. Pokorni pożytek z Re-
welacyi odnoszą, a pyśzni są od niego
dalecy. Owszem Rewelacya pokornym
tylko iak dzieciom jest dana, a przed
pyśznymi świata mędrkami jest ukry-
ta. Tak się Bogu podobało. Wszak nas
śam Chrystus o tym upewnia, y przed

Oy-

286 Błędy Filozofów pokazują

Oycem swoim Przedwiecznym to
wyznać. *Confiteor tibi, Pater, Do-
mine celi & terræ, quia abscondisti hæc
à sapientibus & prudentibus, & Reve-
lasti ea parvulis. Ita Pater, quoniam
sic fuit placitum ante te. (n)*

204. Jeszcze tu nie które błędne
Filozofów nauki przywiodę, ażeby
się niedostateczność Rozumów lu-
dzkich w przepisaniu życia obowią-
zków jaśniej pokazała.

205. Samego siebie zabijać, Pra-
wo Natury każdemu zakazuje.
Owszem przyrodzona jest człowie-
kowi skłonność, aby życie swoje
konserwował y bronił. Miłość ży-
cia w nim sprawuje, iż obiera naj-
cięższe bole znosić, y rękę lub no-
gę, gdy tego koniecznie potrzeba,
odpiślowaniem utracić, aby tylko
życie swoje mógł przedłużyć. Sa-
me zwierzęta naturalnie życia swego
strzegą, y w przypadkach je bronią,
czyli to ucieczką, czyli rzucaniem
się

się na tych, którzy ie wydrzeć im u-
siuią. A do tego, człowiek będąc
człstką społeczeństwa ludzkiego,
krzywdę temuż społeczeństwu czy-
ni, gdy się z niego dobrowolnie wy-
łącza, sam siebie zabijając. . Nad to,
nikt nad życiem swoim władzy nie
ma. Lecz Bog iako Autorem tak y
Panem iest naszego życia. Przeto,
kto sobie śmierć dobrowolnie zada-
ie, ten się w Prawo samego Boga
wdziera, y przywłaszcza sobie nad
życiem swoim iednowładne panowa-
nie, które samemu tylko Bogu nale-
ży. Bo y zwierzchność gdy innych
śmiercią karze, czyni to podług mo-
cy od Boga sobie powierzoney.
Naostatek, Prawo Boskie siebieoy-
stwa (*suicidium*) zakazuje, gdy mo-
wi nie zabijay: gdyż to o człowie-
ku rozumieć się powinno. (o) To iest,
nie

(o) Restat, ut de homine intelligamus illud,
quod dictum est, non occides; non alterum,
ergo nec te. Neque enim aliud, quàm homi-
nem occidit, qui se ipsum occidit. *S. Augustin.*
De Civ: D. Lib: 1. Cap: 20.

nie zabijaj człowieka; á za tym, nie zabijaj siebie; bo gdy siebie zabijas, człowieka zabijas.

206. Atoli chociaż siebieboystwo tak oczywiście Prawu Natury sprzeciwia się; nie którzy jednak Filozofowie, w tę mierze przeciwnie czynili y nauczali. Zeno Autor Stoików, sam się zadusił. Kleantes głodem się zamorzył. Empedokles w gorejącą Etnę wskoczył, chcąc udać, iakoby między Bogów był wzięty. Lukreciusz sam się zabił. Kleombrot w morze wskoczył. Dyogenes widząc Antistena w chorobie niecierpliwego, puinał mu podał mówiąc, że przez niego od wszelkich bólów wolnym zostanie: sam zaś potym, zatrzymaniem tchu, dobrowolnie udusił się; lubo inni twierdzą, iż się rozpukł, mięsa syrowego obiadłszy się. O Aristotelesie także nie którzy świadczą, iż w morze wskoczył dla tego, że nie dochodził przyczyny, dla której morskie

wody, regularnie raz do brzegów przyrępują, drugi raz od nich odchodzą.

207. Seneka na wielu mieyscach siebiechoystwo błędnie utrzymuje, y niegodziwie ie zaleca. (p) Podług niego y podług Stoików wolno się zabić, gdy się będzie zdawało; Co iednak oczywiście jest przeciw Rozumowi. Wychwala on także Katona, że sobie sam śmierć zadał. (q) Lubo Kato niepochwalił, ale raczey nagany tu był godnieyszym, iako się nawet z okoliczności śmierci iego pokazuje. Bo gdy Pompeiusza zabito, a Juliusz Cezarz bardziey się wzmacniał; Kato zabić się postanowił,

T

wił,

(p) Si inutile ministeriis est corpus, quidni oportet educere animum laborantem? & fortasse paulo antequam debet, faciendum est, ne cum fieri debeat, facere non possis. *Seneca Epist: 58.*

Exerce te, ut mortem &c excipias; & si haec suadebit, accersas. Interest nihil, an illa ad nos veniat, an ad illam nos. *Seneca Epist: 60.*

Placet, vive; si non placet, licet eò reveri, unde venisti. *Seneca Epist: 70.*

(q) Catoni gladium assertorem libertatis extorque, magnam partem detraxeris gloriae. *Seneca Epist: 13.*

290 *Błędy Filozofów pokazują*
 wił, y puinał, który umyślnie przed
 nim schowano, szukając, syna y ludzi
 z gniewem ślał, iakoby przekupieni
 Cesarzowi go żywego wydać chcie-
 li. Tudzież ługę pięścią biiąc, rękę
 sobie skaliczył. Gdy więc zaciętości
 iego przełamać, y uspokoić go iuż
 nie można było; przez dziecko ode-
 śłano mu puinał, który on wziąwszy,
 zawołał, iż teraz iest Panem swoim:
 y przeczytałszy książkę Platona o
 nieśmiertelności Duszy, sam się
 przebił, tak iednak, że ręka wprzód
 raniona śmiertelney rany zupełnie
 nie zadała. Przeto go opatrzono.
 Lecz on do siebie przyszedłszy; pla-
 sttry odrzucił, ranę rozszarpał, y du-
 szę z siebie, (iżak mowi Seneka,)
 ręką wycisnął, którey żelazem nie
 wypędził. (r) Toż to tedy godne
 pochwały było? Owszem tu Kato,
 niecierpliwości, złości, y szkaradnego

nad

(r) *Quam ferro non emiserat animam, manu
 extraxit. Seneca Epist: 70.*

*Vile Essais sur les Philosophes Item Lactant:
 lib: 3. Cap: 18. Et Plutarch: in Vit: Caton:*

nad sobą okrucieństwa dowód zosta-
wił. Y sam się zabił, albo dla tego,
że Cesarza widzieć, y na zwycięstwa
jego patrzeć nie chciał, albo podo-
bno dla tego, aby Stoików, w których
liczbie znajdował się, błędną y Rozu-
mowi przeciwną w tym naukę na
sobie wypełnił, y szkaradnym siebie-
boystwa kryminałem, imię swoje na
końcu życia wstawiał. Jakoż nie
powinienby się był tak bardzo oba-
wiać Cesarza, który byłby go po-
dobno zachował, iako Cyncerona y
innych łaskawie zachować, y przepu-
ścić im raczył. A do tego, czyliż po
zwyciężonym Pompeiuszu, nie nale-
żało raczy Katonowi, myśleć o spo-
sobach do dalszey obrony Ojczyzny,
niż po desperacku zabijać się? Lecz
w to nie wchodzę. Wydziwić się
tylko nie mogę, iak Seneka y Stoicy
siebieboystwo utrzymować wazyli
się, zwłaszcza gdy do cnoty wszystko
śtofowali, y przytym twierdzili, że

292 *Błędy Filozofów pokazują*
mądrego żadne przypadki zatrwożyć,
y żadne nieszczęścia nieszczęśliwym
uczyć nie potrafią.

Tenże Seneka mówi, iż Filozofia
ma obiecać, że gorącym Bogu u-
czyni, y że Bóg szczęśliwością swoją
mądrego nie przewyższa. (s) Proźna
y pyśna obietnica. Bo stworzenie
Stworcy swemu równe stać się nigdy
nie może. Szczęśliwość także y in-
ne doskonałości, są w Bogu niekoń-
czone, y Boskiey jego naturze istotne;
á zatym zawsze niekończenie prze-
wyższaią tę szczęśliwość y tę dośko-
nałości, których Bóg całowiekowi
z łaski swojej udziela. My tedy od
Boga obiecany mamy (t) żywot
wie-

(s) Philosophia mihi promittit, ut me parem
Deificiat. *Seneca Epist: 48.*

Deus non vincit Sapientem felicitate, etiam
si vincit aetate. *Seneca Epist: 73.*

(t) Accipiet coronam vite, quam repromissit
Deus diligentibus se, *Jacob: 1.*

Eritis mihi in Filios & Filias, dicit Dominus
Omnipotens. *2. Cor: 6.*

Sumus Filii Dei, si autem Filii, & hæredes: hæ-
redes quidem Dei, cohæredes autem Christi.
Rom: 8.

Si manseritis in sermone meo.... cognoscetis ve-
ritatem. *Joan: 8,*

wieczny, koronę nieśmiertelności, że będziemy Synami Boskimi, y że samego Boga w szczęśliwości wieczney osiągniemy, tutaj zaś za powodem nauki Chrystusowcy prawdę poznamy.

Mowi ieszcze Seneka, iż Filozofia obiecuie go nauczyć, *aby się Boga nie Bał.* (u) Bezbożna nauka, gdy bojaźń Bożą odrzuca. Nie tylko albowiem Boga kochać, iako naszego Stworcę, Oycę, y nieskończoną Dobroć, ale też bać się go iako sprawiedliwego Sędziego, powinniśmy. A do tego, sama Boga miłość do bojaźni jego jest powodem; bo w sercu szczerze go kochającego człowieka sprawuje, że się boi, aby go w czym nie obraził. U nas tedy bojaźń Boga jest początkiem mądrości. Y kto nie

T 3

Bo.

(u) Promittitur perpetua libertas, nisi ius nec hominis nec Dei timor. *Seneca Epist. 17.* Et scit, non multum esse ab homine timendum, à Deo nihil: *Seneca De Benef. lib. 7. Cap. 1.* Est aliquid quo sapiens antecedit Deum; ille nunc beneficio non timet, sapiens suo. *Seneca, Epist. 52.*

Boga boi, ten słowom y nauce jego wierzy, przykazania Bołkie zachowuje, dobre czyni, złego się strzeże, y szczęśliwym się staje. (x)

Seneka naostatek, rachuje się z sumnieniem swoim, y co wieczor wżytkie całego dnia sprawy swoje sobie przypomina. A że nikogo się nie boi, przeto przed samym swoim Rozdumaniem grzechy swoje wyznaje: y jeżeli przez dzień cały łatwo złego nabroził, to też łatwo sam sobie odpuszcza, mówiąc: *Patrz abyś tego więcej nie czynił, teraz ci daruję.* (y)

Błąd y pycha tu także wydaie się.

Bo

(x) *initium Sapientiae timor Domini. Eccli: 1. Deum timeat. 1. Petr: 2. Noli altum sapere, sed time: Rom: 11.*

Sapiens timet & declinat à malo; stultus transiit, & confidit. Prov: 14:

Qui timeat Dominum, non erunt incredibiles verbo illius.... Qui timeat Dominum, custodiunt mandata illius. Eccli: 1.

Qui timet Deum, faciet bona: Eccli: 15.

In timore Domini declinatur à malo. Prov: 16.

Beatus vir qui timet Dominum. Psalm: 111.

(y) *Cum sublatum é conspectu lumen est, ... totum diem meum scrutor, facta ac dicta*

mora

Bo siebie samego albo swoy Rozum za Boga y za naywyższego Sędziego on tobie zakładał. My tedy daleko odmienniey, a sprawiedliwie czyniemy, gdy przykładem Dawida, do Boga o miłosierdzie wołamy, przed nim nasze grzechy wyznajemy, y iego samego prosimy, aby zgładził nieprawości nasze. (z)

208. Cyncero sławny Filozof y mowca Rzymk, błędnie także utrzymywał, że w tych samych okolicznościach, iednemu godzi się zabić, drugiemu nie godzi się. (a) Co nie dla inney podobno przyczyny twierdził, tylko aby Katona siebieoyce, iakim sposobem mógł pokryć y wymówić. (b) Zwłaszcza, że

mea remetior: nihil mihi ipse abscondo, nihil transeo; quare enim quidquam ex erroribus meis timeam, cum possim dicere: Vide, ne istud amplius facias, nunc tibi ignosco. *Seneca de Ira lib: 3. Cap: 26.*

(z) Miserere mei Deus. Dele iniquitatem meam. Tibi soli peccavi. *Psalm: 50.*

(a) Nonnunquam mortem tibi ipse consciscere alius debeat, alius in eadem causa non debeat. *Cicero de Offic: lib: 1, Cap: 31.*

(b) Catoni... moriandum potius, quam Tyranni vultus adspiciendus fuit. *Cic: Ibid:*

296 Błędy Filozofów pokazując

że na innym miejscu mówi: *Wszyscy cnotliwi y pobożni duszę w swoім cieie utrzymować powinni; ani bez rozkazu y woli tego, od którego ona jest nam dana, z ludzkiego życia wychodzić nie należy; ażebyście się z obowiązku od Boga włożonego wyrzucić nie zdawali.* (c)

299. Lecz nie tylko względem siebieboystwa, prawem Natury zakazanego, ale też y w innych życia regułach, wielkie Filozofów Pogańskich były błędy. Wszystkich tych błędów wyliczać tu nie podobna. Atoli o niektórych ieszcze Filozofach krótko namienię.

210 Sokrates sławny w Grecyi Filozof, lubo Pogańskie bogi bogami fałszywemi nazywał; (bo procz innych przyczyn, y dla tego także był oskarżony, y na śmierć skazany, że bo-

(c) *Piis omnibus retinendus est animus in custodia corporis, nec injussu ejus, à quo ille est vobis datus, ex hominum vita migrandum est, ne munus humanum assignatum à Deo, derisibile videamini.* Cicero in Somn. Scip: Cap: 3.

bogów Ateńskich znośli, a innych w prowadził;) jednakże mając już umierać, prosił, aby imieniem jego ofiarowano Ektulapiuszowi Kóguta, którego mu ofiarować był obiecał. Właśnie iakoby Radamanta obawiał się, ażeby za niedotrzymanie ślubu, od niego w piekłach sądzony, y od pól Elizeyjskich odpędzony nie był. Swoim tedy przykładem przy śmierci on potwierdził to bałwochwaltwo y zabobony, które przed tym zwykł był, potępiać. Lubo Xenofon o nim świadczy, że bogów Ateńskich uznawał, y czci ich nie zabraniał. Tenże Sokrates, w przyśięgach, które czynił, na świadectwo wzywał gęś, psa, y kozła. Oż iaka przyśięga, y iaka ofiara była owego Filozofa, którego Apollo mądrym nazwał. Lecz y Apollo, (iako Tertulian mowi,) był nieroztropny bożek, gdy mądrość przypisał temu, który z wszystkich bożków, a zatym y z samego Apollina naśmiewał się.

211. Plato sławny także Filozof, kłamstwa, y na honor Bachusa pijaństwa pozwalał. O Bogach tak, iako inni Poganie mawiał. W naukach swoich częstokroć był nieistotny. Rodzicom zaś moc dawał, aby szpetne czyli nieurodzone dzieci topili; co oczywiście Prawom Natury jest przeciwne. Nie wspominam innych pewnych Praw, które on ustanowił, y które takowe były, że żaden Narod tak nieroztropny nie znalazł się, aby ie chciał być zachowywać.

212. Aristoteles wstawiony także w Pogaństwie Filozof, Sokratesa nieroztropnym nazywał, że lud do czci iednego Boga chciał przywieść, y że Ateńskich bogów za bogi, fałszywe poczytał: Atoli sam potym o wzgardę tychże bogów oskarżonym będąc, z Aten uciekł: Przyśleę zaś przykładem Sokratesa przez gęś

y pśa zwykł był czynić. Tenże Arystoteles, umiejętność przy-
szłych rzeczy Bogu odbierał; świat,
któremu wieczność przyznawał,
częstokroć Bogiem nazywał. (d)

213. Już nie wspominam innych
Filozofów, ani w wykładaniu ich
błędów więcej bawić się nie chcę.
Bo co tu przywiodłem, oczy-
wiście pokazuje, że Rozum lu-
dzki nader błędzi, gdy swemu na-
turalnemu tylko światłu jest zo-
stawiony; y że tym przyrodzonym
światłem, ani wszystkich Praw Natu-
ry zupełnie odkryć nie potrafi, ani
śam przez się niezawodnie nie do-
dzie tego wszystkiego, co do ułożenia
obowiązków życia koniecznie wie-
dzieć przynależy.

214. Mogłem wprowadzić, błędy
Filozofów Pogańskich, w kilku sło-
wach zamknąć, lub pow szechnie
tylko powiedzieć, iż błędzili. Lecz
po-

(d) *Vide* Essais sur les Philosophes Chap: 12.
Lactant: Lib: 3. Tertull: *Apok*: Et Diog: Laert:

potrzeba było obżerniey ie wyłożyć przeciwko terażnieyſzym ſwiata Filozofom, którzy imiona Pogańſkich mędrców nam zarzucają, y nie które dobre ich nauki przywodzą, aby pokazali, że Rozum ludzki właoeni ſi-łami wiſzytkie Prawdy niezawodnie poznać, y obowiązki życia zupełnie przepisać. Niechbyż te tedy, z tego, com tu przywiódł, oni miarkują, ile Pogańſcy Filozofowie naturalną ſwą mądrością w tey mierze dokazali. Lubo ja tu wielu innych ſzkaradnych y łezcennych ich nauk, tudzież obyczajów, w ſzczegulności nie wſpominałem. Co iednak gdybym był wyłożył, y gdybym ieſzcze Cyników, Cyrenai-ków, y Epikureyczyków, zupełnie był opisał; dopieroby każdy poznał, iak godnych terażnieyſi ſwiata Filozofowie mają Antenatów. Wszakże tych, y innych Pogańſkich Filozofów błędy, oni teraz wzniecają, y utrzymują, z iakiey części ie częſtem odmieniwszy, lub na ſwoją stronę na-
krę -

kręciwſzy. Które iednak błędy, od tyłu prawdziwie mądrych, cnotliwych y ſławnych ludzi, już dawno za powodem Rewelacyi, z gruntu ſą wywrocone.(c)

§. VI.

*Inne przyczyny, które pokazują
Potrzebę Rewelacyi, y niedostateczność
Rozumow ludzkich w przepiſaniu
Praw Natury. Tudzież
odpowieź na niektóre
zarzuty.*

215. Cożkolwiek do tych czas o Pogańskich Filozofach mowiliśmy, bynajmniey iednak nieprzeczemy, iż ich częſtokoć akcye cnotliwe były,

iż

(c) *Vide: Essais sur les Philosophes Chap: 19.*

iż oni wiele prawd doszli, nie które życia reguły dobre stanowili, y wiele wynaleźli umiejętności, które naszych wieków do większey tylko doskonałości są przywiedzione. Owszem iako sprawiedliwe pochwały za to im oddajemy; tak w tych rzeczach, o których oni dobrze nauczali, chętnie ich świadectwa zażywamy, y zawsze zażywać będziemy.

216. To tylko tu zważyć proszę, że z ich nauk, iakieźkolwiek one były, zupełne potwierdzenie mamy tego, co tu o Prawach Natury y obowiązках życia mowiemy.

To iest, *naprzód* mowiemy, że Prawa Natury na sercach wszystkich ludzi są wyrażone, y że nie które z nich samym przyrodzonym rozumem światłem poznajemy. Otoż dobre w tey mierze Pogańskich Filozofów nauki, toż samo nam potwierdzaią. Wszakże oni samym naturalnym Rozumem światłem, y wiele prawd dochodzili, y wiele życia reguły dobrych układali.

Po-

Ponitore mowimy , że Rozum ludzki siłom swoim zostawiony sam przez się wszystkich Praw Natury zupełnie nie doydzie, lecz nadprzyrodzonego światła koniecznie potrzebuie. Otoż znowu błędy Filozofow Pogańskich oczywistym są dowodem niedostateczności Rozumów ludzkich sobie zostawionych. Niżey zaś pokażemy, iak potrzebę Rewelacyi oni sami uznawali.

217. Jakoż za powodem Boskiey tylko Rewelacyi, niezawodnie rozeznac możemy , które dobre a które złe ich nauki były. Po wszystkich prawie Sektach prawda częstkami rozeszła się, y każdy prawie Filozof coś z niey dotknął; atoli żaden we wszystkim iey nie doszedł: (e) Nauczali oni prawdy; ale y fałszu do niey przydawali. Mieli oni do-

(e) Docemus nullam Sectam fuisse tam deviam, neque Philosophorum quemquam tam inanem, qui non viderit aliquid ex vero. Sed dum contradicendi studio insaniunt, dum sua etiam falsa defendunt, aliorum etiam vera subverrant, non

dobrze życia reguły, ale mieli y złe. Jakże tedy samym przyrodzonym rozumowi światłem, bez pomocy wyższego y pewniejszego oświeccenia, poznać y wybrać potrafimy to, co oni dobrego mają? iak fałsz od prawdy rozeznamy? iak niepewności ich zniciemy? iak uspokoiemy kłótnie y kontradykce, którym oni podpadają? Każdy z nich, zdrowy Rozum sobie przypisuje, y każdy na swoich racjach zasądza się. Gdy więc iednemu w czym prawdę przyznamy; drugi, który przeciwnie w tym samym twierdzi, za nieroztropnych nas poczyta, y błąd nam przypisywać będzie.

218.

non tantum elapsa illis veritas est, quam se querere simulabant, sed ipsi eam potissimum suo vitio perdiderunt: Quodsi extrinset aliquis, qui veritatem sparsam per singulos, per sectasque diffusam, colligeret in unum, ac redigeret in corpus, is profecto non dissentiret à nobis. Sed hoc nemo facere, nisi veri peritus ac sciens potest. Verum autem scire non nisi eius est, qui sit doctus à Deo. Neque enim potest aliter repudiare quæ falsa sunt, eligere ac probare quæ vera. *Lactantius Lib: 7. Cap: 7.*

218. Lecz chociaż w wielu Filozoficznych y naszej tylko ciekawości zadofyć czyniących rzeczach, Bóg nam Rewelacyi nie dał, owszem nie zostawił naszemu śperaniu y dysputom, które do tych czas końca nie mają, y nigdy podobno mieć nie będą: atoli z nieograniczoney swojej dobroci, nie zostawił nas w głębokiey nieumiejętności lub niepewności tych rzeczy, które o Bogu, o nas samych, y o obowiązkach naszych, wiedzieć koniecznie powinniśmy: ale nam to wyraźnie obiawił, Rozum nasz oświecił, nieumiejętność oddalił, niepewność uspokoił. Za powodem tedy tej Rewelacyi, nie tylko oczywiście wiziemy, co dobrego á co złego w naukach Filozofskich zawiera się; ale też, tak prawdy do przepisanja obowiązkow zycia potrzebne, iako same obowiązki, zupełniey poznaiemy.

219. Lecz zważmy w szczególności te prawdy, które do ułożenia

U

obo-

306 *Niedostateczność Rozumu*

obowiązkow życia wiedzieć przynależy, a o których przez Rewelacyą gruntowniey upewnieni jesteśmy, ażeby się ztąd potrzeba Rewelacyi iasniey pokazała.

220. Każdy człowiek Boga poznać powinien, aby winne mu poznał obowiązki. Coż albowiem czynić możemy względem tego, o którym żadney wiadomości nie mamy? Poznanie więc Boga jest powodem człowiekowi, aby go czcił y kochał. Owszem im bardziey Boga Stworcę poznaie, tym się większą miłością iego zapala, y tym mocniey obowiązany się bydz̄ znaie, aby mu należytą część oddawał.

221. Prawda, że samym Rozumem Boga poznawać możemy. Widziemy albowiem, że żadna rzecz na tym świecie ieststwa sobie nie daie; bo aby siebie stworzyła, wprzódby bydz̄ musiała; co mowić niepodobna. Łatwo także w nieść możemy, że iedne rzeczy od drugich nieskończonym ciągiem nie pochodzą; bo

wszyst-

wszystkim rzeczom, iako zosobna, tak y razem wziętym, iestestwo iest przypadkowe; y iako od kazdey z osobna, tak też od wszystkich odłączone być może. Widziemy iesttwe, że żadna rzecz materyalna, ani człowiek nawet, nie ma tey mocy, aby inne rzeczy z niczego wyprowadził. Widziemy, że doskonałości we wszystkich rzeczach nie są równe, lecz iedne więcej ich, drugie mniej, mają. Widziemy naostatek, że materya sama się nie porusza, lecz iako do ruszania tak do spoczynku iest z siebie obojętna. A iako kazdey rzeczy z osobna, tak też wszystkim razem wziętym, ruszanie iest przypadkowe; y przeto, dzieć się nieskończonym ciągiem nie może, ale naypierwizgo swego Autora koniecznie mieć musi. Więc iest ten, który wszystkim rzeczom dał iestestwo, a sam ieden z natury swoiey ma iestestwo. Iest ten, który rzeczom podług różnego stopnia doskonałości udziela, a sam ieden iest z na-

308 *Niedostateczność Rozumu.*

tury swojej najwyższą y nieskończoną doskonałością. Słowem mówiąc, iest BOG, wszelkiej Natury, wszelkiego iestestwa, y wszelkiej doskonałości Autor y Stworzyciel.

222. Widziemy także, doskonałe ułożenie rzeczy na tym świecie, y tak przedziwny ich porządek. Ztąd zaś naturalnie wnosić powinniśmy, że ieżeli w domu lub w pałacu jakim przyzwoite rzeczy ułożenie byź nie może bez roztropnego człowieka, któryby należycie ie rozporządzał; toć tym bardziey świat bez rządów Boga iako najwyższego Rządcy utrzymać się nie potrafi. A do tego, iako żadna rzecz iestestwa sama sobie nie dała, tak też w tym iestestwie sama się nie utrzymuje. Naostatek, materyalne rzeczy ani swoich końców, ani szrodków do nich prowadzących nie poznają; gdyż rozumem nie są obdarzone; a przecie do swych końców nieustannie dążą. Więc BOG rzecz każdą podług iczy natury, do własnego końca

końca kieruie, Bog wszystko konser-
wuie, Bog wszystkim rządzi, y do
wszystkich rzeczy OPATRZNOSC
BOSKA rozciąga się.

223. Iakoż, Tales, Pytagoras, So-
krates, Plato, Aristoteles, Cycero, y
inni zacni Filozofowie, iestestwo y
Opatrzność Boga uznawali. Wielu
także dawnych Filozofów, wieczność
świata, tudzież owe przypadko-
we Atomów zbiegnięcie się, za fałsz
poczytali: y nader słusznie to uczy-
nili.

224. Świat albowiem od wieków
nie stoi. Bo gdyby był od wieków,
miałby z siebie samego mieć ie-
stestwo; co mówić nie podobna. To
albowiem co ma z siebie iestestwo;
tym samym ma iestestwo z swoiey
essencyi, w doskonałościach swoich
jest nieograniczone, jest nieskończo-
ne, od nikogo nie dependuie; słowem
mówiąc, jest sam Bog. Rzeczy zaś
na tym świecie są skończone, w do-
skonałościach ograniczone, różnym
odmianom podlegić, y iestestwo ma-

ią przypadkowe. A iako widzimy, że rzeczy, które wprzód nie były, dopiero w pewnym czasie bydź zaczęły, tak podobnie y świat kiedyś nie był, lecz wczasie swą eksystencją od Boga odebrał. Naostatek, tyle nowych na świecie rzeczy, które ludzie wynalezli y wydoskonali, tudzież tak wyborne świata części ułożenie, piękność iego, porządek y konserwacya, oczywistym są dowodem, że świat nie jest od wieków, lecz w czasie pewnym miał początek, y że tylko mądrości y wszechmocności Boskiej jest dziełem.

225. Ani też przypadkowym materialnych partykuł lub atomów zbiegnięciem, świat sam przez się nie ułożył się. Materya albowiem z siebie tak do spoczynku iako do ruszania się jest obojętna; á przeto sama wzruszyć się nie mogła, aby świat ułożyła. Co większa, że ona nie ma w sobie rozumu, mądrości, y wszechmocności; co iednak do uformowania tak doskonałych na świecie

cie
to
dom
pna
prze
trafi
zum
y in
tery
skup
się
22
iaka
swia
bie
ufor
iaki
Czł
larn
iemi
nie
Bosk
ry,
stwo
się
mat

cie rzeczy koniecznie potrzebne było. Naostatek, żaden Pałac, żaden dom, przypadkowym kamieni wapna y piasku zbiegnięciem, sam przez się ułożyć się nigdy nie potrafił; iakże więc kto zdrowym rozumem przyzna, że świat, człowiek, y inne rzeczy, przypadkowym materjalnych partykuł czyli atomów skupieniem się, same przez się, ułożyć się mogły?

226. Na ostatek, ani materya iakaś od wieków nie była. Bo iako świat, tak y materya, iestestwa z siebie mieć nie mogła. Bog także do uformowania świata nie potrzebował iakieysź materyi od wieków będącey. Człowiek to tylko, y inne partykularne stworzenia, skończonemi swoiemi siłami, z niczego nic zrobić nie mogą: Wszemmocność zaś Boska wszystkie rzeczy y materyą, z niczego stworzyć mogła, y stworzyła. A za tym, nader mylili się Pogańscy Filozofowie, którzy materyi, wieczność przypisali, y

Wszemmocność Boga podług skończonych sił ludzkich miarkowali.

227. Otoż tedy te, lub tym podobne racye, y nad stworzonymi rzeczami uwagi, Boga Stworcę przed oczy nam stawiają, y do poznania iego Isteitwa, Opatrzności, Moćy, naturalnie nas prowadzą. (f) Tych samych prawie racyi y dawni przedniysii Filozofowie dotknęli. (g) Atoli cała ich umiejętność nie wielki im pożytek przyniosła, y z bałwochwalstwa ich nie wyprowadziła, iakośmy wyżej pokazali. Owżem w niezmierni oni powpadali błędy, tak względem Natury Boskiej, iako też względem Boga iedności, mądrości, wszemmocności, y innych przymiotow; tudzież względem stworzenia, rządow, y konserwacyi swiata y wszystkich na nim rzeczy.

(h) Je-

(f) *Invisibilia Dei. per ea, quæ facta sunt, intellecta conspiciuntur. Rom. I.*

Czytaj w Tomie I. Rozmow Filozoficznych y Politycznych, *Rozmowę III. O Boskich Przymiotach przeciwko Deistom.*

(g) *Cic: de Nat: D: lib: 2.*

(h)

ne

lu b

dopu

moż

trzeb

kie

myśl

bełp

my

iełt

y w

przy

pozu

olog

(h)

silun

Lu

omni

tam

clen

bellan

(1)

solum

Deum

refta

ad e

accid

Art:

(h) Jeżeli tedy człowiek naturalnemu swemu światłu zoltawiony, tyłu błędów względem poznania Boga dopuścił się, y zawsze dopuścić się może; toć koniecznie iest mu potrzebna Rewelacya, któraby wszystkie myśli iego bez naymnieyszey omyłki kierując, do poznania Boga bezpieczniey g^orowadziła. (i) Mamy my Teologią Naturalną, która iest częścią Chrześciańskiej Filozofii, y w której traktuiemy o Bogu, ile go przyrodzonym Rozumu światłem poznać możemy. Lecz ta u nas Teologia, iest wolna od tych wszystkich

U5. błę-

(h) *Vide: inter errores sæculi I. errores Gen. tilium, in libro sub titulo:*

Lux Fidei seu D. Thomas Doctor Angelicus, omnium errorum, ante vitam, in vita, & post vitam ad hæc usque tempora, ab incunabulis Ecclesie exortorum tenebras, profligans ac prædebellans.

(i) Inter credenda nobis proponuntur, non solum ea, ad quæ ratio attingere non potest, (ut *Deum esse trinum,*) sed etiam ea, ad quæ ratio recta pertingere potest, (ut *Deum esse unum,*) ad excludendum rationis humanæ errorem, qui accidebat in multis. *S. Thomas 1. 2. Quæst. 99. Art. 2. ad 2.*

błędow, w które najmędrsi w Pogaństwie Filozofowie powpadali. Y nie jesteśmy tak niewdzięczni, ażebyśmy chęć ważyli się, iż to wszystko, co o Bogu wiemy, z samego naszego Rozumu pewnie y nieomylnie wiemy.

228. Jakoż nieskończona Natura Boska, skończonemu Rozumowi ludzkiemu jest niedościgła. Sama nieskończoność, nader trudna do poznania wydaie się. A do tego, niezwycięzonych prawie trudności doznawamy, ażebyśmy doszli, iaka jest rzeczy materialnych istota? iakie wewnętrznych części ułożenie byź powinno w złocie, ażeby różniło się od srebra? iak kruszce w ziemi formują się? Owszem tych y tylu innych rzeczy zupełnie y niezawodnie doysć nie możemy. Naynikczemniejszy robaczki, lub naymniejszy materyi profzki, nie są zupełnie y we wszystkim człowiekowi dościgłe; lecz przed szperaniem naysubtelniejszego Rozumu kryją się, y właśnie

na-

nasmiewają się z tej umiętności, którą on sobie o nich, tak chętnie zwykł przyznawać. Jakże więc tym naturalnym światłem, Natury Boskiej człowiek sam przez się we wszystkim nie zawodnie dojdzie? Człowiek z całym swoim Rozumem, nie widzi, co w nim samym wewnątrz dzieje się; nie dochodzi, jakim sposobem dusza y ciało w nim są złączone; nie wie, jak na skinienie woli jego, ręka lub ręki palec, w tę stronę, w którą on chce, zaraz y bez najmniejszego oporu rusza się: a ten człowiek dumnie o sobie mniemać będzie, że samym swoim Rozumem Natury Boskiej dojdzie? że nieskończone przymioty Boskie bez najmniejszej omyłki zupełnie pozna? y że jeszcze żadnego tu od Boga nie potrzebuie oświecenia?

229. Lecz nie mniej potrzebna jest Rewelacya, ażebyśmy nie omylnie poznali, że świat, człowiek, y wszystkie rzeczy od Boga są stworzone. Nie tylko albowiem sposób

stwo-

316 *Niedostateczność Rozumu*

stworzenia, rozumowi ludzkiemu jest niedościgły; ale też stworzenie świata y wśzytkich na nim rzeczy, od wolney woli Boskiey zawisło było. Zkądże tedy pewniey y nieomylniey, iezeli nie z rewelacyi samego Stworcy Boga, o tym dowiedzieć się możemy? Ci więc, którzy nadprzyrodzonego światła w tey mierze słuchać nie chcą, są podobni owemu dzieścioletnemu chłopcu, któryby o urodzeniu swoim nic nie wiedząc y na osobności pokarmem umyślnie poddawany wychowanym będąc; potym własney Matce mowiącej, iż ona go w swoich wnętrznościach nosiła, wierzyć nie chciał dla tego, iżby nie poymował, iakimby sposobem on, takim wyrostkiem będąc, w tych iej wnętrznościach mógł się kiedyś mieścić: y przetoby azardowi przypisywał, że jest na świecie, y że się owemi poddawaniami potrawami codziennie wyżywiał. Jakiżbyście, proszę, rozum, iaki dowcip, takowemu chłopcu przyznali? Otoż taki

Ro-

Rozum, y taką umiętność mają teraznieyfi świata Filozofowie, którzy iestestwo wszytkich rzeczy, azardowi przypisują; á Stworcy Bogu wyraźnie obławiającemu, że on sam wżytko z niczego stworzył, wierzyć nie chcą.

230. Poznanie niesmiertelności Duszy, iest także potrzebne do przepisania Praw Natury y obowiązkow zycia. Prawa albowien Natury, nie są tym doczesnym zyciem tak określone, iakoby w przyszłym życiu żadna nadgroda za ich tu zachowanie, á za zgwałcenie onychże żadna kara byđż nie miała. Zwłaszcza, ieżeli człowiek na tym świecie żyjąc, ani za cnotę słuszney nadgrody nie odbiera, ani za przestępstwa nayoczywistszych Praw Natury, żadney kary nie doznaie. A do tego, gdy niesmiertelność Duszy pewna będzie, tym samym zaraz będzie skuteczny hamulec przeciwko niepoczciwościom, którychby człowiek, z oczywistym Praw Natury przestępstwem, mógł się skrycie dopuszczać. Sama
pełna

318 *Niedostateczność Rozuma*

pełna prac y przykrości cnota, pociechę dla siebie w nieśmiertelności znayduie. Utrapienia nawet y dolegliwości, od których życie ludzkie nie może bydź wolne, nie są przykre temu, który za swoją cierpliwość, szczęśliwey nieśmiertelności dostąpić, nieomylnie spodziewa się. Na ostatek, im pewniejszy iest człowiek o nieśmiertelności Duszy swojej, tym mocniej w zbudza się, aby cnoty praktykował, y Prawa Natury zachowywał. W przepisaniu tedy obowiązkow życia, za pewną prawdę mieć potrzeba, że Dusza nasza iest nieśmiertelna, y że w przyszłym życiu kara lub nagroda nie omylnie ją czeka.

231. Prawda, że samym Rozumem nieśmiertelności Dusz dochodzić możemy. *Nayprzod* albowiem, Dusza nayodlegleyše rzeczy poymuie, y w myśli ie sobie przytomne stawia, rozumie, rozśadza, rzeczy między sobą porownywa, iedno z drugiego wnosi, swoje myśli słowam innym

nym wyraża, wolno obiera, naostat-
tek samego Boga poznać. Więc
Dusza jest szczerem Duchem, y rze-
czą wcale odmienną od materyi,
która tych własności nie ma. Ro-
zciągłość także y podzielność ma-
teryi własna, nie znayduie się w Du-
szy, iako w szczerym duchu: więc
dusza nie jest materya: więc nie-
składa się z materjalnych części:
więc rozsypaniem części, (bo ich
nie ma,) zepsuć się nie może: więc
jest wewnątrznie nieśmiertelna. A
do tego, naymnieyszy materyi atom
albo proszek nie ginie; y materjal-
ne rzeczy, swoich części rozłącze-
niem, co raz inną tylko postać czy-
li formę na siebie biorą. Zkąd
idzie, że ieżeli ciało człowieka ze
wszystkim wcale nie ginie, ale tyl-
ko w proch obraca się; toć y Dusza
daleko od ciała zacnieysza po odłą-
czeniu od niego bynajmniey nie
niszczeie. Zwłaszcza, że y na ten
czas, myśleć y rozumieć może tym

sposo-

320 *Niedostateczność Rozumu*
sposobem, którym inne Duchy myślą
y rozumieją.

Pontore, żadna rzecz stworzona,
iśteśtwa duszy nie dała: więc za-
dna rzecz stworzona Duszy zniszczyć
nie potrafi. A za tym duża iśt
zewnątrz nieśmiertelna, ile żadne na
świecie stworzenie, nie ma mocy, aby
ją zniszczyło.

Potrzecic, Dał Bóg Duszy nieśmier-
telność zewnętrzną, ile iey nigdy
nie niszczyć, lecz ją na zawsze kon-
ferwować postanowił. Co ażebyś-
my gruntownie y niezawodnie po-
znali, Rewelacya iśt potrzebna, iak
niżej pokaze się. Atoli naturalnie
tak tego dochodzić można. Mą-
drość, Sprawiedliwość, y Opatrzność
Boga wyciąga, ażeby cnota nadgro-
dę, a nieprawości karę miały. Lecz
widziemy, że częstokroć niecnotli-
wi, w tym zyciu we wżytko obfitu-
ją, y żadney przykrości nie dozna-
ją: przeciwnie zaś sprawiedliwi y do-
brzy ludzie, są w niedostatku y nę-
dzy. Sprawiedliwy, uwazając swoje
obo-

obowiazki, swiatobliwie lęka się, aby w czym nie wykroczył, lub nie opuścił tego, co czynić powinien: rozwiozły znayduie czasem sposoby, któremi zgryzoty swiego sumnienia uspokaia. Nie zawsze rozpustnik w złym zdrowiu zostaje: choroba naycnotliwszych ludzi dotyka, gdy tym czasem on wszelkicy czerstwości używa. Cnota, naostatek, wzgardzona bywa: a występki są w honrze. Przecież jest Bóg, który wszystkim rządzi. Więc jest przyszłe życie: więc w przyszłym życiu, y nadgroda cnotóm, y kara występkom będzie. A za tym, nieśmiertelność duszy, nie tylko pewną byść wydaie się, ale też z Mądrością, Sprawiedliwością, y Opatrznością Boską, zupełnie się zgadza.

Jakoż sama Dusza wewnątrznie nieśmiertelności y uszczęśliwienia pragnie. Daremneby zaś to tak mocne pragnienie od Boga dane było, gdyby ona odłączona od ciała, trwać zawsze nie miała.

W Na.

322 *Niedośłateczność Rozumu.*

Naośłatek, Ferecydes, Pytagoras, Sokrates, Plato, Zeno, y inni zacni w starożytności Filozofowie, tudzież wszystkie prawie Narody, nieśmiertelność Duszy uznawali, y kary lub nagrody w przyszłym życiu pewne być twierdzili. Ztąd owa powinność we wszystkich ludziach troskliwość, co po śmierci będzie, iak Cycero mowi, y to za największą nieśmiertelności Duszy bierze dowód. (k) Ztąd owe ofiary zmarłym czynione. Ztąd staranie, aby zmarłych ludzi ciała pogrzebione były; tak dalece, że y pod czas samej wojny, pogrzebowych obrządków nie wazyli się opuszczać; mniemając, że od tego także szczęśliwość dusz zawisła. Y Palinura Dusza, (iako Wirgiliusz twierdzi) nad piekielną rzeką Styx nazwaną błagała się; bo nieprzebłagany Charon przewieść iey niechciał dla tego, że ciało iego pogrzebione nie było. (l) Ztąd owi w piekłach nieprzebłagani sędziowie Eakus, Minos, y Radamantus, którzy

by

(k) Tuſcul. I. Cap. 14. (l) *Æneid*: 6.

by wszystkie człowieka sprawy w życiu popełnione rozsądza. Ztąd Pola Elizeykie, iako pełne ukontentowania dla cnotliwych mieszkanie. Ztąd na ostatek, owe straszne piekielne Furye, y różne w piekłach kary, od sławnych nawet Pogańskich Poetow opisane. Tantalus w pośród wód położony, pragnienia swego nigdy ugasić nie może, dla umykającej się zawsze od ust jego wody. Tyciufzowi sęp ustawicznie gryzie pierś, które mu nieustannie odrastają, aby znowu gryzione były. Danaidy z głębokiej studni czerpaąc wodę, nigdy nią napełnić nie mogą dziurawey beczki. Prawda, że to są bajki y wymysły. Bayka także była Pytagory o przechodzeniu Duszy z ciała jednych w drugie. Lecz tych u Pogan baiek, ten był fundament, że Dusze od ciała odłączone, nie giną, ale są nieśmiertelne; y że za popełnione tu występki karę w przyszłym życiu ponosić muszą, a za cnoty nadgodę odbierają.

324 *Niedostateczność Rozumu*

232. Otoż tedy te lub tym podobne racye, niesmiertelność Duszy pokazują. (m) Atoli szczerze wyznajemy, że ta prawda, do ułożenia Praw Natury y przepisania obowiązków życia nader potrzebna, przez Rewelacyą daleko nam pewniey y gruntowniey iest wiadoma. Owšem potrzebna była do tego Rewelacya. Niesmiertelność Duszy zewnętrzna, ile ią Bóg odłączoną od ciała, nie zniszczyć, lecz na zawsze konserwować postanowił, zawisła była od wolney Woli Boga. Bóg iako duszę z niczego stworzył, tak iednowładną swoią mocą zniszczyc ią może. Niepotrzebuie on żadnego dla siebie stworzenia; sam sobie iest naydostateczniejszy, y sam w sobie nayszczęśliwszym. Więc o tey niesmiertelności, z Rewelacyi tylko samego Boga naydokładniey y naygruntowniey dowiedzieć się możemy. Y gdy Bog iuż objawił, że duszy ludzkiey

(m) Czytaj Rozmowę I. o Niesmiertelności Duszy. w Tomie III. Rozmow,

dzikiey nie zniszczy, lecz na zawżę
iż konserwować będzie; wierzyć mu
powinniśmy. Bo on nikogo nie o-
myla, iako też od nikogo omylonym
bydź nie może.

Nad to, światłem Rewelacyi o-
swiecceni ludzie, pod sprawiedliwe
zawżę rządy Boga pokornie się
poddaia; y bynajmniey nie szemrzą,
choć widzą, że cnotliwi w tym
życiu nędzy y niedostatku doznaią,
a rospuścni we wszelkie szczęśliwości
obfituią. Bezbożni to tylko, ztąd
do bluźnierstw przeciwko Bogu y
Opatrzności iego biorą przyczynę,
którą y Pogańscy Filozofowie brać
błędnie zwykli byli. Lecz my na
Rewelacyi ugruntowani, pełnych
Mądrości rządów Boskich, słabym ro-
zumem naszym rostrząsać nie wa-
żemy się. Ani do nas należy, spra-
wiedliwości Boga granice zakładać,
y naznaczać, gdzie on cnotom nad-
grode, a występkom karę, ma od-
dawać. Owszem, iako za powinność
naszą uznaiemy, ażebyśmy dobre

326 Niedostateczność Rozumu

czynili, á z tego się strzegli, y Bogu we wšzytkim zupełnie poŝufznemi byli; tak za wšzelkie dolegliwoŝci cierpliwie tu podięte, nadgrody w przyŝŝłym się życiu ŝpodziewamy. Y ta naŝa nadzieia tym ŝamym ieŝt nayspewniejszy, że na Boŝkiey Rewelacyi gruntuie się. Argumenta także, któremi nieŝmiertelnoŝci Duŝzy, y przyŝŝłego zycia, dowodzimy, tym ŝamym ŝą mocniejszy, że na o-
biawionych Prawdach ŝą zaŝadzone.

Na otatek, co się ŝtanie z Duŝzą po odŝłączeniu od ciaŝa? iakie ią nadgrody, lub iakie kary, iak dŝugie, y gdzie czekaiz? zkądże pewniey y gruntowniey wiedzieć moŝemy, ie-
żeli nie z Rewelacyi ŝamego Boga? Wŝzak Poganie y ich naymędrŝi Filo-
zofowie, za ŝamym naturalnym Ro-
zumem idąc, tyle tu powymyŝlali baiek, y tyle błędow popełnili; iakże my więc ŝamym przyrodzo-
nym ŝwiatłem, wŝzelkiey w tym pra-
wdy doyŝć potraŝimy? Bogu więc obiawiającemu, iaka kara y iaka nad-
groda w przyŝŝłym życiu nas czeka,

wie-

wierzyć powinniśmy. Wieczność nadgrody w Niebie, niech nam większą do cnót pobudką będzie: a wieczność kar piekielnych niechay od grzechu wstręt każdemu czyni.

233. Do przepisania Praw Natury y obowiązkow życia, potrzeba ieszcze poznać Naturę ludzką. Prawa albowiem Natury człowieka, są z istoty swoiey przyzwoite naturze jego. Lecz potrzeby rozważania tu Natury ludzkiej, nikt bynajmniej nie przeczy. Dawni nawet Pogańscy Filozofowie toż samo twierdzili: a toli tym sposobem wszystkich Praw Natury zupełnie nie przepisali: iakoż bez pomocy Rewelacyi przepisać ich nie mogli.

234. Natura albowiem ludzka pierworodnym grzechem raniona była. To zaś przez Rewelacyą jest nam wiadomo. Rewelacya zupełnie nam odkrywa, iaki człowiek był stworzony od Boga, y jakim stał się po grzechu pierworodnym. (24) Dawni Filozofowie samym przyrodze-

328 *Niedostateczność Rozumu*

nym światłem nie mogli doysć prawdziwey przyczyny uławicznych ciała przeciwko Rozumowi rebellyi. (18) Owszem słabość Natury ludzkiej, do różnych błędnych nauk była im powodem. (180) Jakoż nie nie wiedząc o przyczynie osłabienia Natury ludzkiej, nie można pogodzić tego, co w człowieku jest zewnętrznego, z ową nikczemnością y podłością, która się równie w nim wydaie. (28) Jeżeli tedy do przepisania Praw Natury, y ułożenia obowiązkow życia, potrzeba naturę ludzką poznać; toć tym samym potrzebna tu jest Rewelacya, która o Naturze ludzkiej, tak niewinney, iako osłabioney, nieomylną nam wiadomość daie.

235. Lecz gdy pilnie zważemy, iakimi próżnościami człowiek uwodzi się; iakie w nim passyerozumięgo poprzedzające panują; iak on dobre uznaje y chwali, a przecie źle czyni? bez wątpienia wnosić powinniśmy, iż taki wewnętrzny nie-

po-

porządek nie jest naturze ludzkiej od Boga dany. Wszak daleko doskonałszy jest człowiek gdy w nim wszystko Rozumowi zupełnie jest posłuszne: bo naturalny nawet porządek wyciąga, ażeby rzeczy niższe wyższymi celniejszy poddane były. Bóg tedy tak człowieka stworzył, że w nim wszystko Rozumowi zupełnie posłuszne było. Zkądże, proszę, pochodzą te przeciwko Rozumowi innych potencji nieposłuszeństwa, y ciała rebelle, które w nas cierpiemy? Bóg jest sprawiedliwy: przeto, nigdybyśmy tego nie cierpieli, gdybyśmy byli niewinnymi. Lecz cierpiemy. Więc winni jesteśmy: więc Natura nasza jest osłabiona: więc potrzebujemy najmocniejszego ko-goś, któryby nas uzdrowił y wzmo-cnił. Sam naturalny Rozum uzdrowić nas nie potrafi: wszak, dawnych Filozofów, tudzież najmędrszych Prawodawców, usiłowania były w tym daremne: więc potrzebna jest Rewelacya, aby nas oświecała, y ła-

330 *Niedostateczność Rozumu*
ika Bośka, aby nas wzmocniła.

236. Jakoż sam człowiek, niebie
całego naprawić, y naturę swoją,
w nią się samą wpatrując, do dobrego
zawżę kierować nie potrafi. Re-
guły, któreby sobie przepisywał,
łączyłyby się z słabością natury y
nieumiejętnością rozumu jego.
Wszak w głębokiej niewiadomości
prawdy na świat się rodzi: przytym,
powierzchownemi widokami, zmyśły
jego kontentującemi, zewsząd jest o-
toczony: złe jeszcze skłonności w
nim od dzieciństwa odzywać się za-
czynają, y co raz bardziej rosną:
naostatek, sam przez się nie wynay-
dzie tak mocney tamy, któraby
chuci jego zawżę wstrzymywała.
(181) A lubo on uznaie, że dobre
czynić, y złego wystrzegac się powi-
nien; iednakże w rozrządzaniu, co
jest złego, á co dobrego, częstokroć
myli się, y za rzecz naturze ludzkiej
przyzwoitą przyznaie to, co iey nie
przystoi; lub to przeciwko naturze
bydź sądzi, co się z nią zupełnie
zga.

zgadza. Więc potrzebna iest Rewelacya, któraby ludzki Rozum nie-umiejętności y błędom podległy oświecała. Wszakże, gdy słabym okiem, obiektów dobrze rozeznąć nie możesz; szkielek mu na pomoc przydasz, ażebyś też same obiekta gośemu oku twemu ciemne, iasniey y zupełniey uyrzał: Toć także natura twoia, y Rozum grzechem pierwotnym osłabiony, pomocy od Boga, y nadprzyrodzonego z Rewelacyi światła potrzebuie, ażebyś iasniey y gruntowniey poznawał te obowiązki, które poznawać powinienes, y ażebyś to czynił, co czynić powinienes.

237. A do tego, Pierwsi Rodzice nasi, mając zdrowy Rozum, y zupełne światło, iak im od Boga przy ich stworzeniu dane było, przecież w obowiązkach y posłuszeństwie Bogu winnym nie utrzymali się, ale powierzchownych rzeczy powabem uwiedzieni, Stworcy swego odstąpili. To człowiek, mający ieszcze zdrowy rozum, y zdrową naturę,
upa-

332 *Niedostateczność Rozumu*

upada? iakże więc teraz my, mając naturę osłabioną, y rozum nieumiejętności podległy, od wszelkich zdrożności y upadku dalekiemi sami przez się bydz potrafiemy? iak samym przyrodzonym światłem poznamy winne Bogu obowiązki? lub iak bezpiecznie twierdzić możemy, że w przepisaniu Praw Naturalnych, na samą tylko naturę ludzką zapatrywać się nam przynależy? że samego tu tylko Rozumu światła używać powinniśmy? y że żadney od Boga pomocy ani oświecenia w tym nie potrzebuemy?

238. Na ostatek, Rewelacya, pokory y łagodności nas naucza: reguły wstrzemięzliwości y skromności podaje: do cierpliwości w nieszczęściach zachęca: passye tłumić y brykające przeciw Rozumowi ciało, umartwieniem gromić każe: wdzięczność y miłość Bogu od nas winną przepisuie: uczy miłości bliźniego, y zemsty nad nim zabrania. Otoż cnoty y zycia reguły, których
 słaba

Skąba natura ludzka, niewiem, iak zupełnie nauczyć potrafi, gdy czę-
stokroć przeciwnym występkom
sprzyia. Wszak nie tylko dawni
niektórzy w Pogaństwie Mędracy, ale
y terazniejszy świat Filozofowie
czyli Deisci, równie z rozważania sa-
mej Natury ludzkiej, biorą argu-
ment na obronę swoich szkaradnych
obyczajów, które nie tylko sami
śmiało popełniają; ale też innym
je zalecać, y za istotne Natury pra-
wa udawać nie wstydzą się. Lecz
oni na samym swoim Rozumie har-
do się zazadając, nie widzą co pra-
wdziwie naturze człowieka przystoi,
a co nie przystoi; y przeto błędzić
muszą. My zaś za powodem Rewela-
cyi idąc, od tych błędów dalecy ie-
stemy. Oni albowiem z tej skłonności
w naturze ludzkiej wydające się, za
przyrodzone y godziwe błędnie po-
czytuia. My za powodem Rewela-
cyi twierdziemy, że Bóg stworzył-
był człowieka, w którym ciało
zupełnie rozumowi posłuszne było;

y że

334 Niedostateczność Rozumu

y że złe skłonności y rebellye ciała przeciwko Rozumowi są skutkiem pierwotnego grzechu, w którym wszyscy rodziemy się. A tak, gdy oni złym skłonnościom póbłazając, dumnie chełpią się, że z rozważania samey (osłabioney) natury, mądrości nabyli: my za powodem Rewelacyi, złe skłonności tłumić, y rozumem ie miarkować uczemy; im zas z Mędrce Pańskim odpowiadamy, że mądrość nie przemieżkuje w człowieku, który na wszelkie nieprawości rozpuścił się. *In malevolam animam non intrabit sapientia, nec habitabit in corpore subdito peccatis. (1)*

239. Do przepisania Praw Natury y obowiązkow życia, potrzeba naostatek nie zawodnie poznać, iaki jest prawdziwy y ostatni koniec wszystkich Praw człowiekowi przyrodzonych. Sam albowiem zdrowy rozum nam podać, że w sprawach naszych do iakiegoś zawsze końca dążyć przynależy. Rostropność także wyciąga tego w partykularnych
naszych

(1) Sap. I.

naszych akcyach. Więc y zachowanie Praw natury, swoy własny koniec miec powinno. Naznaczyć zaś to za ostatni praw naturalnych koniec, co prawdziwym ostatnim ich końcem być nie może; jest to błąd, który setne inne błędy za sobą ciągnie.

240. A lubo Prawa naturalne, w szczególności wzięte, mają różne swoje partykularne y bliskie konce; tak na przykład, tego Natury prawa, *nie zabijaj*, jest ten bliski koniec, ażeby każdy przy swoim życiu był bezpieczny; tak podobnie te partykularne prawa, *nie kradnij*, *nie rabuj*, za partykularny y bliski swoy koniec, mają utrzymanie każdego przy swoich dobrach y własnościach; tak społeczeństwa ludzkiego prawa, do powszechny spokojności, bezpieczeństwa, y do uszczęśliwienia w tym życiu, (co bez uszczerbku prawdziwey szczęśliwości w przyszłym życiu być powinno,) iak do swego partykularnego y bliskiego

336 *Niedostateczność Rozumu*

kiego końca zmierzając: atoli wszystkich Praw naturalnych jest ieden ostateczny prawdziwy koniec; y względem tego ostatecznego końca, wszystkie partykularne ich konce stają się końcami środkami, iako y same naturalne prawa są środkiem względem swego ostatecznego końca.

241. Coż tu tedy dawni w Pogaństwie Filozofowie nie zażyli obrotów? iak swoich rozumów nie namęczyli? aby byli doszli, iaki jest ostateczny koniec człowieka y wszystkich spraw jego, tudzież na czym naywyższe człowieka dobro zawisło. Uznali oni, że poznanie tej prawdy, konieczne jest potrzebne do ułożenia obowiązków życia: (188) A tak doszli tego, czego przyrodzonym światłem dożyć mogli: lecz daley naturalną swą mądrością nie postąpili: owszem w naznaczeniu tego ostatecznego końca y naywyższego dobra człowieka, w niezmierne błędy powpadali. (189. 190. 192) Ja-

koż

koż bez pomocy Rewelacyi nie tu dokazać nie można.

242. Lubo albowiem Praw Naturalnych y Natury ludzkiej, ostatnim naturalnym końcem jest Bóg Autor Natury: (84) Atoli też sama Natura ludzka z łaski Boga do nadprzyrodzonego końca, to jest, do osiągnięcia samego Boga iako Autora łaski, y otrzymania z nim wieczney szczęśliwości jest wywyższona. Człowiek tedy we wszystkich swoich sprawach, y pełnieniu swoich obowiązkow, do tego nadprzyrodzonego końca y naywyższego dobra iuż dążyć powinien. Lecz ten nadprzyrodzony koniec, y to nadprzyrodzone dobro, nie są naturze ludzkiej naturalne; bo Boga osiągnięcie, y widzenie go w jego istocie, jest nad naturę człowieka, y przewyższa skończone siły rozumu ludzkiego, y siły wszystkiego stworzenia. Więc nie tylko do poznania tego nadprzyrodzonego końca y naywyższego dobra, nadprzyrodzo-

338 *Niedostateczność Rozumu.*

ne Rewelacyi światło jest nam konieczne potrzebne; ale też frzodki nawet, do tegoż nadprzyrodzonego końca prowadzące, nie zkąd inąd, tylko z Rewelacyi brać powinniśmy. Prawa natury, ile ie sam tylko rozum podaie, nie są z siebie dostateczne do tego nadprzyrodzonego końca; ale Prawa Boskie podane, z wyraźney Woli Boga pochodzące, są potrzebne; który n Prawom Boskim posłuszeństwo tylko od nas winne na prawie natury zależy się. Przeto Bóg pierwszym zaraz Rodzicom naszym dał prawo o nieiedzeniu owocu, aby zachowaniem tego podanego Prawa, oświadczyli Boga i swoje posłuszeństwo prawem Rozumu przepisać, y wolnością obdarczeni będąc, swoją wolę pod Wole Boską poddali; á tak założyli osiągnąć Boga iako naywyższe dobro y nadprzyrodzony koniec, do którego natura ludzka była wywyższona. (38) Nam także, do tegoż nadprzyrodzonego końca stworzonym,

Bóg

Bóg Prawa z Woli swoiey przepisał.
Prawa zaś natury nam odnowił,
tak dalece, iż one iuż moc Praw
Bożkich podanych na się wzięwłszy,
do nadprzyrodzonego końca nam
służą, gdy je pełniemy nie tylko dla
tego, że są podług zdrowego Rozu-
mu, ale też naybardziej dla tego,
że są od Boga wyraźnie nakazane.
Bo kto prawa natury zachowuje dla
tego tylko, że ie sam rozum mu po-
daie; dobrze y chwalebnie czyni;
ale też nadgrody niechay się tylko
spodziewa od samego swojego Rozu-
mu. Słusznie my tedy Prawa Natu-
ry z Prawami Bożkiemi łączemy; y
iako do poznania ostatecznego naszego
końca y naywyższego dobra, tak
też do zupełnego Praw natural-
nych y obowiązków zycia ułożenia,
Rewelacyą potrzebną byǳ uznawa-
my.

243. Wyłożyłem więc te pra-
wdy, które do przepisania Praw
Natury y ułożenia obowiązków ży-
cia wiedzieć potrzeba; to ieść: 1.

40 *Niedostateczność Rozumu*

Poznanie Boga; 2. Poznanie nieśmiertelności Duszy; 3. Poznanie Natury ludzkiej; 4. Poznanie ostatecznego końca, do którego człowiek we wszystkich swoich sprawach koniecznie dążyć powinien. Pokazałem, jak tych czterech prawd poznanie jest potrzebne. Przywiodłem racye, które nas, do poznania Boga y nieśmiertelności dusz, prowadzą; lecz razem dowiodłem, że Rewelacya była potrzebna, ażebyśmy gruntowną y w niczym niemylną o tych prawdach wiadomość mieli. Wyłożyłem naostatek, że Natury ludzkiej, tak niewinney, iako grzechem pierwszym osłabioney, tudzież, ostatecznego końca człowieka, y najwyższego dobrego, zupełne poznanie od Rewelacyi zawisło; y że z rozważania samey tylko Natury ludzkiej, Praw Naturalnych y obowiązkow życia zupełnie przepisać nie podobna. To wszystko ktokolwiek pilnie zważył, potrzebę

tu Rewelacyi z nami uznać koniecznie musi.

Lecz idźmy dalej, y obaczmy, iako Rewelacya potrzebna także była, ażebyśmy same obowiązki życia zupełnie poznawali. Obowiązki człowieka, *iedne są* względem Boga; *drugie* względem innych ludzi, w których społeczeństwie żyjemy; *trzecie* względem samego człowieka. Prawda, że niektóre tu nasze powinności, tudzież początkowe Natury Prawa, przyrodzonym rozumowi światłem poznaiemy: atoli w aplikowaniu tychże praw do partykularnych akcyi, iako dawni Poganie nader mylili się, tak y my mylić się będziemy, ieżeli ich przykładem za powodem naturalnego tylko rozumu iść zechcemy. (m) Zważmy to głębiej; gdyż ztąd, y

X 3 po-

(m) Ratio hominis circa praecepta moralia, quantum ad ipsa communissima praecepta legis naturae, non poterat errare in universalibus: sed tamen propter consuetudinem peccandi, obscurabatur in particularibus agendis. Circa alia verò praecepta moralia, quae sunt quasi conclus-

342 Niedostateczność Rozumu.

potrzeba Rewelacyi oczywiście pokaze się; y razem poznamy, które obowiązki sam zdrowy rozum nam podaje, których zaś sam przez się on zupełnie wyznaczyć nie potrafi.

244. Prawo Natury przykazuje, ażebyśmy Boga czcili y kochali. Y o tym prawie zdrowy rozum wiadomość nam daie. Jakoż, Bóg iest nie- skończoną dobrocią, y nieskończoną doskonałością; więc wszelkiej od nas czci y miłości iest naygodniejszy. Bóg, iako człowieka stworzył, tak go konserwuje, y wŹszytkich mu potrzeb do utrzymania zycia słuŹących z Opatrzności swoiey udziela: więc człowiek Bogu winien swoje iestestwo, konserwacyą, y życie: á za t. m, Stworcę swego czcić y kochać powinien: y gdyby tego za konieczny swoy obowiązek uznać nie

~~stones~~ deductæ ex communibus principiis legis Naturæ, multorum ratio oberrabat; ita ut quædam, quæ sunt secundum se mala, ratio multorum licita judicaret. Unde oportuit contr. utrumque defectum homini subveniri per auctoritatem legis Divinæ. *S. Thomas* 1. 2. quæst. 99. arti. 2. ad 2.

nie chciał, stałby się niewdzięcznym Bogu. A jeżeli niewdzięczność względem ludzi jest niegodziwa; toć względem Boga niewdzięczność jest nayniegodziwsza y nayskaradnicysza.

245. Nie tylko zaś wewnętrzną, ale też zewnętrzną część y miłość każdy człowiek Bogu oddawać koniecznie powinien. Duszę, ciało, y wszelkie do działania zewnątrz sposobne siły od Boga odebrał; więc słuszną rzecz jest, ażeby ie na chwałę Stworcy swego obracał. Ma tedy człowiek rozum, aby Boga poznawał: ma serce, aby Boga kochał: stworzył go Bóg nie nachylonego ku ziemi iak zwierze, lecz prostego, aby w niebo mógł się łatwo wpatrywać, y tam czci y miłości swojej prawdziwego obiektu szukał: dał mu Bóg sposobność do mówienia, y ięzyk za tłumacza myśli, aby Majeść Boski mógł wyśławiać: na ostatek. wszystko mu poddał, aby on sam był Bogu poddany. A do t go, prawdziwa miłość nie może się wewnątrz

344 *Niedostateczność Rozumu*

zawsze utaić, lecz na zewnętrzne uszanowania y pochwały zdobywać się zwykła. Nadto, człowiek nie z samego ducha lecz z ciała także złożonym będąc, przez zewnętrzne zmysły poznania rzeczy po policie nabywa; á zatym ceremonie y zewnętrzne obrządki, nietylko większy w nim ku Boskiemu Majestatowi respekt wzbudzaia; ale też, gdy ie podług swego stanu praktykuje, iuż tym samym cześć y poddaństwo Boga winne, całym sobą mu oświadczają. Cześć tedy y miłość Boga wewnętrzna, do czci y miłości zewnętrznej iest powodem, y iedna od drugiej odłączać się nie powinna. Wszakże Król nawet ziemski nie przyimie dobrym sercem tych respektów, które powierzchownie mu oświadczasz, gdy doskonale wie o tobie, że go wewnętrzną swoją myślą pogardzasz; iako też przeciwnie, nie będzie kontent, że wewnątrz u siebie nader go szacujesz, gdy tym czasem w przytomności iego regu-
win-

winnego mu respektu zachować nie chce.

246. Tak tedy naturalny rozum każdemu człowiekowi podaje, że jest obowiązany, aby Boga czcił y kochał; y że ta cześć y miłość nie tylko wewnętrzna, ale też zewnętrzna, być powinna. Teraz pytam się, czyli człowiek samym swoim rozumem, należyte czcenią Boga sposoby wybrać może? y czyli sam przez się potrafi ustanowić obrządki, któremi by cześć y Religiją Bogu winną przyzwoicie oddawał, y Boskiego iż Majestatu godną uczynił? Zwazcie, proszę, iak ja tu, y rozmów ludzkich sobie zostawionych słabość, y Religii naturalney, którą same przyrodzone światło podaje, niedostateczność, y razem potrzebę Rewelacyi, pokazuję.

247. Zewnętrzne czcenią Boga sposoby mogą być różne. Z tych zaś sposobów, takiebyśmy powinni obierać, któreby nie tylko z strony naszej, zupełne poddaństwo Bogu

346 Niedostateczność Rozumu

oświadczały, ale też Majestatu Bo-
 skiego zawsze godne, y naturze Bo-
 skiej przyzwoite były. I cż iakże
 człowiek, samym swoim rozumem,
 wybrać potrafi czczenia Boga spo-
 soby, Majestatu Boskiego godne, y
 naturze Boskiej zawsze przyzwoite,
 gdy tymże rozumem swoim, ani
 Majestatu Boskiego ogarnąć, ani na-
 tury Boskiej doysć nie może? (228)
 Nie przeczę ia, że niektóre czło-
 wieka sprawy, z pokornego serca ie-
 go, y z szczerey podobania się Stwor-
 cy swemu woli, pochodzące, bydź
 mogą dobre y Bogu przyjemne; atoli
 człowiek należytey Religii stano-
 wić, sam sobie nie może. Owszem
 swoją wolność Bogu poddawać po-
 winien, pokornie wypełniając te
 czczenia Boga sposoby, które mu
 sam Bóg przepisał: zwłaszcza że
 go sam Rozum obowiązuie, aby
 Bogu we wżytkim był posłuszny.
 (33) A do tego, Religia, do Boga
 prowadzi człowieka, do Boga go
 wynosi, y prawie go z Bogiem łączy.

Czło-

Człowiekże więc ślącym rozumem swoim potrafił sobie ustanowić Religiją, któraby go aż do Boga podnosiła? albo, człowiekże podług swej woli naznaczać sobie powinien, iak ma czcić Boga; a Bóg koniecznie obowiązany będzie to miłe przymować, y potym ieszcze samym sobą mu nadgrodzić? Patrzymy, iakby tu naturalny nawet porządek wywrocił się, y iakby człowiek, tak nikczemne względem Boga stworzenie, nad swego Stworcę hardo wynosił się. Człowiek albowiem takby Boga czcił, iakby mu się podobało: Bóg zaś powinienby tę cześć przyimować. Człowiek miałby wolność naznaczać sobie y odmieniać istotne czceni Boga sposoby: Bóg zaś nie miałby wolności odrzucać te sposoby, lecz iakiekolwiek one są, przyjemneby mu bydź powinny. Człowiek naostatek, samby sobie układał Religiją, któraby go do Boga prowadzić, y z Bogiem potym złączyć miała: Bógby zaś,
po-

348 *Niedostateczność Rozumu*

powinien bydz w tym obojętny, powinien się kontentować tą Religiją, którą człowiek naznaczy, y powinien ieszcze wieczną szczęśliwością mu nadgrodzić. Nie wiem, kto zdrowym rozumem na to zezwoli. Nie wiem takze, ieżeliby który Monarcha od swoich poddanych hołd mile przyjął, gdyby mu go nie tak oddawali, iak on przepisał, ale iakby oni sami sobie wymyslili, każdy podług swego widzimi się. Te tedy racye, które tu przywiodłem, y które krótko ieszcze powtorzę, oczywiscie pokazują, że człowiek, prócz podaney od Boga Religii, y obrządkow w niey ustanowionych, innym iakimkolwiek obrządkiem y Religiją czcić Boga nie powinien. To iest, niech pilnie zważy, że Natura Boska iest mu niedostigła, y że między tylu czcenią Boga sposobami, sam przez się wybrać nie potrafi takowego, któryby Boskiego Majestatu godny y naturze Boga był przyzwoity: Niech zważy.

że zupełne poddaństwo y posłuszeństwo Bogu winien: Niech uważa, że go Religia do Boga przybliża, y z Bogiem iednoczy: Niech patrzy, że Religia y obrządki sam sobie stanowiąc, naturalny wywraca porządek, który wyciąga, ażeby Bog rozkazywał, a człowiek był posłuszny; y że nad Boga wynosi się, chcąc go prawie przymusić, ażeby koniecznie przyjmował te obrządki które on sobie swym słabym rozumem wymyślił, lub które bardziey się mu spodobały; a to wszystko uważywşy, wnieść musi, że należący Bogu Religii, sam sobie układać nie powinien, ale ią od Boga podaną ma zachowywać, lub przyjmować, y Bogu we wszystkim ma być posłusznym.

248- Nad to, gdyby należało do człowieka, aby cześć y Religia Bogu winną sam sobie naznaczał; tyleby prawie odmiennych Religii było, ile ludzi na ziemi znayduie się. Jednemuby się to raczey, drugie-

giemu co innego bardziej zdawało, y każdyby się na swoim zdaniu tym uporczywiey zaśladał, imby iasniey poznawał, że Religia, tym samym, iż go do Boga prowadzi y wywyższa, iest coś nayzacniejszego w człowieku. A tak, coby ieden za przyzwoity czczenia Boga sposób uznawał, drugiby to ganił: Albo coby w iednym Narodzie godziło się, w drugimby zakazane było: Jedna akcyja w tym kraiu byłaby kryminałem, w innym za cnotęby ją miano. Wszak tego w dawnych Poganach oczywisty dowód mamy.

249. Bo wszystkie prawie Pogańskie Narody uznawały, że Boga zewnętrznie nawet czcić, y Religiją zachowywać powinny: co ztąd oczywiscie wydaie się, że zawsze iakieś Bóstwo czciły, y iakieś obrządki y Religiją miały. Lecz iacyż ci Bogowie, y iaka Religia była? iuż to wyżej (§. 2. *Rozdziału 4*) pokazałem. A do tego, iakie tu ieszcze u Pogan nie były odmiany? y iakie

k'ie między niemi nie zachodziły różnice? W iednym mieyscu Saturnus okrutny, á w drugim Juppiter niewstydliwy, naywyższą cześć od ludzi odbiera. Tam czczą Marśa zboyce, á tu Merkuryusza złodzieia. Te miasto zaszczyca się Junoną zemstę chciwą, owe udaie się pod protekcyą Wenery nierządami wstawioney. W iednym kraju iarzyny y leguminy Bogom ofiarują, w drugim też same iarzyny y leguminy czczą za Bogi. Tu bydlęta na ofiary palą, á tu z krwi ludzkiey ofiarę czynią. Jedni na honor swego bożka skaczą, drudzy iak szaleni po ulicach biegają, y kogo napadną, biją. Tam potyczka wygrana albo szczęśliwy iaki sukces nowego narodowi daie Boga: tu lud poburzony swych dawnych bogow wypędza, że od ich kraju iakiey klęski nie odwrocili. Jakoż był tak ślepy naród, że strzaśami wyganiał bogów, których wprzód czcil, y o których mniemał, że na powietrzu mieszka-
ją.

ią. (n) Niemnieysze dziwactwa y różności co do Bogów y Religii, są także u teraznieyszych Pogan, iako łatwo tego o grubych Narodach Azyatyckich, Affrykańskich, y Amerykańskich doczytać się można. (o) Rzecz zaś dziwna, że tyle Narodów swoimi siłami do zdrowego tu rozumu nie przyszło, y naturalnego światła dobrze użyć nie umiało. (158. 159. 160. 161. 162.) Potrzebna tedy była Rewelacya, któraby cześć y jednostayną Religiją Bogu od nas należącą ułtanowała.

Wszak Bóg jest jeden, y sam jeden jest całego świata Stworcą, Panem, y Rządcą: á za tym iemu jednemu, tak w Europie iako w Azyi, tak w Affryce iako w Ameryce, cześć y Religia od człowieka należy. Człowiek także jest wszędzie iedney istoty, od iednych pierwszych całego Narodu ludzkiego Rodzi-

(n) Herodotus *lib: CMo.*

(o) *Histoire générale des Voyages. Item Histoire générale, civile, naturelle, Politique & Religieuse, de tous les Peuples du Monde. par Lambert.*

dziców pochodzi, do iednego nad-
przyrodzonego końca natura jego iest
wywyższona, ieden jego iest osta-
tni cel, y iedne nawwyższe dobro.
Więc wszędzie człowiek, iedną
część y iedną Religiją Bogu należącą
zachowywać powinien. Sami ludzie
iedney Religiji ustanowić sobie nie
potrafią; owżenby każdy inną sta-
nowił, podług swego rozumu y
podług swoich passyi: więc tę iedną
Religiją od Boga przyjmować, y w
tey tylko bydź powinni, którą sam
Bóg prawdziwie objawił, y którą
prawdziwy Kościół jego utrzymu-
ie. Jakoż ma człowiek tę iedną
prawdziwą Religiją od Boga podaną,
to iest, samą Religiją Katolicką; inne
bowiem wszystkie, Pogańska, Macho-
metańska, Luterska, Kalwinska, &c,
są fałszywe, y szczerym są wynalaz-
kiem ludzi pysznych y passya-
mi zaslepionych.

250. Wszystkie Pogańskie Naro-
dy, tudzież ich mędrsi Prawoda-
wcy, y niektórzy zacneyfi Filozofa-

Y wie;

354 *Niełstateczność Rozumu.*

wie, uznawali potrzebę Rewelacyi; y że Religiją stanowić, do nich nie należy; ale że tę, którąby Bóg podał, przyinować, y posłusznemi iey byźdź powinni.

251. Chociaż albowiem fałszywa y pełna niegodziwych zabobonow u Pogan Religia była; atoli na tym się fundamencie zawsze zasadała, iż od samych bogów tak im, iest podana. Zmyślają niektórzy, że Bogowie do nich mówili, że ołtarze kazali sobie wystawić, y że ofiary sobie wyznaczyli: aż zaraz wystawiają ołtarze, budują kościoły, czynią ofiary, wyznaczają kapłanow. Herkules każe się czcić bluznierstwem y przekleństwem, y tak go czczą Rodyicykowie. Saturnus, w Tyrze, w Kartaginie, w Sydonie, y u Moabitow, rozkazuje sobie krew ludzką ofiarować: y tak mu ofiarują. Kalchas opowiada Grekom, że im Bogowie sprzyjać nie będą, y że nad Troją zwycięstwa nie odniosą, jeżeli corka Agamnenona na ofiarę zabi-

zabita nie będzie: á tak Ifigenia
 idzie na ofiarę. Po lasach, iaskiniach,
 gorach, Bogowie u Pogan pokazu-
 ją się, y obrządki naznaczają. Prze-
 to, tu ofiarują kozła, tu barana, tu
 konia, tu wołu, tu owieczkę ko-
 niecznie czarną; bo tak bogowie ka-
 zali; y objawili, że ta ofiara bę-
 dzie im najmilsza. W Rzymie zty-
 ścąc ołtarzów było różnym bożkom
 poświęconych, y każdy bożek miał
 swoich kapłanów y osobne obrządki;
 na tym jednak fundamencie, że tak
 sobie każdy z nich naznaczył. O
 Pannach Westalskich mniemał
 Rzym, że Bogini Westa sama ie wy-
 uczyła tych obrządków, które do iej
 czci należały; iako też, że Familie
 Potyciuszów, y Pinaryuszów, od sa-
 mego Herkulesa, gdy był u Ewan-
 dra, wzięły te ceremonie, które na
 honor iego zachowywano. Nay-
 wyżsi Kapłani y Wieszczkowie by-
 li u Senatu y Pospolstwa Rzymskie-
 go, iako iacy tłumacze woli bogów:
 do nich się udawano: oni zaś z le-

356 Niedostateczność Rozumu

cenia patrzę w tę lub owę stronę, z appet, tu kurezą, z grzmotu y błyskawicy po prawey lub. po lewey stronie, z zaciemienia słońca lub miesiąca, z wnętrzości bydła, y innych znaków, wyroki bogów wykładali. A lubo niektórzy częstokroć tym gardzili; atoli wielu innych klęski y publiczne nieszczęścia wzgardzony tu Religii przyznawali. Naostatok, Delickie wyroki, do których z różnego kraiu Paganie zwykli byli udawać się, tudzież wstawione owe Sybille, których pisma w Rzymie pod dozorem wyznaczonych osob chowano, y z respektem czytano, oczywiscie pokazują, co Paganie o potrzebie Rewelacyi rozumieli. To jest, lubo ich Religia błędy y szkaradne zabobony w sobie zamykała, ani od prawdziwego Boga nie pochodziła, lecz szczerem była wymysłem ludzi chytrych y pysznych: atoli oni w tych swoich błędach y zabobonach, potrzebę Rewelacyi uznawali tym samym, że

to

to czynili, co Bogowie przepisali; y że zawsze do swych Bogow udawać się zwykli byli. Y nie ieden Narod, ale wszystkie w tym punkcie zgodziły się. Wszystkie, mówię, Narody uznały, że Religiją nie sami sobie stanowić, ale od Boga ją przyjmować, y posłusznemi icy być powinny; tudzież, że Rozum ludzki sobie zostawiony, y Religia naturalna w powszechności czczenie Bóstwa przepisująca, nie są dostateczne.

252. Toż samo y Prawodawcy Pogańscy uznawali. Minos przed swoimi poddanymi udał, że prawa które im przepisywał, od samego Jowisza odebrał. Numa Pompiliusz zmyślił, że z Nimfą Egeryą rozmowy miewał, y że od niej wziął prawa y Religiją, które Rzymianom stanowił. Podobnie y Machomet, zmyślonemi z Archaniołem Gabrielem rozmowami, ludzi omamił.

253. Lecz obaczmy, iak Lykurgus sławny w Pogaństwie Prawodawca, swoje prawa Lacedemonczy-

358 *Niedostateczność Rozumu.*

kom podał y ugruntował. Prawa, które postanowić zamysłał, zbyt oitre były. Według nich, wszyscy obywatele są sobie równi, y żadney między bogatym y ubogim różnicy nie ma. Grunta między wszystkich równo podzielone. Odzienie nieczyiey próżności y ambicyi nie podchlebia, lecz pośpolite y tylko do okrycia się służące. Jadać wszyscy razem publicznie powinni; y nie tam nie ma, coby smakowi dogadzało. Sos czarny naydelikatniejszy stał się był potrawą. Łakomy więcej skarbow zgromadzać, a rozrzutny na zbytkach tracić ich nie może. Moneta żelazna y mało co warta, a niezmiernie ciężka, y iako do noszenia niewygodna, tak do przewożenia w nie wielkiey nawet kłopoty lub chowania nader trudna: gdyż nieznaczna iey summa całyby pokoy zawalała: żelazo ieszcze tak wyrobione było, że do niczego więcej użyte być nie mogło. Coż czyni Lykurgus, ażeby te y inne swoje prawa ustanowił? Nie racya-

mi

mi zaczyna przekonywać Lacedemonczyków; gdyżby y oni przeciwne á podobno mocniejszy racye łatwo byli wynalezli: Zwłaszcza że człowiek jest dowcipny do wynaydowania na obronę przyczyn, gdy idzie o utratę miłych y pałlyom podchlebiających rzeczy. Udaie się więc do Delfickiego Apollina, y wyrabia sobie wyrok, iakoby Prawami swemi Rzeczpospolitę Spartaną miał uszczęśliwić. Wyrok ten donosi się do Sparty. Oczekują więc Lacedemonczycy nowego Prawodawcy, z zupełną wolą poddania się pod jego ustawy. Prawda, że Lykurgus przy ogłaszaniu swych Praw, cożkolwiek trudności zażył. Bo go ledwie nie zabito, y Alkander młodzieniec twarz mu uciekającemu kłosem zkrwawił, y oko mu wybił. Lecz on polityczną cierpliwością znieść to umiał, y Alkandra przyacielem sobie uczynił, wiedząc iak do wykonania swych замыслов przytacioł potrzebował. Jakoż ten młodzieniec wychwalaniem iego ła

godności nie mało mu dopomógł. Atoli Delfickie wyroki naybardziey w gło wie wizytkich tkwiły, y za ich powode n Lykurgus wszelkie naostattek tralności przewyciężył, y swe Prawa utrwowił. Potym zaś udał się znova do Apollina. Wprzód iednak Lacedemonczykow przytęga obowiązał, ażeby poty Ustawy iego zachowywali, poki sie on nie powroci. Y wyrobiwszy sobie nowy Delficki wyrok, który wszystkie iego prawa potwierdzał, do Sparty go odesłał. Sam się zaś nie powrocil; lecz głodem umydlie zamorzył się; aby Lacedemonczykowie na powrot iego oczekując, zawsze prawa iego podług uczynioney przyięgi pełnili. (p) Jakoż przez długi czas prawami iego Rzeczpospolita Spartańska rządziła się. Lecz ia to tylko tu uważam, że Lykurgus także powagi y wyrokow Apollina użył, ażeby swoje prawa Lacedemonczykom

usta-

Y potrzeba Rewelacyi. 362

ustanowił. Zkąd oczywiście wy-
daie się, iakie iego o potrzebie Re-
welacyi było zdanie.

254. Plato Filozof potrzebę Re-
welacyi wyraźnie uznać, gdy mo-
wi: (q) " Chybały inny nam da-
leko pewnieyż y bezpieczyyż
" podał się i polub, iakiby był, o-
biecniça albo Rewelacya Boska,
" któreybysmy pomocą wzmocnie-
ni y iako okrętem iakim nayle-
piey uzbroionym y żadnym nie-
bezpieczeństwom nie podległym
" przewiezieni; biegu życia tego do-
konawszy, szczęśliwie ie zakończy-
li. " Tenże Plato na innym
miejscu przywodzi Sokratesa y Al-
cybiadesa, tak między sobą rozma-
wiających: (r)

Y 5 " So-

(q) Nisi alius nobis longe tutior securior-
que occurrat modus, qualis profecto foret, aut
promissio aut Revelatio Divina, cujus muneri
praesidio, tanquam navi optime instructae, &
nullis periculis obnoxia provecti, cunctis vitis
hujus curriculo, felices fortunatique quiesca-
mus. *Plato in Phaedone.*

„ *Sokrates.* Potrzeba czekać
 „ poki się kto nie dowie, iakim
 „ sercem y myślą ku Bogu y ku
 „ ludziom bydź powinniśmy.

„ *Alcibiades.* A kiedyż ten czas
 „ będzie Sokratesie? y kto nam o
 „ nim powie? bardzobym bowiem
 „ pragnął widzieć tego człowieka
 „ ktoby on był.

„ *Sokr.* Ten to ow jest, który
 „ o tobie ma staranie. Lecz mnie
 „ się zdaie, że iako Homerus mowi

„ iz
 „ (r) *Socrates.* Necessarium est expecta
 „ re, donec quis discat, quo animo & erga Deo
 „ & erga homines esse oporteat.

Alcibiades. Ecquando verò tempus illud erit
 „ Sokrates? & quis illud docturus est? Libenter
 „ animé enim viderem hunc hominem quinam
 „ ipse sit.

Socr. Hic est ille, nimirum, qui de te curan
 „ gerit. Sed mihi videtur, quemadmodum ai
 „ Homerus, Minervam Diomeci caliginem ab o
 „ culis semovisse, scilicet ut recte norit Divumque
 „ hominemque; sic oportet te, excussa ea, quæ o
 „ culis tuis nunc obversatur, caligine, propius o
 „ culorum aciem ad eam rem admove, ut possi
 „ novisse malumque bonumque. Nunc enim id
 „ quidem positum esse videtur extra tuam po
 „ testatem.

“ iż Minerwa oddaliła ciemności
“ od oczow Diomeda, ażeby należy-
“ cie poznać Boga y człowieka;
“ tak potrzeba, ażebyś y ty odda-
“ liwszy od twoich oczow ciem-
“ ności, bliżey się przypatrzył, abyś
“ mógł poznać dobre y złe. Te-
“ raz albowiem nie iest to w twoiey
“ mocy.

“ *Alcyb:* Niech oddali, czyli ciem-
“ ności, czyli co chce. Bo gotow
“ iestem niczego się nie chronić,
“ cokolwiek on rozkaże, y kto-
“ kolwiek on będzie, bylebym tyl-
“ ko stał się lepszym.

“ *Sokr.* Lecz on przedziwną także
“ ma ku tobie miłość.

“ *Alcyb:* Do owego więc czasu le-
“ piey będzie odłożyć ofiarę.

“ *Sokr:*

Alcib: Auferat sive caliginem, sive quid a-
liud voluerit. Ita enim me comparavi, ut ni-
hil eorum, quæ ille imperaverit, subterfugiam,
quicumque tandem fuerit vir ille, dummodo
melior sim evasurus.

Socr: Atqui & ille mirifico quodam erga
te est affectus animo.

Alcib: Ad illud igitur usque tempus, operæ
pretium fuerit differre sacrificium.

254 Niedostateczność Rozumu.

„ Sokr: Y dobrze mówisz: tak
 „ albowiem rzecz zdaie się być
 „ pewnieysza; niżeli, że byś miał
 „ w tak wielkie niebezpieczeństwo
 „ podawać się.

255. Jużby tedy sami przeciwni
 nam Autorowie zezwolić powinni,
 że uznanie niedostateczności Rozu-
 mu ludzkiego, y uznanie potrzeby
 Rewelacyi, iest podług Prawa Na-
 tury. Wszak za fundament Praw
 przyrodzonych samo Rozumu świa-
 tło oni zakładają. Otoż za powo-
 dem tego przyrodzonego światła,
 tak Narody Pogańskie, iako też
 Prawodawcy, y Filozofowie idąc, po-
 trzebę Rewelacyi uznawali. Lecz
 y wątpić nie można, że uznanie
 potrzeby Rewelacyi, zupełnie się z
 zdrowym rozumem zgadza, y iest
 prawem Rozumu. A za tym, flu-
 sznie my tutaj o niey mówimy;
 oni zaś niegodziwie ją od Praw Na-
 tury odłączają.

255.

*Socrat: Et rectè tu quidem: ita enim tu-
 ritis videtur, quàm, ut tanti periculi alcam
 subeas.*

Plato. Dial: 2. Alcibi:

256. Na ostatek, prócz Praw Na-
 tury potrzebne są prawa ludzkie,
 które Rzeczpospolita lub Król w
 swoim kraju stanowi; y same Prawa
 przyrodzone niewystarczają czło-
 wiekowi względem społeczeństwa
 ludzmi. Więc same także Prawa
 Natury nie są dostateczne człowie-
 kowi względem Boga; ale prócz
 praw naturalnych, ieszcze on Praw
 Boskich przez wyraźną Rewelacyą
 podanych potrzebował. Wszakże
 Prawo Natury niektóre obowiązki
 względem innych ludzi w powsze-
 chności tylko przepisuie, a dopiero
 Prawo ludzkie (względ mając, iako
 mieć powinno, na słuszność, y na to
 co jest istotnie złego a co dobrego,)
 do partykularnych ie akcyi określa,
 lub naznacza pewne okoliczności,
 które w Prawach naturalnych nie
 są wyrażone. (30.) Tak na przykład,
 Prawo natury każe być sprawie-
 dliwym: Prawo zaś ludzkie naznacza
 Trybunały, y przepisuie ustawy,
 do tego dające, aby sprawiedliwość
 między ludzmi zachowana była. Y ta-
 kowe

kowe Prawa ludzkie były potrzebne ludziom. Nikt roztropny nie odważy się ich potrzeby przeczyć, albo mówić że ich ustanowionych nie masz, gdy one zapewne są ustanowione. Niechayby się z tym, w jakimkolwiek kraju odezwał, nie długo by w nim bawił, iako burzyciel społeczeństwa Cywilnego. Więc, ponieważ także Prawo Natury każdemu człowiekowi powszechnie popodaje, że należytą cześć y Religiją Boga winien, wnieść powinniśmy, że podobnie potrzeba było ażeby czczenia Boga sposoby w szczególności, y Religiją miał sobie człowiek od tegoż Boga przepisane. Zwłaszcza, że Rozum ludzki na to nie wystarcza, y Bóg doskonałej poznać, czego potrzebujemy, o co go prosić mamy, y coby mu od nas przyjemniejszego być mogło.

257. Lecz iako Rewelacya potrzebna była, ażebyśmy poznali nasze obowiązki względem Boga, tak też Rewelacya potrzebna była do

zupelniejszego poznania tych obo-
wiązków, które względem innych
ludzi zachowywać powinniśmy. Pra-
wda, że tu ludzie swoim rozumem
wiele dobrych życia reguł docho-
dzą y stanowią. Były także Pogań-
skie Krolestwa y Rzeczypospolite,
które nie mając Rewelacyi dobrze
zgodziły się. Lecz niemniej y to
prawda jest, że iako dawni Poganie
y wielu życia regułach względem
innych ludzi, częstokroć mylili się;
tak y terazniysie po wielu krajach
mylą się: y iako tamci złe za do-
bre częstokroć brali; tak y ci w
wielu rzeczach to bydz dobrym ro-
zumieją, co z siebie jest złe y nie-
godziwe. To jest, iako tamci powsze-
dne y początkowe Natury prawa, do
artykularnych swoich akcyi złe
zasęm stosowali; tak y ci złe ie czę-
stokroć aplikują. Jakoż zupełnie
w tym każdy potwierdzi się, gdy
ich obyczaje pilnie zwazyć zechce.
Wszakże były Narody, które sta-
rych ludzi z miłosierdzia, á starych
swoich

368 *Niedostateczność Rozumu*

swoich Rodziców przez wdzięczność zabijały; ani dochodziły, że to Prawem Natury jest zakazane. Lecz y publiczne Prawa różnych Narodów Pogańskich nie we wszystkim zawsze sprawiedliwe były. Solon, y Lykurgus, sławni w Pogaństwie Prawodawcy, wiele także niesprawiedliwości swoiemi prawami stwierdzili.

Ktoż powie, że Lykurgus słusznie był postanowił, ażeby nie urodziwe y delikatne dzieci na zgubę wyrzucano? Jakoby garbaty, kulawy, lub na iedne oko ślepy, iuż Rzeczypospolitey nie mógł bydź pożytecznym; albo jakoby słabe y delikatne dziecię, potym z latami sił y czerstwości iuż nigdy nie nabywało. Owszem przykłady rzecz przeciwną potwierdzają. Y iako szpetność urody częstokroć subtelnością rozumu nadgrada się; tak też nie zawsze z piękną urodą wielki rozum złączony bywa. A zatym owe Lykurga prawo, które on na dzieci czyli raczey na te w niczym nie-

win-

winne
nien
mowię
przeci
na sa
wrodz
wydzi
y Dol
za tyr
wey n
W
zmu F
zuiące
stwan
wyższ
czy po
rudzi
iacy,
sama
szczy
mocy
co wi
Prawa
cielen
ni O
Oycz

winne y dopiero co na świat wydane
niemowlątka ustanowił, to Prawo,
mowię, nie tylko było ludzkości
przeciwnie, względem dzieci okrutne;
na samych Rodziców niełitościwe;
wrodzoną im ku dzieciom miłość
wydzierając; ale nawet Oyczyźnie
y Dobru publicznemu szkodziło: a
za tym nie wielką tu w Prawoda-
wcę mądrość pokazało.

W Atenach także było *Ostracy-*
zmu Prawo; tych na wygnanie ska-
zujące, którzyby innych lub boga-
ctwami, lub kredytem lub sławą prze-
wyższali. Właśnie iakoby w Rze-
czypospolitey obywatele możniejsi,
tudzież większą sławę y kredyt ma-
jący, wcale potrzebni nie byli: albo
sama Rzeczpospolita żadnego za-
szczytu y większey częstokroć po-
mocy z nich nigdy nie miała. Lecz
co większa, że tam dla takowego
Prawa, aniby żołnierze z nieprzyja-
cielem mężnie się potykać, ani in-
ni Obywatele co chwalebneho y
Oyczyźnie pożytecznego czynić nie

Z

powin-

powinni byli; gdyżby tym samym większego kredytu y sławy nabywając, na wygnanie zasłużyli. To zaś gorsza, że się bydz cnotliwszym poniekąd nie godziło; bo Aristydes przez Ostracyzm na wygnanie był skazany dla tego, że nad innych był sprawiedliwszym. (s)

Podobnie, niektóre dawnych Rzymian ustawy wiele w sobie niesprawiedliwości zamykały; y kto je pilnie roztrząśnie, pozna, że od ludzi błędom y passyom podległych stanowione były.

Po wielu także krajach, albo Monarchowie czcić się za bogów rozkazywali, albo samo pospolstwo podchlebstwem uwiedzione, Boskie honory swoim Monarchom naznaczało. A tak y Monarchowie w obowiązkach ku poddanym, y poddanym w obowiązkach ku swoim Monarchom szkaradnie mylili się, tamc nienalazytey sobie czci wyciągając ci ią przez podchlebstwo ofiarując

Nie

(s) Plutarch: in Arisid: Item Cornel: Nepos in Arisid.

Nie wspominam, iak cześć fałszywych bogów y niegodziwe czceni ich sposoby publicznymi ustawami u dawnych Pogan stwierdzone były, y u terazniejszych są stwierdzone. Nie wspominam, iak po wielu Pogańskich Kraiach ieszcze w tych czasach, ludzie na ludzi, własnie iakoby na zwierzęta, polują; ludzie ludzkie ciało publicznie cwierciami przedają; ludzie ludzkim ciałem karmią się, a nawet przyacioł, krewnych, y własne dzieci wprzod wytuczzone iedzą. Nie wspominam, iak z trupami mężow, żywe zony na iednym stole palą, lub zaduszone w iednym dole zakopują; iak po śmierci krola wszytkich iego dworzan y przyacioł zabijają, aby na tamtym swiecie od iednych uslugi, z drugimi miał zabawę. Niewspominam setnych innych szkaradnych obyczaiow publicznym nawet prawem stwierdzonych, które w narodach Azyatyckich, Affrykańskich, y Amerykańskich, samym tylko przy-

rodzonym rozumem rządzących się do tych czas widzieć się dała.

Te wszystkie jednak, y inne tym podobne, lub gorsze, tak dawnego iako terazniejszego Pogaństwa obyczaje y ustawy, oczywistym są dowodem, że wcale żadney nadziei nie ma, żeby sam ludzki Rozum swoim siłom zostawiony, człowieka doprowadził do zupełnego poznania tych wszystkich Praw Natury y reguł życia, które do społeczeństwa ludzkiego ściągają się. Coż dopiero mówić o ich zachowaniu? nie, nie; sam Rozum na to nie wystarcza; ale potrzebna jest Rewelacya, ażebyśmy je poznali; a ślaska Boska, abyśmy je pełnili.

258. Darma tu Deisci mówią, że sami ludzie swoim rozumem powolej przyszliby do poznania wszystkich obowiązków ludzkiemu społeczeństwu należących: bo czemuż terazniysy Poganie ieszcze ich zupełnie nie poznali? Darma mówią, że to tylko było złe używanie rozumu:

rozumu: bo czemuż Poganie do tych
 czas zle go używają? czemu do tych
 czas z błędow swoich sami przez się
 wybrnąć nie mogą? albo czemu,
 proszę, tam tylko ludzie zle rozu-
 mu używali, y dotych czas zle go
 używają, gdzie o Boskiey Rewela-
 cyi nic nie wiedzieli, y gdzie o niej
 nic ieszcze nie wiedzą? Darmo także
 samym to tylko niegodziwym zwy-
 czaiom przypisują: bo te zwyczaje
 na błędnych racyach od gołego ro-
 zumu wynalezionych zawsze zasa-
 dzać się zwykły były, y ieszcze się
 u terazniejszych Pogan zasadzają.
 Darmo naostatek mówią, że w Chrze-
 scianach także częstokroć są zle
 obyczaje: bo te podobnie z gołego
 rozumu pochodzą, y gdy oni swoich
 tyl o passyi słuchają, a tego pokora-
 nie czynić nie chcą, co objawiona
 nauka czynić rozkazuje.

259. Jakoż Rewelacya nasze obo-
 wiązki względem innych ludzi,
 w których społeczeństwie zostaiemy,
 zupełnie okryłiła, y akcyę naszą

374 *Niedostateczność Rozumu*
w niezgodności opisała. Rewelacya
albowiem niezawodnie nas naucza,
co Oyczyźnie, co Królowi, co Ma-
gistratom, co Rodzicom, co Małżon-
ce, co dzieciom, co Przyjaciołom, co
starszym, co innym ludziom, spra-
wiedliwie od każdego należy. Re-
welacya nie tylko początkowe Na-
tury prawa dostatecznie wykłada,
ale y to wszystko iasno przepisuje,
co z początkowych y najpierwszych
prawd przez dalsze konsekwencye
pochodzi. Rewelacya od samego Bo-
ga iest podana: przeto ona iest naj-
pewniejszy naszym obyczajom
prawidłem, y ona sama znosi wszel-
kie błędy y sprzeczki, którym Ro-
zum ludzki swoim siłom zostawio-
ny w przepisaniu życia obowiązkow
zwykły podpadać.

Rewelacya ieszcze zupełnie nas
naucza, że nie od fałszywych boży-
czow, lecz od samego stwórcy BO-
GA wszelka moc y władza pochodzi:
że do tego samego tylko Boga,
a nie do Jowiszow, Marsow, lub

Apol-

Apoll
ze Pod
chow
rzhno
pocho
nowan
dawać
ga fun
wiąza
tak
wzglę
rze y
oka ty
niali.
Prz
nieza
że na
decze
niepr
który
ma, o
tura
wywy
naw
powi
litycz

Apollinow, udawać się potrzeba; że Poddani swoich ziemskich Monarchow nie iak Boga cześć, ale Zwierzchność ich od prawdziwego Boga pochodzącą uznawać, winne im ulżanowanie czynić, y posłuszeństwo oddawać powinni: y że od tegoż Boga sumnienie ich wszystkich iest obowiązane, ażeby swoje powinności tak względem Monarchow iako względem współobywatelow szczerze y z wewnętrzney woli, á nie dla oka tylko y dla boiazni kary wypełniali.

Przez Rewelacyę naostatek, każdy niezawodnie y nieomylnie poznaie, że na iakimkolwiek stopniu w społeczeństwie ludzkim iest położony, nieprzestaie byź tym człowiekiem, który swoje iestestwo, y wszystko co ma, od Boga odebrał; którego natura do nadprzyrodzonego końca iest wywyższona; który do Boga, iako najwyższego swego Dobra dążyć powinien; którego cnoty nie z politycznych przyczyn, y prywatnego

376 *Niedostateczność Rozumu*

interessu, lecz z prawdziwey miłości Boga pochodzić mają; y którego naostatek za zgwałcenie lub zachowanie swoich obowiązków, nieomylna a wieczna kara lub nagroda w przyszłym życiu czeka.

260. Niechay zaś ludzie Prawdami Obiawioney Religii zupełnie napojeni, y zawsze o nich pamiętni w zgromadzeniu znajduią się, y niechay statecznie je pełnią; a bezwątpienia Cywilne ludzi Społeczństwa szczęśliwe się staną.

Nayprzód albowiem, iako Sprawiedliwość, Zwierzchnościom posłuszeństwo, wzajemna miłość, pomoc, zgoda, y inne do uszczęśliwienia Ojczyzny służące cnoty, w Obywatelach koniecznie są potrzebne; tak też Prawo Religii Obiawioney wyraźnie je przykazuje, y do zupełnego ich zachowania na wszystkich wkłada obowiązek, który tym samym jest najsurowszy, że od prawdziwego Boga y z prawdziwey jego Religii pochodzi.

Powtórę.

Powtore. Oświawiona Religia między Monarchą y poddanemi najmocniejszy czyni związek: bo potęgę y honor Panujących nayzupełniej ubespiecza: gdyż moc ich od Boga pochodzącą uznaje, tegoż Boga Ministrami na ziemi ich nazywa, y sprawiedliwie rządzić im rozkazuje; poddanym zaś wierność y szczerę posłuszeństwo za powinność naznacza.

Potrzebie. Religia zakazuje tego, ż kąd nayczęstsza Królestw ruina być zwykła. Wszakże, ambicya samym zwierzętom niewiadoma, a między ludzmi powszechna, y Rzeczompospolitym najszkodliwsza, prawem Religii Chrześciańskiej jest potępiona. Proźność y pycha niektórym ludziom pospolita, a innym obywatelom nieznośna, prawem Chrześciańskim jest zakazana. Zbytki, które kray niszczą y najmocniejsze Królestwa osłabiają, tymże Religii Chrześciańskiej prawem są zabronione. Łakomiec, który zbiera

ra dobra y pieniądze, a nieznaj-
 1) sprawiedliwego ich użycia, tudzież
 niełitościwy lichwiarz, który nay-
 bardziey w ten czas wyniszcza, gdy
 w naywiększey potrzebie zdaie się
 wygadać; ią w Chrześciańskiej Re-
 ligii poczwarami ludzkiej Społecz-
 ności. Witret czynią prawowier-
 nym Chrześcianom y owi, którzy
 się na same rokoszy udaia, iakoby
 tylko dla nich stworzeni byli, y po-
 śród naygorszych swoich krymina-
 łow ieszcze się wieńcami zdobia, a roz-
 wiczfoscia swoich obyczaiow śmier-
 telną Rzeczompospolitym zadaia ra-
 nę. Nieprzyaciołmi Chrytusa
 ci się wszyscy zowią, którzy nie
 mają tey odwagi, aby swoje cia-
 ło martwili, y brykające chuci po-
 skramiali, a tak do wszelkich O-
 czyznych usług stali się zdolnieyszemi.
 Zadnychby tedy na ziemi złych
 nałogow, zadnych niegodziwych
 obyczaiow y kryminałow nie było,
 gdyby prawa Religii obiawionej
 wiernie każdy zachowywał. Już

na ten czas niekryształbyś o żadnych
w poddaństwie buntach przeciwko
Zwierzchnościom y własnym Mo-
narchom: na Fronach niewidział-
byś Tyranow: Syn przez ambicję
nie wydzierałby korony y życia pa-
nującemu Oycu: ani by wzajemnie
Oyciec przez boiaźń nie wygubiał
lub nie więził Synow: nie byłoby
żadney między Obywatelami nie-
zgody; żadnego między kupcami
y rzemieśnikami zdzierstwa, żadnych
niesprawiedliwych bogacenia się
sposobow, żadnego oszukania, zrad,
uciemiężenia: słowem mówiąc, po-
stać całego świata wcale by się od-
mieniał. Bo człowiek, pod słodkim
Chryścusa iarzmem zostający, y na
wszelkie rozkazy iego powolny,
niepознаwałby passyi tylko aby
je zwyciężał, fideł na cnotę tylko
aby ich się chronił, kryminałow
tylko aby je nienawidził. A Duch
Święty w nim mieszkający, tak by
wszystki sprawy iego kierował, iż-
by z nich ludzkie Społeczeństwo
poży-

pożytek y spokoyność, on zaś y do-
 czesną y wieczną miał szczęśliwość.

Po czwarte. Religia do praktyko-
 wania cnot nayskuteczniejszy po-
 budkę daie, y od wszelkich niegodzi-
 wych akcyi naysilniej wstrzymać
 może. Bo iako za cnoty y pocze-
 wość obyczajow, pewną w przy-
 szłym życiu nadgrode obiecuie; tak
 za niesprawiedliwości y złe sprawy,
 ciężkimi w przyszłym życiu kara-
 mi nieomylnie grozi. Przeto czło-
 wiek już nie odważy się tak łatwo
 na złe sprawy, którychby sekretnie
 mógł się dopuścić, gdy w żywey pa-
 mięci mieć będzie, że niesprawiedli-
 wość jego w tym życiu przed sądem
 ludzkim utajona, w przyszłym ży-
 ciu przed Bogiem nieuchybnie od-
 kryie się; y że żadnym sposobem
 Sprawiedliwości Boskiej nie oszu-
 ka, chociaż tu przed zwierchno-
 ścią ludzką wykręci się. Zwłaszcza,
 gdy taż Religia nieomylnie go u-
 pewnia, że Bog wszystkie jego spra-
 wy widzi, y nayskretniejsze myśli

prze-

przenika. Jakoż, żywa pamięć na
przysławność Boga, mocnym także
jest do dobrego powodem, a od złe-
go wstrętem. Bo iakże człowiek
nie ma dobrze czynić, a złego się
wysstrzegać, wiedząc doskonale, że
zostaie w oczach Boga wszystko wi-
dzącego? Obecność ziemskiego Mo-
narchy, lub zacnych iakich ludzi,
kładzie mu tamę do wszelkiej nie-
przyzwoitości; a do chwalebnych
akcyi, chęci mu dodaie: żołnierz
w obecności Króla lub wodza mę-
żniewy się z nieprzyjacielem potyka:
oracz pilniewy się koło roli krząta,
gdy oko swego Pana widzi na się
obrocone: iakże tym bardziewy Obec-
ność Boga od grzechu go wstrzy-
mować, y do cnoty pobudzać nie
ma, gdy w żywey u niego pamięci
tkwić zawfze będzie? iak obietnic,
kontraktow, y przymierzow w Imie
Boga prawdziwego, y w iego przysław-
ności poprzyśiężonych, wiernie
niedotrzyma? iak we wszystkich
swoich sprawach sprawiedliwości nie
zachowa --

zachowa, pamiętając, że Bog ief
ich tutaj świadkiem, a potem bę
dzie Sędzią? Sami nawet Boganie
mniemaną, swych ślepych y głuchych
bożkow, przytomnością, y Sądem, od
złego się wstrzymywali. Bo nie
jednego, iako mowi Cycero, bo
skiey kary boiazń od występku
odwiodła; y nader święta iest oby
watelow społeczność, gdy ich akcy
Bogowie nieśmiertelni y świadkami są
y sędziemi. (t) Jakże my, z prawdzi
wey naszej Religii nie zawodnie
wiedząc o obecności Boga na ka
żdym mieyscu, y o przyszłym iego
sądzić, który nas nieomylnie cze
ka, od wszelkich nieprawości wstrzy
mywać się nie zechcemy? Wielkie
tedy są do dobrego pobudki, y od
złego hamulce, które Religia nam

po-

(t) *Quam multa firmentur iurejurando? quan
ta salutis sint fœderum religiones? quam
multos divini supplicii metus à scelere re
vocarit? quamque sancta sit Societas Civium
inter ipsos, diis immortalibus interpositis
tum iudicibus tum testibus. Cicero de Legib.*

Lib. 2 Cap. 7.

podaje. Ani żadne najsurowsze zakazy, żadne więzienia, pręgierze, miecze, ognie, szubienice, żadne nawet najmocniejszye racye, y najmędrze przekładania, tyle na człowieku nie dokażą; ile sama Religia w umyśle y serce iego głęboko wpoiona dokazać może, y dokazuje, ażeby go od złego powściągnęła, á do cnoty prowadziła. Bo iezeli nie sprawi tego miłość Boga, y nadzieia wieczney w Niebie szczęśliwości, to zapewne sprawi boiaźń Sądu y kar przyszłych, które nieomylnie go czekają.

Po piąte. Dobre Obywatelow obyczaje naywięcey do uszczęśliwienia Oyczyzny pomagają. Już pokazałem, że Religia ludzkim obyczajom należyte reguły opisuie, y do zachowania ich skuteczne podaje pobudki, á na wszelkie niegodziwości mocny hamulec kładzie. Więc Religia, iako dobrych obyczajów, tak wszelkiey w społeczeństwach ludzkich szczęśliwości, prawdziwym y istotnym

istotnym jest początkiem. Jakoż, nie samemi murami Rzeczypospolitej stoją: owszem y przy naywspanialszych gmachach upadać muszą, gdy w niey obywatelow obyczaje zepsują się. Ani także bogactwa, mnostwo ludzi, y nayobszernieysze Prowincye, nie uszczęśliwią Oyczyzny, iczeli ją obywatele smrodem swoich obyczajow zarażając, do ostatecznej klęski nachylają. Bierzmy przykład z Rzeczypospolitej Rzymskiej. Wszakże za czasow Cyccrona obszernie Państwa Rzymskiego granice były, niezmierne mnostwo ludu w nim się znajdowało, wszystkie prawie bogactwa do Rzymu przeniosły się, y wszystkie prawie złoto w Rzym spłynęło; á przecie sławny ten Polityk o Rzeczypospolitej w czasach swoich mówi, że "sciany miasta stoją, Rzeczypospolitę w caleśmy utracili." (u) Jakże zaś na ten czas

oby

(u) *Parietes Urbis modo stant & manent; siquid ipsi iam extrema scelera metuentes; res vero publicam penitus amisimus. Cic. de Officiis Lib. 2. Cap. 8.*

obyczaje Rzymian były, łatwo
każdy w Dzieciopisach Rzymskich
doczyta się. Nie przeczę ią, że mu-
ry, ludzie, bogactwa, Prowincye,
Rzeczompospolitym są potrzebne, y
że tak ozdobę iako wspaniałość im
sprawuia: ale tu tylko pokazuję
zrzodło, z którego wszelka społe-
czeństw ludzkich szczęśliwość wy-
pływa. Tego zrzodła dotknął Po-
lityk Rzymski Cycero, (w) gdy po-
wiedział, " Jak chcemy, podchle-
biaymy sobie: iednakże, ani liczbą
Hiszpanow, ani męstwem Gal-
low, ani dowcipem Kartagińczy-
kow, ani umiejętnością Grekow,
ani umysłem Włochow y Latinow,
lecz pobożnością y Religią, y tą
A a iedy-

(w) Quam volumus, licet ipsi nos amemus;
tamen nec numero Hispanos, nec robore
Gallos, nec calliditate Pannos; nec artibus
Græcos, nec denique hoc ipso hujus gentis
domestico nativoque sensu, Italos ac Lati-
nos, sed pietate ac Religione, atque hac una
Sapientia, quod Deorum immortalium nu-
mine, omnia regi gubernarique perspexi-
mus, omnes gentes nationesque superavimus;
Cicero Orat: de Harusp. resp. Cap: 18.

386 Niedostateczność Rozumu.

„ Jedyną mądrością, że uznaliśmy,
 „ iż nieśmiertelni bogowie wżyt-
 „ kim rządzą y władną, wżytkie-
 „ śmy narody y Państwa przewyż-
 „ szyli. „ Tego zrzodła dotknął on
 „ także, mówiąc: (x) „ Jako inne cnoty,
 „ tak y pobożność zmyślona bydz
 „ nie może, z którą y świętość y
 „ Religia znosi się: a gdy te są znie-
 „ sione, wszelkie w życiu zamiesz-
 „ nie następuje... Pobożność y
 „ winnę bogom Religiją zniośszy,
 „ razem wierność, Narodu ludzkie-
 „ go społeczeństwo, y najprzedniej-
 „ sza cnota sprawiedliwość zniesiona
 „ będzie. „ Tego zrzodła podobnie
 dotyka Liwiusz Dzieiopisz Rzymiski,
 (y) gdy mówi: „ Patrzenie na pomy-
 śne

(x) In specie fictæ simulationis sicut reliquæ
 virtutes, ita pietas inesse non potest, cum
 qua simul & sanctitatem & religionem tolli
 necesse est: quibus sublatis, perturbatio vitæ
 sequitur, & magna confusio... Pietate ad-
 versus Deos sublata, fides etiam, & socie-
 tas humani generis, & una excellentissima
 virtus, iustitia, tollitur. Cicero de Nat. D.
 Lib. I. Cap. 2.

(y) Intuemini vel secundas res vel adver-
 sasse

flne y niepomyślne rzeczy, a znay-
 dziecie, że zawsze szczęściło się
 idącym za bogami, nieśczęściło
 się gardzącym niemi." Tego zro-
 dła dotyka y Waleriusz, (z) mo-
 wiąc, że miasto nasze najpierwzły
 względ miało na Religią, sądząc,
 że panowania dostąpi, gdy Boskiey
 mocy dobrze y statecznie służyć
 będzie." To Poganie tak o swoiey
 chociaż fałszywey Religii mniemali.
 Jakże my więc wszelkiego społe-
 czeństw ludzkich uszczęśliwienia,
 sprawiedliwie przypisywać nie ma-
 my naszej Religii, prawdziwie od
 Boga objawioney?

Po Szostę. Bog wszystkim rządzi,
 y wszystko na tym Swiecie, Jego

A a 2 Opa

fas: invenietis omnia prosperè evenisse se-
 quentibus Deos, adversa spernentibus. Li-
 vius lib. 5. Cap. 51.

3) Omnia post religionem ponenda semper
 nostra Civitas duxit: etiam in quibus sum-
 ma Majestatis conspici decus voluit. Qua-
 propter non dubitaverunt sacris imperia
 servire: ita se humanarum rerum futuro re-
 gimen existimantia, si Divinae potentiae bene
 atque constanter fuissent famulata. Valer.

Max: lib. I. Cap. 2. n. 9.

Opatrzności podlega. A zatym, Bog
 Krolestwom szczęśliwych sukcesow
 udziela, lub klęski na nie dopu-
 szcza: Bog ie utrzymuje y wynosi,
 albo też poniża y niszczy. O Bo-
 ską tedy łaskę y protekcyą, przez
 szczerę praw y Religiiiego zachow-
 wanie, starać się powinniśmy, ieżeli
 ludzkie społeczeństwo szczęśliwe,
 y spoykoyne widzieć chcemy. A
 do tego, Bog ieśt naywyższym do-
 brem, ostatnim końcem, y szczęśli-
 wością każdego z osobna człowieka;
 więc Bog ieśt także naywyższym do-
 brem, ostatnim końcem, y szczęśli-
 wością ludzi w społeczeństwo zgro-
 madzonych. Bogactwa, sława, y po-
 tęga, nie są także ostatnią szczęśli-
 wością ludzi z osobna wziętych:
 więc nie są także ostatnią szczęśli-
 wością ludzi w społeczeństwie zo-
 stających. Owszem bogactwa, iako
 ludziom częstokroć do zbytkow, tak
 krolestwom do ostatniey ruiny służą.
 Bogactwa nie tylko u dobrych ale też
 u złych ludzi znaydują się; tak
 wia-

właśnie, iako słońce złym y dobrym
 świeci. Bogactwa naostatek, y inne
 doczesne dobra krolestwow potrze-
 bne, od samego Boga wszelkich
 dobr autora pochodzą. Jakoż tych
 dobr ziemskich udzielał Bog, y u-
 dziela, tak Poganom, iako innym
 narodom fałszywe religie autory-
 zującym; ażeby Katolickie Państwa,
 naywiększey nadziei, y ostateczney swo-
 iej szczęśliwości, w nich samych nie
 pokładały; widząc, iż one y u Pogan
 znajdować się zwykły: Podobnie
 znowu, Katolickim Państwom udzie-
 lał Bog, y udziela tychże dobr docze-
 snych; ażeby ich, u fałszywych bo-
 gów, y przez fałszywe religie, nie
 szukały. Naostatek, żadne naybie-
 gleyszych ludzi obroty, społeczeństw
 Cywilnych uszczęśliwić nie po-
 trafia, ieżeli ie Bóg z swoiey wy-
 puści opieki. *Nisi Dominus custo-*
dierit Civitatem, frustra vigilat qui
custodit eam (a)

261. Zważmy teraz, iak Deisci
 Rzeczompospolitym są szkodliwi:

Aa 3 co

co z własnych ich nauk tu pokazać umyśliłem.

Niektorzy tedy Deisci twierdzą, że wszystkie na tym świecie rzeczy są materyalne; że dusza jest śmiertelna; y że nic nie masz, czegoby się po śmierci obawiać, albo spodziewać należało. Z tey zaś piekielney nauki wypływa, że nie masz żadney tamy, któraby ludzkie pasyfie wstrzymywała. Jakoż, Deista za rzecz pewną mając, że cały przy śmierci zniszczenie, nie będzie się obawiał najgorstzych kryminałów dopuszczać, gdy mu się do nich okazya poda, aby tylko swoje nasycił namiętności. Jeżeli rokosze mu się podobają; cały na nie rozpustci się: jest od kogo urażonym; zemści się na nim słowicie: rządy w Królestwie nie są podług jego zdania; rozpustci język na najwyższe zwierzchności; á tych, którzy go słuchać nie wstydzą się, iadem swoim zarazi, y buntownikami poczyni. Prawda, że Deisci po-

wierzcho-

po- wierzchnownie nader cnotliwemi
rdza, pokazywać się uśluia, nie przeto
eczy jednak dobremi są Obywatelami, y
nier- wiernemi poddanemi.

Deiſci nie uznają, że wſzelka moc
y władza od Boga pochodzi; nie
goby ſumnienie ani Religia w poſuſzeń-
spo- ſtwie ich utrzymuje; boiaźń tylko
kiel- przykłađney kary, lub żelżywey
maſz ſmierci, poniekađ ich poſuſźnemi
paſ- czyni. Lecz to przymuszone poſu-
ta za ſz- ſtwa, umieją oni ſobie nadgrodzić,
przy- częſcią uſzczypliwemi rozmowami
e ſię przeciwko naywyżſzey władzy, czę-
ſłow- ſcią piſmami gorſzącemi, które na
nich ſwiat wydaia, y których zaprzec
na- ſię nie mogą. W tych bluźnierskich
ofze ich ktiążeczkach každy doczyta ſię,
ſpu- na iaką wzgardę podaia Religia,
ym; która Prawom y Zwierchnoſciom
ządy poſuſzeńſtwa, wyraźnie przykaże;
iego która naucza, że przez mądrość Boga,
wyż- Krole kroluia, y prawodawcy ſpra-
órzy wiedliwe prawa ſtanowią; y która
dem- nayſciſleyszym ieſt ludzkiego Spo-
po- ſęczeńſtwa węzłem. Oni zaś ſami
po- gdzie-

392 *Niedostateczność Rozumu*

gdziekolwiek się znajdują, nigdzie z zwierzchności kontenci nie są. Ci to niedowiarkowie, w Hollandyi niechęć bydz posłusznemi kupcom, nad których godnieyżemi się bydz rozumieją: w Anglii śmieją się z Kro-
la, moc okryśloną mającego: we Francyi monarchiczny rząd w iedney osobie znajdujący się, im się nie podoba. Wszytko wszędzie krytykują, o wszytkim chcą sądzić: Ministrow nawet y naypierwsze w Rzeczachpospolitych y Krolestwach osoby, ganią, sprawy ich roztrząsają; własnie iakoby zupełnie się znali na sprężynach, których mądry Polityk używa, przezornie się na pograniczne Mocarstwa zapatrując; albo iakoby przed trybunałem ich rozumu wszyt-
kim koniecznie sprawować się należało. Wszędzie tchną buntowniczym duchem; y ani zwierzchnościom, ani ich Prawom, szczerze poddawać się nie chcą; bo ludzkim tylko wynalazkiem bydz ie rozumieją.

A do tego, Deista z Praw Boskich nasmiewa się; iakże tedy Prawa
lu.

ludzkie ma respektować? Prawa Re-
ligii objawionej nie u niego nie
wazą, ani go w granicach
ścisłości nie utrzymują; iakże
ludzkie prawa utrzymać go potra-
fią? Odrzuca on reguły życia od
samego Boga podane, że się skłon-
nościom jego sprzeciwiają; iakże
ludzkich ustaw odrzucać nie ma,
gdy je podobnie swoim namiętno-
ściom przeciwne byź osądzi? Nie
chce czcić Boga tym sposobem, któ-
ry Bóg naznaczył, y ieszcze nasmie-
wa się z obrządkow prawdziwej jego
Religii; iakże choć sekretnie szy-
dzić nie ma z tych reguł y ceremo-
niałow, które Krolowie lub Rzeczy-
pospolite same sobie stanowią, y
które przy Elekcyach, Koronacyach,
rozdowaniu orderow, zaczęciu obrad,
y innych funkcyach, zachowywać się
zwykły? Twierdzi, że mu sam na-
turalny rozum wystarcza, aby po-
znał winne Bogu obowiązki, y że
żadnej tu od Boga nie potrzebuie
Rewelacyi; iakże twierdzić nie ma,

że mu sam Rozum podobnie wystarcza względem Społeczeństwa z ludzmi, y że żadnych tu także ustaw y żadnych ludzkich zwierzchności wcale nie potrzeba? Mowi, że Bóg dawłszy wolność człowiekowi, nie podobna, aby go prawami Religii tak ściśło y właśnie po tyrańsku miał opisywać; iakże podobnie nie ma mówić, że nie należy ludziom, człowieka wolnością od Boga udarowanego, prawem swoim okryślać? iak tym bardziey ustaw, y zwierzchności ludzkich, za tyrańskie węzły poczytywać nie ma? Patrzymyż tedy, do czego Deisci naukami swemi ciągną; iak Społeczeństwa ludzkie kłóć, gdy fundamenta prawdziwey Religii podkopują; y iak razem, y Religii y Cywilnych Społeczeństw, nieprzyjaciółmi stają się. Wiem iakże *Voltaire* Deista o swoich współbraciach Deistach mowi, iż oni żadnych tumultow nigdzie nie zrobili; bo chociaż iako Filozofowie, złe argumentować mogą, w żadne iednak intrygi nie

nie wdaia się. (b) Lecz, że ci Filozofowie świata, zle argumentować mogą, to aż nadto wydaie się z ich książek, w których arcyzle argumentują. Zeby zaś zadnych tumultow nie czynić, y w żadne intrygi wdawać się nie mieli; samo doświadczenie nie wierzyć temu nie pozwala; bo *Rousseau* Deista, za swoy duch buntowniczy. nayprzod z Oycyzny, potym z miasta do miasta, z królestwa do królestwa, był wygnany, iako publiczne gazety o nim nie raz już głosiły: też gazety głosić zaczęła, że y *Voltaire* dla podobney przyczyny: z miłego swiego mieszkania już iest wypędzony. Samo tedy doświadczenie pokazuje, iak Deisci w Społeczeństwach ludzkich są kłotliwi, y iak samym skutkiem oni to czynią, co ia z ich nauk tu wywodzę.

Z Deiskiey szkoły y ta ieszcze nauka pochodzi, że akcyje Człowieka, z istoty swoiey, ani są złe, ani do-

(b) Tom. 2. *Discours sur le Déisme*.

396 *Niedostateczność Rozumu.*

dobre. Już ten szkaradny błąd wy-
żey (w Rozdz: 2. §. 2.) przeciwnemi
racyami wywrociłem; tu zaś mówię,
iż on Rzeczompospolitym nader iest
szkodliwy. Jeżeli albowiem nie
przez się y natury swoiey nie iest
złe ani dobre; w coż, proźg, publi-
czne bezpieczeństwo obroci się? y
gdzie będzie publiczna spokojność?
Deiſta, który mniema, że w żadney
akcyi nie grzeszy, y który iest cze-
w przyszłym życiu niczego się nie
boi, czemuż w społeczeństwie lu-
dzkim na wszystko złe odważać się
nie ma? zwłaszcza gdy co sekretnie,
lub przez potencyą, będzie mógł wy-
konać? zemsta czyliż nie stanie się
u niego sprawiedliwym uczynkiem?
czyliż przed trybunałem rozumu
iego, ci nie będą potępieni, którzy
się zwierzęcym iego namiętnościom
lub amb'cyi sprzeciwiaią? czemuż
dla swiego zysku nie ma innych
zdzierać, uciemięzać, zabiać? y to
tylko za rzecz sprawiedliwą poczy-
tywać, co mu iest pożyteczne, y co
się

ię zwałnym iego interessem zgadza? Niech Deista należy do handlu; á zapewne odstąpi wszelkiey szetelności, aby tylko z bogacił się: niech zasiada na trybunale; á żadnego nie uzna prawa, któreby złościwość brania korupcyi w nim wstrzymywało, y do spraw edliwego rządzenia było mu powodem: niech na naywyższych urzędach zasiada; á wszyscy inni ludzie nader nikczemnymi w oczach iego będą; y tam dopiero, na coź się jeszcze nie odważy? Bo czemużby się na wszystko zle odważyć nie miał? raz wbiwszy sobie w głowę, że żadna człowieka akcyja z natury swoiey nie jest zła ani dobra; że przed ludzmi z swoiemi sprawkami ukryć się może, lub dla swoiey potencji wcale się ich lękać nie ma; że po śmierci także niczego obawiać się nie potrzeba; y że Bog w sprawy ludzkie bynajmniey nie wdać się, ani ie uważa.

Bo y tego Deisci błędnie nauczają, że Bog spraw ludzkich nie uważa,
y że

398 *Niedostateczność Rozumu*

y że żadney Boskiej Opatrzności nie
masz. Tym zaś samym, znoszą Reli-
gią, znoszą winną Bogu wdzięczność,
znoszą to wszystko, cokolwiek
w zględem Boga człowiek czynić po-
winien. Bo na coż Boga czcić, na co
mu za łaski dziękować, na co masz
się starać, ażebyś mu się we wszyst-
kich sprawach przypodobał; ieżeli
Bog na to nie patrzy, nie o to
nie dba, y żadney łaski z opatrzno-
ści iego nie odbierasz? Znoszą ie-
szcze sprawiedliwość, dobroć, y mi-
łosierdzie Boga: bo iak będzie dla
mnie sprawiedliwym, dobrym, mi-
łosiernym; gdyż o cnotliwe moje
uczynki nie stoi, złych spraw nie
uważa, y wcale żadnego o mnie
starania nie ma? Znoszą nawet sa-
mego Boga: bo coż to mi jest za
Bog, który nie ma Opatrzności, y
na mnie nie patrzy? á za tym, ani mi
jest sprawiedliwy, ani dobry, ani
miłosierny; y od którego ieszcze, ani
żadney pomocy spodziewać się, ani
żadney kary obawiać mi się nie po-
trze-

nie trzeba? Sam Cycero chociaż. Po-
 Reli. ganin przyznaie, że iczeli taki iest
 Bosg, iż zadnego o ludziach starania
 nie ma; *niech sobie zdrow będzie:*
 (c) dołyc z wzgardą o Bogu mowi,
 niech sobie zdrow będzie, albo ra-
 czej, niech precz idzie: tę iednak
 przez to prawdę wyraża, iż taki Bog
 nie iest Bogiem. Deisci tedy gdy
 o to przeczą Opatrzność Boską, tym sa-
 mym przeczą samego Boga: y iezeli
 go w swych pismach uznaią, to tylko
 na pozor to czynią, ażeby ich iak
 Ateuszow nie karano: to iest, wier-
 ni ci Epikura (d) naśladowcy, ieste-
 stwo Boga pismem przypuszczaią, a
 rzeczą samą ie znoszą; gdy mu Opa-
 trzność odbieraią. Jakże więc w spo-
 łeczeństwach ludzkich spokoynemi
 zostaną, gdy przeciwko samemu Bo-
 gu y nieskończonemu iego Przymio-
 tom wołować smicia? albo czyliż
 nie-

(c) Si talis est Deus, ut nulla gratia, nulla
 hominum caritate teneatur; valeat. *Cicero.*
de Nat. D. Lib. 1. Cap. ultimo.

(d) Epicurus, re tollit, oratione relinquit
 deos. *Cicero lib. 1. de Nat: D. Cap. ult.*

nieprzyjaciele Boga mogą być wiernemi przyjaciółmi ludzi? Pa-
 trzcie, iak do wszelkich kłotni y
 niepoczeiwości pole oni otwierają;
 gdy znosząc Opatrzność Boską; ra-
 zem iednym impetem znoszą Boską
 wszędzie obecność, naysilniejszy
 od złego hamulec; znoszą Religiją,
 naysilniejszy społeczeństwa cywil-
 nego węzeł; znoszą boiaźń Boga,
 boiaźń kar przyszłych, y nadzieię
 przyszłej w niebie nadgrody; znoszą
 naostatek wierność, która w dotrzy-
 maniu kontraktow, y przymierzow
 w imie Boga poprzyjęzonych nay-
 zupełniey zachowuje się, y bez któ-
 rey ludzkie społeczeństwa bydy spo-
 koyne nie mogą. Nie wiem, czym
 już Deista swoje świadectwa potwier-
 dzi, czym swoje kontrakty ugruntuie,
 obietnice wesprze, czym swoje przy-
 mierzta poprzyjęże: nie imieniem
 Boskim; bo podług niego żadnych
 spraw ludzkich Bog świadkiem nie
 jest, ani ie uważa: nie swoją poczei-
 wością; bo iaka u niego bydy, może

bydź
Pa-
ni y
raia;
; ra-
Boska
ystry
igia,
ywil-
boga,
zieie
noszą
rzy-
zow
naya-
któ-
spo-
czym
wier-
taie,
przy-
niem
nych
nie
oczei-
może
po-
lancułow, żadnych od złego
budek nie uznać, a na wszelkie
rozwichłości łatwo rozpuszcza się;
y jeszcze twierdzi, że wszystkie czło-
wieka, akcyę, ~~Ma~~ z natury swojej
obojętne; to iest, ani są złe ani
dobre: nie tedy wcale niemasz co by
go w wierności y rzetelności utrzy-
mało: A za tym, ani w kontraktach,
ani w obietnicach, ani w przynie-
rzach, nie iest godny wiary: ani gdy
od kogo pieniądze pożycza; ani gdy
dobrą aręduie, zastawia, przedaie;
ani gdy sierociąie dzieci z ich mają-
trościami w opiekę bierze; wierzyć
mu nie podobna: to wszędzie spra-
wiedliwości odstąpi, a swego tylko
zysku upatrywać będzie: na same
nawet krzywoprzysięstwa łatwo od-
waży się; bo podług niego, iedno
iest na imie Boskie przysięgać, co
kamien albo sosnę o sto mil odle-
głą na świadectwo wzywać; gdyż
Bog w ludzkie sprawy nie wdaie się,
ani ie uważa. Bog, mowicie Deisci,

B b

spraw

i praw ludzkich nie uważa? y ni
 maż na ziemi Boskiej Opatrzno
 ści? O poczwarę narodu ludzkiego
 o burzyciele społeczeństw Cywilnych
 przeczyć to walcie się, co Krole
 stwom y Rzeczom politym ie
 naypożyteczniejsze? y co wszyscy
 obywatele za rzecz naypewnie sz
 uznawać powinni? Zwstydem rozum
 kow walczych słuchajcie, co Cyncer
 Poganin, a lepszy od was Polityk
 z naturalnego rozumu tu twierdzi
 gdy mowi: "Niech obywatele o tym
 „ naypierwey będą pewni; że bog
 „ wie wszystkich rzeczy są Panami
 „ wżytkim rządzą, wżytko się ich
 „ mocą y wolą dzieie; oni ludzkie
 „ mu narodowi dobrze czynią,
 „ widzą, iaki kto iest, co kto czy
 „ ni, co myśli, iakim sercem Rel
 „ gią zachowuje; y względ mają, ta
 „ na pobożnych, iako na bezbożnych
 „ tym albowiem myśli obywatel
 „ napoione, od pożytecznego y pra
 „ wdzanego zdania nie odstąpią." (d

To

(4) Sit hoc à principio persuasum civibus, dom

nos

o Poganin fałszywym y ślupym swo-
m bożkom, rzędy y widzenie wszyt-
kich rzeczy przyznał? Jakże więc Dei-
ci śmieć przeczyć opatrność pra-
dziwego y wszystko widzącego Boga?
ogania za rzecz pożyteczną uznać,
iż obywatele pewni byli, iż bo-
owie wszystkim rządzą, y wszystko
widzą: iakże tym bardziej nie tra-
dyć rzecz pożyteczną? ażeby oby-
watele o prawdziwym Bogu też śmę-
wność mieli? Jakoż, iest to rzecz
pożyteczną; bo z Opatrzności pra-
dziwego tylko Boga wszelka ludzi
częściwość pochodzi, a obecność
goż wszystko widzącego Boga,
nay-

Bb c

hos esse omnium rerum, ac moderatores Deos,
eaque, qua parantur, eorum per vi, diti-
ne, ac numine, eisdemque optime de re-
nere hominum mereri, & quibus quisque sit,
quid agat, quid in se administret, qua men-
te, qua pietate colat, religiones, sacrorum
piorumque & impiorum habere rationem:
his enim rebus imbuta mentes, haud sane
abhorrebunt ab utili & a vera sententia
Cicero De Legib. lib: 2. Cap. 7.

404 *Niedostateczność Rozumu*

najmocniejszym jest dla nich do
dobrego powodem, y od złego ha
mulcem, iakom iuż pokazał: iest
rzecz pożyteczna; bo przeciwne De
istów mniemanie do wszelkich nie
sprawiedliwości otwiera pole, iakom
iuż tu także dowiodł: owszem, uzna
nie Opatrzności y rządów prawdzi
wego Boga, iest rzecz naypożyte
czniejsza; bo fałszywe bogi, y fał
szywe religie, nader prędko od me
drszych ludzi odkryte bywają; a z
tym, nayprzod im samey r, a potym
za ich nauką, innym ludziom, do
irreligii; y wszelkiey w obyczaiach
rozwiozłości, są powodem. Deist
tedy, bardzo są wielcy spoleczeństw
ludzkich przyjaciele, gdy im pra
wdziwe uszczęśliwienie zrodło zaty
kają, rozwiozłości tamę przekopują
do irreligii drogę otwierają. Ni
dla samego iednak doczesnego po
żytku obywatele pewni bydź po
winni, iż Bog wszystkim rządzi,
wszystko widzi. Jest to prawd
oczywista, a nie sam instrumen
poli-

olityczny, iak niektórzy po Machi-
weliku rozumieją. Bo iakże, gdy
człowiek jest dziełem Boga, Bog go
widzieć y ukrytości jego przenikać
nie będzie? Rzemieślnik o swoim dziele
nie może nie wiedzieć; a Bog stwor-
za ludzi, nie o nich wiedzieć nie
ma? Człowiek w dziełach rąk swoich
wszystkie ukrytości widzi, wszystkie
przyczyny, y przyszłe nawet obroty
przenika; a Bog spraw ludzkich
nie poznawać nie potrafi? Większaby
mędy była tu w człowieku niż w
Bogu doskonałość; y nie miałby
Bog tej umiętności, która w czło-
wieku znajduje się; co iednak mo-
wić niepodobna. A dotego, któ-
ryż rzemieślnik dzieło swoje po-
zuca, y nie o nie niedba? a iakże
Bog o tym starania mieć nie będzie,
o stworzyć był postanowił? Jeżeli
zadzieć y konserwować rzeczy, jest
jakas krzywda dla Boga; toć ie
stworzyć, większaby krzywda była;
bo nie stworzyć, nie jest niespra-
wiedliwość; stworzywszy, nie dbać

406 *Niedostateczność Rozumu*

o stworzenia, iest wielka nieśmiałość; a iestżenie nie bydz zdolnym do rządzenia niemi, iest ostatnia słabość: co także o prawdziwym Bogu mówić nie godzi się. Naostatek Słońcu dał Bog, taką siłę, iż wszelkie skrytości przenika; pod same fundamenta pałacow, y w zatartałoczwane pokoie, lub najskrytsze gabinety, moc ciepła iego weitka się stwardniała zimowym mrozem ziemia, promieniem iego w czas wiosny rozgrzewa się; korzenie głęboko w ziemi utkwione, czuia y tęgosc mrozow, y moc ciepła, gdy od tamtych wraz z drzewem usychaia od tego czerstwicia, y drzewu do kwitnienia, y do wydania lisciow y owocow służy. Jezeli tedy słońce całęj ziemi światłem swym dosiaga; jezeli ciepło iego w zamknięte miejsca wpycha się, y ani mu grube drzewa, ani ciężar drzwi żelaznych, aby nie się nie wcisnęło, nie iest na przeszkodzie; iakże tym bardziej y moc żywego Boga, skrytości sro-

ludzkie przynikać, nie ma i toż
 ał Bog moc taką słońcu, a tam icy
 zględem nas mieć nie będzie?
 lbo czyliż taką moc dał myślom
 afzym, iż, chociażby tam chciał, iuż
 ch docieć nie potrafi? nie można
 ego myśleć, coż dopiero mówić?
 ecz przyznać należy, że Bog wszyt-
 o widzi, y najgrytliwiej myśli nasze
 przenika. Uznaycie y wy Dniści tę
 prawdę: dzieci iż w naszej Religii za-
 ewną mają; a wy się iśkacie o niey
 ową prawdę niewiadyście: Poga-
 a iśzywym bogom przyznawa-
 y od; a wy się prawdziwemu Bogu od-
 haiać iż odważacie: przecież na-
 u doświadczyć kiedy rozumu: bo iak to bydz
 y o? może, Bog zlepił ucho, a nie sły-
 e ca? czy? ułożył oko, a nie widzi? karze
 arody, a strofować nie będzie? ktoż
 złowickowi umiętność daie? Wie
 Bog, wie, iż ludzkie myśli iż pro-
 bne: y ten tylko człowiek iest szcze-
 rze-liwy, którego Bog nauczy, y pra-
 wem swym oświeci. *Intelligite in-*
sipientes in populo, & stulti aliquando
sapite:

408 Niełofateczność Rozumu

*ſapite: qui plantavit aurem, non audiet? aut qui fluxit oculum, non conſiderat? qui corripiſit gentes, non arguet? qui o-
cet hominem ſcientiam? Dominus ſcit cogitationes hominum, quoniam vana ſunt. Beatus homo, quem tu erudie-
ris Domine, & de lege tua docueris eum. (e)*

Nie ktorzy Deiſci, chociaſz Opa-
trzość Boſką, y nieśmiertelność du-
ſzy ludzkiey uznaię, kar iednak
wiecznych przypuſcić nie chcą: mo-
wią albowiem, iż rzecz ſprawiedli-
wości y dobroci Boga nader ieſt
przeciwna, ażeby momentalny grzech
człowieka, wiecznością całą był ka-
rany: á zatym wyciągaię oni po
Bogu, ażeby tyle trwał czas kary,
ile trwa czas grzeſzenia. W tym zaś
duch buntowniczy przeciwko
zwierzchnościom y ſądom ludzkim
ſekretnie zawiera ſię. Ludzkie bowiem
Magiſtraty, karę przez dłuższy czas
trwającą, lub też śmiercią winoway-
cę karzą, żadnego względu niemaiąc
czyli on w iednym, czyli we dwóch

(e) Pſalm 9. mo-

momentach, złey swojej sprawki
dopuscił się. Wszakże kalunnie lub
krzywdy w krotkim czasie drugiemu
uczynione, ciemnym na lat kilka
więzieniem karane bywają: są także
przestępstwa, które w iedney godzi-
nie lub w iednym dniu wykonasz,
a przecie za nie potym rok y sześć
niedziel w głęboki y więzy siedzieć
musisz: za inne zaś kryminały cho-
ciaż w mgnieniu oka popełnione, u-
tną ci rękę, którey nigdy nie odzy-
szkasz: życie nawet na zawsze utra-
cisz, luboś w momement tylko zgrze-
szył. Gdzież tu tedy jest propor-
cyja między długością kary, y cza-
sem grzeszenia? gdzie jest także pro-
porcyja między wołem lub koniem
ukradzionym, y życiem człowieka,
które on za złodzieystwo sromotnie
na szubienicy tracić musi? nigdy tey
proporcyi Magistraty ludzkie nie u-
ważają, a przecie są w karaniu spra-
wiedliwe: za coż ie y tedy od Boga
Deiści wyciągać śmieją? albo iak
nie mają kar przez sądy ludzkie
wyzna-

wyznaczonych za niesprawiedliwe
 poczytywać, gdy kary wieczne Boskiej
 sprawiedliwości przeciwne być ro-
 zumieją? chociaż one y od samego
 Boga są ustanowione, y przez Re-
 welacyą tegoż Boga wyraźnie opi-
 sane. Twierdzą, iż długość kar od
 sprawiedliwego Boga pochodzących
 musi być proporcjonalna długości
 ukontentowania, które grzesnik ma
 w swoich nieprawościach; czemuż-
 by nie mogli twierdzić, iż tym
 bardziey trybunały ludzkie takowey
 proporcyi przestępować nie powin-
 ny, jeżeli w karach sprawiedliwość
 chcą zachować? Mowią, iż niepo-
 dobna, ażeby Bog nieskończenie do-
 bry wieczną karą za grzech momen-
 talny karał; czemużby sędziów za
 ostatnich tyranów poczytać nie
 mogli, widząc, iż oni winowayców
 za przestępstwa w iedney nocy lub
 w iednym dniu popełnione, ro-
 cznym więzieniem albo śmiercią kara-
 ły? Bo gdy Boską w karaniu sprawiedli-
 wość rozumem swym rozstrząsał;
 nie

nie wiem, czemu by na kary świeckich Magistratów choć sekretnie nie szemrali. Patrząc tedy, iak oni przecząc wieczność kar przyszłych, przez Boską Rewelacyą tak już pewnych; razem, y bluznią przeciwko Boskiej sprawie iłiwości, chcąc iey ni by bronić; y zdał się bunt sekretnie podnosić przeciwko zwierzchnościom, które karami, czałowi grzeszenia nieproporcyonalnemi, winowawcow karzą.

Deisci, iacykolwiek oni są, prawdziwą naszą Religią zgubić usiłują: do tego oni różnemi drogami dążą, y do tego wśzytkie prawie ich piśma ściągają się. Nic ia tu teraz o świętości, nic o Majestacie, nie naodstatku o prawdzie naszej Religji nie mówię; nie wspominam także wieczney szczęśliwości, które y przez tę samą tylko Religią człowiek dostępuje: lubo y ztąd, czyliż nie są poczwarami w zgromadzeniu katolickim, gdy przeciwko tak świętemu, tak prawdziwemu, tak majestatu pełney

412 *Niedostateczność Rozumu*

y wiecznie nas utzczęśliwiający Religii, publicznie w swoich gorzących konwersacyach y becznych pisinach bluźnić nie wstydzą się? Zważmy tylko, iak oni tu także Rzeczompospolitym są szkodliwi. Każdy człowiek w społeczeństwie zostający, do dobra y utzczęśliwienia publicznego przykładać się powinien. Już wyżej pokazałem, że Religia wszelkiego w Państwach utzczęśliwienia istotnym jest początkiem. Religia najscislejszym jest obywatelom węzłem, Religia między Monarchą y poddanymi najmocniejszy czyni związek: Poganie to swym fałszywym religiom przyznawali: tym sprawiedliwiey my to przyznawać powinniśmy naszej Religii, prawdziwie od Boga objawionej. Jakże tedy Deisci do publicznego dobra dopomagać mają, gdy prawdziwą Religiją, tegoż dobra źródło, znosić uścisną? A dotego, obywatelom rzecz jest nader pożyteczna, ażeby prawdziwego znali y czcili Boga; nikt tej prawdy prze-

przeczyć nie może, chybaby zmieść
 chciał wszystkie obowiązki, które
 każdemu człowiekowi względem Bo-
 ga praktykować przynależy: á jeżeli
 każdy człowiek, toć y każdy oby-
 watel poznawać y czeić Boga po-
 winien: y czyli na trón jest wywyż-
 szony, czyli w śienacie zasiada, czyli
 na innych urządach zostaje, czyli się
 w pośpolstwie liczy; zawsze naj-
 pierwsze ma swoje względem Boga
 obowiązki, którym wszystkie inne
 ustępować mają. tak iako prywatne
 obywatelow dobro, publicznemu
 dobru powinno ustępować. Religia
 zaś Boga nam gruntownie poznawać
 dale, którego samym rozumem nigdy-
 byśmy tak nie doszli; bo y Pogań-
 scy Filozofowie nigdy go tak na-
 turalnym światłem nie poznali; o-
 wżem, y w tym błędzili, czego sa-
 mym rozumem powinni byli docho-
 dzić; á jeżeli prawdy iakiey o Bogu
 doszli, to częstokroć o niej powat-
 piewali, ani przeciwko innym Filo-
 zofom wszystko zbliiającym utrzymać
 icy

iey nie umieli. Peligia ieszcze po-
 daie nam czczenia Boga sposoby, które
 y majestatu Boskiego są godne, y na-
 turze Boskiej przyzwoite; bo iakżé
 takowe bydź nie mają, gdy od sa-
 mego Boga są podane, y na prawdzi-
 wey iego Rewelacvi gruntuia się?
 Należytey zaś czci Bogu samym ro-
 zumem ułożyć nie potrafiż; patrz
 bowiem na pogańskie narody, samym
 przyrodzonym światłem rządzące się,
 iak niegodziwe obrządki y ofiary
 miały, y dotych czas mają. Reli-
 gia naostatek, zniosła wiżyłkie fał-
 szywe bogi, y nauczyła nas, że do
 prawdziwego tylko Boga udawać
 się powinniśmy, a on nas oświeci,
 iaską swoją wesprze, w ubóstwie
 wspomóc, w przypadku podzwi-
 gnie, z niebezpieczeństwa wyrwie, pracom
 naszym pobłogosławi, dni życia na-
 szego uszczęśliwi, y ieszcze nas wie-
 czną chwałą udaruie. Alboż to te-
 dy małe są pożytki, które obywa-
 tele z Religii odnoszą? gdy przez
 nią prawdziwego Boga niemylnie
 poznają

poznać, y czcą należycie, którego
poznawać y cześć koniecznie powin-
ni; y razem uczą się, iak do niego
udawać się mają, ażeby ich y do-
czefnie y wiecznie uszczęśliwił, gdy
on sam tylko uszczęśliwiać może.
Gdyby ci kto ziemskiego twoiego
monarchę, od ciebie wprzód nie-
znanego pokazał, y nauczył cię, z ia-
kim respektem y cerymonią masz się
przed nim stawiać, ażebyś mu się
przypodobał; gdyby cię oświecił, iż
on cię iako Pan twoy z bogacie, y
dostoieństwa udarować może; y gdy-
by ci na ostatek dopomógł do poży-
skania łaski króla twego; niebył-
żebyś takowemu człowiekowi
wdzięcznym? y czyliżbyś go nie lza-
cował, y za nader pożytecznego to-
bie nie poczytał? Religia o Bogu
nawyszym królu y iż dary twoim
pewną ci wiadomość dać, ięgo ci
iako prawdziwego w swej cię twoir
uszczęśliwości Autora odkrywa, y
uczy cię, iak go masz cześć, y iak
się masz przed nim sprawować, aże-
byś

416 "Niedostateczność Rozumu

bys łask jego stał się uczestnikiem: też Religii nie będziesz wdzięcznym? y ona ci jako obywatelowi Rzeczypospolitey nie ma być pożyteczna? alboż przestałeś być człowiekiem dla tego, żeś się stał obywatelem? lub czyliż obywatelstwo wzywa cię z tych obowiązkow, które względem Boga za najpierwsze uznawać, y szczerze pełnić powinnes? mówić tego nie możesz a zatym musisz przyznać, iż prawdziwa nasza Religia jest ci nader pożyteczna. Coż powiem, o obyczajach, które Religia naydoskonalej rozporządza? o cnotach, do których nayskuteczniej potudza? o nieprawościach, od których naymocniej utrzymuje? nie wcale nie masz, co by to tak sprawowało, iak Religia głęboko w serce człowieka wpoioną to sprawować zwykła. Wielkie tedy są pożytki, które obywatele z Religii odnoszą, gdy ona im jest nayścisleyšym w społeczeństwie węzłem, jest początkiem szczęśliwości,

prze-

rzd wodniczką do poznania Boga,
nauczycielką czci Boskiej; jest oby-
zaiow prawidłem, cnot regułą, nie-
prawości tamą; y jeszcze iako jest
ożyteczna, tak w sobie jest święta
prawdziwa. Tę Religiją Deisci
nieść usiłują, y przeciwko tey Re-
ligii bluznić śmieją. Jakże tedy oni
ludzkiem społeczeństwom nie będą
szkodliwi, gdy im rzecz naypoży-
teczniejszą wydzierają?

Lecz nie mniej szkodzą Deisci swoją
hypokryzyą. Deista albowiem albo de-
izmem zarażony obywatel, udaje po-
wierzchownie, iakoby był w Reli-
gii, chociaż wewnątrz iey wcale nie
ma: czemużby tedy na wszelkie
niepoczciwości sekretne rozpusz-
czać się nie miał, powierzchownie
tylko za pocziwego udając się?
Hypokryzya, w Religii tym jest szka-
dliwsią, że nawet w innych rze-
czach między obywatelami jest nie-
zgodna, a w sobie zawsze niegodzi-
wa: przecież się Deisci na nią

418 *Niedostateczność Rozumu*

w ich społeczeństwie spodziewać się możesz, gdy oni w rzeczach Boskich bydź hypokrytami nie wstydzą się?

Szkodzą także Religiją cywilną, którą w Rzeczypospolite y Krolestwa wprowadzić usiłują, y która podług ich rady, od krola lub zwierzchności świeckich stanowiona bydź powinna. To albowiem do wszelkiego zamieszania jest powodem; gdyż krol po krolu, zwierzchności po zwierzchnościach następując, zawsze by coś podług okoliczności y swoich passyi przydawali, lub odmieniali: coby bez publiczney kłotni bydź nie mogło: zwłaszcza, że Religia jest punkt delikatny. Z Religii, także cywilney, powoleyby obywatele w bałwochwalstwo w padli. Wszakże y Pogańska sekta powoley rosła, y coraz bezecnieyszych obrządkow, y więcey bożkow sobie dobierała; lubo najpierwsi obywatele świata, y pierwsi całego narodu ludzkiego Rodzice, prawdziwego Boga dobrze znali. Patrzmyż tedy, do czego ta

Reli-

Religia cywilna obywatelów przy-
prowadzi: owszem ona jest zdro-
dłem wszelkiej irreligii. Religia
albowiem od ludzi ustanowiona,
łatwo też od ludzi wzgardzona
bydź może; y mędrsi lub możniejszy
obywatele, podobno ani na pozor
nie zechcą iey zachowywać: a ie-
żeli dla oka ją zachowają, to w ser-
cu śmiać się z nięć będą, y do kościo-
łów tak porydą, iak komedyanci idą
na teatrum, aby tam tylko zmyślone
osoby na czas udawali: co też y
Deiści w świątnicach Boskich teraz
czynić zwykli. Rzecz zaś dziwna,
iż oni za mądrych się poczytują; a
tutay, Rzeczompospolitym religią
cywilną radząc, nader wielką swoją
nieroztropność oświadczają; nienależy
albowiem do człowieka, aby Reli-
gią Bogu winną sam sobie stanowić;
iakoż już wyżej (247. 248. 249.)
tego dowiodł. Sami nawet Poga-
nie te tylko religie mieli, o któ-
rych mniemali, iż im od bogów są
podane; iakoż to także już (251)

pokazał. Naygrubli tedy poganie mędrzemi w tej mierze byli od Deistów, którzy chcą, aby sami ludzie Religiją sobie stanowili.

Szkodzą naostatek Deiści, gdy wszelką w obyczajach rozwiozłość między obywatelów wprowadzają. Niech bowiem czyta, komu godzi się czytać, ich książeczki, a pozna, iak do niegodziwych spraw oni ciągną, iak występki w cnoty chcą zamienić, y iak wszelkim namiętnościom wolności pozwalają. Ja w tym rozszerzać się nie mogę; bo niezdobi ani mnie o tym mówić, ani was to odemnie słyszeć. A do tego, za samą wzgardą Religii, rozwiozłość w obyczajach pospolicie następuje. Oni, y Religiją gardzą, y z nayświętszych życia reguł od niey przepisanych sztydzić nie wstydzą się: iakżetedy do wszelkiey rozpusty nie mają tych przyprowadzać, którzy ich sobie za nauczycielów obierają? Rozwiozłe zaś obywatelów obyczaje do naywiększych w społeczeństwie kłótni

Potni są powodem, y najmocniejszy-
 ze Państwa w ostatnią wprawiają zgubę.
 Bo żadne Krolestwo, żadna Rzeczpospolita stać nie może, gdy
 w niej obywatele co do obyczajów
 nie są dobrzy, y poczcivi: dla swoich
 albowiem niepokromionych pasyji,
 sami między sobą kłócić się, y wszystko
 mieć będą: pograniczne także
 mocarstwa, albo ich niesprawiedli-
 wością rozjątrzone, albo wewnę-
 trznym ich nieładem powabione,
 na ich zgubę sprzylięą się: Bog sam
 nawet zbrodniami ich rozgniewany,
 Krolestwo ich do innych rąk prze-
 niesie, kray ich obcym Narodom
 odda, y wszelkie nieszczęśliwości na
 nich zesze. Jako tedy drzewo, swoich
 korzeni, pnia, gałęzi, liściow, y
 owocu, ma początek w nasieniu; tak
 Deisci w Cywilnych spocieczństwach
 wszystkiego nieszczęścia są nasie-
 niem. Boicie się, ażeby się oby-
 watele między sobą niekłócili; za-
 kłóć ich Deisci: lękacie się, aże-
 by wewnętrzny nieład, praw gwał-
 cenie

cenie, zwierzchności, wżgarda, do was wprowadzone nie były; to wżytko wprowadzą wam Deści: wzdrygacie się, wyniszczenia waszych fortu, uszczerbkę wolności, zguby Krolestwa; nie mniey to także zgniją y zniszczą Deści: słowem mówiąc, wżytkie nieszczęścia y klęski, które tylko być mogą na Oyczyznę, iednym przypisujcie Deistom. Bo rzeki ze źródła tak niewypływają, iedna ilkierka w słomie pożaru tak niewzniesie, z naylepszego ziarna kłos tak niewyrośnie; iak z iednego od Deistów znoszenia religii, wżelkie niepoczciwości plyną, wżelkie społeczeństw zamieszania pochodzą, y wżelkie nieszczęśliwości wynikają.

Lecz zważcie tu ieszcze nową Działów zbrodnię: gdyż nie są oni tym kontenci, że przeciwko prawdziwey Religii bluznią, razem Społeczeństwa ludzkie do ostatniey ciągłą zguby: samego nawet człowieka bydłem chcą uczynić. Idąc al-

bo-

owiem za nauką Deistów, żądacy
 między ludzmi y zwierzętami różni-
 y nie znaydziesz. Bo jeżeli w zwie-
 rzętach jest dusza materyalna; toż
 samo niektórzy Deisci o duszy
 ludzkiej utrzymują: á za tym, już
 człowiek wewnętrznie niczym
 od bydłęcia nie różni się; bo iedna-
 kowa jest w obydwóch dusza, iedna-
 kowe także mają passye, iednakowo
 żyją, y przez śmierć wcale giną.
 Jeżeli zaś, iak wątpić nie można,
 dusza nasza jest szczerym duchem,
 y jest nieśmiertelna; to niektórzy
 Filozofowie, zwierzęcą duszę, duchem
 także, lubo trochę od naszej duszy
 podlejszym, byź rozumieją. Tako-
 we zaś o bydłęcej duszy mniema-
 nie, czyli fałszywe czyli do prawdy
 podobne, bo w to tutaj nie wchodzi,
 naybardziej Deistom podoba się.
 Jeszczeż, gdyby Chrześciański Filo-
 zof tak mniemał, za różnicę nazna-
 czyłby Religiją, która w człowieku
 znayduje się, á którey żadnego sła-
 du w zwierzętach nieobaczysz. Lecz
 Deista

Dosta, iakąż tu różnicę naznaczy; albo on sam, żadney Religii nie mający, czymże się od bydła różnić będzie? Procz Religii, wszystkie inne rzeczy, które się bydź здаią człowiekowi właśne, w zwierzętach także niejakim podobieństwem wydaia się. Własna jest człowiekowi mowa: aleć y one coś podobnego mają; bo poznawaią się po głosie; inny także wydaia głos w gniewie, inny w igraniu, inny gdy się chcą niby witać: y podobno, to są słowa u nich, których my za słowa nie mamy dla tego, że nam są niezrozumiane, y że z ust bydłych wychodzą: lecz iako nam, ich między sobą mowy, здаią się bydź niezgrabne, tak podobno nasze z innemi ludźmi rozmawiania, im także niezgrabne, bydź się здаią. Passye także; niemniej się w człowieku, iako w zwierzętach, pokazuią: y też same prawie są znaki, któremi, iak tamten, tak te, radość, smutek, gniew, zazdrość, nienawiść, wyrażaią. Pojętność jest tak-

ie w zwierzętach ; bo ich ludzie
różnych sztuk wyuczać zwykli. Ro-
zum, roztropność, y rzeczy przy-
szłych przenikanie, naywłaściwsze
człowiekowi bydź się здаią: aleć
y tu coś podobnego w zwierzętach
widziemy; bo niektóre z nich, ro-
żne wycieczki w swoich iamach ro-
bią, ażeby, gdy im z iedney strony
kto zaślapi, drugą bezpiecznie ucie-
kały: mrowki na zimę zbierają so-
bie żywność: pszczoły, swoy ul iak
Oyczyznę znają, za swym krolem
idą, wlecie na zimę pracują, miód
w komorki sztucznie wyrobione iak
do skarbu kładą, iak dobra publi-
cznego swoich plastrów bronią, y
iakaś Rzeczypospolitey formę mię-
dzy sobą zachowują: zkąd mogłby
kto, iakieś rzeczy przyszłych po-
znanie, y iakieś ludzkiey ro-
stropności podobieństwo, im przy-
pisać. Nie wspominam, iak inne zwie-
rzęta w swoich dziełach ludzkiego
prawie dowcipu dochodzą, iak natu-
ralnie znają przyzwoite chorobom
swoim

425 *Niedostateczność Rozumu.*

swoim lekarstwa, y iak w nich ieszcze małych, lub tylko co na świat wydanych, przezorność y ostrożność wydaie się; czego iednak człowiek, w dalszych tylko latach, y z niemającą swoją pracą, zwykł nabywać. Sama tedy Religia, y to, co się do Religii ściaga, naywiększą między człowiekiem y bydłeciem różnicę czyni. A za tym Deisci, znosząc Religia, znoszą tę różnicę, y człowieka z bydłętami chcą porównać: albo raczey sami się z bydłętami równiają, y żyjąc bez religii, żyją iak zwierzęta. Już naygrubsi Poganie w tey mierze rostopnieysli byli; bo w fałszywey religii zostając, przynaymniej cien mieli tey rzeczy, która iest naywłasciwszą człowiekowi; y która go naybardziej od bydła różni: Deisci ani iej cienia przypuszcć nie chcą; gdy y sami we wszelkiey irreligii zostają, y innych do teyże irreligii poćciągnąć usiłują.

Coż

Czy więc czynić przynależy z temi Filozofami świata, którzy przeciwno tak świętej, tak prawdziwej, tak pożytecznej, tak ludzkie ipoczczenstwa uszczęśliwiającej, y tak człowieka od bydła różniącej, Religii bluźnić śmiać? Poganie o swoią chociaż fałszywą Religiją nader żarliwemi byli. Protagoras, Diagoras, y Teodor, że Bogów y Religie znosili, z Aten są wypędzeni, lub śmiercią ukarani. Sokrates za wzgardę Religii, na śmierć od Ateńczyków był skazany. Aristoteles o bezbożność oskarżony, uciekł z Aten. obawiając się żarliwych o swoią Religiją Ateńczyków. Rzymianie, książę Numa, w kilkadziesiąt lat po śmierci jego znalazłszy, y postrzegłszy, że religii są przeciwne, publicznie je spalić rozkazali: (g) y, iako świadczy Walerjusz, nie takowego w mieście swoim cierpieć nie chcieli, coby ich od czci bogów odwodziło.

(h)

(g) Livius lib. 40. Cap. 29. & Val: Max. lib. 1. Cap. 1. n. 12.

(h) To Paganie tak za swoją sektą obitawali: iakże u nas Deisci wolność mieć mogą, ażeby przeciwko prawdziwej naszej Religii publicznie w kompaniach, y przy stołach bluznili? lub gorszącemi swoiemi książeczkami obywatelów зараżali? Niech Magistraty y naywyższe zwierzchności, swoją tu powinność uważają: y niech patrzą, czyli fałszarzom prawdziwej Religii przepuszczać powinny; gdy fałszarzów monety surowo karać zwykły: czyli bluznierców Jmienia y Religii Boskiej, nie należy gromić; gdy gromią tych, którzy się o świeckich zwierzchnościach źle mówić odważają: czyli naysięcięższych kar nie są godni porywający się przeciwko królowi y zbawicielowi świata; gdy na śmierć skazują tych, którzy przeciwko ziemskiemu monarche rękę podnieść śmieją: y czyli naostatek tych

(h) *Noluerunt prisci viri quicquam in hac assertari Civitate, quo animi hominum à deorum cultu avocarentur. Valer. Max: Lib. 1. Cap. 1.*

tych niepowinny potępiać, którzy
znosząc Religiją, znoszą źródło
wszelkiej w społeczeństwie ludzkim
szczęśliwości; gdy potępiają tych,
którzy jednemu partykularnemu te-
goż społeczeństwa dobru są szkodli-
wi. Niech ielżcze zważą Magistraty,
że od Boga władzę, y miecz w rękę
sobie dany mają, ażeby karali złe
czyniących: y niech razem roztrzą-
są, iezeli Deisci złe nieczynią wzglę-
dem Boga, gdy Opatrzność iego
bluznią, prawdziwą iego Religiją
znoszą, sprawiedliwość iego w wie-
cznych karach przeczą; iezeli także
złe nie czynią w zględem społe-
czeństw Cywilnych, gdy rozwiozłe
obyczaje między obywatelów wpro-
wadzają, do wszelkich kłotni ich
ciągną, y wszelkiej w tychże społe-
czeństwach nieszczęśliwości są auto-
rami; iezeli naostatek złe nie czy-
nią względem samego człowieka,
gdy go ogołociwszy z Religii,
z bydłociem chcą porównać, Niech,
mówię, Magistraty y najwyższe
zwier-

430 *Niedostateczność Rozumu*
zwierzchności to wszystko pilnie zwa-
żać; y niech się o honor Boga upo-
mną, zrzodła swojej szczęśliwości pil-
nują, człowieka w bydle przemie-
niać nie dają. Mnie dosyć na tym,
żem tu pokazał, iż Deisci ludzkim
Społeczeństwom są szkodliwi.

262. A iezeli Obiawiona Religia
wszelkiego między ludzmi uszczę-
śliwienia istotnym jest początkiem,
iakoż tego wyżej (260) dowiodł;
y iezeli ieszcze Deistow nauki na
samym naturalnym rozumie zasa-
dzone, y teyże Religii przeciwne, nie
tylko szkaradne błędy w sobie za-
wierają, ale też ludzkim zgroma-
dzeniom nader szkodzą, iakoż to
także (261) pokazał: toć przyznać
należy, że potrzebna nam jest Boska
Rewelacya, ażebyśmy zupełnie po-
znali te obowiązki, które w spo-
łeczności ludzkiej praktykować po-
winniśmy.

263. Potrzebna także była Rewe-
lacya do zupełnego poznania tych
obowiązkow, które każdy człowiek
względ-

względem samego siebie ma zachować. Nie mniej albowiem, y w tych obowiązkach, ludzie samym rozumem rządzący się, błędzić zwykli byli; y początkowych praw natury, do partykularnych swoich akcyi, w tey mierze także aplikować nie umieli: Wszakże siebieoystwo prawem natury jest zakazane, iakom to y wyżej, (205) y osobno o Powinnościach człowieka pisząc, iuż pokazał: nie którzy iednak Filozofowie, ten szkaradny siebieoystwa kryminał, za rzecz godziwą osądzili, (207, 208) á drudzy sami się dobrowolnie zabiiając, (206) własnym go przykładem ieszcze potwierdzali.

Pasłye także, y zwierzęce namiętności, każdy człowiek podług obowiązku sobie winnego, poskramiać y rozumem miarkować powinien: przecież ludzie sam rozum za przewodnika mając, tak bezpiecznie im pobłazali, że raz powszechnym potopem, drugi raz siarczystym ogniem, od Boga ukarani byli. Niektórzy także

także Filozofowie na rokoszach ciała, ostatnią człowieka szczęśliwość, błędnie zakładali; y żadney między złym y dobrym różnicy nie czynili.

A do tego, miłość własna nazbyt gorę wzięta była, y prawie nią samą, ludzie swoje obyczaje kierowali. Prawda, iż ona jest wrodzona każdemu człowiekowi; atoli iey granice łatwo przestąpić można. Miłość albowiem własna, aż nad to, człowiekowi y passyom iego, podchlebiać zwykła; przez co mu, do różnych niesprawiedliwości, y niego-dziwych akcyi, częstokroć jest powodem. Zwłaszcza, iż ona y sam rozum zaslepić tak może, iak go y inne passye zaslepiają: z kąd źródło wszelkich błędów otwiera się; bo zaslepiiony passyami rozum, czymże kiedy dobrze sądzić będzie? Przeto, iako na własney miłości, obowiązkom nam samym winnych, bezpiecznie zakładać nie podobna, tak potrzeba było, ażeby ią Rewe-lacya

achacya opisała; y razem nas nauczy-
 sli.ła, że nie tą miłością własną w
 ney.pełnieniu naszych powinności iedy-
 nie.nie się uwodzić y kierować mamy,
 byt.ecz że ie z zacnieyszych pobudek
 fa.praktykować, y do celnieyszego koń-
 ali.ca stosować powinniśmy.

ka. Jakoż ludzie samego tylko rozu-
 gra.mu światła używając, od nadprzy-
 Mi.rodzonego końca y naywyższego
 to.śwego dobra wcale byli odstąpili,
 od.ziemskie rzeczy naybardziej stara-
 wo.li się, y doczesnemu tylko życiu do-
 gadzali: Rewelacya dopiero, nay-
 ro.wyższe dobro y ostatni człowieka
 in.koniec, zupełnie im odkrywwszy, na-
 rzo.uczyla ich, iak mają tu na zie-
 się.mi życie swoje kierować, y iak
 n, potrzebnych temuż życiu rzeczy
 z. używać, ażeby potym na wieki
 z. Bogiem w szczęśliwości żyli.

z. Jeżeli tedy ludzie bez Rewelacyi,
 i. w obowiązkach sobie winnych nader
 ych.mylili się, ieżeli passyom swoim aż
 na.nadto pozwalali, ani ich miarkować
 ewe.gie umieli, ieżeli naostatek miłość

D d tylko

434 *Niedostateczność Rozumu*

tylko własna, a nie miłość prawdziwego Boga, do pełnienia swoich powinności była im powodem; to przyznać należy, że potrzebna jest Rewelacya, ażebyśmy obowiązki nam samym winne zupełnie poznawali, a łaska Boska, ażebyśmy je pełnili.

264. Już więc pokazałem, że z powodem Boskiej tylko Rewelacyi nie tylko gruntownie różnić możemy co złego a co dobrego w naukach Filozofskich zawiera się; ale też że potrzebna była Rewelacya, ażebyśmy zupełnie poznali, y prawdę, które w przepisaniu obowiązków życia wiedzieć przynależy, same w szczególności obowiązki, które względem Boga, względem innych ludzi, y nas samych, zachowywać powinniśmy. Jeszcze krótko przyłączam racye, które do tego wszystkiego w powszechności potrzebę Rewelacyi zdają się pokazywać.

Nayprzed. Daymy to, że Rozum
głębokiey zażywszy uwagi, i pra-
wiedliwie o Bogu myśleć będzie,
a serce y wolę swoją ku poczeiwo-
ści y cnocie wykieruje. Lecz czy-
liż takowy rozum w każdym czło-
wieku, w każdym czasie, y we wś-
kich okolicznościach znajduje się?
albo czyliż już nie w samym czło-
wieku niemała, co by rozum tego
zasłepić, y co by mu do poznania
prawdy przeszkadzać, mogło?
owizem są przeszkody, y z rozumów
ludzkich nierównie doskonałych,
y z paſsji w każdym człowieku nay-
dujących się, y z nieumiejętności
z którą wszyscy na świat rodziemy
się. Procz rozumu tedy, musi być
inna jeszcze droga, któraby nas do
poznania Boga y obowiązkow na-
szych prowadziła.

Powtore. Wielu ludzi do pozna-
nia Boga nigdyby nie przytęło, gdy-
by im tylko sam rozum do tego
miał służyć. Jedni albowiem dla
swoiey delikatności, wcale nie są

D d 2 . . . zdolni,

436 *Niedostateczność Rozumu*

zdolni, aby wyższe rzeczy przenikali, drudzy, dzień cały w pocie czoła pracując, nie mają czasu, aby swój rozum wydoskonali, y tak Bóg jako swoich obowiązków nim samym dochodzili: inni dla niedbałości ciała y ociężałości ciała, niechęcią figur udawać do nauk, któreby ich do poznania Boga y innych rzeczy doprowadziły. Więc wyższe światło będzie gdzie potrzebne przynajmniej tym, którym do poznania prawdy, albo delikatność, albo ustawiczne prace, albo ociężałość, jest na przeszkodzie.

Po trzecie. Bystrzejszego rozumu ludzie, po długim czasie, y niemających wprzód użytych pracach, ledwo dowiedzą wiadomości Boga, o innych prawdach, y swoich powinnościach nabywali. Głębokość albowiem nauk tutaj należących, ściśle między temi, a tak jeszcze wielką, y tak rozległą z nimi naukami związek, na ostatek gruntowne wszelkich przeciwnych trudności uspokojenie, nie małoby im czasu zabrało, y pracy przyczyniło.

nikali. Więc, y im potrzebna jest Rewelacya, aby łatwiej to poznali, co swojak oni, iako też inni ludzie, ko-
Bogom niecznie poznawać powinni.
m są. *Po czwarte:* Niepodobna, ażeby
edbał i bystrego rozumu ludzie, samym na-
hłą naturalnym światłem szukając prawdy,
ch dozaśm do niej iakiego fałszu nie
y porczydali. Zwłaszcza, że sam rozum
o bejest nader słaby w rozszadzaniu prawd
tym wysokich. A do tego, iako okręt
alboez sternika na głębokim morzu
pracełstający, na wszystkie strony unosi
odzieję, do zamierzonego portu nieply-
rozumie, y im większy jest, tym się prę-
niemadziej rozbiia, lub zatapia: tak Ro-
um ludzki, gdy Rewelacyi za prze-
nych wodnika nie ma, różnych nauk wia-
ściachrom uwodzić się daie, od prawdy
nauk odstępuje, w kontradykcyę wpada,
zy też tym samym że jest wielki y bystry,
k rozrzedzy w błędach zatapia się. Po-
statek potrzebna tedy jest Rewelacya, któraby
wnych by bystrzeysze nawet rozумы, bezpie-
atobycznie y niemylnie, w poznawaniu
y czy prawdy kierowała.

438 Niedostateczność Rozumu

Po piąte. Ludzie, którzy się na fa-
 mym rozumie załadzają, przy swoi-
 też racjach zawzięcie upierać się będą
 y nie mając innego prawidła, któ-
 rymby swoje nauki miarkowali
 nigdyby się między sobą nie zgody-
 dzili. A tak, oni by ustawicznie sprze-
 czali się, y swoimi dysputami pra-
 wdę by szukali. Inni zaś ludzie na ich
 zgodę oczekując, nusiłoby o naj-
 większych prawdach powątpiewać
 y gdyby się nigdy z nimi nie zgodzili
 y coby nigdy pewności nie mieli.
 A do tego, nie każdy człowiek grun-
 townie y mocne argumenta łatwe-
 pojąć może; nie każdy także w wy-
 krętnych racjach fałszu swym ro-
 zumem dojdzie; owszem dla słabo-
 ści naturalnego światła, prędzey tyl-
 pozorem da się uwieść. Potrzebna
 tedy jest Boska Rewelacya, która
 by nieomylnym nauk naszych pra-
 widłem była, y z którejby wszyscy
 pewnie poznawali, kto w czym zle-
 a kto dobrze trzyma.

Po szóste. Potrzebę *Rewelacyi* także uznać powinniśmy że Bóg nam doświadczenie nam pokazuje, jak rozum ludzki siłom swoim zostawiony w niezmiernie wpada błędziny. Wszakże y dawni Pogańscy Filozofowie w wielu rzeczach błędzieli, y teraznieyscy Deisci podobnie błędzić zwykli. *Spinoza* także naszym rozumie zaśladziwszy się, cnoty z występkami, a Boga z materią zmieszał. A *Bayle*, w coż się swym rozumem zapędził? oto naygroźniejszą prawdą sprzeciwiając się, cnoty wszystkie znosi, o wszystkim pisze, a we wszystkim błędzi, mroć staie się zarazą narodu ludzkiego: *Bayle* jest Prawodawcą bez prawa, Sędzią bez trybunału, żołnierzem bez broni, obywatelom bez oyczyzny historykiem bez szczereści krytykiem bez prawdy. Filozofem bez rozróżdunku, Teologiem bez Religii: (i) *Bayle* wszystkie dawnych Filozofów naygorsze błędy y fałszywe odziedziczył, y więcey ich jeszcze przy-

Po

czynił, właśnie iak, fortuny iakiey, która po nim przez sukcesyą teraźniejszy Deistom kawałkami do stała się.

Po siódme. Herezye, w punktach tyczących się Wiary, nie z kąd inąd pochodzą, tylko z zbytniego swemu rozumowi ufania, y z zaciętości na własnym á Rewelacyi przeciwnym zdaniu. Przewrotność także obyczaiow nie z kąd inąd ma początek, tylko z zasądzenia się na własnym rozumie, takowe stanowiącym maksymy, które się objawionym naukom wcale sprzeciwiają. Jako tedy do Rewelacyi Boskiej, y do prawdziwego Kościoła Bożego udawać się powinniśmy, ażebyśmy w rzeczach Wiary nie błędzili, tak też do Rewelacyi y Kościoła Bożego udawać się mamy, ażebyśmy obyczaje nasze należycie kierowali. Bo iako są prawdy, które się ludzkiemu rozumowi nie sprzeciwiają, ale tylko naturalne siły jego przechodzą, y przez samą tylko Rewelacyą wiadome nam
bydź

bydź mogą; tak podobnie są życia reguły, które zachować powinniśmy; a o których podobnie przez samą Rewelacyą, y od prawdziwego kościoła Bożego dowiedzieć się możemy. Owszem, wielka łaska Boska w tym dla nas wydaie się, że nam te tak wysokie prawdy y tajemnice objawił, reguły życia nam przepisał, y ustanowił swoy Kościół, któryby to wszystko nieskazytelnie utrzymował. Nie mnieysza y w tym iest dla nas łaska Boska, że nam te także prawdy y życia reguły doskonale opisać raczył, które samym rozumem poznaćby można, a w których przecie poznaniu naymędrsi ludzie bez Rewelacyi szkaradnie błędzili, lub zgodzić się nie mogli; y do tych czas ieszcze błędzą, lub zgodzić się nie mogą. Jako tedy objawionym od Boga wszelkim Prawdom y Tajemnicom wiarę, ustanowionym od niego prawom posłuszeństwo, za samą zaś Rewelacyą wdzięczność Bogu winniśmy; tak razem potrzebę Rewelacyi szczerze uznać mamy:

442 Niedostateczność Rozumu

Po ofine. Sam rozum naturalny pewnych y niezawodnych życia ludzkiego reguł we wszystkim przepisać nie może. Wszakże y Pogańscy Filozofowie zupełnie ich przepisać nie mogli, iakom wyżej (w Rozd. IV. §. V.) tego dowiodł. Najlepsze także życia reguły od ludzi ustanowione, łatwo od innych ludzi odrzucone być mogą; y nie mają u nich tej mocy, y tego szacunku, któryby miały, gdyby od samego Boga pochodziły. Potrzebna tedy jest Boska Rewelacya, któraby wszystkie nasze sprawy doskonale rozporządzała; y którąby naukom, iako prawdziwie Boskim, wszelki od nas szacunek y posłuszeństwo należało.

Po dziwnie. Bez Boskiej Rewelacyi y podanych praw Boskich, nie może być zupełna człowieka od Boga dependencya. Bo gdyby człowiek we wszystkich swoich sprawach nie słuchał tylko swojego rozumu; rozum zaś jego nie słuchał tylko

tylko samego siebie. y w niczym światu Bożkiemu y pożąnym prawom Bożkim nie podlegał; mogła by ta człowieka od Boga dependencya nazwać się zupełną! owszem by raczey od samego swojego rozumu absolutnie dependował, wszystko dla niego samego czynił, y do niego, iak do bożka iakiego, wszystko swoje sprawy stosiwał: czego by jednak czynić nie powinien. Prawda, że ludzie dependują od Boga przez rozum, ile go od Boga mają, y ile przez niego stają się uczestnikami wiecznego prawa w samym Bogu będącego; albo raczey, ile prawem natury, czyli prawem rozumu, od tegoż Boga są opisani: atoli ta dependencya nie jest dostateczna. Wszakże chywatele w kraju ichim, nie przez sam rozum, od swojego monarchy dependują; czyniąc to tylko, co swym rozumem poznają, y co się z rozumem ich monarchy, y z prawem natury im powszechnym, zgadza; ale ietle dependują od
niego

niego przez wyraźne prawa, które tenże Monarcha podług swej woli stanowi, y którym oni swoją wolę poddawać powinni: dzieci także zupełnie od Rodziców w ten czas dependują; gdy ich wyraźney woli y rozkazom we wszystkim podlegają; niż gdy się tylko swym rozumem rządzą: iakże więc człowiek; przez sam tylko rozum, albo przez same tylko prawa naturalne, ma od Boga dependować? Większąby tu tedy miał człowiek, od człowieka, niż od Boga, dependencyą; na co iednak zezwolić nie godzi się: alboż doczelnemu Panu tyle jest obowiązany, iż woli y wyraźnym ustawom jego poddawać się powinien; a od wyraźney Woli Stworcy Boga nie ma za co dependować? y tego twierdzić nie podobna; bo całego siebie człowiek Bogu winien: y ieżeli potrzebuie wyraźnych ustaw od swojego na ziemi Monarchy; czemuż wyraźnych ustaw od swojego Boga nie ma potrzebować? Albo ieżeli przez
same

same tylko prawa naturalne dependuie od Boga; toć tym bardziey od ludzi, przez też same tylko prawa natury, powinienby dependować; czego iednak nieprzypuścisz; bo byś przez to prawa ludzkie znosił. Nie można tedy mówić, ażeby ludzie przez sam rozum dependowali od Boga, gdy procz rozumu, ieszcze przez prawa, z samey woli ludzkiey pochodzące, między sobą dependują: nie można mówić, ażeby tak mało dependowali od Boga, gdy więcey y zupełniey dependują od człowieka. A zatym potrzebna iest wyraźna Boska Rewelacya, y potrzebne są prawa wyraźnie od Boga podane, y z samey woli Boskiey pochodzące, ażeby zupełna człowieka była od Boga dependencya. Zwłaszcza, że ta dependencya iest doskonalsza y pożyteczniejsza człowiekowi: Bo iuż on w poznawaniu prawdy y obowiązkow swoich nie pogrądzi, gdy na Rewelacyi Boskiey w niczym nie myślący zasądzać się będzie.

446 *Niedostateczność Rozumu*

Po dzieśiąte. Bez wyraźney Boskiej Rewelacyi, nie można poznać tego, co z wolney Woli Boga pochodzi, a do nas się ściąga. Jest albowiem Wolność w Bogu; bo gdy nas nią udarował, toć y sam ją mieć zapewne musi: a z tym ją rzeczy, które Bog wolno obra, stanowi, y czyni; bo inaczey nie miałby wolney Woli. Jest także nadprzyrodzony człowieka koniec, do którego on z łaski y woli Boga jest wywyższony: są frzodki, które de tegoż końca nas prowadzą, a z wolney Woli Boskiej nam są przepisane: naostatek, są życia reguły, które zachować powinniśmy, a które Bog podług woli swej nam naznaczył. Bo czemużby nie mogli nas do nadprzyrodzonego końca wynieść, y podług wolnego swego upodobania frzodki do tegoż końca nam przepisać, będąc Bogiem, Stworcą, y naywyższym Panem naszym? czemużby nie miał nam iakkich obowiązków z woli swojej wyznaczyć, y chcieć po nas, ażebyśmy

wolę

Bo wolę naszą, ięg, woli Bołki, y poddali,
gdy on iest autorem y Stworczę woli na-
szej? A do tego, mogli Bog, podług
swoiey Woli, człowieka ielzcze nie
będącego stworzyć, lub nie stwo-
rzyć, iakoż go podług swoiey woli
stworzył; cze nużby nie mogli czło-
wieka już stworzonego podług Woli
swoiey tak rozporządzić, iakby mu
się podobało? Monarcha ziemski
podług swoiey woli naznacza party-
kularne końce swym poddanym; ie-
dnym do jedney, drugim do drugiey
rzeczy, zmierzac kaze; przepisać im
frzodki, ktorými co czynić mają, y
wyciąga po nich, aby wolę swoią,
pod iego wolę pod stawali: toć y Bog
naywyższy- wszystkich ludzi Monar-
cha y Stworzyciel mógł to z ludźmi
uczynić, coby się świętey á wolney
woli iego podobało: á za tym mógł
wynieść ich naturę do nadprzyrodzo-
nego końca, mógł im przepisać nad-
przyrodzone frzodki, y mógł ich
podług samey swoiey woli do nie-
których życia reguł obowiązać.
Otoż

Otoż naturalnym rozumem widzicie, że mógł Bog coś z nami uczynić, co by od samey tylko woli iego zawisło było. Teraz pytam się, z kąd możecie wiedzieć, czyli Bog podług samey swoiey woli z nami co uczynił? czyli też nie uczynił? odpowiedźcie mi, proszę, na to pytanie, z naturalnego rozumu: woli innego człowieka wiedzieć nie możecie, jeżeli wam iey on sam nie opowie; więc tym bardziey woli Boga nie poznacie, jeżeli wam iey sam Bog nieobiawi. Potrzebna tedy nam iest Boska Rewelacya; ponieważ, co od wolney Woli Boskiey zawisło, wiedzieć z kąd inąd nie możemy, tylko od samego Boga.

Prawda, że Wola Boska stwierdza także to wszystko, co iest z Prawa wiecznego: á przeto my, gdy tegoż prawa wiecznego, przez zdrowy rozum, staiemy się uczestnikami, razem y wolę Boską, z temiż prawami wiecznemi w przedwieczney Mądrości Boskiey będącemi, zgadzaiąc się,

poznaemy: atoli iako nasz rozum, sam przez się we wszystkim nie staie się zdrowym, y prawa wiecznego, ani praw naturalnych z niego pochodzących, sam przez się we wszystkim zupełnie nie poznać, owszem w ich poznawaniu, błędom, niepewnościom, y kontradykcyom, podległym będąc. Rewelacyi Boskiej potrzebuie; tak y Woli Boskiej, z tymże prawem wiecznym zgadzającej się, sam przez się we wszystkim zupełnie nie docho- dzi; lecz do zupełnego iey pozna- nia, Rewelacyi Boskiej podobnie potrzebuie. A do tego, już do- wiodłem, że procz Praw naturalnych mógł ieszcze Bog podług swojej wol- ności, coś nam naznaczyć y przepi- sać, czego my samym rozumem nigdy- byśmy doysć niemogli: y czyli procz praw naturalnych, Bog nam coś wię- cey naznaczył? czyli nie naznaczył? y co w szczególności naznaczył? nie z kąd inąd, tylko z Rewelacyi samego Boga, dowiadywać się po-

Ee

win.

winniśmy. Jakoż, Boskie Rewelacyi na to nie ma, że Bóg człowiekowi prócz praw naturalnych nie więcej z wolnej woli swojej nie przepisał; lubo ci, którzy to twierdzić śmieją, powinni by tego Rewelacyą dowodzić; gdyż co od wolnej woli Boga zawisło, nie może nam być inaczej wiadome, tylko przez wyraźne objawienie Boga. Przeciwnie zaś, jest Rewelacyą Boską, przez którą Bóg o nadprzyrodzonym końcu naszym nie omylnie nas upewnia, frzodki do tegoż końca nam naznacza, y pewne nam obowiązki podług swojej woli przepisuje; przez którą ielższe sam się Bóg zupełnie nam objawia, niż byśmy go naturalnym naszym rozumem poznać mogli; przez którą naostatek, tak prawdy do przepisania praw natury, iako też same prawa naturalne w ścisłości, doskonałe nam wykłada, ażebyśmy za powodem światła Boskiego idąc, już w poznawaniu tych praw, y praw
natu-

natury, więcey się dla osłabionego
przechem pierwotnym rozumem na-
zego nie mylili. Tey Rewelacyi
potrzebę, ja przeciwko Deistom
pokazałem. Zważmy teraz, co oni
nam tu zarzucają.

265. Zarzut pierwszy. Naturalna
przez sam Rozum Rewelacya, jest
dośćteczna człowiekowi, do pozna-
nia zawsze woli Boskiej, tudzież in-
nych prawd, y obowiązkow życia.

266. Odpowiedź. Darmo Deisci do-
tey Naturalney przez sam rozum Re-
welacyi uciekają: Jakże albowiem
człowiek samym rozumem wolney
woli Boga doydzie, gdy woli in-
nych ludzi tymże swoim rozumem
doyść nie potrafi? O iak tedy jest
wielka mądrość Deistow! gdyż bez
wyrażney Boga Rewelacyi, wiedzą
zawsze Wolę Boską; chociaż często-
kroć nie wiedzą, iaka jest w czym
wola człowieka, jeżeli im iey wy-
rażnie nie opowie: wszystko to prze-
nikają, co Bog najwyższy wol-
no ustanawia w niebie; chociaż

452 *Niedostateczność Rozumu*

nie dochodzą, co ziemski Monarcha układa w swoim gabinecie: samym swoim rozumem pewnie poznają, co się dzieje w najkrytycznych sądach Boskich; chociaż nie zgadną co kto robi w innym domu jedyną przegrodzonym. Niewiem, jak Deisci o Woli Boga to mówić śmieją, czego o woli innego człowieka, bez swego zawstydzenia, y wszystkich innych śmiechu, powiedziećby nie mogli. Albo, jeżeli Wola Boga jest im zawsze przez sam rozum wiadoma; toć y Wola Rzeczypospolitey, lub ziemskiego Monarchy, przez sam rozum im zawsze byłaby wiadoma: bo gdy woli Boskiej zawsze swym rozumem doysć mogą, czemużby zawsze woli ludzkiej podobnie doysć nie mogli? a zatym, jużby żadnych ustaw ludzkich niepotrzeba było: na co jednak nikt nie zezwoli. A do tego, tylu racjami dowiodłem, że rozum ludzki siłom swoim zostawiony, do poznania wszystkich prawd, y obowiązków życia

życia, nie jest dostateczny; y że tu wielkim błędom lub niepewnościom zwykły podlegać: więc y naturalna Rewelacya, na tymże samym rozumie zasadzona, nie jest dostateczna; y podobnie błędom lub niepewnościom podpada: á za tym, wyraźna od Boga Rewelacya jest potrzebna. Naostatek, naturalna Rewelacya w każdym człowieku byłaby odmien-
na, iako odmienne y różnie nakręcone rozумы w ludziach znajdować się zwykły. Taż Rewelacya byłaby ieszcze sobie przeciwna: gdyż o ied-
neyże rzeczy częstokroć ludzkie zda-
nia są sobie przeciwne; atoli każdy-
by się z nich na naturalney swoiey
Rewelacyi zasadzał: owszem tenże
sam człowiek, o tychże samych rze-
czach, podług okoliczności lub pas-
syi, przeciwnie czasem sądzi; á tak
ma iedną drugiey przeciwną Rewe-
lacyą. Nie można tedy mówić, áże-
by naturalna przez sam rozum Re-
welacya człowiekowi wystarczała;
gdy tak odmienna y tak sobie prze-
ciwna

454 Niedostateczność Rozumu

ciwna by dź może: lecz potrzebna jest wyraźna od Boga podana Rewelacya, któraby względem wszystkich ludzi była iednostayna, prawdziwa, y reguły życia przepisała.

267. *Zarsut drugi.* Tak potrzebna wyraźna Rewelacya, byłaby prędzej od Boga dana: przecież za czasów dopiero Moyżesza ona zaiasniała.

268. *Odpowiedź.* Rewelacya razem z narodem ludzkim zaczęła się.

Nayprzed albowiem, Bóg pier-
wszym Rodzicom naszym objawił się
y nauczył ich, co wiedzieć, y czy-
nić powinni. A za tym, zaczawszy
od Adama, przez pobożną Tradycyę
zawsze Oycowie dzieciom swoim
powiadali, nie tylko o iestestwie
iedności, Opatrzności, sprawiedli-
wości Boga; ale też o stworzeniu od
Boga świata, o niesmiertelności Du-
szy, o nadgrodach y karach w przy-
szłym życiu, tudzież o innych pra-
wdach człowiekowi potrzebnych.
Potop także powszechny, y znisz-
czenie

żenie świata przez ogień, przepowiedział był Adam Potomkom swoim, iako świadczy Jozef Dzio-pisz Żydowski: (i) o tym zaś nie mógł Adam żądać inąd wiedzieć; tylko od samego Boga. Stał niewinny, w którym pierwszy człowiek był stworzony, y upadek jego; także przez Tradycyą od Oyców do dzieci przechodził. Obietnica przyszłego zbawiciela pierwszym Rodzicom od Boga uczyniona, iako im największą ulgę czyniła w ciężkim ich smutku, którego żąd doznawali, iż pierwotną niewinność utracili; tak y ich potomkowie wiernie słuchający Tradycyi od Adama podanej, w tymże przyszłym Pośredniku niebieskim, wszelką swoją nadzieję pokładali. Lecz z czasem potym, niektórzy ludzie, te tradycye, częścią bajkami przydanemi oszpecili, częścią za wymysły poczytali; które też tym bardziey w niepamięć poszły, gdy balwochwalstwo, y grubość o Bogu; tudzież o innych prawdach

455 *Niedostateczność Rozumu*

wdach nieumiejętność, wzmagać się, y po różnych Narodach szerzyć się poczęła. W dalszym potym czasie, nastali Filozofowie, którzy chcąc się mędrzemi nad innych pokazać, nowe powymyślali błędy, y swoimi baykami oszpecili te prawdy, które, albo w pospółstwie podobno przez Tradycyą iakkolwiek ieszcze utrzymowały się były; albo też, które oni sami od Narodu Izraelskiego wzięli, lub z ksiąg Moyżesza y Prorokow wyczytali. Drudzy zaś Filozofowie, postrzegłszy, lub ich niepewności, z któremi się oni oświadczali, lub w ich naukach iakieś kontradykcy, lub słabe na dowod od nich przywiedzione racye; nie tylko ich własne bayki, ale też y fundamenta tychże baiek odrzucili; a nowe znowu nauki wymyślali. Ztąd dopiero między niemi sprzeczki, ztąd wątpliwości, ztąd naostatek w różnych rzeczach niezmiernie błędy wyniknęły. Cień jednak prawdy w ich naukach częstokroć zawierał się:

się, lecz tego nikt rozemnać nie może, tylko kto Rewelacyą Boską jest oświecony. Tak Platonicy twierdzili, że wszystkie Dusze razem stworzone y w gwiazdach położone były: zkąd potym za grzechy iakieś są stracone, y w ciałach iak w więzieniu iakim osadzone: bayka to jest: lecz w tey bayce, cożkolwiek pierworodnego grzechu, Platonicy dotykali. Tak Pytagoras, nieśmiertelność Duszy ludzkiej utrzymując, swoją bayką ją oszpecił, gdy zmyślił, iż dusze z iednych ciał w drugie przechodzić zwykły. Tak złote owe Saturna wieki, od Poetow opisane, zdają się wyrażać cień iakiś owego niewinności stanu, z którego pierwsi nasi Rodzice wypadli. Tak stworzenie świata y człowieka, do swoich baiek Poeci Pogańscy przenieśli, y powszechny Potop za czasow Noego, w b ieczny Deucaliiona potop odmienili. (k) Tak ostatniego zniszczenia wszystkich rzeczy
przez

(k) Ovid: *Metamorph.* lib: 1.

458 Niedostateczność Rozumu

przez ogień, Pòeci y Filozofowie Pogańscy dotknęli. (l) Tak oni na-
ostatek, y inne prawdy, lub przez
Tradycyą ie wzięwłszy, lub z ksiąg
Moyżeszay y Prorokow wykradłszy,
zfałszowali, y do baiek swoich na-
kręcili. (m) Niezbywało tedy na pra-
wdziwey Rewelacyi ludziom, ale
ludzie raczey za prawdziwą Boga Re-
welacyą isć nie chcieli.

Powtore. Dał Bog Rewelacyą ludowi
Izraelskiemu, ażeby spełnił swoje
obietnice Abrahamowi y innym po-
nim Patryarchom uczynione. Abra-
ham posłuszny głosowi y woli Bo-
skiej, podobał się Bogu, y wziął o-
bietnicę przyszłego zbawiciela, że
z iego pokolenia wyńisć, y cały
Narod ludzki miał uszczęśliwić;
iako Adam nieposłuszny rozkazowi
z Woli Boskiej danemu, przez swoy
grzech, wszelkie nieszczęścia, na ten-
że narod ludzki sciągnął. Inne zaś
Naro-

(l) Ovidius *Met.* lib. I. v. 256. *item* Seneca *Nat.*
tural: Quæst. lib. 3. Cap. 28. & de *Consolat.*
ad Mart. Cap. ultimo.

(m) Vide Natalis Alexandri *histor. Eccl.* Tomi I:

Narody, od ludu Izraelskiego, o prawdziwym Bogu, y prawdziwey na ten czas Religii, dowiedzieć się mogły. Bo z ludem Bożym różne narody, á z temi znowu inne, graniczyły: Egypcyanie poznali, iż ręka Boska ieść z Jozefem, y że on czci Boga prawdziwego: cały Egipt widział tyle cudow od Moyżesza uczynionych: mądrość Salomona w wielu narodach sławna była: * Prorok do Niniwitow był od Boga posłany, aby ich do pokuty, y poprawy obyczajow przywiodł: Żydzi do różnych krajow w niewolę zaprowadzeni y po różnych narodach rozproszeni byli, y tam prawdziwego Boga ogłaszali: księgi Pisma Bożego na Grecki ięzyk przez siedmiudziesiąt tłumaczow z rozkazu Ptolomeusza wyłożone były, z których nie tylko Grecy, ale też Rzymianie, o prawdziwym Bogu, o Religii, o innych prawdach, y o obowiązках swoich dowiedzieć się mogli. Była tedy, prawdziwie y wyraźnie od Boga dana Rewelacya; lecz
ludzi

ludzie sami sobie winni byli; bo albo iey przyiac niechcieli, albo prawdy święte fałszowali, albo przez pychę rozumu swojego lub przez niegodziwe obyczaje stali się iey niegodnemi.

Potrzebie. Obiecany Zbawiciel przyszedł na świat, Chrystus Jezus, Bog y człowiek, y jest Zbawicielem całego Narodu ludzkiego: Apostołów swoich na świat cały posłał: Religia Chrześcijańska całemu światu jest dana, y iako w naywiększych nawet prześladowaniach zawsze rośła; tak trwa nieskażytełnie, w samym tylko kościele katolickim, y do skończenia świata nieskażytełnie w nim samym trwać będzie. Była tedy, y jest od Boga dana Rewelacya; ale ludzie sobie sami szkodzą, że albo iey przyimować niechcą, albo ją ieszcze fałszują, y błędami swoimi innych zarażają. Narodu ludzkiego nieprzyiaciel czart, zawsze przez niektóre osoby, iako przez swoje instrumenta, mieszał prawdę z fałszem, lub fałsz za prawdę udawał, co też y teraz czyni

czyni przez Heretykow y Deistow, ażeby ludzie istotney prawdy rozemnać nie mogli, lub fałsz za prawdę brali. Lecz całą wiecznością nie odżaluje ten, kto albo do błędnego iakiego mniemania przyłgnie, albo próżney iakiey osobie da się uwieść.

Ani też Bog nie jest obowiązany; aby się każdemu człowiekowi osobno objawiał. Bo nikt, wyciągać nie może po Monarsze ziemskim, ażeby on do każdego swego poddanego szedł z osobna, y swoje mu ustawy opowiadał; dosyć, że ie na wyznaczonych od siebie mieyscach ogłosić każe; á już wszyscy poddani pełnić ie powinni: tym bardziey po Bogu tego wyciągać nie przystoi: ani też podobna, aby Bogu, całego swiata naywyższemu Panu, to czynić koniecznie należało; co ziemskiemu Monarsze czynić nienależy: owszem gdyby kto, swojemu na ziemi Krolowi, to za obowiązek przepisywał; nie tylko

tylko byłby śmiechu godnym, ale by go podobno rozumu nauczono: iakiegoż więc śmiechu y kar nie są godni Deisci, którzy Bogu za obowiązek to naznaczać śmieją, w czym ziemski nawet monarcha żadnego nie ma obowiązku? Dosyć tedy nam, że nam Bog z łaski swoiey dał Rewelacyą y Religiją: tey Rewelacyi y Religii, cały naród ludzki słuchać powinien: kto nie słucha; sam sobie winien, sam sobie szkodzi.

Ze zaś do niektórych na okręgu ziemskim kraiow, nierychło ta prawdziwa Rewelacya doszła, a w niektórych podobno wiadoma nie jest; skryte lecz sprawiedliwe są w tym Sądy Boga żywego: y skrytym lecz sprawiedliwym sądem iego, Rewelacya tym jest odięta, którym jest odięta: atoli ich balwochwalstwo, aktualne grzechy, y obyczaje samemu rozumowi przeciwne, iako ich tey łaski Boskiey niegodnemi czynią, tak wieczney ich zguby sprawiedliwą są przyczyną.

269. *Zarzut trzeci.* Prawa Natury są wszystkim ludziom powszechnie, y nazywają się prawem rozumu: więc fundować się powinny na samym rozumu świetle, które jest wszystkim ludziom powszechnie.

270. *Odpowiedź.* Rozumu światło wszystkim ludziom jest powszechnie co do pierwszych początków prawa naturalnego: wszyscy albowiem ludzie, początkowe prawa natury, przyrodzonym swoim światłem poznają: tak na przykład, wszystkim ludziom wiadome jest owe fundamentalne natury *pravo, czyli dobre, a złego się wystrzegaj*; tak y inne oczywiste prawa, przez sam rozum są im wiadome: lecz co do tych praw naturalnych, które z pierwszych początko v. przez dalsze konsekwencye, pochodzą, tudzież co do wszystkich praw naturalnych, sam rozum nie jest dostateczny, iakom już pokazał: y samo rozumu światło nie jest tu we wszystkich ludziach iednakowe; ani bowiem równe praw naturalnych

464 *Nie dostateczność Rozumu*
y obowiązkow życia ma poznanie,
człowiek uczony y nieuczony, dzie-
cie y starzec, Katolik y Poganin. A
za tym, nie można praw Natury na
samym rozumu światło zasądzać; po-
nieważ to rozumu światło, wszyt-
kich praw naturalnych, samo przez
się nigdy nie dochodzi. Te zaś pra-
wa natury nazywają się prawem Ro-
zumu dla tego, że się z rozumem zdro-
wym zgadzają, y że zdrowy ie rozum
za dobre y sprawiedliwe uznaje; z kąd
kolwiek o nich wiadomość powzię-
wszy; to ieść, poznawszy ie, częścią
przez głębszą uwagę, częścią przez in-
nych naukę, á naybardziey przez Boską
Rewelacyą, która do zupełnego ich
poznania ieść potrzebna.

271. Co się tycze Pogan: ci (Re-
welacyą przyjąć mogą, iako inni
Poganie ją przyieli. A do tego, chcąc
ich naturalnemi racyami przekony-
wać, potrzeba im pokazać potrzebę
Rewelacyi Boskiej; á potym dowieść,
iż ona ieść dana, y w Kościele Kato-
lickim znayduie się: á tak oni, ieżeli
łaska

łaska Boska przystąpi, łatwo iey
poddadzą się. Gdy tedy Deisci, od
Praw natury, potrzebę Rewelacyi
odłączają, tym samym ich nauki o
tychże prawach, ani dla Pogan
nie są dobre.

272. Używanie naturalnych racyi
bynaymniey u nas nie ginie, cho-
ciaż się na Rewelacyi gruntujemy:
owszem zawsze my ich zażywamy,
gdzie ich zażywać należy: lecz ro-
zum u nas w swoich się granicach
utrzymuje, y nie bryka tak, iak zwykł
brykać u Deistów, którzy się na sa-
mym naturalnym swojego rozumu
świetle zasadzają.

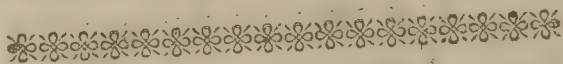
273. Ani także Pyrronikom, o
wszystkich rzeczach powątpiewającym
bynaymniey nie sprzyiamy: bo nie
mówiemy, iż rozum sam przez się
nic pewnie poznać nie może: lecz
twierdziemy, że wielu prawd, wielu
życia reguł, y wielu praw naturalnych
on dochodzi; nie jest iednak dosta-
teczny, ażeby wszystkie prawdy,
które wiedzieć powinien, wszystkie
F f pra-

466 *Niedostateczność Rozumu*

Prawa naturalne, y obowiązki życia, sam przez się poznał, y w niczym nigdy nie mylił się: owszem y to, co samym rozumem poznał, daleko mocniej racjami wesprzeć, y ugruntować, możemy, na prawdziwey się Rewelacyi zasadziwszy: Rewelacya albowiem nie jest przeciwna rozumowi, lecz raczey światłem swoim go oświeca, y wielkiey mu dodaie pomocy.

274. Naostatek, próżna y niebezpieczna jest ta o prawach naturalnych nauka, która Rewelacyą, nieśmiertelność Duszy, y nadprzyrodzony człowieka koniec, na stronę odkłada, á doczesnym tylko życiem prawa naturalne określa. Próżna, mowię, y niebezpieczna jest ta Deistow nauka; bo od prawdziwego ostatniego końca człowieka odstępuię: y niechay człowiek, iak chce, ten koniec, y nieśmiertelność duszy, na stronę odkłada, gdy na tym świecie żyje; po śmierci iednak, ze wszystkich swoich spraw, ściśły Bogu rachunek

y potrzeba Rewelacji. 467
chunek oddawać musi. Sama tedy
roztropność y nasz własny pożytek
wyciąga, ażebyśmy za tą szli nau-
ką, która na Rewelacji gruntuie się:
zwłaszcza, że do Rewelacji przyda-
iemy nawet naturalne racye, któ-
reby ludzkiemu rozumowi zadosyć
czyniły, y któreby z objawioną nau-
ką złączone, zupełnie go przekonały.



KONKLUZYA.

275. Mowiłem; co przez Prawa
Natury rozumieć się powinno; co
jest Prawo Rozumu człowiekowi
własne; czemu człowiek od praw
rozumu zwyk! odstępować; ia-
ka jest Praw naturalnych od Praw
Boskich y Ludzkich różnica: wyło-
żyłem fundamenta praw przyrodzo-
nych, prawo wieczne opisuiąc, y
dowodząc że niektóre człowieka
akcyje są z natury dobre, a niektóre
złe; zkąd prawo natury fundamen-
talne odkryłem: pokazałem, iż pra-

wa natury są człowiekowi od Boga nadane, y że ich odnowienie Narodowi ludzkiemu potrzebne było: objaśniłem naostatek, iak światła rozumu zażywać mamy w poznawaniu y przepisaniu praw natury; gdzie y niedośćateczność rozumu ludzkiego jest wytknięta, y potrzeba Boskiey Rewelacyi dowiedziona. Wiele o niedośćateczności rozumu y potrzebie Rewelacyi mówiłem, więcej podobno, niżby kto potrzebował: wiele tu zabrały mieysca błędy y okrucieństwa Pogańskich Narodow, tudzież błędy Filozofow, y ich niezdolność do przepisania życia ludzkiemu reguł: wiele zabrały mieysca cztery osobliwsze prawdy, do ułożenia praw naturalnych, y obowiązkow życia, potrzebne; tudzież same obowiązki, względem Boga, względem innych ludzi, y względem samego człowieka; gdzie potrzeba Rewelacyi jest pokazana: wiele naostatek zabrały mieysca, inne racye, y materye tutaj należące;
z któ.

z których iedne obszerniey, drugie
 zwięzle, wyraziłem, abym nic z myśli
 moich, y nic z tego, co tu należeć
 zdawało się, nie opuścić. Widzę
 iednak, iż ostatni Rozdział, nadto
 ieść obszerny: obszernie ią go zamy-
 ślałem (16) pisać: lecz ta w nim ob-
 szerność podobno nie każdemu spo-
 doba się. Atoli musiałem go roz-
 szerzyć. Bo zasądzenie się na samym
 rozumie, y nieuznanie potrzeby Re-
 welacyi, á zatym iey odrzucanie,
 ieść do Deizmu biamą, ieść począ-
 tkiem wszelkiej w obyczaiach ro-
 zwiozłości, y ieść zrzodłem wszelkie-
 go między ludzmi nieszczęścia. A do
 tego, ta procz innych między De-
 isckimi y naszymi naukami ieść
 różnica: że Deisci Rewelacyą od-
 rzucaią: my zaś, nie tylko ią przy-
 puszczaemy; ale też iey potrzebie,
 iako z drowym rozumem zgadzają-
 cey się, mieysce w Prawach natu-
 ralnych naznaczamy. Niech mi te-
 dy łaskawy Czytelnik tę tu ob-
 szerność przepuścić raczy: albo
 ieżeli

ieżeli tak się mu koniecznie zdaie,
niech ią gani: lecz ganiąc, niech wy-
żna, żem dowiodł niedostateczności
Rozumu, y potrzeby Rewelacyi, iako
dowieść chciałem: sam zaś niech się
strzeże nauki tych Filozofow, którzy
się na samym tylko naturalnym ro-
zumu świetle, iakoby do poznania
wszystkich prawd y obowiązkow
dostatecznym, zasądzaia. *Videte, ne
quis vos decipiat per Philosophiam
& inanem fallaciam. (n)*

(n) Colossen: 2.



ZNACZNIEYSZE OMYŁKI.

^{na} Kar- cie.	^u Wier- szu.	OMYŁKA	PÓPRAW.
2.	1.	codziennie	- codzienne
73.	5.	zechefz	- zechcefz
73.	10.	wysokiey	- wysokiey nauki
73.	15.	falfz	- falfz
84.	17.	falfz a falfzu	- falfz i a falfzu
84.	17.	sprawiedliwey	- sprawiedliwe y
100.	13.	maxymamy	- maxymami
108.	15.	iedne	- ieden początek
115.	2.	za naypierwsze	- za naypierwszy
115.	3.	na iednym	- na iednym początku
115.	8.	zawystępkami	- za występkami
157.	10.	bezwątpienia	- bez wątpienia
173.	17.	Rzymiznie	- Rzymianie.
189.	3.	danv	- dane
189.	9.	w chodzify	- wchodzify
189.	19.	Svetonis	- Svetonius
193.	27.	navprzynieyszā	- navprzytoynieyszā
194.	4.	afferrir	- afferrir
197.	13.	desolūta	- desolata
198.	27.	victistās	- victimas
198.	29.	nie do apif	- nie dostapif
203.	22.	w innvch	- winnych
207.	10.	prkarmu	- pokarmu
208.	14.	stawali sie	- stawali się
210.	13.	bndziey	- bardziey
211.	21.	przeziw	- przeciw
215.	22.	zaniebane	- zaniebane
216.	13.	dostępuiącym	- odstępuiącym
216.	24.	okrucstwa	- okrucieństwa
220.	4.	w przypisanie	- w przypisaniu
220.	7.	iakośmy	- iakośmy
222.	18.	konieczne	- koniecznie
229.	5.	z samemego	- z samego
227.	2.	byli. Dogmatycy	- byli Dogmatcy
232.	15.		

na - w
Kar- Wier- OMYŁKA. POPRAW.
cie. szu.

232.	- 19.	powątpiewali inni	- powątpiewali; inni
237.	- 1.	nayoczewiśsze	- nayoczywiśsze
237.	- 10.	Filozofow	- Filozofow
237.	- 27.	veteta	- vetera
238.	- 22.	wyznaiąc te	- wyżnaiąc; te
241.	- 20.	Filozoficzna	- Filozoficzna
247.	- 1.	cieżkie	- ciężkie
256.	- 26.	za kamien	- że kamien
260.	- 10.	rozkofze	- rozkofzy
276.	- 15.	Stworce	- Stworcę
277.	- 11.	medrzym (że)	- mędrzym (że)
278.	- 16.	za naydotrzebniey	- za naypotrzebniey
284.	- 22.	istotną; prawdę	- istotną prawdę
		twierdzili	- twierdzili;
382.	- 12.	sędziemi	- sędziami
402.	- 8.	naypewniejszą	- naypewniejszyą
409.	- 14.	w momement	- w moment
432.	- 8.	swoic	- swoje
436.	- 18.	wiadomościu Bogu	- wiadomości o Bogu
440.	- 1.	iak, fortuny	- iak fortuny
455.	-	(i) Joseph; Antiq;	Jud: Lib: 1. Cap. 4.

inni

ze)
niey-

Bogu

ep. 4.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0025485

